



Paulina Dawid

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych – Pedagogika

678306

**Życie oraz działalność społeczno-pedagogiczna
Romany Pachuckiej (1886-1964)**

Life and socio-pedagogical activity
of Romana Pachucka (1886-1964)

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
Prof. UAM dr hab.
Edyty Głowackiej-Sobiech
oraz dr Agnieszki Kozłowskiej
w Laboratorium Historii
Wychowania XIX i XX wieku.

Wstęp.....	3-11
CZĘŚĆ I.....	12-36
EDUKACJA KOBIET W KONTEKŚCIE REALIÓW OŚWIATOWYCH, SPOŁECZNYCH, POLITYCZNYCH I KULTUROWYCH	
1.1. Od upadku powstania styczniowego do I wojny światowej (1864-1918).....	12-24
1.2. Okres dwudziestolecia międzywojennego (1919-1939).....	24-27
1.3. II wojna światowa (1939-1945).....	27-30
1.4. Polska powojenna (od 1945 roku).....	30-36
CZĘŚĆ II.....	37-111
BIOGRAFIA ROMANY PACHUCKIEJ (1886-1964)	
2.1. Dzieciństwo i edukacja Romany Pachuckiej.....	37-47
2.2 Studia na Uniwersytecie we Lwowie (1906-1910).....	47-53
2.3. Działalność społeczno-oświatowa (1910-1948).....	53-73
2.3.1. Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach.....	73-75
2.3.2. Gimnazjum Państwowe w Suwałkach.....	75-78
2.3.3. Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Szczanieckiej w Łodzi.....	78-94
2.3.4. Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku.....	95-99
2.3.5. Gimnazjum Żeńskie im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku.....	100-104
2.4. U schyłku życia – emerytura w „Romanówce”.....	104-111
CZĘŚĆ III.....	112-182
DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA I SPOŁECZNO – EDUKACYJNA ROMANY PACHUCKIEJ	
3.1. Pamiętniki (I. 1886 – 1914, II. „Walka” 1914 - 1936).....	112-128
3.2. Czasopismo Gminy Szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Szczanieckiej w Łodzi „Młodzieńczy Lot”.....	128-143
3.3. Artykuły („Bluszcz”, „Ster”).....	143-167
3.4. Publikacje pedagogiczne.....	167-181
3.5. Powieść psychologiczna („Górnym szlakiem. Kartki z życia Kobiety” Warszawa, 1912).....	182

CZĘŚĆ IV.....	183-232
DZIEDZICTWO ROMANY PACHUCKIEJ	
4.1. Pamięć społeczno-kulturowa, zbiorowa oraz indywidualna.....	183-185
4.1.2. Wspomnienia uczennic: Stefania Bargielska.....	186-192
4.1.3. Wspomnienia uczennic: Janina Gołębiewska-Grzelczak.....	192-196
4.1.4. Wspomnienia uczennic: P. Danuta Niesłuchowska, P. Irena Łapińska – Siarkiewicz, P. Leokadia Jadwiga Zadrożna.....	197-204
4.1.5. Wspomnienia: P. Zbigniew Borowy, P. Janina Błaszczuk.....	205-210
4.2. Pamięć o Romanie Pachuckiej jako działaczce społecznej, nauczycielce, człowieku.....	211-232
Zakończenie.....	233-235
Streszczenie.....	236-238
Bibliografia.....	239-264

Wstęp

Przedmiotem pracy jest życie oraz działalność społeczno-pedagogiczna Romany Pachuckiej (1886-1964) - polskiej nauczycielki, patriotki, działaczki społecznej. Rozprawa stanowi rzetelną, całościową oraz interdyscyplinarną biografię edukacyjną. Romana Pachucka była aktywna na wielu płaszczyznach: społecznej, oświatowej, naukowej oraz publicystycznej. Z zaangażowaniem wspierała ideę wychowania w duchu patriotyzmu i odpowiedzialności społecznej.

Warto zaznaczyć, że możliwości eksploracyjne i badawcze jej obszernej, ale nieuporządkowanej dotąd spuścizny były utrudnione. Przyczyniły się do tego faktu wydarzenia historyczne (m.in. dwie wojny światowe, powstanie warszawskie etc., podczas których rzeczy osobiste Romany Pachuckiej uległy zniszczeniu), wielopokoleniowa narracja społeczno-kulturowa mająca na celu marginalizowanie znaczenia kobiet w historii ¹ oraz brak spadkobierców po R. Pachuckiej. W efekcie prowadzonych przeze mnie badań zrekonstruowałam drogę edukacyjną i ramy działalności społecznej Romany Pachuckiej w latach 1886-1964 oraz podjęłam się określenia jej wpływu na wychowanie i rozwój dziewcząt, z którymi pracowała. Zająłam się wyodrębnieniem prekursorskich tendencji oraz wspólnych punktów w kontekście nowatorskiej, a momentami rewolucyjnej działalności Pachuckiej oraz edukacyjnych aspiracji kobiet i młodych dziewcząt jej czasów. Ważny punkt refleksji naukowej stanowiło określenie czynników społecznych, kulturowych oraz politycznych, które bezpośrednio oraz pośrednio wpływały na niepowodzenia oraz trudności edukacyjne kobiet za czasów życia Romany Pachuckiej. Istotny filar rozważań stanowił aspekt odnoszący się do recepcji wytworzonych przez ww. postać metod dydaktycznych we współczesności (przez pedagogów, pedagożki, społeczników, społeczniczki w kategoriach *role model* – wzoru do naśladowania). Podejmowane przez Pachucką aktywności społeczne wywarły znaczący wpływ na biografie osób, z którymi nawiązywała relacje interpersonalne na przestrzeni całego życia. Postawa Romany Pachuckiej wspierała tworzenie modelu nowoczesnej szkoły, związana była z podkreślaniem podmiotowości dziecka i grup marginalizowanych - przede wszystkim kobiet. Pachucka działała na rzecz emancypacji publikując artykuły w czasopismach (m.in. Dziecko, Muzeum, Bluszcz, Ster), a także zabierając głos na wiecach oraz odczytach. Aktywizm,

¹ M. Czerepaniak-Walczak, *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.

progresywność edukacyjna oraz postawa życiowa Romany Pachuckiej stała się pretekstem do stworzenia holistycznej biografii i wyartykułowania znaczenia jej dokonań w życiu kobiet ubiegłego wieku (i współcześnie, ze względu na swój ponadczasowy uniwersalizm i ideową ważność). Badania traktuję jako możliwość zrekonstruowania historii nauczycielki, znaczącej postaci polskiej pedagogiki oraz ruchu emancypacyjnego, a także przybliżenia kontekstu społecznego oraz przywrócenia jej należnego miejsca na kartach historii.

Zasadnicze ramy chronologiczne pracy obejmują lata życia Romany Pachuckiej (1886-1964). Mając jednak na uwadze holistyczne spojrzenie na życie i działalność podmiotu oraz na fakt, że otoczenie społeczno-kulturowe będące fundamentem kształtowania się tożsamości jednostki w świecie powstaje przed narodzinami, a opowieść o człowieku nie kończy się w roku jego śmierci, poddaję analizie również lata wcześniejsze (od 1864 roku) oraz późniejsze (po 1964 roku). 1864 rok, czyli upadek powstania styczniowego traktuję jako pierwszą datę graniczą. Edukacja stanowiła wówczas istotną przestrzeń wpływów władz zaborczych, szczególnie w zaborze rosyjskim, w którym wychowywała się i zdobywała edukację Romana Pachucka. Rok 1964 to rok śmierci, swoiste zamknięcie życiorysu, granica dalszych działań oraz dokonań ww. osoby. Rekonstrukcja biograficzna obejmuje również dzieje polski powojennej. Zakres chronologiczny dotyczy ponad stu lat, które obfitowały w gwałtowne wydarzenia społeczne, tragedie oraz zwycięstwa jednostek, organizacji i grup, a także w nieregularnie zmniejszające się i zwiększające wpływy państwowe na dziedzinę edukacji ². Różnorodność doświadczeń osób urodzonych po 1864 roku, na przełomie wieków, przed I i II wojną światową oraz w latach powojennych zawiera wiele wartych zaobserwowania, a także podkreślenia różnic. Naukowe zainteresowanie i opracowanie ww. okresu czasowego umożliwi ukazanie zmienności w propagowanych wartościach oraz możliwościach edukacyjnych kobiet na przestrzeni lat.

Praca ma charakter monografii naukowej, ponieważ według najnowszej definicji wynikającej z Rozporządzenia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2019 roku w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej, podejmuje zagadnienia naukowe i opatrzona jest przypisami oraz bibliografią ³. Filar rozprawy stanowi biografia, czyli opis życia oraz działalności Romany Pachuckiej. Nowatorski charakter przeprowadzonych badań polega na interdyscyplinarnym połączeniu krytycznej analizy źródeł z dotychczasowym warsztatem metodologicznym, wiedzą pedagogiczną, historyczną oraz antropologiczną w tworzeniu

² L. Braun, *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, Biblioteka Tygodnika Ilustrowanego, Warszawa 1904.

³ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej, Dz.U. 2019 poz. 392.

biografii. Wybitny polski pedagog i historyk, Czesław Majorek ⁴⁵ zaznaczał, że biografia stanowi szczególnie bogate źródło wiedzy na temat konkretnej jednostki, ale również zjawisk społeczno-edukacyjnych będących jej udziałem. Cz. Majorek wprowadził do historii wychowania pojęcie biografii edukacyjnej, które kładzie nacisk nie tylko na przebieg drogi edukacyjnej danej osoby, ale także analizuje wpływ jednostki na decyzje innych osób. Biografia edukacyjna obejmuje nie tylko historię edukacji badanej postaci, ale także pokazuje jej wpływ na historię edukacji innych.

Dzięki zaangażowaniu oraz charyzmie postać Romany Pachuckiej może być rozpatrywana w kategoriach *role model* (wzoru do naśladowania). Rekonstrukcja myśli społeczno-pedagogicznej ubiegłego wieku z wykorzystaniem badań biograficznych łączy w sobie bogatą narrację dotyczącą tematów rewolucyjnych obyczajowo, nowatorskich edukacyjnie oraz ponadczasowych i ważnych społecznie.

Analiza pedagogiczno-historyczna pamiętników kobiecych tworzona była bardzo rzadko. Już J. Hulewicz twierdził, że polskiej literatury pisanej pod kątem historycznym jest nieproporcjonalnie mało w stosunku do innych krajów, dlatego materiały publicystyczne Romany Pachuckiej traktuję jako szczególnie wartościowe źródło. Naukową uwagę zwróciłam również na broszury, publikacje pedagogiczne, czasopisma oraz konspekty lekcji autorstwa Romany Pachuckiej. W pracy badawczej korzystałam z prasy, tj. z numerów „Steru”, czyli dwutygodnika do spraw wychowania i pracy kobiet wydawanego w latach 1909-1914, z czasopisma Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych „Muzeum”, a także z czasopisma poświęconego wychowaniu domowemu i społecznemu pt. „Dziecko”. Czasopismo wychodziło drukiem w Warszawie w latach 1913-1915.

Praca stanowi interdyscyplinarną, holistyczną biografię ⁶, dlatego korzystając z dostępnej literatury zajęłam się kwestiami pamięci oraz upamiętnienia, wykorzystując m.in. dzieło M. Halbwachs – „Społeczne ramy pamiętania” (Warszawa, 2008) oraz J. Nowaka pt. „Społeczne reguły pamiętania, antropologia pamięci zbiorowej” (Kraków, 2011).

⁴ Cz. Majorek., *Biografia edukacyjna*, w: Szlakami przeszłości i czasów współczesnych, red. K. Puchowski, J. Żerka, Gdańsk 1996.

⁵ Z. Ruta, *Profesor Czesław Majorek jako nauczyciel, humanista, uczony i człowiek*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Institutionem et Educationem Pertinentia II, Folia 77, Kraków 2010, str. 1-6.

⁶ Cz. Majorek, *Rola badań biograficznych w rekonstrukcji dziejów oświaty i pedagogiki w Galicji* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*. T. 9: Biografie pedagogiczne, Cz. Majorek, J. Potoczny, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1997

Metodologia zastosowana w rozprawie jest właściwa naukom humanistycznym (głównie historii)⁷. Praca obejmuje materiały źródłowe i opracowania umożliwiające rekonstrukcję kontekstu historycznego, edukacyjnego oraz społecznego z lat 1863-1964 (ze szczególnym uwzględnieniem kwestii edukacji kobiet nakreślonej szeroko przez m.in. J. Hulewicza w publikacjach z okresu dwudziestolecia międzywojennego⁸). Bardzo ważny punkt w konstruowaniu biografii stanowi publicystyka Romany Pachuckiej. Bazową pozycję stanowią dwa tomy pamiętników jej autorstwa⁹.

Praca jest interdyscyplinarna: pedagogiczno-historyczno-antropologiczna. Korzystam z metody etnobiografii, która w holistyczny sposób przedstawia badaną przeze mnie postać¹⁰. Wartość badań biograficznych polega na możliwości przeniesienia analizy odkryć ze skali mikro do skali makro, tj. z życia konkretnej jednostki na większą zbiorowość społeczną funkcjonującą w konkretnej przestrzeni kulturowej i w konkretnym czasie historycznym. Nakreślona analogia jest także odwracalna – w biografiach osób odbijają się jak w zwierciadle informacje o kontekstach społeczno-kulturowych i specyfice czasu, w których żyli¹¹.

Początek rozwoju badań biograficznych datuje się na lata aktywności filozofa Wilhelma Diltheya (1833-1911) oraz na czas wydania dzieła F. Znanieckiego i W. I. Thomasa, którego podstawą były badania biograficzne („Chłop polski w Europie i Ameryce”, wyd. 1918-1920)¹². W latach 20. i 30. XX wieku odnotowano pierwszy wzrost zainteresowania badaniami biograficznymi w naukach społecznych. Kolejny miał miejsce w latach 50. XX wieku i wynikał z rozwoju technologicznego umożliwiającego badaczom nagrywanie swoich rozmówców. Nowa fala popularności metody biograficznej przypadła na lata 80. XX wieku, głównie za sprawą niemieckich i francuskich ośrodków naukowych (Gabriele Rosenthal, Pierre Bourdieu etc.). Historycy oraz archiwiści zainteresowali się wyraźnie badaniami biograficznymi w latach

⁷ Metodologia zastosowana w rozprawie jest właściwa naukom humanistycznym przede wszystkim ze względu na krytyczną analizę źródeł historycznych, ale także tekstów kultury (krytyczna analiza dokumentu) oraz prasy związanej z badanym przeze mnie okresem.

⁸ J. Hulewicz, *Walka kobiet polskich o dostęp na Uniwersytety*, Zakład Graficzny Drukarnia Polska, Warszawa 1936.

⁹ I tom pamiętników Romany Pachuckiej z lat 1886-1914 wydany został w 1958 roku nakładem Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. II tom pamiętników obejmujący okres od 1914 do 1936 roku pt. *Walka* znajduje się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i posiada sygn. K II, 243. Mf BN.

¹⁰ A. Ciałek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.

¹¹ P. Bednarz-Luczevska, M. Luczewski, *Podejście biograficzne* [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. Red. D. Jemielniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, str. 91.

¹² Tamże, str. 92.

90. XX wieku¹³. Piedestały popularności zdobywała wówczas historia mówiona (*oral history*), która systematycznie wypełniała rozwijające się bazy danych mediatek oraz archiwów społecznych. Początek lat dwutysięcznych charakteryzował się gwałtownym rozwojem metod zapisywania danych i tworzenia materiałów (głównie audiowizualnych) z zakresu badań biograficznych¹⁴. Badania biograficzne wymagają od osoby podejmującej się rekonstrukcji ludzkiego życia przede wszystkim bezstronności i rzetelności. Zaletami tego rodzaju metody jest możliwość ukazania dynamiki jednostkowych egzystencji, analizy punktów zwrotnych w biografii, a także szansa uchwycenia istotnego potencjału emanacji na współczesną świadomość podmiotu, jednostki i społeczeństwa¹⁵. Podejmując się interdyscyplinarnych badań biograficznych miałam świadomość ryzyka, które obszernie wyrażał w swoich dziełach Pierre Bourdieu. Pisał bowiem: *Spójna biografia jest w istocie iluzją. Nie ze względu na twórczy charakter pamięci czy też ciągłą reinterpretację minionych zdarzeń, lecz z uwagi na uwewnętrzniony przymus oraz kontekst, w jakim działa jednostka, które razem sprawiają, że tworząc narrację o swoim życiu, jednostka staje się nie tyle teoretykiem, ile ideologiem*¹⁶. Podstawą tej pracy jest źródło archiwalne. Materiały związane z życiem oraz działalnością Romany Pachuckiej zdeponowane są zarówno w prywatnych zbiorach rodzinnych, jak i w bibliotekach, muzeach, archiwach państwowych, uniwersyteckich. Stopień zachowania dokumentów różni się między sobą, a warunki korzystania z odnalezionych sygnatur określone są często przez indywidualne zasady instytucji. Odbylałam kwerendę archiwalną w:

- Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu;
- Archiwum oraz Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie;
- Archiwum Państwowym w Siedlcach, z oddziałem w Pułtusku;
- Archiwum Państwowym oraz w Bibliotece Cyfrowej w Łodzi;
- IV Liceum Ogólnokształcącym im. E. Sczanieckiej w Łodzi;
- Archiwum Państwowym w Łęczycy;
- Urzędzie Stanu Cywilnego w Koluszkach;
- Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim.
- Bibliotece i Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

¹³ Cz. Majorek, *Biografia edukacyjna* [w:] *Śladami przeszłości i czasów współczesnych*. Księga ofiarowana Profesorowi Lechowi Mokrzańskiemu z okazji Jego Jubileuszu, R. Grzybowski, T. Maliszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996.

¹⁴ P. Bednarz-Luczevska, M. Łuczewski, *Podejście biograficzne* [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. Red. D. Jemielniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, str. 94-96.

¹⁵ Tamże, str. 99.

¹⁶ Tamże, str. 105.

- Archiwum Głównym Akt Dawnych
- Archiwum Głównym Akt Nowych

Korzystałam ze źródeł drukowanych, rękopisów, opracowań oraz prasy. Aby móc należycie ocenić oraz wykorzystać materiały archiwalne niezbędna jest ich konfrontacja z innymi źródłami, które powstawały w badanym przeze mnie okresie. Jak zaznaczała P. Bednarz-Łuczewska oraz M. Łuczewski w rozdziale poświęconym analizie dokumentów zastanych¹⁷. Wartość badań z wykorzystaniem dokumentów jest szczególnie znacząca, ma znaczny potencjał aplikacyjny. Dane zastane, takie jak źródła pisane zyskały popularność szczególnie w latach 60. XX wieku. Współcześnie panuje przekonanie o wartościowości analizy i interpretacji danych, które już zostały zebrane. Warto zaznaczyć, że rozróżnienie między dokumentami formalnymi oraz nieformalnymi jest szczególnie trudne do wskazania. Wynika to z faktu, że przy kwerendzie dokumentów biograficznych można natrafić na dokumenty urzędowe i odwrotnie¹⁸. Jak pisze P. Bednarz-Łuczewska: *Trudność w ocenie rzetelności dokumentu polega na tym, że jest on wynikiem procesu społecznego i sam jest procesem społecznym. Aby dokument powstał musi pojawić się podmiot, który podejmie decyzję o jego stworzeniu. W tym celu ten lub inny podmiot musi zebrać informacje, dane empiryczne, które staną się podstawą dokumentu i przetworzyć je tak, aby mogły zostać zawarte w dokumencie. Żeby badacz skorzystał z dokumentu, musi on być przechowywany i musi przetrwać, sam zaś badacz musi uzyskać do niego dostęp*¹⁹.

Oprócz analizy i interpretacji dokumentów, istotną metodę badawczą w prezentowanej rozprawie stanowi wywiad narracyjny, za którego twórcę uznaje się Fritza Schützego. Ważnym elementem powyższej metody jest założenie, że na zachowanie konkretnej jednostki wpływa środowisko, w którym żyje²⁰. Z tego faktu wynika również stwierdzenie, że jednostka nie jest świadoma wszelkich aktywności, które podejmuje, aczkolwiek funkcjonuje zgodność między przebiegiem życia człowieka, a jego spontaniczną opowieścią o nim²¹. Metoda wywiadu narracyjnego, z którego korzystałam m.in. podczas rozmów z uczennicami Romany Pachuckiej umożliwia poznanie istotnego, choć subiektywnego obrazu przeszłości. Według Marcina Jarząbka, autora książki „Podręcznik do historii mówionej” można rozróżnić trzy podejścia do

¹⁷ P. Bednarz-Łuczewska, M. Łuczewski, *Podejście biograficzne* [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. red. D. Jemielniak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, str. 163-165.

¹⁸ Tamże, str. 163-165.

¹⁹ Tamże, str. 176-177.

²⁰ D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, str. 91.

²¹ Tamże, str. 92-93.

tzw. *oral history*. Pierwsze traktuje historię mówioną jako metodyczną praktykę nagrywania osobistych wspomnień ludzi, efektem czego jest powstanie źródła historycznego (np. nagrania) z zapisem osobistych wspomnień osoby opowiadającej i odpowiadającej na pytania. Historia mówiona można być również traktowana jako materiał badawczy mogący zostać poddany analizie oraz interpretacji. Według trzeciego podejścia historia mówiona traktowana jest jako perspektywa, przez którą interpretuje się rzeczywistość minioną, a przy tym wskazuje się reprezentację doświadczenia, narracji i pamięci pojedynczego człowieka w tej interpretacji ²². Interpretacja biograficzna historii mówionej jest zakorzeniona w teorii ugruntowanej ²³. Oznacza to, że *fazy biografii doświadczane przez jednostkę w jej realnym życiu są odtwarzane w takim samym (analogicznym) porządku w strukturze narracji oraz że narracja o doświadczeniach biograficznych odkrywa to, co stało się w przestrzeni społecznej z punktu widzenia uczestniczących i działających w niej jednostek* ²⁴.

Danuta Urbaniak-Zajac oraz Ewa Kos w swojej publikacji pt. „Badania jakościowe w pedagogice”, wyróżniły dwa wymiary autonarracji: bezpośredni (dotyczy bezpośrednio przeżytych doświadczeń) oraz pośredni (jako subiektywna interpretacja, często z elementami wartościowania przypisanymi przez rozmówcę do konkretnych wydarzeń) ²⁵. Podobne cechy ujawniają się przy wywiadzie narracyjnym i traktowane są jako odtwarzanie czegoś na nowo. W związku z tym należy zaznaczyć, że kontakt z narracjami autobiograficznymi nie jest równoznaczny obiektywnemu odtworzeniu faktów, lecz stanowi ich jednostkową interpretację ²⁶. Procedura analizy zebranych materiałów przy metodzie wywiadu narracyjnego jest złożona, lecz jej poprawne przeprowadzenie stanowi niezbędny element pracy badawczej. W skład procedury wchodzi sześć elementów (faza przygotowawcza, analiza formalna, opis strukturalny, analityczna abstrakcja, porównanie kontrastowe oraz tworzenie modelu teoretycznego), które warto poddać krótkiemu opisowi. Faza przygotowawcza stanowi fundament odpowiednio przeprowadzonego wywiadu. Obejmuje wykonanie transkrypcji, numeracji poszczególnych wersów, a także sformułowania tytułów. Podczas analizy formalnej należy podzielić tekst na segmenty, a następnie ocenić przydatność i wartość merytoryczną

²² M. Jarząbek, *Podręcznik do historii mówionej*, Centrum Archiwistyki Społecznej, Warszawa 2024, str. 19-20.

²³ K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, red. K. Konecki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Teoria ugruntowana stanowi jedną z metod stosowanych w jakościowych badaniach terenowych i zakłada, że rzeczywistość społeczną najlepiej rozumieją aktorzy, którzy są w nią zaangażowani. Geneza terminu pochodzi od A. Straussa i B. Glasera (1967).

²⁴ M. Jarząbek, *Podręcznik do historii mówionej*, Centrum Archiwistyki Społecznej, Warszawa 2024, str. 183-189.

²⁵ D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, str. 94.

²⁶ Tamże, str. 95.

uzyskanych materiałów. Najbardziej szczegółowym punktem analizy oraz interpretacji wywiadu jest dokonanie opisu strukturalnego, czyli wyznaczenie figur poznawczych i ich miejsca w opisywanym przez nich świecie. Należy zwrócić wówczas uwagę na sytuację narratora, uczestników opisywanych sytuacji, opis środowiska, postaci pobocznych (jednak posiadających pewną wartość biograficzną) oraz, co szczególnie ważne – należy wziąć pod uwagę opis tła społeczno-historycznego, czyli kontekstu. Analityczna abstrakcja odnosi się do umiejętności sporządzenia perspektywy narratora oraz interpretatora i porównaniu tych perspektyw. Podczas porównania kontrastowego testuje się adekwatność stworzonych kategorii. Ostatnim elementem jest tworzenie modelu teoretycznego, czyli wprowadzenie uogólnienia i odwołanie się do zdobytej wcześniej wiedzy w danym zakresie. Warto pamiętać, że przedstawione elementy jedynie teoretycznie wykonuje się liniowo. Proces analizy jest długotrwały, często konieczny jest powrót do wcześniej podjętych działań ²⁷. Dbanie o rzetelność i poprawność metodologiczną jest niezbędne, aby wyniki badań postrzegać w kategoriach autentyczności, zgodnie ze sztuką oraz etyką naukową. Podejście biograficzne, które stanowi filar rozprawy skupia się na ujęciu życia konkretnej jednostki w chronologiczne przestrzenie narracyjne. Pedagogika wyznacza cel moich badań (edukacja, oraz emancypacja przez edukację), natomiast metodologię, ze względu na badania archiwalne wyznacza historia.

W kwestii koncepcyjnej rozprawa podzielona jest na cztery części. Pierwsza dotyczy edukacji kobiet w kontekście realiów społeczno-kulturowych, usystematyzowana jest według czterech ram czasowych: od upadku powstania styczniowego do I wojny światowej (1864-1918) ²⁸, na okres dwudziestolecia międzywojennego (1919-1939) ²⁹, czas II wojny światowej (1939-1945) oraz Polskę powojenną (od 1945 roku) ³⁰. Istotą jest również kształtowanie się tożsamości ówczesnych dziewcząt, ich potrzeba edukacji, poczucia sprawczości oraz spełniania ambicji. Część druga poświęcona jest biografii Romany Pachuckiej z uwzględnieniem jej dzieciństwa i pierwszych lat edukacji, do matury włącznie. Ponadto obejmuje: studia na Uniwersytecie we Lwowie (1906-1910), biograficznie zrekonstruowaną działalność społeczno-oświatową (1910-1948), okres pracy zawodowej, tj. dyrektorstwa w Gimnazjach Żeńskich

²⁷ D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, str. 114-116.

²⁸ M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864 - 1919)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015.

²⁹ D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Towarzystwo Wydawnicze "Historiae Iagellonica", Kraków 2001.

³⁰ T. Czerska, *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobiecte narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2011.

(Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach, Gimnazjum Państwowego w Suwałkach, Gimnazjum im. E. Sczanieckiej w Łodzi, Gimnazjum im. R. Żółkiewskiej w Płocku, a także Gimnazjum im. K. Potockiej w Pułtusku). Część drugą zamyka biograficzny wątek ostatnich lat życia Romany Pachuckiej – zawodowa oraz życiowa emerytura. W części trzeciej zebrałam i przeanalizowałam szczegółowo działalność społeczno-edukacyjną Romany Pachuckiej. Podrozdziały tej części dotyczą działalności edukacyjnej, społecznej, a także publicystycznej. Obejmują analizę pamiątek z lat 1886-1914, a także 1914-1936, czasopisma Gminy Szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Łodzi pt. „Młodzieńczy Lot”, którego była twórczynią i długoletnią redaktorką naczelną. Część trzecia zawiera opracowanie zebranych artykułów autorstwa Romany Pachuckiej publikowanych w „Bluszczu” oraz w „Sterze”, publikacje pedagogiczne oraz wydaną w 1912 roku powieść psychologiczną – „Górnym Szlakiem. Kartki z życia kobiety”. Ostatnia, czwarta część pracy poświęcona jest dziedzictwu Romany Pachuckiej, w szczególności pamięci społeczno-kulturowej, zbiorowej oraz indywidualnej. Istotny punkt koncepcyjny części czwartej obejmuje wspomnienia uczennic oraz osób, które miały możliwość nawiązać z Romaną Pachucką interakcje na wielu płaszczyznach społeczno-zawodowych. Ostatni podrozdział skupia się na zjawisku pamięci o jednostce: Romanie Pachuckiej jako działaczce społecznej, nauczycielce i człowieku. Pracę zamyka zakończenie, streszczenie oraz bibliografia.

CZĘŚĆ I.

EDUKACJA KOBIET W KONTEKŚCIE REALIÓW OŚWIATOWYCH, SPOŁECZNYCH, POLITYCZNYCH I KULTUROWYCH

1.1 Od upadku powstania styczniowego do I wojny światowej (1864-1918)

Narzucona cezura czasowa podrozdziła części pierwszej tj. od upadku powstania styczniowego do I wojny światowej (1864-1918) w perspektywie edukacji kobiet obejmuje punkty zwrotne, sytuacje graniczne oraz wyraźne zmiany w ustawodawstwie oświatowym, rzeczywistości społecznej, politycznej i kulturowej. Za pierwszą datę graniczą uznałam 1864 rok, stanowiący zakończenie polskiego powstania przeciwko Imperium Rosyjskiemu. Rozpoczęła się wówczas radykalna reforma uwłaszczeniowa, a byli uczestnicy walk zwracali się często ku pracy organicznej. Każda płaszczyzna życia mieszkańców byłego Królestwa Polskiego uległa przewartościowaniu, a funkcjonowanie podporządkowane zostało niemal w całości carskiej władzy. Zaledwie dwadzieścia dwa lata po upadku powstania styczniowego urodziła się Romana Pachucka, której biografia stanowi filar poniższej pracy. Niezbędnym zatem jest przybliżenie kontekstów i realiów, które ukształtowały pierwsze lata jej życia, edukacji i prób działalności społeczno-edukacyjnej.

W 1864 roku w związku z upadkiem powstania styczniowego tereny należące do Królestwa Polskiego objęte zostały postępującym represjom. Ówczesny polityk rosyjski Nikołaj A. Milutin³¹ podjął się reorganizacji ustrojowej dążącej do pełnej rusyfikacji przejętych terenów b. Królestwa Polskiego. Ważne pole działalności stanowiła oświata. Milutin jako autor ustaw i dekretów zmieniających organizację szkolnictwa zdelegalizował wprowadzone w 1862 roku ustawy Aleksandra Wielopolskiego³². Wprowadzone przez rosyjskiego polityka zmiany dotyczyły między innymi podporządkowania całej struktury administracyjnej władzom w Cesarstwie Rosyjskim, a ponadto obsadzenia stanowisk jedynie pracownikami z rosyjskim obywatelstwem. Początkowo Teodor Witte, następnie Aleksandr Lwowicz Apuchtin³³ zostali powołani do sprawowania funkcji dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i

³¹ N. Milutin – *Wiceminister spraw wewnętrznych Rosji od 1859 roku. Pomysłodawca i organizator reformy uwłaszczeniowej, od 1864 roku przewodniczący ds. Komisji Urządzającej Królestwa Polskiego.*, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Milutin-Nikolaj-A;3941562.html> [dostęp: 14.11.2024].

³² K. Poznański, *Wokół 150 rocznicy reformy szkolnej Aleksandra Wielopolskiego* [w:] *Komisja Edukacji Narodowej – kontekst historyczno-pedagogiczny*, pod red. K. Dormus, Kraków 2014, str. 322-341.

³³ A. L. Apuchtin – *kurator warszawskiego okręgu szkolnego w latach 1879-1897. Rusyfikator, wprowadził system policyjny w szkołach. Okres jego urzędowania nazywano również nocą apuchtinowską.*, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Apuchtin-Aleksandr-L;3870516.html> [dostęp: 14.11.2024].

Oświecenia Publicznego³⁴. Pierwszym krokiem, który w efekcie miał spowodować całkowitą rusyfikację było stworzenie *polityczno-biurokratycznego systemu zacierającego wszelką odrębność Królestwa Polskiego*. Wprowadzono system guberni i powiatów (10 guberni, 84 powiaty). Językiem obowiązującym we wszystkich placówkach administracyjno-urzędowych był język rosyjski. Pracownikami tych miejsc nie mogli być Polacy³⁵.

Pozycja kobiety w drugiej połowie XIX wieku na ziemiach pod zaborami, szczególnie w zaborze rosyjskim nie była korzystna. Władza nieprzychylnie podchodziła do jakiegokolwiek formy emancypacji kobiet. Działalność kobieca skupiała się więc przede wszystkim wokół pielęgnowania ogniska domowego. Zachowania odbiegające od ówczesnej normy społecznej, według wydawanych na ogromną skalę poradników dobrego zachowania, miały być obarczone wykluczającymi konsekwencjami staropanieństwa i dotkliwej marginalizacji społecznej³⁶. Silne powiązania z tradycyjnymi rolami kobiecymi bywały jednak zrywane. W związku z trudną sytuacją gospodarczą kobiety podejmowały pracę zarobkową. Obraz kobiety oddanej macierzyństwu współistniał z coraz wyraźniejszym obrazem kobiety aktywnej: świadomej, działającej obywatelki³⁷. Znaczącą rolę w rozgrywających się i formułujących przemianach odegrał ruch feministyczny, aktywizujący kobiety w dziedzinach kultury oraz oświaty, szczególnie z terenów wiejskich. Walka kobiet o możliwość spełniania indywidualnych ambicji zawodowych łączyła się z walką o wolność. Trudna sytuacja w zaborowej rzeczywistości wytworzyła poniekąd dodatkowe przestrzenie aktywności dla kobiet, które rozpoczynały p, m.in. prowadzenie tajnego nauczania³⁸, zajmowały się kolportażem nielegalnej prasy, organizowały rocznicowe jubileusze, a także zakładały biblioteczki w atmosferze ścisłej konspiracji³⁹. Wiele z nich wstąpiło w szeregi Delegacji Praw Kobiet w Warszawie – biorąc udział w wiecach, odczytach oraz zjazdach o tematyce opiekuńczej, oświatowej i pedagogicznej. Trzeci zjazd Delegacji zorganizowany został w 1899 roku w Zakopanem, wzięło w nim udział około 300 uczestniczek ze wszystkich zaborów. Obradowały wówczas za zamkniętymi drzwiami. Bez mężczyzn, osób przypadkowych i prasy. Jednym z efektów zjazdu było powołanie Kobiecego Koła Oświaty Ludowej, które postulowało zakładanie seminariów

³⁴ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 78-79.

³⁵ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 3-21.

³⁶ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 31-38.

³⁷ Tamże, str. 39.

³⁸ C. Walewska, *Kobieta polska w nauce*, Skład w Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1922.

³⁹ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 59.

nauczycielskich i umożliwienie uczestnictwa w zajęciach uniwersyteckich z pełnią praw. Szybki rozwój grup emancypacyjnych wymógł naturalnie podejmowanie tematów edukacji i rozwoju zawodowego w coraz szerszych kręgach społecznych. Przywódczyni entuzjastek walczących o samodzielność kobiet, Narcyza Żmichowska ⁴⁰ w swojej prywatnej korespondencji pisała ⁴¹: (...) *pieniądze są wolnością. Pieniędźmi swoimi zarobionymi zmusi kiedyś kobieta (...) do zmiany. Pieniędźmi ugruntuje równość małżeńską i władzę macierzyńską, pieniądze i dziś przecież gdy chce, może sobie wykształcenie osobiste zdobyć (...)* ⁴².

Podejmując refleksję nad edukacją kobiet warto odnieść się ponownie do kontekstu historyczno-społecznego ⁴³. Śmierć wielu mężczyzn podczas powstania styczniowego wymusiła podejmowanie przez kobiety nowych ról, ponieważ często stawały się jedynymi żywicielkami rodziny. Jednak zdobywanie wykształcenia podstawowego, praktycznego, jak również zawodowego wiązało się z trudnościami, głównie natury finansowej ⁴⁴. Pierwszą placówką skupiającą kobiety uczące się praktycznego zawodu była otwarta w 1897 roku szkoła prywatna funkcjonująca pod nazwą Kursy Handlowe Żeńskie. Dla porównania, na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w 1906 roku funkcjonowało 7 szkół handlowych, które kształciły 143 dziewczęta. W 1913 roku było już takich kursów 17, a liczba uczennic wzrosła do 3540. Bardzo niewiele kobiet mogło pozwolić sobie na studia zagraniczne (we Francji lub w Szwecji, czasem w Petersburgu). Chociaż posiadanie odpowiednich zasobów finansowych również nie stanowiło gwarancji rozpoczęcia studiów poza miejscem zamieszkania. Kobiety musiały mierzyć się z silną niechęcią najbliższych, często dotykającą tradycyjnie postrzeganych ról i obowiązków rodzinnych (jako pokłosie problemów obyczajowości społecznej). Wyjazd z kraju wiązał się niejednokrotnie z prowadzeniem życia na emigracji w skrajnej biedzie ⁴⁵. W 1886 roku powołano, z inicjatywy Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej (1864-1910) tzw. Uniwersytet Latający (inna stosowana nazwa: Uniwersytet Kobiety, którego geneza odnosi się do przybliżonego procentu kobiet tworzących jego strukturę, a wynosił on aż 70%). Uniwersytet nie miał oficjalnie swojej stałej lokalizacji. Zajęcia organizowano w atmosferze tajności, w

⁴⁰ N. Żmichowska (1819-1876) - powieściopisarka, poetka, pedagożka; Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Zmichowska-Narcyza;4003004.html> [dostęp: 11.12.2024].

⁴¹ U. Philips, *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia*. tłum. K. Bojarska, Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2008.

⁴² J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w XIX wieku*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1939, str. 142.

⁴³ J. Hulewicz, *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Zakłady Graficzne "Drukarnia Polska", Warszawa 1936.

⁴⁴ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 68-70.

⁴⁵ Tamże, str. 70-71.

prywatnych mieszkaniach. W planowanie programu nauczania zaangażowane były kobiety znane ze swojej działalności aktywistycznej, m.in. Zofia Daszyńska-Golińska, Stefania Sempołowska oraz Helena Skłodowska. Zwracano uwagę na wysoki poziom nauczania na kursach tajnej Akademii. Uniwersytet Latający ⁴⁶ stał się alternatywą dla uniwersytetów zagranicznych. Zadaniem studentek był aktywny udział w wykładach i dyskusjach oraz zaliczanie egzaminów ustnych. Uniwersytet działał konspiracyjnie, więc absolwentki nie otrzymywały żadnego formalnego absolutorium. Warto jednak zaznaczyć, że dzięki wiedzy zdobytej podczas zajęć uzyskiwały stosowne wykształcenie niezbędne do kontynuacji działalności oświatowej czy pedagogicznej – często jednak w ciągłej konspiracji ⁴⁷. Ze względów bezpieczeństwa nie powstawały dokumenty potwierdzające wiek studentek i poziom rzeczywistej frekwencji na zajęciach organizowanych przez Uniwersytet Latający ⁴⁸.

Fot. 1. Jadwiga Szczawińska-Dawidowa.



Źródło: Muzeum im. Zofii i Wacława Nałkowskich w Wołominie, <http://muzeumnalokowskich.pl/sylwetki-jadwiga-szczawinska-dawidowa/> [dostęp: 11.12.2024].

⁴⁶ J. Mackiewicz-Wojciechowska, *Uniwersytet „Latający”. Karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, Odbitka z wydawnictwa „Zagadnienia pracy kulturalnej”, Warszawa 1933.

⁴⁷ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 72-74.

⁴⁸ Tamże, str. 74-75.

W 1864 roku zaczynały powstawać masowo szkoły początkowe (elementarne). Było to efektem obietnicy władz zaborczych dotyczącej finansowania w mniejszych gminach połowy kosztów funkcjonowania placówek na przestrzeni kolejnych dziesięciu lat. Rządzący liczyli na silne poparcie chłopów po ich uwłaszczeniu. Według wydanego dekretu, struktura szkół elementarnych opierała się na systemie jedno lub dwuklasowym i na nauce w języku ojczystym mieszkańców. Zapis ten funkcjonował stosunkowo krótko. Już w 1867 roku minister oświecenia Rosji Dmitrij Tołstoj nakazał naukę w szkołach elementarnych jedynie w języku rosyjskim. Polecenie nie zostało jednak wprowadzone w życie od razu. Poważną przeszkodę stanowiły braki kadrowe wśród nauczycieli. Rozwiązaniem tej sytuacji miało być regularne powoływanie do życia seminariów nauczycielskich z zastrzeżeniem, że idealny kandydat powinien pochodzić z ubogich warstw chłopskich (ze względu na prawdopodobny analfabetyzm i słabo rozwiniętą postawę patriotyczną umożliwiającą pożądaną, całościową rusyfikację)⁴⁹. Do 1864 roku szkolnictwo średnie było w całości polskie. W jego skład wchodziło 13 gimnazjów męskich, 6 gimnazjów żeńskich i 24 szkoły powiatowe. W 1874 roku wszystkie polskie szkoły w Królestwie Polskim zostały zamienione na szkoły rosyjskie. Zmiany w oświacie wprowadzano potajemnie, legitymizując się fałszywymi argumentami dotyczącymi na przykład uwzględnianiem interesów ludności żydowskiej. Analizując sprawozdania Rosyjskiego Ministerstwa Oświaty z lat 1866-1867 okazuje się, że w szkołach tworzonych rzekomo dla młodzieży greko-unickiej lub żydowskiej odsetek polskich uczniów utożsamiających się z wiarą rzymsko-katolicką był najwyższy.

Kolejnym krokiem zmierzającym do całkowitej rusyfikacji szkół od roku 1869/1870 było stopniowe zwiększanie ilości godzin nauczania w języku rosyjskim, co doprowadziło do zmian w oficjalnym języku wykładowym. Od roku szkolnego 1869/1870 wprowadzono podział szkół na żeńskie oraz męskie, ponadto Kuratorium zaczęło podlegać pod Ministerstwo Oświaty w Petersburgu. W ówczesnej szkole carskiej panował terror, stosowano kary fizyczne oraz znęcano się psychicznie na uczniami, którzy wykazywali dążenia postępowe oraz zaznaczali swoją polską tożsamość. Każdy uczeń w szkole rosyjskiej był traktowany z podejrzliwością - jako potencjalny przestępca polityczny. Specjalną rolę funkcjonariusza szkolnego pełnił inspektor, który przeprowadzał kontrole w placówkach oświatowych. Sprawdzał lojalność

⁴⁹ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 79-81.

młodzieży wobec rządu carskiego⁵⁰. Od 1871 roku obowiązywał nakaz szkolny dotyczący czytania i pisania jedynie w języku rosyjskim⁵¹. Szkoły wyższe również odczuły zacieśniającą się pętlę rosyjskich wpływów pod zaborami. W 1869 roku zakończyła swoją działalność Szkoła Główna w Warszawie. Powołano natomiast w jej miejsce Uniwersytet Cesarski oraz Instytut Gospodarstwa Wiejskiego. Najbardziej intensywny rozwój tajnego nauczania na poziomie elementarnym odnotowano w latach 70. XIX wieku. Przyczyną tego zjawiska była nasilona rusyfikacja i niski poziom nauczania w szkołach państwowych. W latach 1891-1896 nie mogły funkcjonować żadne koła uczniowskie. Wychowankowie mieli zakaz swobodnego korzystania z książek dostępnych poza szkołą. Każda próba wypożyczenia utworu literackiego znajdującego się poza oficjalnym programem szkolnym była zgłaszana władzom placówki, a uczeń dostawał nagany skutkujący w krótkiej perspektywie wydaleniem ze szkoły. Na przełomie XIX i XX wieku kurator warszawskiego okręgu szkolnego zabronił uczniom w czasie pobierania nauki mieszkania w prywatnych domach. Argumentował to postanowienie możliwym negatywnym wpływem na wartości i poglądy nieletnich⁵². W drugiej połowie XIX wieku oddziaływanie władz rosyjskich było szczególnie nasilone. W 1884 roku za brak postępów w nauce wydalonych ze szkoły zostało 422 uczniów, w tym ok. 70% z nich za brak postępów w nauce języka rosyjskiego. Szkoły prywatne pozbawione były jakichkolwiek praw. Jeśli uczeń takiej szkoły chciał podjąć naukę w szkole rządowej musiał zdać pozytywnie egzamin ze wszystkich obowiązujących w niej przedmiotów. W szkołach prywatnych obowiązywały dwa programy (nasilenie któregoś z nich zależało od prywatnych poglądów osoby, która przewodziła instytucją). Jeden program był oficjalny (prezentowany podczas hospitacji inspektora), a drugi tajny lub półtajny (obejmujący nauczanie przedmiotów wówczas zakazanych, takich jak np. historia, literatura polska czy geografia)⁵³.

Stan oświaty był szczególnie zły. Niekorzystne zjawisko dotyczyło wtórnego analfabetyzmu absolwentów szkół ludowych, ponieważ poziom nauczania był zbyt niski. Uczniowie i uczennice opanowywali z reguły umiejętności pisanie oraz czytania, jednak na słabym poziomie. Po kilku latach od skończonej szkoły te umiejętności zanikały. W Warszawie liczba

⁵⁰ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 3-21.

⁵¹ J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 80-82.

⁵² A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 11-16.

⁵³ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 3-21.

analfabetów w 1882 roku wynosiła 48,6 %, natomiast piętnaście lat później wahała się w okolicach 46,5 %. Dla przykładu: w tych samych latach poziom analfabetyzmu w Łodzi wynosił 60 %. Warto podkreślić, że w 1882 roku na 1925 mieszkańców wsi przypadała jedna szkoła. A w końcu XIX wieku aż 72 % dzieci chłopskich nie chodziło do szkoły. Zakrojoną na szeroką skalę akcję oświatową prowadziło Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które korzystając z zapisu w swoim statucie kolportowało książki i rozpowszechniało materiały popularnonaukowe wśród dzieci i młodzieży – nie dotyczyły one jednak głównej tematyki działalności Towarzystwa ⁵⁴.

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego od 1870 roku wprowadzało istotne regulacje prawne dotyczące stanu oświaty. 1 grudnia 1870 roku wszedł w życie dekret o sprawowaniu nadzoru nad szkołami ludowymi, z których wynikało, że placówka oświatowa powinna znajdować się na uboczu, w miejscu spokojnym i cichym. Ilość przerw należało zwiększyć, natomiast mnogość zadań domowych zdecydowanie zmniejszyć. Ponadto szkołę należało regularnie ogrzewać, wietrzyć i zorganizować przestrzeń odpowiednią do prowadzenia zajęć z ćwiczeń fizycznych. 9 czerwca 1873 roku MWiOP podjęło próbę zmiany warunków higienicznych, tj. wprowadziło nakaz powołania przy każdej placówce komisji higieny szkolnej. W 1875 roku sporządziło ponadto aneks do wcześniejszych regulacji wspominając o obowiązku usuwania ze szkół wszystkiego, co mogłoby na różnych płaszczyznach wpłynąć negatywnie na uczniów i uczennice. Nowym obowiązkiem nauczycieli stało się regularne sprawdzanie czystości wśród uczniów tj. rąk, włosów i ubrania. 26 listopada 1878 i 12 marca 1895 wprowadzono w życie ustawy o higienie szkolnej, które zawierały wytyczne dotyczące budynków szkolnych (powinny być parterowe lub piętrowe, jednak nie wyższe niż trzy piętra), o dostępie do światła dziennego i świeżego powietrza. Ponadto stanowiły o wytyczeniu dziedzińców z alejami spacerowymi, a także obowiązkowej kąpieli u uczniów co 8-14 dni. Według nowej ustawy maksymalna liczba dzieci w klasie powinna wynosić 80. Co ciekawe, w szkołach żeńskich w jednej klasie nie powinno być więcej niż 40 uczennic. W 1875 roku MWiOP wprowadziło Instrukcję o stawianiu i utrzymaniu budynków szkół ludowych, z której wynikało, że niezbędnym dokumentem umożliwiającym budowę szkoły jest opinia biegłego lekarza. Ławki szkolne były w złym stanie technicznym, niedostosowane do wieku uczniów i uczennic, co sprzyjało powstawaniu wad postawy. Realnie w jednym pomieszczeniu naukę pobierało od 80 do ok. 100 dzieci. Na porządku dziennym była

⁵⁴ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 3-21.

nauka dwurazowa (rano i wieczorem), uczniowie byli przeciążeni. *Najczęściej diagnozowaną chorobą szkolną była krótkowzroczność, zaburzenia trawienia, choroby płuc, skrzywienie kręgosłupa, bóle głowy i krwotoki z nosa. Często wybuchały epidemie: odry, ospy, koklusz, szkarlatyny, czerwoni oraz cholery* ⁵⁵. Szalety szkolne również poddane zostały pilnemu nadzorowi władz. W 1897 roku na stronach „Muzeum”, czasopisma Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych pojawił się artykuł dotyczący tragicznych warunków sanitarnych w szkołach. Tekst zawierał takie informacje jak: (...) *Toaleta szkolna - klatka na oczekaniu zbita z desek, nieogrzana, podzielona przepierzeniem na dwa przedziały wychodkowe. Przy bocznej ścianie drewniane rynienki dla odprowadzania moczu, przy niej miejsce dla dwóch, trzech osób. Podłoga drewniana zalana moczem zmieszany z kałem. Podczas pauz tłok, w tłoku kilkadziesiąt stóp ludzkich roznosi nieczystości po salonach szkolnych, przesycając gnojówką, bakteriami miękką podłogę szkolną. O codziennym myciu uczniów i uczennic nie było mowy (...)* ⁵⁶. Nowe rozporządzenie Ministerstwa zakładało, że jeden sedes powinien przypadać na 40 chłopców i 20 dziewcząt. Wprowadzone ustawy stanowiły fundament zmian w higienie szkolnej.

W 1868 roku powołano do życia Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie ⁵⁷. W koncepcji szanowanego lekarza i społecznika Adriana Baranieckiego (1828-1891), *Wyższe Kursy dla Kobiet* miały być podobne do Uniwersytetów i umożliwić kobietom zdobycie wyższego wykształcenia w zakresie nauk humanistycznych lub przyrodniczych ⁵⁸. O uczeniu się dziewcząt na Kursach pisał Józef Rostafiński, dyrektor Kursów im. A. Baranieckiego po śmierci założyciela: *Na ogół uczennice egzaminy zdawały bardzo dobrze, ponieważ dziewczęta mają daleko więcej ambicji niż chłopcy i uczą się pilniej bez rygoru i dyscypliny (...)* ⁵⁹. W 1896 roku uczennice prywatnych szkół średnich zostały dopuszczone do egzaminów dojrzałości, a rok później mogły starać się o rozpoczęcie nauki na studiach uniwersyteckich (jako studentki nadzwyczajne - pozbawione większości praw) ⁶⁰. Pod koniec XIX wieku

⁵⁵ A. Meissner, J. Potoczny, *Oświata na ziemiach polskich pod zaborami wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Lublin 2013, str. 47.

⁵⁶ *Muzeum, Warunki higieniczne w szkołach*, 1897, str. 24.

⁵⁷ A. Żarnowska, *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobiety i praca*, A. Żarnowska, A. Szwarc, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000.

⁵⁸ J. Kras, *Wyższe Kursy dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*, Wydawnictwo Literackie Kraków, Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, Kraków 1972, str. 21-30.

⁵⁹ Tamże, str. 67-68.

⁶⁰ W. Korzeniowska, *Edukacja i wychowanie różnych warstw społecznych na ziemiach polskich od drugiej połowy wieku XIX do roku 1918*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004, str. 136-156.

sytuacja kobiet pod względem ich możliwości edukacyjnych uległa zmianie. Pojawiało się coraz więcej stypendiów dla szkół ludowych i średnich. Dofinansowano z prywatnych kieszeni zawodowe kursy koronkarstwa, seminaria nauczycielskie i Wyższe Kursy dla Dziewcząt. Do wybuchu I wojny światowej seminaria żeńskie funkcjonowały w każdym z zaborów, jednak różniły się od siebie regulaminami i programem⁶¹. Ostatnią kluczową zmianą w szkołach w XIX wieku było powołanie lekarza lub doradcy dyrektora do spraw zdrowotnych⁶².

Znaczącym wydarzeniem w przestrzeni m.in. oświaty był w początkach XX wieku strajk szkolny. Za datę wybuchu strajku uznaje się dzień 27 stycznia 1905 roku. Przyczynkiem do wzmożonych ruchów strajkowych, aż w końcu do zakrojonego na ogromną skalę strajku w 1905 roku był przede wszystkim kryzys ekonomiczny z pierwszych lat XX wieku oraz złe warunki życia i pogarszające się standardy pracy⁶³. Z młodzieżą strajkowali robotnicy, którzy porzucili pracę w fabrykach, aby wyjść na ulice. Władze zaborcze w krótkim czasie otrzymały informacje o rozruchach na ulicy. Wojsko przejęło gmachy poczt i banków. Żołnierze otrzymali rozkaz strzelania bez komendy do manifestujących mieszkańców. Wśród wielu rannych i zabitych znalazły się kobiety oraz dzieci. Władze carskie nie były zaskoczone rozwojem wypadków. Od masakry przed Pałacem Zimowym w Petersburgu, do której doszło 22 stycznia, zginęło i zostało rannych ok. 3 tysiące osób. Ludność zebrała się wówczas, aby dostarczyć carowi petycję dotyczącą polepszenia warunków życia i pracy. Po tym wydarzeniu w imperium carskim trwały bunt i zamieszki. 25 stycznia został uchwalony w Warszawie oraz guberni warszawskiej *stan ochrony wzmocnionej*, polegający na wprowadzeniu zakazu zgromadzeń w domach i na ulicach⁶⁴. Młodzież przygotowywała się do strajku, drukując potajemnie odezwy. Główny manifest uczniów i uczennic brzmiał jak poniżej: (...) *I my, młodzież szkolna, powinniśmy się upomnieć o swe prawa. Czy się tak powinni kształcić ci, co mają życie na nowe pchnąć tory? Szkoła mało, a nawet nic nam nie daje. I nie może być inaczej, gdyż szkoła jest przeznaczona do urabiania z młodzieży przyszłych urzędników, posłusznych na każde skinienie władzy. Nasi pedagodzy gorliwie prowadzą rusyfikację. Grasują w szkołach naszymi żandarmi. Ten policyjny system paczy i deprawuje nasze umysły i dusze. Tylko zasadnicza zmiana systemu szkolnego może nas wyprowadzić z tej dusznej atmosfery tamującej rozwój ducha (...).*

⁶¹ W. Korzeniowska, *Edukacja i wychowanie różnych warstw społecznych na ziemiach polskich od drugiej połowy wieku XIX do roku 1918*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004, str. 157-177.

⁶² A. Meissner, J. Potoczny, *Oświata na ziemiach polskich pod zaborami wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Lublin 2013, str. 50-65.

⁶³ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 44-50.

⁶⁴ B. Petrozolin-Skowrońska, *Strajk szkolny w roku 1905*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Biblioteka Historyczna, Warszawa 1972, str. 3-5.

Świadomi swych potrzeb szkolnych wystąpmy solidarnie pod następującymi hasłami. Precz z rusyfikacją! Precz z ograniczeniami klasowymi i wyznaniowymi! Precz z systemem policyjnym! Niech żyje powszechne nauczanie! (...). Uczniowie 28 stycznia 1905 roku nie przyszedli do szkół lub wyszli z niej po pierwszym dzwonku. Zrywali emblematy szkolne z czapek. Szli od szkoły do szkoły, aby jak największą grupą dotrzeć do centralnego punktu zbiórki i połączyć się ze strajkującymi robotnikami ⁶⁵. 30 września ogłoszono w Warszawie *stan oblężenia*. Ofiar śmiertelnych było coraz więcej. Według urzędowych notatek w pierwszych dniach strajku zabito 93 osoby (w tym około 15 dzieci w wieku od 10 do 14 lat) ⁶⁶. 16 lutego kurator warszawskiego okręgu szkolnego wystosował pismo, w którym nakazywał powrót do szkoły od 20 lutego włącznie. Zagroził, że uczniowie i uczennice, którzy wyznaczonego dnia nie pojawią się na zajęciach szkolnych – zostaną dyscyplinarnie wydalenieni ze szkoły bez prawa wstępu do żadnego gimnazjum na terenie państwa ⁶⁷. Impulsem do zintensyfikowanego rozwoju tajnego nauczania były wydarzenia związane ze strajkiem szkolnym, chociaż tajne komplety funkcjonowały już od wielu lat, głęboko zakorzenione w tożsamości społeczeństwa polskiego. Powołano Komitet Centralny kierujący podziemnym kształceniem. Twórcami tajnego nauczania byli przede wszystkim nauczyciele ludowi ⁶⁸. Polska Macierz Szkolna ⁶⁹ i Związek Unarodowienia Szkół ⁷⁰ popierał funkcjonowanie szkół prywatnych. Oddolnie organizowane patrole uczniowskie zatrzymywały często uczniów idących do szkół. Nakazywały powrót do domów i zbuntowanie się ⁷¹. W 1907 roku nastąpiło nasilenie wpływów władz zaborczych na szkolnictwo. Sądy wojenne w Królestwie Polskim skazały na śmierć 364 osoby powiązane z ruchami strajkowymi. Zakazano działalności stowarzyszeniom oświatowym, łącznie z *Polską Macierzą Szkolną*. W pierwszych klasach szkoły elementarnej powrócono do nauki jedynie w języku rosyjskim. W 1908 roku uchwalono zakaz nauczania historii, geografii i języka rosyjskiego w szkołach prywatnych nauczycielom

⁶⁵ B. Petrozolin-Skowrońska, *Strajk szkolny w roku 1905*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Biblioteka Historyczna, Warszawa 1972, str. 6-19.

⁶⁶ Tamże, str. 20.

⁶⁷ Tamże, str. 33.

⁶⁸ Tamże, str. 43-47.

⁶⁹ *Polska Macierz Szkolna* – nazwa stowarzyszenia oświatowego powołanego w 1882 roku we Lwowie z inicjatywy J. I. Kraszewskiego. Prowadziła działalność oświatową oraz wydawniczą. Macierz Szkolna wspierała szkoły, przede wszystkim ludowe, szerzyła czytelnictwo, organizowała biblioteki. W Polsce powołano Polską Macierz Szkolną w Warszawie w 1905 roku.

⁷⁰ Związek Unarodowienia Szkół – inicjatywa oświatowa sprzeciwiająca się rusyfikacji. Działalność związku skupiała się wokół organizacji odczytów, wieców i działalności konspiracyjnej. Za: J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905 – 1907, w stulecie strajku szkolnego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 2005, t. 44, str. 75-103.

⁷¹ B. Petrozolin-Skowrońska, *Strajk szkolny w roku 1905*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Biblioteka Historyczna, Warszawa 1972, str. 50.

po pochodzenia polskiego. Masowo zamykano szkoły oraz prześladowano pedagogów i pedagożki⁷². W rękach młodzieży i rodziców było powodzenie strajku szkolnego. Młodzież zorganizowała Koło Delegatów, które popierało postulaty uczniów i uczennic. Do działań Koła należało również nakłanianie rówieśników do poparcia strajku. W związku z tym powołano (najpierw w Warszawie, następnie przy mniejszych komitetach strajkowych) Egzekutywę, czyli specjalną komórkę organizacyjną. Działania młodzieży zrzeszonej wokół Egzekutywy obejmowały obsadzanie strategicznych punktów na trasie do szkół, aby prośbą, perswazją, przymusem lub siłą fizyczną nakłaniać uczniów i uczennice do nieuczęszczania do rządowych szkół. Co ciekawe, działania *Koła Delegatów* dotyczyły również rodziców „niezbuntowanych” dzieci. Pisano: *Niech ludzie usiłujący przerwać strajk w Polsce spotkają się z powszechną pogardą. Nie przyjmujemy ich w uczciwych domach polskich, nie podawajmy im ręki. Jeśli są lekarzami lub adwokatami, nie prosimy ich o radę. Jeśli są kupcami lub rzemieślnikami, nie kupujemy u nich. Nie korzystajmy w ogóle z ich usług, nie łączmy się z nimi w pracy jako ich pomocnicy, asystenci, urzędnicy. Nie dawajmy w ich domach lekcji, niech ci ludzie dla nas nie istnieją (...)*. Warto wspomnieć o konflikcie, który miał miejsce między narodowcami a postępowcami. *Młodzież endecka domagała się zabronienia zdawania egzaminów maturalnych i uczęszczania do szkół wyższych w Rosji. Młodzież postępową uważała te postulaty za nieuzasadnione*⁷³. Mały odsetek dzieci objęty był kształceniem w szkołach jawnych. Dla przykładu: w 1895 roku uczęszczało do nich 16 % dzieci. W roku 1905, do dnia strajku szkolnego do szkół państwowych chodziło 18% dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. W roku 1913-1914 odsetek dzieci objętych szkolnictwem elementarnym w szkołach jawnych na terenie Królestwa wynosił 25,5 %⁷⁴. Z dokumentu władz rosyjskich z 1901 roku wynikało, że ponad 30% dzieci w Królestwie potrafiących czytać i pisać zdobyło te umiejętności na nielegalnych, tajnych kompletach⁷⁵. W 1905 roku w Łodzi było, według statystyk 55% analfabetów wśród mężczyzn, a 66% wśród kobiet⁷⁶. Szkoły tajne często istniały przy warszawskich ochronkach dla dzieci w wieku przedszkolnym należących do Towarzystwa Dobroczynności. Tajne nauczanie prowadziło także Koło Kobiet Polski, Litwy i Rusi⁷⁷.

⁷² B. Petrozolin-Skowrońska, *Strajk szkolny w roku 1905*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Biblioteka Historyczna, Warszawa 1972, str. 69.

⁷³ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 110-112.

⁷⁴ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 111.

⁷⁵ Tamże, str. 121.

⁷⁶ Tamże, str. 123.

⁷⁷ Tamże, str. 119-120.

Informacje o nauczaniu dzieci żydowskich pojawiły się w dokumencie władz carskich z 1909 roku, w którym widniał zapis, że już od 1897 roku istniało stowarzyszenie zajmujące się krzewieniem wiedzy wśród dzieci pochodzenia żydowskiego. W 1899 roku funkcjonowało w Warszawie stowarzyszenie Oświata będące odłamem kółek Polskiej Oświaty Ludowej, które na szeroką skalę propagowało nielegalnie edukację wśród dzieci żydowskich ⁷⁸.

Szkoły średnie były w równie złej sytuacji co szkoły elementarne. Odnotowano znaczący przyrost prywatnych szkół średnich po 1905 roku. Wynikało to z faktu, że łatwiej było zdobyć stosowne pozwolenia na otwarcie takiej placówki. Istniała ponadto możliwość nauczania w nich po polsku (oprócz lekcji historii i geografii, które były prowadzone w języku rosyjskim). Wiele szkół prywatnych zlikwidowano po 1907 roku razem z *Polską Macierzą Szkolną*. Według statystyk z 1913 roku, uczestnictwo młodzieży męskiej i żeńskiej w średnim szkolnictwie państwowym prezentował się następująco: w szkołach męskich (28.3% dzieci z rodzin szlacheckich i urzędniczych, 45% z rodzin mieszczańskich, 24,7% z rodzin chłopskich), w szkołach żeńskich (27.1% z rodzin szlacheckich i urzędniczych, 58% z rodzin mieszczańskich, 11% z rodzin chłopskich) ⁷⁹. Prywatne męskie szkoły uchodziły poniekąd za bardziej uprzywilejowane, między innymi dlatego, że ich program szkolny był zbliżony do programu szkół rządowych. Pensje żeńskie plasowały się na zdecydowanie niższym miejscu pod względem szans edukacyjnych i ewentualnego, dalszego rozwoju swoich podopiecznych. Początkowo funkcjonowało sześć klas żeńskiej szkoły, dodano jednak klasę siódmą. Rząd carski nie popierał równouprawnienia kobiet, szczególnie w dostępie do edukacji. Poziom pensji żeńskich był zdecydowanie niższy niż szkół męskich ⁸⁰. W 1914 roku powstała w Warszawie Komisja Pedagogiczna. W jej działanie angażowali się przede wszystkim nauczyciele prywatnych szkół średnich. Rok później powstało Centralne Biuro Szkolne – nadzorujące programy edukacyjne ⁸¹. W 1915 roku w Warszawie powstał Komitet Obywatelski z działającą u jej boku Komisją Oświecenia. Powstałe struktury nadzorowały pracę szkolnictwa rządowego i zorganizowały klasy wstępne przy ośmioklasowym gimnazjum ⁸². W zaborze rosyjskim funkcjonowały 8883 szkoły powszechne, jednak jedynie w 1 % z nich działały szkoły

⁷⁸ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 111-145.

⁷⁹ Tamże, str. 118-119.

⁸⁰ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 3-21.

⁸¹ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 261-309.

⁸² J. Majchrzak-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006, str. 90-93.

jednoklasowe. Według rozporządzeń ministerialnych na jednego nauczyciela powinno przypadać maksymalnie 35-40 uczniów. Ich liczba była jednak zdecydowanie wyższa i wynosiła od 100 do mniej więcej 250 uczniów⁸³. Znaczącą rolę w propagowaniu i popieraniu edukacji kobiet wnosili warszawscy pozytywiści, którzy na kartach swoich utworów oraz odezw propagowali istotne wówczas społeczne ideały takie jak praca organiczna, a także emancypacja kobiet. Pozytywiści warszawscy, do których należała m.in. Eliza Orzeszkowa oraz Bolesław Prus podkreślali istotność zrównania szans edukacyjnych mężczyzn oraz kobiet.

Reasumując, w zaborze rosyjskim kwestia dostępu kobiet do edukacji nie stanowiła w opinii publicznej istotnego problemu społecznego i politycznego. Utrudniony dostęp do wyższej edukacji i formalizowania zdobytego doświadczenia wpływał na rozwój tajnego nauczania. Stanowił ponadto dodatkową motywację do walki z rusyfikacją oraz władzami carskimi. W zaborze pruskim problem edukacji wyższej dla kobiet był najslabiej poruszany. Miejscem spełniania ambicji kobiecych była przestrzeń aktywności rodzinnych i patriotycznych. W zaborze austriackim kwestia dopuszczenia kobiet na studia uniwersyteckie pojawiała się w przestrzeni publicznej już w latach 50. XIX wieku (głównie na łamach prasy). W Galicji dominowały w tym temacie dwa nurty ideowe: konserwatywno-kościelny oraz liberalny⁸⁴. Na terenach Galicji najwcześniej podejmowano tematy związane z dostępem kobiet do edukacji wyższej.

Dalsze zmiany oświatowe przerwał wybuch I wojny światowej, który wymusił sprowadzenie działań edukacyjnych do konspiracyjnych podziemi. W znaczącej części przypadków – dzieci i młodzież mogła dokończyć formalną edukację dopiero po zakończeniu działań zbrojnych i odbudowy kraju.

1.1.Okres dwudziestolecia międzywojennego (1919-1939)

W dniach 14-17 kwietnia 1919 roku odbył się pierwszy Sejm Nauczycielski w odrodzonej Polsce. W obradach brało udział 800 delegatów ze wszystkich byłych zaborów⁸⁵. Już w 1919 roku wszedł w życie dekret dotyczący obowiązku szkolnego. Wynikało z niego, że każdy uczeń powinien odbyć minimum siedmioletnią naukę w szkole (dokument nie zawierał jednak

⁸³ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 265.

⁸⁴ E. Głowacka-Sobiech, I. Chmura-Rutkowska, *Kwestia praw i edukacji kobiet w tekstach Jana Hulewicza*, „Roczniki Pedagogiczne” 2022, t. 14 (50) nr 1, str. 42-47.

⁸⁵ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 264.

doprecyzowania w sprawie podziału na ilość klas w instytucjach edukacyjnych). Dwoma istotnymi aktami prawnymi mającymi bezpośredni wpływ na szkolnictwo była Konstytucja marcowa z 1921 roku oraz Ustawa o publicznych szkołach powszechnych z 1922 roku ⁸⁶.

Oświatę w dwudziestoleciu międzywojennym ukształtowała przede wszystkim tzw. Ustawa Jędrzejewiczowska (od jej autora: Janusza Jędrzejewicza ⁸⁷), znana również jako Ustawa o organizacji i programie nauczania szkół średnich. Uchwalono ją w 1932 roku. Celem ustawy było uporządkowanie systemu edukacyjnego w Polsce, szczególnie w zakresie szkolnictwa średniego. W ramach ustawy określono m.in. programy nauczania, strukturę i organizację szkół średnich oraz zasady egzaminów maturalnych. W latach 1918-1929 odnotowano wzrost liczby dzieci objętych powszechnym nauczaniem. Dla przykładu: w roku szkolnym 1921/1922 wynosił on 66,2%, a w 1928/1929 już 96,4%. Zmniejszyła się także liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela. W roku szkolnym 1922/1923 na terenach Rzeczypospolitej funkcjonowały 762 Gimnazja Ogólnokształcące (nauczę na 227 129 uczniów pobierało 90 105 dziewcząt). Działało 260 szkół publicznych (180 męskich, 46 koedukacyjnych, 34 żeńskich. Pobierało w nich naukę 102 555 uczniów, w tym 19 877 kobiet). W roku 1922 w Warszawie działało ogółem 106 szkół (32 952 uczniów, w tym 18015 uczennic) ⁸⁸. W 1922/1923 roku liczba uczniów na jednego nauczyciela wynosiła 53, a w 1928/1929 już 49,3. Lata 1918-1929 były okresem wzmożonego rozwoju szkół 3-7 klasowych, natomiast stopniowo wygaszano szkoły 1-2 klasowe. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego w latach 1919-1923 przeznaczało na oświatę od 2 do 8% wszystkich funduszy w budżecie, a w latach 1923-1928 były to kwoty rzędu 14-16%. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bolesław Miklaszewski postulował w 1924 roku, aby objąć szczególną opieką żeńskie szkoły zawodowe ⁸⁹. Pod koniec lat 20. XX wieku rozwijały się seminaria nauczycielskie na terenie całego kraju. Jednak dokumenty uprawniające do nauczania można było otrzymać dopiero po odbyciu dwuletnich praktyk oraz zdaniu dodatkowego egzaminu ⁹⁰. Od 1929 roku sytuacja szkolna zaczęła się stopniowo pogarszać. Odnotowano znaczny przyrost

⁸⁶ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 264.

⁸⁷ Janusz Jędrzejewicz - pedagog i polityk, premier, minister WRiOP [w:] Stelmasik I., *Janusz Jędrzejewicz. Pedagog, wojskowy, ideolog i polityk. (Zarys biografii 1885-1951)*, Firma Wydawniczo-Handlowa Mado, Toruń 2012.

⁸⁸ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 73

⁸⁹ Tamże, str. 79.

⁹⁰ A. Winiarz, *Zagadnienie edukacji dziewcząt w Królestwie Polskim w latach 1863–1905* [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red), *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, t. II, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.

dzieci w wieku szkolnym, który przypadł jednocześnie na czas ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego. Wynikiem tego było zmniejszenie nakładów finansowych przeznaczanych na oświatę do 15% (dopiero od 1937 roku zasoby pieniężne osiągnęły poziom z lat 1929/1930). Objęcie większej ilości dzieci obowiązkiem szkolnym skutkowało zmniejszeniem poziomu nauczania w szkołach, w związku z niewystarczającym finansowaniem edukacji przez MWiOP. W całym okresie dwudziestolecia międzywojennego odbywała się zakrojona na dużą skalę akcja reorganizacji szkolnictwa średniego. Zlikwidowano gimnazja klasyczne, szkoły realne i żeńskie licea. Na ich miejsce powołano jednolite, ośmioklasowe szkoły ogólnokształcące. Starano się również, aby zrównać poziomy nauczania w szkołach żeńskich i męskich⁹¹. Najwięcej dzieci uczących się w szkołach publicznych pochodziło z rodzin urzędniczych. Takie rodziny posiadały pewne przywileje – uiszczwały jedynie połowę wartości pełnej opłaty szkolnej. Jeśli rodzina z kręgów administracji państwowej postanowiła posłać swoje dziecko do szkoły prywatnej, państwo zwracało jej również połowę z obowiązującej opłaty za naukę. Większość szkół ogólnokształcących prowadzona była zgodnie z profilem humanistycznym, tj. uważanym wówczas za najbardziej opłacalny pod względem późniejszego dostępu do edukacji na wyższym stopniu. Do szkół o profilu humanistycznym uczęszczało prawie 80% uczniów i uczennic, w szkołach matematyczno-przyrodniczych uczyło się ok. 12 % młodzieży. W szkołach klasycznych naukę pobierało 15 % wszystkich uczniów i uczennic.

Lata powojenne przyniosły refleksję na temat obyczajowości szkolnej (najbardziej widoczne zmiany zaszły w szkołach żeńskich) i zdrowiu fizycznym (których efektem były starania o organizację miejsc do zajęć fizycznych oraz zapewnienie wsparcia lekarzy w budynkach szkolnych).

W dwudziestoleciu międzywojennym drzwi większości wydziałów uniwersyteckich otwały się dla kobiet, o czym obszernie pisał Jan Hulewicz (który poddał krytyce m.in. ustawę jędrzejewiczowską traktując ją jako niedemokratyczną). W ideale wychowawczym kobiety polskiej nie było wówczas miejsca na spełnianie się w roli studentki czy naukowczyni. Kobiętę determinowała głównie biologia przysposabiająca ją do roli matki, żony oraz patriotki – kobiety chroniącej polskość. W edukacji kobiet stawiano nacisk przede wszystkim na umiejętności praktyczne. Pierwszym typem pokolenia studentek według Hulewicza były kobiety-bojowniczk: samodzielne, samowystarczalne, zaradne, odważne. Drugi typ stanowiły kobiety-społeczniczki: aktywne, działające, zorganizowane. Wyodrębnione typy kobiet studentek

⁹¹ A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1981, str. 73.

przecinały się między sobą. Wiadomym jest, że każda z nich musiała stoczyć swoją prywatną walkę o szacunek i podmiotowe traktowanie w swoim najbliższym otoczeniu ⁹².

W 1931 roku kobiety stanowiły ok. 30% wszystkich czynnych zawodowo pracowników umysłowych. Okres międzywojenny przesunął granicę postrzegania zawodów z typowo męskich, na dostępne także kobietom. Jedną z przyczyn takiego stanu była śmiertelność w trakcie I wojny światowej i braki siły roboczej.

1.3. II wojna światowa (1939-1945)

Wybuch II wojny światowej i związane z nim dążenia eksterminacyjne Rzeszy Niemieckiej miały bezpośredni wpływ na polską kulturę oraz oświatę. Wprowadzono zakaz uczęszczania do instytucji kultury, zgromadzeń i używania języka polskiego w miejscach publicznych⁹³. Na ziemiach zachodnich, wcielonych do Rzeszy zamknięto m.in. Uniwersytet Poznański. Inteligencja polska była masowo mordowana i wywożona do Generalnej Guberni ⁹⁴. Władze okupacyjne skupiły się w szczególności na zniszczeniu polskiej oświaty na poziomie podstawowym oraz średnim. Jednym z pierwszych działań zmierzających do osiągnięcia powyższego celu było użycie podstępu, który polegał na przywróceniu nauczycieli na stanowiska, które obejmowali przed wybuchem wojny i zagwarantowanie im ciągłości pracy. Ruch ten wynikał z potrzeby uzyskania m.in. list z nazwiskami uczniów, uczennic i samych pedagogów. Uczniów wysyłano do przymusowej pracy, a pod pretekstem konferencji oraz odczytów naukowych zbierano nauczycieli, których później wywożono do obozów koncentracyjnych lub miejsc straceń. Działania te miały na celu pozbycie się polskiej inteligencji ⁹⁵. Zasady działania szkolnictwa w nowej, wojennej rzeczywistości zostały opracowane w marcu 1940 roku przez Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj. Wprowadzone w życie instrukcje nakazywały m.in. uczęszczanie do szkół niemieckich jedynie dzieci pochodzenia niemieckiego. Rozpoczęto wprowadzanie ustaw, na mocy których nauczanie w języku niemieckim miało objąć również dzieci polskie. Ponadto edukacja dzieci polskich miała trwać dwa lata krócej. Pilnowano, aby w szkole nauczano przede wszystkim porządku, dyscypliny oraz czystości. Dzieci polskie po ukończeniu dwunastego roku życia

⁹² E. Głowacka-Sobiech, I. Chmura-Rutkowska, *Kwestia praw i edukacji kobiet w tekstach Jana Hulewicza*, „Roczniki Pedagogiczne” 2022, t. 14 (50) nr 1., 2022, str. 42-60.

⁹³ B. Pleśniarski, *Koncepcje oświaty powojennej w programach polskiej konspiracji 1939-1945.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, str. 17.

⁹⁴ Tamże, str. 19.

⁹⁵ Tamże, str. 19-20.

zobowiązane były przerwać naukę i rozpocząć pracę⁹⁶. W Wolnym Mieście Gdańsku na mocy ustaw wprowadzonych już we wrześniu 1939 roku w sprawie szkolnictwa zwolniono wszystkich nauczycieli legitymujących się polskim pochodzeniem, bez okresu wypowiedzenia i ekwiwalentu. Ponadto zamknięto wszystkie szkoły z polskim językiem wykładowym⁹⁷. Na Pomorzu oświata była w rękach namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie, Alberta Forstera, który kładł silny nacisk na całkowitą germanizację ludności. Przyzwalało na funkcjonowanie jedynie szkół z niemieckim językiem wykładowym⁹⁸. Władze okupacyjne zwróciły szczególną uwagę na przedszkola i edukację na najniższym poziomie. Wynikało to z możliwości szerzenia propagandy od najmłodszych lat, w wyniku czego pozbawiano dzieci polskiej tożsamości narodowej⁹⁹. W pierwszych miesiącach II wojny światowej powołano funkcję Komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny, który ustanowił zakaz rekrutacji wśród młodzieży polskiej do szkół zawodowych¹⁰⁰. Wprowadzano pospiesznie istotne zmiany w administracji szkolnej. Urzędnikami zarządu szkolnego mogli być jedynie Niemcy, natomiast funkcję inspektorów szkolnych mogli pełnić także Polacy. Zalecano, żeby na jednego nauczyciela w szkole elementarnej przypadało od 70 do 100 uczniów, a przyjmowani nauczyciele byli w wieku podeszłym¹⁰¹. Dążeniem władz okupacyjnych była przede wszystkim eliminacja polskiej warstwy inteligenckiej i doprowadzenie do tego, aby Polacy żyli na jak najniższej stopie finansowej. W listopadzie 1939 roku kadra Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie domagała się wznowienia zajęć na Uniwersytecie. Gubernator warszawski Ludwik Fischer zabronił funkcjonowania Uniwersytetów na terenach objętych działaniami wojennymi. Ponadto bezwzględnie zakazał jakichkolwiek przejawów działalności naukowej¹⁰². W związku z zakazami wprowadzonymi przez władze okupacyjne rozpoczęto konspiracyjne, tajne nauczanie. Największą popularnością w podziemiu oświatowym cieszyły się nauki społeczne oraz humanistyczne (ok. 3050 studentów, 48,4% ogółu). Na drugim miejscu pod względem liczności studentów były nauki medyczne (ok. 2100 studentów, 33,3% całości), nauki techniczne i matematyczno-przyrodnicze studiowało na tajnych uczelniach wyższych ok. 650 studentów (10,3% wszystkich studiujących), natomiast najmniej licznie podejmowano

⁹⁶ B. Pleśniarski, *Koncepcje oświaty powojennej w programach polskiej konspiracji 1939-1945.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, str. 20.

⁹⁷ Tamże, str. 20-21.

⁹⁸ Tamże, str. 21.

⁹⁹ Tamże, str. 21-22.

¹⁰⁰ Tamże, str. 21-23.

¹⁰¹ Tamże, str. 22.

¹⁰² Tamże, str. 24.

konspiracyjnie studia rolnicze (ok. 500 studentów, co przekładało się na 8% ogółu) ¹⁰³. Tajne szkolnictwo na każdym poziomie wspierały działające nielegalne i w pełnej konspiracji wydawnictwa, które podczas całego okresu II wojny światowej wydały kilkaset podręczników oraz artykułów naukowych. Myśląc przyszłościowo – wydawały również książki i rozprawy na okres powojenny i tzw. czas przejściowy ¹⁰⁴. W czasie okupacji w Warszawie funkcjonowało 15 szkół zawodowych, liczba uczniów kształcących się w takiej formie wynosiła ok. 40 tysięcy. Szkoła zawodowa trwała 3 lata. Wiosną 1942 roku powstała Państwowa Wyższa Szkoła Techniczna, wcielająca istniejące już zakłady Politechniki Warszawskiej ¹⁰⁵. Warunki w szkołach państwowych były trudne. Młodzież zobowiązana była dostarczać regularnie określoną ilość suszonych ziół, zbierać kasztany oraz złom. Zimą, w związku z brakiem możliwości ogrzania gmachów szkoły zamykano. Od jesieni 1943 roku część szkół zajęło wojsko ¹⁰⁶. W związku z nasilającą się germanizacją wywieziono na teren III Rzeszy ponad 200 tysięcy dzieci, po wojnie powróciło ich do kraju jedynie ok. 10-15 % ¹⁰⁷. Z dokumentów Biura Odszkodowań Wojennych wynika, że w latach 1939-1945 hitlerowcy wymordowali 48 500 przedstawicieli inteligencji (w tym 2460 profesorów, czyli ok. 28,5 % ogółu nauczycieli akademickich z 1939 roku). Wśród 6483 nauczycieli szkół średnich zginęło 848 osób (13,1 %), wśród nauczycieli szkół zawodowych (2386 osób) zginęło ponad 340, czyli 14,2 % ogółu. Z liczby 77 693 nauczycieli szkół powszechnych zamordowano 3963 osób, czyli 5,1 %. Działania wojenne przyczyniły się bezpośrednio do zniszczenia wielu zasobów archiwalnych. Dla przykładu: materiały z Archiwum Akt Dawnych zostały zniszczone w 94 %. Prawie całkowicie spłonęły zbiory Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych oraz Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Całkowitemu zniszczeniu uległo 17 szkół wyższych, 271 średnich, 4880 podstawowych i 768 innych ¹⁰⁸. Chociaż realia społeczne, oświatowe i polityczne w związku z okupacją gwałtownie się zmieniły, środowiska nauczycielskie (głównie zrzeszone wokół byłego Związku Nauczycielstwa Polskiego) organizowały się w tajnych jednostkach, m.in. w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Pedagodzy zwracali szczególną uwagę na istotność konstruowania programów oświatowych na czasy powojenne. Na tej drodze spotykały się przede wszystkim dwa ugrupowania: wywodzące się z prawicy, głównie ze Stronnictwa

¹⁰³ B. Pleśniarski, *Koncepcje oświaty powojennej w programach polskiej konspiracji 1939-1945.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, str. 28.

¹⁰⁴ Tamże, str. 30.

¹⁰⁵ Tamże, str. 23-24.

¹⁰⁶ Tamże, str. 22-23.

¹⁰⁷ Tamże, str. 25.

¹⁰⁸ Tamże, str. 24-25.

Narodowego Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich (TNSW) oraz byli działacze i działaczki Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Stronnictwa Ludowego zrzeszeni w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON). Powojenny program oświatowy TONu zakładał realizację koncepcji demokratycznych Związku Nauczycielstwa Polskiego z czasów II RP. Organizacja stworzyła plan działania oświatowego na okres wojny, który zakładał walkę o wysoki poziom kulturalno-społeczny. Odezwy, które wygłaszał TON nawiązywały do potrzeby kształcenia w obrębie przedmiotów ojczystych, takich jak historia Polski, literatura czy geografia w języku ojczystym ¹⁰⁹.

1.4. Polska powojenna (od 1945)

1 września 1945 roku był oficjalną datą rozpoczęcia nauki po zakończeniu działań wojennych ¹¹⁰. Nie wprowadzano wówczas drastycznych, znaczących zmian w oświacie w związku z brakami kadrowymi i złą sytuacją społeczną ¹¹¹. Lata powojenne okazały się szczególnie trudne dla zniszczonej działaniami wojennymi oświaty. Destrukcji uległy fizyczne gmachy, budynki szkolne, ale również morale nauczycieli i psychika uczniów oraz uczennic (którzy pozostawali często sierotami, z predyspozycją do zachowań patologicznych, silnej demoralizacji). Trudne warunki materialne i bytowe w pierwszych latach po zakończeniu wojny miały istotny wpływ na tempo odbudowy zniszczonego systemu. W szkołach brakowało materiałów oraz pomocy edukacyjnych, kredy, podręczników, ławek. Pomieszczenia często były nieogrzewane. Ważnym zadaniem, z którym musiała zmierzyć się nowa władza było zapelnienie wolnych wakatów nauczycielskich na prowincjach i wsiach. Nauczycielom proponowano etaty wraz z zamieszkaniem, a lokalna społeczność zajmowała się m.in. dożywianiem pedagogów (często przybyłych z odległych terenów). Nauczyciele oraz mieszkańcy pracowali fizycznie nad odbudową zniszczonych budynków szkolnych ¹¹². Ministerstwo Oświaty, które powstało z Resortu Oświaty Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) postanowiło ustalić straty osobowe w personelu szkolnym w wyniku działań wojennych, które oszacowało na około 17 tys. osób ¹¹³. Po wojnie system kształcenia nauczycieli opierał się na ustawie o rozwoju szkolnictwa z 11 marca 1932 roku (nazywanej

¹¹⁰ A. Kłonczyński, A. Siekierska, *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945-1999*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023, str. 101.

¹¹¹ E. C. Król, M. Walczak, *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956.*, Instytut Badań Edukacyjnych Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1994, str. 6.

¹¹² Tamże, str. 11.

¹¹³ A. Kłonczyński, A. Siekierska, *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945-1999*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023, str. 102-103.

również ustawą jędrzejewiczowską). Powołano wówczas licea pedagogiczne, w których nauka trwała trzy lata oraz dwuletnie pedagogia, do których rekrutować się mogli absolwenci liceów ogólnokształcących ¹¹⁴. W związku ze zmasowaną akcją mordowania polskiej inteligencji w czasie okupacji, oświata powojenna mierzyła się z poważnymi wyzwaniami dotyczącymi niewystarczającej liczby kadry pedagogicznej. Trudna sytuacja personalna uniemożliwiła przywrócenie do funkcjonowania ponad 3 tys. szkół (na dzień 1 grudnia 1945 roku) ¹¹⁵. Około 60% budynków szkolnych uległo zniszczeniu. W 1945 roku brakowało ponad 20% nauczycieli, aby wypełnić wolne wakaty, a kolejne 20% pracujących pedagogów nie posiadało wystarczających lub odpowiednich kwalifikacji ¹¹⁶. Uchwały dotyczące organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym umożliwiły nauczycielom zdobycie niezbędnych kwalifikacji na kursach wieczorowych. Jednym z wprowadzonych ogólnie rozwiązań było stworzenie Komisji Rejonowych przy Liceach pedagogicznych, zajmujących się koordynacją doszkalania nauczycieli ¹¹⁷. Wprowadzono trwające trzy lata staże pedagogiczne oraz egzaminy państwowe, jednak późniejsze ewaluacje nie wykazały znaczącego wzrostu w poziomie nauczania w związku zastosowanymi rozwiązaniami. Na ziemiach odzyskanych władze skupiały się przede wszystkim na pozyskiwaniu pracowników oświatowych pasujących do założeń ideowych partii. Jednak wielu pracowników nie zgadzało się na podporządkowanie władzy i cenzurze. Gdy partia komunistyczna doszła do władzy w 1947 roku wybory, postanowiła usuwać ze szkół niewygodnych nauczycieli, czyli takich, którzy nie popierali panującego ustroju (i dawali temu jednoznaczny wyraz) ¹¹⁸. Ówczesna szkoła poddawana była ze wzmoczoną siłą indoktrynacji politycznej, służby bezpieczeństwa regularnie kontrolowały nauczycieli oraz uczniów, na których nakładano obowiązek uczestniczenia w akcjach politycznych i propagandowych. Związek Harcerstwa Polskiego został rozwiązany i zamieniony na Organizację Harcerską podporządkowaną Związkowi Młodzieży Polskiej ¹¹⁹. W roku szkolnym 1948/1949 rozpoczęła funkcjonowanie siedmioletnia szkoła podstawowa i czteroletnie liceum. Niekiedy łączono te etapy w jedenastoletnie szkoły ogólnokształcące ¹²⁰.

¹¹⁴ A. Kłoczyński, A. Siekierska, *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945-1999*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023, str. 103.

¹¹⁵ Tamże, str. 104.

¹¹⁶ E. C. Król, M. Walczak, *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956.*, Instytut Badań Edukacyjnych Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1994, str. 5.

¹¹⁷ Kłoczyński A., Siekierska A., *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945-1999*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023, str. 20-21.

¹¹⁸ Tamże, str. 22-23.

¹¹⁹ Król E. C., Walczak M., *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956.*, Instytut Badań Edukacyjnych Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1994, str. 8.

¹²⁰ Tamże, str. 7.

Lata stalinizmu (1948-1956) były okresem wzmożonej agresji i kontroli, która uderzała w polską edukację. Nadrzędnym celem władzy było wychowanie nowego człowieka, będącego pod całkowitym wpływem ideałów komunistycznych i podporządkowanemu partii.

Okres powojenny w Polsce był również czasem zmian w podejściu do wychowania i edukacji dziewcząt. Poddano analizie czas adolescencji wśród dziewcząt oraz chłopców. Zauważono zmiany dotyczące wydłużenia oraz ujednolicenia procesu wkraczania w dorosłość niezależnie od płci. Więcej lat poświęconych na edukację szkolną miało wpływ na zmianę obyczajową, dotyczącą podejścia do ról i obowiązków domowych dziewcząt. Miejsce urodzenia oraz życia (na wsi lub w mieście) miało bezpośredni wpływ na style wychowawcze wśród dzieci i młodzieży, dostęp do nauki na poziomie ponadpodstawowym czy do zajęć pozalekcyjnych ¹²¹. Sytuacja zaczęła się zmieniać po październiku 1956 roku. Podjęto wówczas pracę nad reformami edukacyjnymi, jednak odsunięci w latach wcześniejszych od możliwości wykonywania zawodu nauczyciele w dużej mierze nie powrócili do pracy ¹²². Powojenna polityka socjalna państwa (dotycząca między innymi urlopów macierzyńskich lub zasiłków rodzinnych) miała ułatwić kobietom godzenie pracy w gospodarstwie domowym z działalnością zawodową, chociaż wprowadzane zmiany nie były równoznaczne z dążeniem do równości płci. Z pomocy oferowanej przez państwo nie mogły korzystać robotnice, którym nie przysługiwało prawo do płatnych urlopów, ani mieszkanki wsi, które nie mogły liczyć na bezpłatną pomoc medyczną ¹²³. W latach 60. powstawały nowe struktury, do których zaliczyć należy Komisje Kobiety, działające przy zakładach pracy, a także Liga Kobiet, która starała się dbać o interes kobiet-pracownic (poprzez m.in. zbieranie informacji na temat ich życia prywatnego). Komisje Kobiety popularyzowały czytelnictwo, a także organizowały kursy kroju, szycia, dziewiarstwa oraz racjonalnego żywienia ¹²⁴. Władze komunistyczne rzetelnie egzekwowały obowiązek szkolny kierując się hasłem nadrobienia wojennych *zaległości* w atmosferze koedukacji i całkowitego oddzielenia od wpływów Kościoła. Pod koniec lat 50. zlikwidowano większość szkół o profilu wyznaniowym (*pozostawiono jedynie sześć liceów żeńskich i jedno męskie*). Synonimem postępu oraz nowoczesności był rozwój żeńskiego

¹²¹ K. Stańczak-Wiślik, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 217-219.

¹²² E. C. Król, M. Walczak, *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956.*, Instytut Badań Edukacyjnych Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1994, str. 8-9.

¹²³ K. Stańczak-Wiślik, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 138.

¹²⁴ Tamże, str. 143.

szkolnictwa zawodowego ¹²⁵. Wyraźnym celem propagandowym ówczesnej władzy była równość płci w dostępie do edukacji. Synonimem sukcesu dla dziewcząt z rodzin inteligenckich mieszkających w mieście było rozpoczęcie studiów wyższych, dla córek robotników i chłopów – prestiżem była edukacja na poziomie ponadpodstawowym. Największy wpływ na drogę zawodową młodzieży miało wykształcenie ich rodziców. Barięą w dalszej nauce po szkole podstawowej były braki edukacyjne spowodowane II wojną światową. Dziewczęta musiały mierzyć się z opresją narzuconą przez kulturę i tradycyjną obyczajowość, według której ich nauka powinna koncentrować się na zdobyciu umiejętności niezbędnych do bycia dobrą matką, żoną oraz gospodynią. Alternatywną ścieżkę kariery stanowiło małżeństwo. Młodzież żeńska z terenów wiejskich jeszcze w latach 50. i 60. musiała rezygnować z dalszej edukacji, aby odbyć narzuconą przez rodzinę służbę domową w bogatszych domach. Celem tych praktyk miało być zdobycie niezbędnego doświadczenia do prowadzenia własnego gospodarstwa ¹²⁶.

Tab. 1. Zestawienie ilościowe uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w latach 1936-1985.

Rok szkolny	Uczniowie szkół średnich ogólnokształcących (gimnazja i licea)			Uczniowie szkół zawodowych (gimnazja i licea) i kursów zawodowych		
	Chłopcy (w tys.)	Dziewczęta (w tys.)	Odsetek dziewcząt (%)	Chłopcy (w tys.)	Dziewczęta (w tys.)	Odsetek dziewcząt (%)
1936/37	49,3	22	31	47,5	43,3	48
1945/46	108,5	104,3	49	68,9	63,1	48
1947/48	107	94,5	47	120,1	91,3	43
1958/59	76,5	122,7	62	335,9	211,5	39
1969/70	88,6	221,1	71	855,1	749,9	47
1974/75	138,8	343,9	71	1 108,3	905	45
1978/79	113,5	275,8	71	1 041,8	900	46
1984/85	180,3	272,1	60	809	707,8	47

Tab. 1. Uczennice i uczniowie szkół ponadpodstawowych 1936–1985
(Źródło: Rocznik Statystyczny GUS 1980, Warszawa 1981)

Źródło: Stańczak-Wiślik K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczeńska B., *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 265.*

¹²⁵ K. Stańczak-Wiślik, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczeńska, *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 246-248.*

¹²⁶ Tamże, str. 249-250.

Istotną zmianę w możliwościach edukacyjnych kobiet przyniósł okres realizacji planu sześćoletniego, który przypadł na lata 1950-1955. Pojawiło się wówczas zapotrzebowanie na siłę roboczą, co niejako otwarło nowe ścieżki kształcenia wśród dziewcząt (głównie w zawodach uchodzących dotychczas za męskie, argumentując te możliwości jako realną szansę na emancypację) ¹²⁷. Po 1956 roku pojawiły się tendencje (promowane przez czasopisma i poradniki dla młodzieży), sugerujące kształcenie w szkołach gospodarczych, jako gwarant przyszłego zatrudnienia. Podobne stanowisko do edukacji kobiet właściwie przez cały okres komunizmu głosił Kościół Katolicki, który uważał, że dziewczynki powinny kształcić się w zawodach dla nich przeznaczonych, tj. w gospodarstwie domowym lub przy opiece nad dziećmi, osobami starszymi lub chorymi. W wydawanych przez KK broszurach pisano: (...) *prace czysto męskie mogą zaspokoić chwilową ambicję, lecz w następstwach bywają zawsze szkodliwe dla kobiet (...)* ¹²⁸. Z danych zebranych przez Ministerstwo Oświaty za lata 1956-1958 wynika, że aż 75 tys. dzieci w całym kraju, głównie z terenów wiejskich nie uczęszczało do szkół ¹²⁹. W połowie lat 60. XX w. do szkół handlowych chodziło 96% dziewcząt, profil elektryczny wybierało ok. 7%, natomiast mechaniczny zaledwie 3%. A ponad 40% absolwentek szkół podstawowych nie kontynuowało w ogóle nauki po ukończeniu szkoły podstawowej ¹³⁰. Istotną przeszkodą w zdobywaniu wykształcenia, szczególnie na terenach wiejskich była dostępność placówek edukacyjnych. Ilość szkół była niewystarczająca, znajdowały się ponadto w dużej odległości od miejsca zamieszkania. Rodzin często nie było stać na opłacenie bursy, stancji, internatu lub mieszkania dla swoich dzieci. Studiowanie, szczególnie wśród kobiet uchodziło w opinii społecznej za elitarne. Kobietom z kręgów zamożnej inteligencji łatwiej było podjąć naukę na wyższym poziomie, głównie ze względu na kapitał kulturowy i możliwości finansowe rodziny. Nie oczekiwano również od nich jak najszybszego podjęcia pracy, dlatego często decydowały się na ukończenie liceów ogólnokształcących ¹³¹.

¹²⁷ K. Stańczak-Wiślik, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 251.

¹²⁸ Tamże, str. 252.

¹²⁹ Tamże, str. 253-255.

¹³⁰ Tamże, str. 255-257.

¹³¹ Tamże, str. 262.

Tab. 2. Zestawienie ilościowe uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w latach 1936-1985.

Rok akademicki	Studenci/ki		
	Mężczyźni (w tys.)	Kobiety (w tys.)	Odsetek kobiet (%)
1945/46	36,4	19,6	35
1955/56	106,7	50,8	32
1960/61	108,2	57,5	35
1964/1965	147,6	83,7	36
1969/1970	187	135,5	42
1979/80	235,7	233,7	50

Tab. 2. Struktura płci na studiach wyższych w Polsce w latach 1945–1980
Źródło: Rocznik Statystyczny GUS 1980, Warszawa 1981

Źródło: Stańczak-Wiślik K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczeńska B., Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 263.

Odsetek kobiet podejmujących studia uniwersyteckie od końca II wojny światowej systematycznie rósł. Największy wzrost liczbowy i procentowy odnotowano od lat 60. XX wieku. Czasy powojenne ukształtowały dwa, główne modele edukacji – humanistycznej zarezerwowanej w niepisanym, nieformalnym dyskursie dla dziewcząt oraz technicznej dla chłopców. *Edukacja techniczna zapewniała dostęp do lepiej opłacanych zawodów*¹³².

¹³² K. Stańczak-Wiślik, Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczeńska B., *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 288.*

Tab. 3. Studenci szkół wyższych (1950/1951 – 1964/1965).**Mały Rocznik Statystyczny 1965.**

TABL. 6 (178). STUDENCI SZKÓŁ WYŻSZYCH
Stan w dniu 31 XII

Wyszczególnienie	1950/ /51	1955/ /56	1960/ /61	1961/ /62	1962/ /63	1963/ /64	1964/ /65
	w tysiącach						
OGÓŁEM	125,1	157,5	165,7	172,4	190,3	212,6	228,8
Studia dzienne i wieczorowe	122,5	134,6	123,5	127,4	141,6	153,8	165,0
typy szkół:							
Uniwersytety	34,0	18,7	26,8	29,7	32,3	34,8	37,2
Wyższe szkoły techniczne . .	34,8	59,1	46,0	46,6	52,4	58,8	65,0
Wyższe szkoły rolnicze . . .	9,1	12,4	11,3	11,9	13,2	14,4	15,5
Wyższe szkoły ekonomiczne	14,1	11,1	6,5	6,4	7,4	9,0	10,4
Wyższe szkoły pedagogiczne	2,4	3,7	3,6	4,2	7,0	8,1	8,6
Akademie medyczne	23,3	23,6	23,7	22,6	23,0	22,1	21,5
Wyższe szkoły wychowania fizycznego	1,1	1,8	1,7	1,8	2,0	2,1	2,1
Wyższe szkoły artystyczne . .	3,7	3,7	3,7	3,9	4,0	4,2	4,4
Akademie teologiczne	—	0,5	0,2	0,3	0,3	0,3	0,3
Studia zaoczne	2,6	16,1	26,8	30,4	34,3	44,5	50,3
Studia eksternistyczne	—	6,8	15,4	14,6	14,4	14,3	13,5

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny 1965, str. 195.

Z zebranych danych statystycznych wynika, że zainteresowanie podejmowaniem studiów wyższych począwszy od 1960 roku regularnie rosło. W roku akademickim 1961/1962 największym zainteresowaniem cieszyły się wyższe szkoły techniczne (46,6), uniwersytety (29,7) oraz akademie medyczne (22,6). Najmniejszym powodzeniem w roku akademickim 1961/1962 cieszyły się akademie teologiczne (0,3), wyższe szkoły wychowania fizycznego (1,8) oraz wyższe szkoły artystyczne. Odnotowano znaczący wzrost liczby studentów w Wyższych szkołach pedagogicznych (w roku akademickim 1961/1962 odsetek studentów wynosił 4,2, a dla porównania w roku akademickim 1964/1965 wynosił już 8,6). Mały Rocznik Statystyczny odnotował duże zainteresowanie studiami wyższymi w roku akademickim 1964/1965. Największym zainteresowaniem cieszyły się wówczas wyższe szkoły techniczne, które utrzymały swoją pozycję (65,0), uniwersytety (37,2) oraz akademie medyczne (21,5). Najmniej studentów kształciło się na akademiach teologicznych (0,3, poziom z roku 1961/1962 pozostał bez zmian), wyższe szkoły wychowania fizycznego (które mimo wyniku 2,1 odnotowały wzrost) oraz wyższe szkoły artystyczne (z wynikiem 4,4).

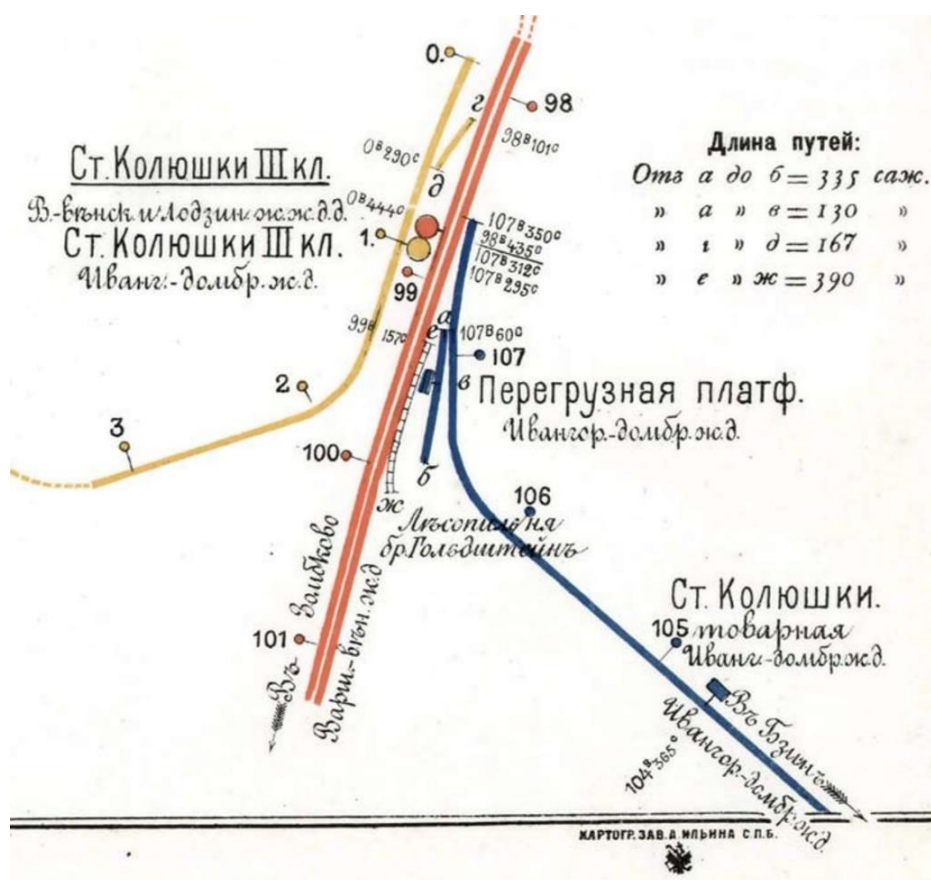
CZĘŚĆ II.

ROMANA PACHUCKA (1886-1964)

2.1. Dzieciństwo i edukacja Romany Pachuckiej¹³³

Romana Pachucka urodziła się 26 lutego 1886 roku w Koluszkach ¹³⁴. Przyszła na świat w budynku stacyjnym kolei warszawsko-wiedeńskiej między Brzezunami a Tomaszowem Mazowieckim.

Fot. 2. Schemat stacji kolejowej w Koluszkach.



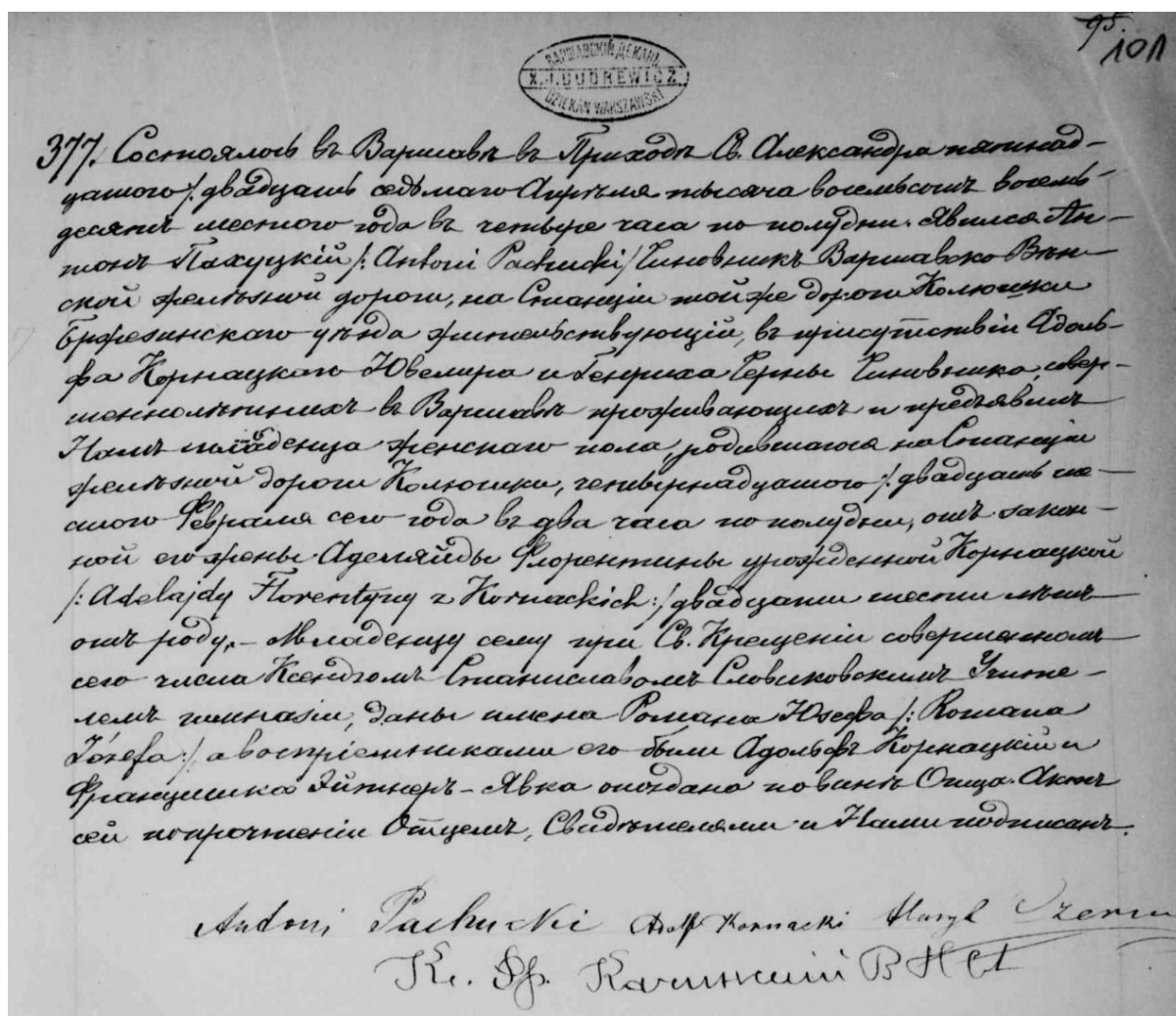
Źródło: J. Szczuryk, schemat stacji w Koluszkach z 1890 r. Linia kolejowa warszawsko-wiedeńska przy której stał budynek stacyjny, miejsce urodzenia R. Pachuckiej zaznaczona jest kolorem pomarańczowym [w:] Plany węzłowych i końcowych punktów sieci kolejowych i głównych wodnych szlaków, Wydanie Oddziału statystyki i Kartografii Ministerstwa Kolei, Warszawa 1910 r.

¹³³ Dużą część tego rozdziału opieram na pamiątnikach Romany Pachuckiej. Pamiątniki Romany Pachuckiej nie poddane były wcześniej pogłębionym refleksjom ani opracowaniom. W wątkach, dla których niezbędna była weryfikacja – takie działania podjęłam.

¹³⁴ P. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886-1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 3.

Ojciec Romany, Antoni Pachucki pełnił funkcję urzędnika kolejowego. Posiadał wybitne zdolności matematyczne, encyklopedyczne, pamięciowe. Kariera urzędnika nie stanowiła jednak szczytu jego ambicji. Antoni Pachucki był trzynastcie lat starszy od swojej żony, Adelajdy Florentyny z Kornackich. Postać matki była jednym z pierwszych wzorców Romany. Z dumą zaznaczała jej odwagę w walce o elementarne wykształcenie narażając jednocześnie relacje rodzinne na rozpad. Przykład matki i jej zaprzepaszczone zdolności muzyczne oraz teatralne okazały się dla R. Pachuckiej silnym impulsem do podjęcia pierwszych aktywności na rzecz dobrostanu oraz równości kobiet ¹³⁵.

Fot. 3. Akt chrztu Romany Pachuckiej.



Źródło: Skanoteka, Genealodzy.pl.

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&ar=1&zs=0162d&se=&sy=1886a&kt=1&plik=0375-0378.jpg&x=731&y=122&zoom=3.75> [dostęp: 25.10.2023 r.], sygn. 1886a U-1886.

¹³⁵ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886-1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 4-5.

Romana Pachucka została ochrzczona 27 kwietnia 1886 roku. Treść aktu urodzenia brzmi: *Działo się to w mieście Warszawa, w parafii św. Aleksandra, 27 kwietnia 1886 roku o czwartej po południu. Stawili się osobiście: Antoni Pachucki, urzędnik warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej, na stacji Koluszki w powiecie Brzeziny. W obecności Adolfa Kornackiego, jubilera i drugiego świadka Henryka Czerny, urzędnika w Warszawie. Okazali nam niemowlę płci żeńskiej urodzone na stacji Koluszki-Wiedeńskie, dwudziestego szóstego lutego tego roku, o drugiej po południu przez jego prawowitą małżonkę Adelajdę Florentynę z Kornackich, lat 24. Niemowlęciu temu na chrzcie świętym przeprowadzonym przez ks. Stanisława Słowikowskiego, nauczyciela Gimnazjum – nadano imiona Romana Józefa. A rodzicami chrzestnymi byli: Adolf Kornacki i Franciszka Ejtner. Akt niniejszy został obecnym odczytany, przez nich i świadków zaakceptowany. Wyrażne opóźnienie ze strony ojca. Ks. Stanisław Słowikowski* ¹³⁶.

Romana wychowywała się razem z bratem Marianem w zamożnym, aczkolwiek zamkniętym środowisku. W okresie dzieciństwa wiele razy zmieniała miejsce zamieszkania. Do ósmego roku życia mieszkała w Sosnowcu, Zawierciu oraz Aleksandrowie. Następnie przeprowadziła się z rodziną do Warszawy ¹³⁷. Bardzo ważną rolę w domu rodzinnym odgrywały tradycje, które z wielką pieczołowitością przekazywano z pokolenia na pokolenie. Nad rodziną Pachuckich unosiło się widmo powstania styczniowego (Romana urodziła się dwadzieścia lat po jego upadku). Tworzyła się wówczas nowa inteligencja pochodząca z ziemiaństwa. To był początek pracy zarobkowej kobiet, warstwa rzemieślników wyraźnie się bogaciła, rozwijały się rzemiosła, a młodzież zdobywała wykształcenie i zawód. Wspomnienie powstania styczniowego stanowiło ważny czynnik wychowawczy w życiu Romany. Wpajano dzieciom pogardę wobec wroga oraz zreformowaną ideę patriotyzmu przenikającą świadomość młodych osób oraz wymagającą dozgonnej lojalności wobec polskości. Obchodzono rocznice w atmosferze tajności, czytano zakazane wówczas książki, śpiewano pieśni patriotyczne ¹³⁸. Najbliższe środowisko rodzinne odcisnęło głęboki ślad na tożsamości dorastającej dziewczynki, było też swego rodzaju drogowskazem w obranej przez nią drodze. W spisany przez siebie pamiętniku napisała: (...) *Tak więc w tym mikrokosmosie świata, z którego wyrosłam znajduję przedstawicieli manufaktury, pracowników i majstrów wielkich fabryk, urzędników, zawodową inteligencję* ¹³⁹. Ważny element życia rodzinnego stanowił taniec. Do

¹³⁶ Skanoteka, Genealodzy.pl., Akt urodzenia Romany Pachuckiej.
<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&ar=1&zs=0162d&se=&sy=1886a&kt=1&plik=0375-0378.jpg&x=731&y=122&zoom=3.75> [dostęp: 25.10.2023 r.], sygn. 1886a U-1886.

¹³⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 3–7.

¹³⁸ Tamże, str. 13.

¹³⁹ Tamże, str. 16.

najpopularniejszych należał walc, polka, oberek i mazur. Tańczyła cała rodzina, bez względu na wiek oraz płeć. Dzieci przyglądały się uważnie, dziwiąc się spontaniczności matek, ciotek, babek czy wujów. Romana Pachucka bardzo dobrze wspominała swoje dzieciństwo. Od najmłodszych lat rozwijała umiejętność uważnej obserwacji, dbając o ujęcie swoich spostrzeżeń w adekwatne sformułowania. Warszawa z początku XX wieku w jej oczach była barwna, zaskakująca oraz intrygująca. Pisała: (...) *Co chwilę słychać krzyki dzieci, wołania przekupców, handlarzy, rzemieślników, katarynkę i wróżącą Cygankę. Chcę widzieć i wiedzieć wszystko*¹⁴⁰! Romana Pachucka pobierała naukę na pensji żeńskiej Bronisławy Jastrzębowskiej przy ul. Marszałkowskiej 74 w Warszawie. Mieszkała wówczas z bratem oraz matką w pobliżu, przy ul. Wilczej¹⁴¹. Uczyła się czterech języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego oraz francuskiego. W zakres przedmiotów szkolnych wliczano ponadto geografię fizyczną, historię Rosji, lekcję rysunków, kaligrafię, roboty ręczne oraz naukę o rzeczach. Pod koniec lat szkolnych Romana podjęła się dodatkowego zajęcia. Zarabiała udzielając korepetycji oraz przygotowując do egzaminów młodsze dzieci ze swojej rodziny¹⁴². W trakcie nauki szkolnej rodzice Romany Pachuckiej podjęli decyzję o separacji. Matka Adelajda pozostawiona w trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej musiała podjąć pracę zarobkową. Zdecydowała się ponadto na samodzielne wychowanie dzieci, ponieważ ojciec nie mógł zapewnić rodzinie utrzymania. W Królestwie Polskim obowiązywał od 1825 roku Kodeks cywilny (art. 4 oraz 204 Dz. pr., t. VII, 90 ust. przem. t. XI i 4 kod. hand.) na mocy którego żona była w pełni zależna finansowo od męża. Nie mogła dysponować wspólnym majątkiem. Musiała ponadto otrzymać od męża zezwolenie na podjęcie pracy. Kobieta nie mogła zarządzać zarobionymi przez siebie pieniędzmi¹⁴³. Adelajda Pachucka skończyła kurs szycia i zdała egzamin mistrzowski w cechu rzemiosł. Następnie otworzyła pracownię sukien oraz okryć damskich. Ciężko pracowała, aby utrzymać siebie oraz dwójkę dzieci¹⁴⁴.

¹⁴⁰ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886-1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 18

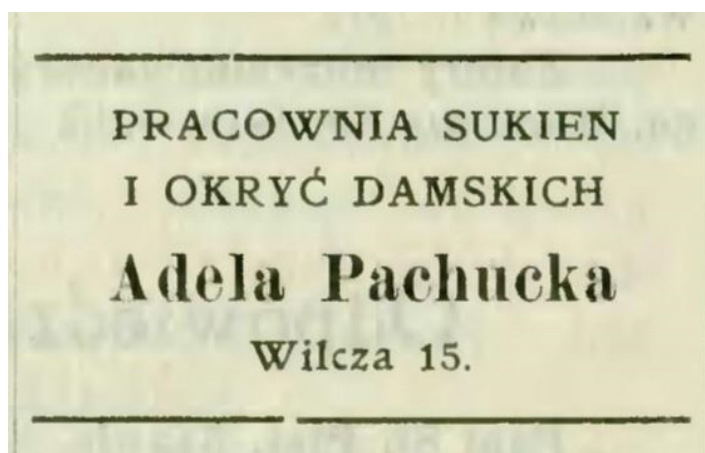
¹⁴¹ Tamże, str. 38.

¹⁴² Tamże, str. 27–48.

¹⁴³ Tamże, str. 25–26.

¹⁴⁴ Tamże, str. 26.

Fot. 4. Reklama pracowni krawieckiej Adelajdy Pachuckiej na łamach *Steru*.



Źródło: Ster: Organ Równouprawnienia Kobiet Polskich. R. 6, 1912, no 15 (72), Warszawa 1912 r.

Sytuacja rodzinna R. Pachuckiej, tj. separacja jej rodziców wymusiła przeprowadzkę rodziny na ul. Wspólną 57 w Warszawie. Romana uczyła się w drugiej klasie do 16 października 1898 roku. Poważnie zachorowała dzień po imieninach siostry jej matki. Obudziła się z bólem nogi w kolanie. Okazało się, że ma zapalne ognisko ropne w stawie biodrowym i szpiku. Aby ulżyć w bólu łykała lód i czarną kawę. Niestety, wysoka temperatura utrzymywała się tygodniami, a wyczerpanej dziewczynce nie dawano szans na przeżycie. Matka Romany pomimo swych obowiązków zawodowo-rodzinnych pojawiała się w szpitalu trzy razy dziennie, przynosząc jej jedzenie. Chorą traktowano bardzo pobłażliwie. Walka o jej życie trwała sześć tygodni. Doktor, który początkowo był pewien tragicznego końca swojej pacjentki – umarł w sile wieku, a Romana żyła dalej (o czym wspominała w swoich pamiętnikach). Doktor uczynił z chorej obiekt doświadczalny dla studentów medycyny. Romana zaznaczała, że nikt nie widział w niej człowieka, młodej dziewczyny. Do końca życia towarzyszył jej wstyd i czuła wewnętrzny żal, któremu nie potrafiła ulżyć ¹⁴⁵. Zapamiętała przede wszystkim duży ruch w gmachu szpitala, który utrzymywał się zarówno w dzień jak i w nocy. Personel dzielił się na ludzi świeckich (głównie lekarzy i pracowników administracji), zakonnice i tercjarki ¹⁴⁶. Siostry szarytki chodziły w granatowych habitach z różańcami przy pasach, w grubym obuwiu oraz w fartuchach. Odwiedzały chorych zawsze we dwie. Kandydatki na zakonnice pomagały siostrą w opiece nad chorymi. Lekarze zaczynali pracę o ósmej ¹⁴⁷. Romana po ustabilizowaniu stanu zdrowia spędziła wakacje letnie w Ciechocinku na koloniach uzdrowiskowych. Mieszkała w dużym domu z werandą wraz z dziećmi chrześcijańskimi i

¹⁴⁵ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 30-33.

¹⁴⁶ Wielki Słownik Języka Polskiego PAN, *Tercjarka: osoba świecka związana z Kościołem, zakonem*. https://wsjp.pl/haslo/do_druku/89367/tercjarka [dostęp: 02.01.2023 r.].

¹⁴⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 34.

starozakonnymi ¹⁴⁸. Była jedną z najstarszych kolonistek, co sprawiło, że czuła się w pewien sposób uprzywilejowana. Pomagała wychowawczyni w opiece nad najmłodszymi dziećmi pochodzącymi przede wszystkim z sierocińców. Na koloniach letnich spotkała się po raz pierwszy ze śmiercią. Na jej rękach zmarła na serce siedmioletnia dziewczynka, sierota z zakładu szarytek. Doświadczenie choroby oraz śmierci wywołały u Romany szczególne refleksje, wymusiły zmierzenie się ze strachem, dyskomfortem i przemijalnością. Była zmuszona dojrzeć. Romana po chorobie zmieniła się fizycznie. Stała się wychudzoną, kulejącą dziewczynką w bardzo krótkich włosach. Po wyjściu ze szpitala spotkała się z dużym współczuciem oraz zrozumieniem wśród najbliższego środowiska rodzinnego oraz rówieśniczego. Po chorobie wznowiła naukę, jednak w innej szkole. Wybór padł na pensję Bronisławy Jastrzębowskiej przy ulicy Marszałkowskiej 74 w Warszawie ¹⁴⁹. Romanie Pachuckiej bardzo zależało, aby zdobywać dobre oceny. To był okres, w którym uczennice szczególnie interesowały się dekadencją. Śmierć je fascynowała ¹⁵⁰. Urzekał je również klimat Młodej Polski, były nim pochłonięte. Romana pisała: Nastrój, rytm słowa oraz wiersza, patos, zaciekawiał i zniewalał. Jednak zaintrygował ją dopiero Wyspiański i Kasprowicz. Powszechnym zjawiskiem było wówczas kupowanie oraz wzajemne obdarowywanie się tomikami poezji. Uczennice prowadziły ożywione dyskusje nie tylko w czasie lekcji, ale również na przerwach między zajęciami. Przełożona przychodziła na lekcje, gdy nauczyciel był nieobecny i przynosiła „zakazane” utwory, takie jak np. trzecią część *Dziadów*, *Kordiana*, *Prześwit* lub *Rozdziobią nas kruki i wrony* ¹⁵¹. Romana Pachucka uczyła się pilnie, bardzo dużo czytała. Wspominała z sentymentem miłą atmosferę szkolną, pełną akceptacji do jej niepełnosprawności ¹⁵². Na pensji Bronisławy Jastrzębowskiej ćwiczone pisanie opowiadań, płynne streszczanie przeczytanego wcześniej tekstu oraz rozróżnianie opisu od opowiadania. Romana Pachucka przeczytane na zajęciach szkolnych lektury (po niemiecku lub francusku) opracowywała dodatkowo w domu. Opracowania jej autorstwa, których uczyła się później na pamięć były sprawdzane przez rodowitą Francuzkę lub Niemkę. Nauczycielki kilka razy w tygodniu odwiedzały mieszkanie Pachuckich. ¹⁵³. Romana była wzorową uczennicą, lubiła lekcje rysunku, szczególnie rysowanie brył. Nauka perspektywy oraz światłocienia sprawiała

¹⁴⁸ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 36-37.

¹⁴⁹ Tamże, str. 38.

¹⁵⁰ Tamże, str. 41.

¹⁵¹ Tamże, str. 47.

¹⁵² Tamże, str. 38.

¹⁵³ Tamże, str. 49.

jej przyjemność. Uczyła się na pamięć wszystkich analizowanych wierszy ¹⁵⁴. Do koleżanek z klasy na pensji B. Jastrzębowskiej należały: Antonina Hryniewiecka, Henryka Korytkowska (zamożne ziemianki), Zofia i Leonarda Rey (siostry francuskiego pochodzenia), Maria Bojkowska, Jadwiga Nikuta (córkę urzędników), Janina Dziewulska (kuzynka Marii Skłodowskiej-Curie, miała wybitne zdolności fizyczne oraz matematyczne), Maria Bojkowska, Zofia Fritsche. Romana Pachucka wyróżniała się wynikami z nauk humanistycznych ¹⁵⁵. Bronisława Jastrzębowska, właścicielka pensji żeńskiej była wnuczką pedagoga Wojciecha Jastrzębowskiego. W chwili rozpoczęcia przez Romanę szkoły miała trzydzieści lat ¹⁵⁶. Oprócz predyspozycji pedagogicznych, B. Jastrzębowska była oddaną społecznicą. Szkołę, którą prowadziła budowała na kształt zakładu wychowawczego dla dziewcząt oraz szanowanej placówki oświatowej. Zależało jej, aby uczennice poznały jak najwięcej środowisk społecznych, żeby z otwartymi głowami i szerokimi horyzontami mogły ruszyć w dorosłe życie. Przełożona organizowała wycieczki do biedniejszych szkół oraz do dzielnic miasta w których panowała nędza. Pragnęła dać sposobność uczennicom do zdobycia jak najwięcej różnorodnych doświadczeń – poprzez regularne wizyty na wystawach, koncertach, spektaklach teatralnych czy podczas wycieczek krajoznawczych ¹⁵⁷. Romana Pachucka w 1903 roku ukończyła szkołę, którą darzyła ogromnym sentymentem. Otrzymała wiele nagród, w tym między innymi: egzemplarze wierszy W. Bukowińskiego i tomik nowel J. Dąbrowskiego. Na zdobionej karcie otrzymała dedykację: *Lecz Pani niech wstępuje w życie śmiało, bo Pani posiada wszystko, co zapewnia zwycięstwo... Niech ta szkolna chęć wiedzy i energia niezłomna nie słabną! Niech niepowodzenia potęgują ją jeszcze. Dalej naprzód z nadzieją, miłością i wiarą!* ¹⁵⁸.

8 grudnia 1901 roku zmarł nagle ojciec Romany Pachuckiej ¹⁵⁹. W listopadzie 1902 roku odszedł jej dziadek, Adolf Kornacki.

¹⁵⁴ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 23-43.

¹⁵⁵ Tamże, str. 39-43.

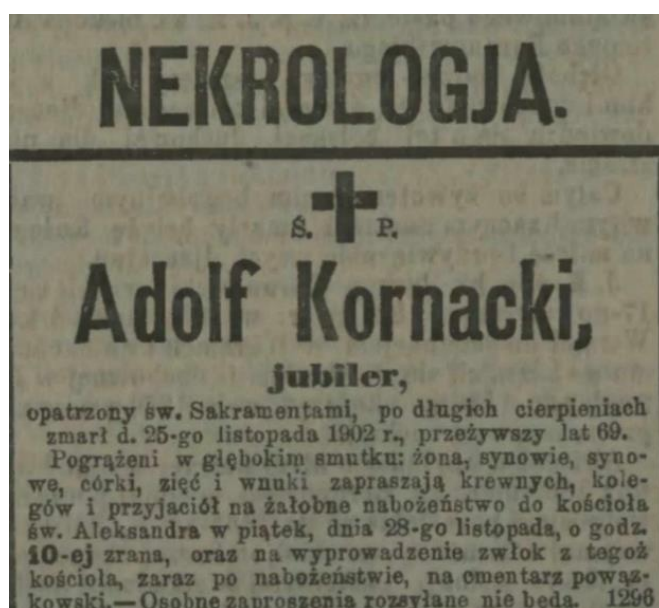
¹⁵⁶ Tamże, str. 38.

¹⁵⁷ Tamże, str. 50.

¹⁵⁸ Tamże, str. 51.

¹⁵⁹ Tamże, str. 51.

Fot. 5. Nekrolog Adolfa Kornackiego.



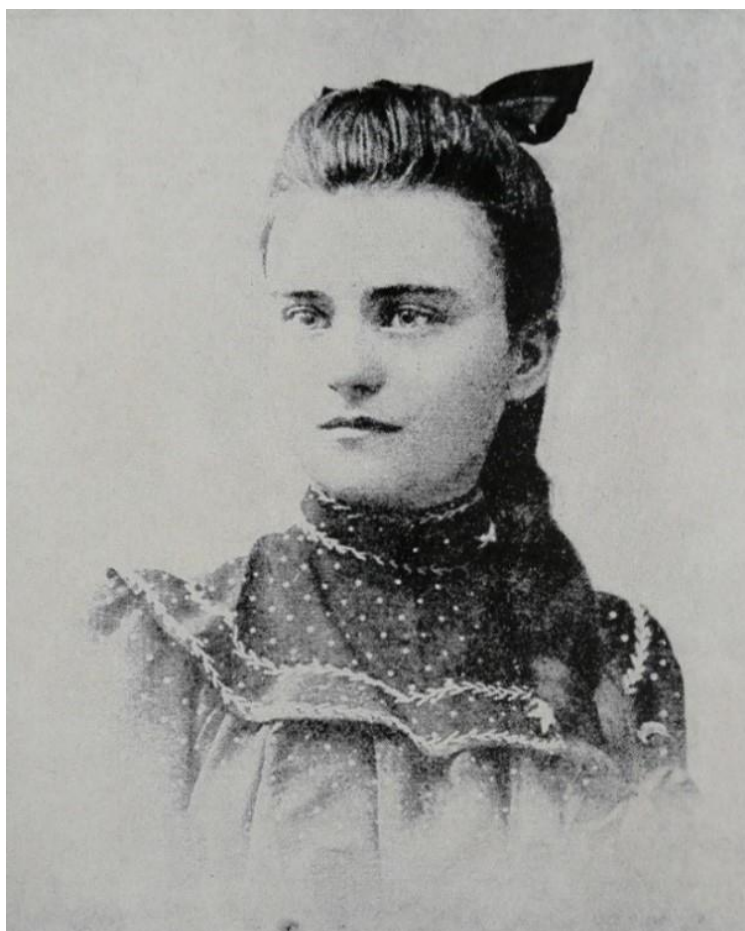
Źródło: Nekrologia Minakowskiego, <https://wielcy.pl/nekrologia/36220> [dostęp: 02.01.2023 r.]

W pierwszych latach XX wieku stawiano nacisk na powoływanie do życia seminariów nauczycielskich oraz kształcenie domowych nauczycielek. Praca w charakterze domowej nauczycielki zbliżona była do współcześnie prowadzonych prywatnych korepetycji. Romana Pachucka cały 1903 oraz 1904 rok poświęciła przygotowaniom do egzaminu na świadectwo domowej nauczycielki. Wymagania były wysokie. Należało perfekcyjnie znać gramatykę, potrafić pisać w języku rosyjskim (na tematy językoznawcze – w języku polskim potrafić podać jedynie przykłady), umiejętnie tworzyć zadania stylistyczne po rosyjsku, analizować zdanie proste i złożone, pisać bezbłędnie, opanować zdania przestankowe. Egzamin z języka rosyjskiego obejmował dyktando oraz ćwiczenia na tematy literackie. Egzamin ustny dotyczył streszczenia przeczytanego tekstu oraz analizy zdania złożonego (gramatycznej i logicznej). Należało posiadać wiedzę z zakresu historii literatury do okresu współczesności. Dodatkowo egzamin obejmował: historię i geografję Rosji, arytmetykę, religię. Lekcje wspierające przygotowania Romana Pachucka opłacała z prowadzonych przez siebie korepetycji. Egzamin ustny zdała 4 maja 1904 roku. Podeszło do niego 150 kandydatów (połowa odpadła po egzaminach pisemnych). Ostateczny dokument potwierdzający prawo do pracy w charakterze nauczycielki otrzymało pięć osób. Ze zdobytym świadectwem ukończenia szkoły średniej i dokumentem uprawniającym do pełnienia funkcji nauczycielki domowej Romana Pachucka *stanęła do walki o pracę i naukę*¹⁶⁰.

¹⁶⁰ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 52-53.

Choroba przeżyta w latach młodości pozostawiła ślad w psychice młodej kobiety. Przez wiele lat odczuwała samotność i ból. To wydarzenie stanowiło jeden z punktów zwrotnych w jej biografii. Poczła bunt przeciwko losowi oraz Bogu, poczucie niesprawiedliwości i krzywdy. Doświadczyła pierwszego, głębokiego kryzysu religijnego. Choroba, rozwód rodziców oraz śmierć bliskich członków rodziny utwierdziła ją w przekonaniu o pragnieniu niezależności i chęci całkowitego decydowania o swoim losie oraz życiu ¹⁶¹.

Fot. 6. Romana Pachucka w latach nauki na pensji żeńskiej B. Jastrzębowskiej.



Źródło: Pachucka R., Pamiętniki lat 1886-1914, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 53.

Kształtowanie poglądów Romany Pachuckiej rozpoczęło się już za czasów uczęszczania na pensje żeńskie. Jako uważna obserwatorka zauważała niesprawiedliwe i wykluczające działania. Dziewczęta, które opłacały pełną kwotę opłat szkolnych były uprzywilejowane. Traktowano je mniej surowo. W przeciwieństwie do uboższych uczennic, nie odsuwano ich od pochwał i występów oraz nie podejrzewano o żarty oraz zachowania niezgodne z regulaminem szkoły. Pogłębianie nierówności wyzwało w uczennicach poczucie niesprawiedliwości oraz

¹⁶¹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886-1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 35.

gniew¹⁶². Przechodziły również dotkliwie kryzysy religijne. Najwięcej poruszenia wzbudzały lekcje religii. Inteligentne i czytane rówieśniczki zdawały się doświadczać silnego dysonansu między nauczaniem kościoła, a historią powszechną. Rozum walczył z wiarą. Dziewczeta zadawały prefektowi trudne pytania – oczekując konkretnych, rzeczowych, merytorycznych odpowiedzi. Ksiądz był do głębi oburzony dociekaniem uczennic, jednak nie miał wpływu na ideowe funkcjonowanie szkoły. Przełożona B. Jastrzębowska dokładała wielu starań, aby zatrudniać najbardziej czytanych nauczycieli religii¹⁶³. W pamięci Romany Pachuckiej nie istniał konkretny moment, w którym stwierdziła, że pragnie podjąć naukę na Uniwersytecie. Jednak będąc ambitną młodą kobietą zdecydowała się spróbować swoich sił na studiach wyższych¹⁶⁴. Zależało jej szczególnie, aby związać swoje życie ze szkolnictwem, najlepiej ucząc języka polskiego. Obrała za cel wyjazd do Krakowa lub Lwowa na studia. Pisała: *Była tylko we mnie wola, nieprzewyciężona chęć wiedzy, mus silniejszy niż rozsądek i rozwaga*¹⁶⁵. Na przełomie 1904 i 1905 roku zaprzestała prowadzenia korepetycji. Złożyła podanie do władz rosyjskich, aby otrzymać pozwolenie na otworenie jednoklasowej szkoły elementarnej w Warszawie. Równocześnie zapisała się do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Pracowała w sekcji języka polskiego. Stowarzyszenie powstało w 1905 roku. Odegrało bardzo ważną rolę po rewolucji ruchu nauczycielskiego w tym samym roku¹⁶⁶. Brat Romany Pachuckiej uczestniczył w strajku szkolnym. Brała w nim również udział szkoła Bronisławy Jastrzębowskiej¹⁶⁷. Romana była zaangażowaną członkinią Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Nie opuszczała żadnego z posiedzeń sekcji języka polskiego oraz zebrań. Ponadto recenzowała książki od redaktora Lucjana Zakrzewskiego. To był czas zawierania nowych znajomości¹⁶⁸. Romana Pachucka była jedną ze współzałożycielek, a później przewodniczących Kółka Absolwentek przy szkole B. Jastrzębowskiej w Warszawie. Nazwały je „Młoda Polska”. Zorganizowały oraz utrzymały jednoklasową, półtajną szkołę początkową. Traktowały to przedsięwzięcie jako pracę społeczną. Szkołę otwarto pod nazwiskiem Romany Pachuckiej. Znajdowała się w podwórzu przy ul. Marszałkowskiej 74. Po urzędzeniu klas Koło Absolwentek zorganizowało oficjalne zapisy, jednak w sposób nieszablony. Założycielki odwiedzały osobiście sutereny, poddasza i małe izby namawiając rodziców, aby wysłali swoje

¹⁶² R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 29.

¹⁶³ Tamże, str. 43.

¹⁶⁴ Tamże, str. 54.

¹⁶⁵ Tamże, str. 55.

¹⁶⁶ Tamże, str. 56.

¹⁶⁷ Tamże, str. 59–61.

¹⁶⁸ Tamże, str. 65–66.

dzieci do nowo stworzonej szkoły. Jednoklasowa szkoła elementarna według przepisów mogła mieć dwa poziomy nauczania dzieci w jednej sali. Lekcje odbywały się w kolejności: najpierw ciche, następnie głośne. Dzieci, które były pod opieką szkoły zostały zaopatrzone w podręczniki, biedniejsze dostały również pióra i ołówki. Podczas najdłuższej przerwy otrzymywały posiłek. Stworzono podręczną bibliotekę. Praca społeczna w szkole rozwinęła się na tyle, iż mogła wspomóc rodziców w wyposażeniu dzieci w obuwie, odzież oraz bieliznę. W szkole organizowano zebrania dyskusyjne, poruszając zagadnienia literackie i społeczne. Uszyto ponadto sztandar, który po kilku latach dzięki staraniom Romany przekazano gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach (którego została dyrektorką w 1920 roku)¹⁶⁹. Szkoła pod nazwiskiem Pachuckiej istniała do 1910 roku. Pod innym do 1918 roku. I wojna światowa wymusiła przekształcenie szkoły w zawodową. Uczono w niej głównie szycia bielizny i sukien, haftu i przedmiotów ogólnokształcących.

1 września 1905 roku Romana Pachucka rozpoczęła pracę w szkole P. Zofii Kudasiewicz przy ul. Koszykowej w Warszawie. Uczyła wszystkich przedmiotów oprócz religii. Romana bardzo dobrze wspominała okres pracy w tej placówce. Podczas lekcji była dla dzieci dość rygorystyczna, natomiast na przerwach bawiła się wraz z nimi. Sprawdziała, czy dobrze się ubrały lub czy nie zostawiły swoich rzeczy po zakończeniu zajęć lekcyjnych. Po pracy dawała korepetycje oraz prywatne lekcje. Wieczorem przeglądała uczniowskie zeszyty i przygotowywała się do następnego dnia pracy¹⁷⁰.

2.2. Studia na Uniwersytecie we Lwowie (1906 - 1910)

Pachucka czuła niepochoamowany głód wiedzy. Była ambitna i zdeterminowała. Miała zapał, brakowało jej jednak pieniędzy. Kalkulując sytuację stwierdziła, że koniecznie musi znaleźć pracę, aby zarobić na studia¹⁷¹. Motywacje zewnętrzne współistniały z wewnętrznymi. Romana przez wiele lat odczuwała głęboki żal. Nie czuła się wystarczająco dobra dla swojej matki. Postanowiła sobie, że będzie żyła tak, aby matka zmuszona była mówić o niej „moja córka” z takim samym podziwem, z jakim mówiła „mój syn”. Rozpoczęcie nauki na Uniwersytecie miało zbliżyć ją do obranego celu¹⁷². Lwów wydawał się Romanie Pachuckiej wyjątkowo atrakcyjnym miejscem do nauki. Miała ku temu poważne powody – tradycja edukacji kobiet

¹⁶⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 62-64.

¹⁷⁰ Tamże, str. 65.

¹⁷¹ Tamże, str. 55.

¹⁷² Tamże, str. 54.

miała we Lwowie długie korzenie. Już w 1868 roku Towarzystwo Pedagogiczne realizowało nauczanie kobiet. W 1884 roku nauczycielki pracujące we Lwowie założyły Czytelnię dla Kobiet. W ramach Powszechnej Wystawy Krajowej w 1894 roku założono Stowarzyszenie Pracy Kobiet. Niespełna dwa lata później profesorowie Uniwersytetu lwowskiego założyli Towarzystwo Kursów Akademickich dla Kobiet. Rok akademicki 1897/1898 był pierwszym, w którym kobiety mogły podjąć studia na wydziale filozoficznym. Niedługo potem, w roku akademickim 1900/1901 otworzyły się dla nich drzwi wydziału lekarskiego ¹⁷³. Romana Pachucka dzięki wytrwałej, prawie dwuletniej pracy nauczycielskiej w Warszawie uzbierała pieniądze, aby utrzymać się we Lwowie. Matka wspierała młodą dziewczynę wysyłając jej co miesiąc 25 rubli ¹⁷⁴. Romana po przyjeździe do miasta zamieszkała przy ul. Ossolińskich 8. Podania na studia we Lwowie składało się wówczas w Dziekanacie Wydziału Filozoficznego. Pachucka przedstawiła urzędnikom swoją metrykę urodzenia, świadectwo domowej nauczycielki oraz dyplom ukończenia siedmiu klas prywatnej szkoły średniej. Dokumenty zostały odrzucone, ponieważ jak się okazało – w Galicji obowiązywał inny program oświatowy, a władze nie brały odpowiedzialności za jakość i poziom nauczania w Warszawie. Dziewczęta mogły uczęszczać na Uniwersytet jako hospitantki bez prawa podchodzenia do egzaminów. Jednak dzięki dokumentowi potwierdzającemu ukończenie seminarium nauczycielskiego pozwolono wstąpić młodej kobiecie na Uniwersytet ¹⁷⁵. Obrała za swoją grupę wiodącą zajęcia z filologii nowożytnej. Dzień na lwowskim Uniwersytecie rozpoczynała wstając o godzinie szóstej. Następnie uczestniczyła w wykładzie, po godzinie ósmej pracowała w Bibliotece Uniwersyteckiej. O trzynastej jadła obiad, od godziny piętnastej do szesnastej słuchała wykładów lub seminariów, które trwały do dziewiętnastej. Wieczorem pracowała społecznie, rozwijała życie towarzyskie oraz chodziła do teatru. Wspominała te lata jako najszcześniejsze ¹⁷⁶. Kobiety na Uniwersytetach austriackich mogły studiować od 23 marca 1897 roku. Dzielily się na: *sluchaczki zwyczajne, nadzwyczajne oraz hospitantki. Sluchaczki zwyczajne musialy posiadac obywatelstwo austriackie, miec ukończone osiemnaście lat oraz legitymować się męską, klasyczną maturą austriacką. Do procesu rekrutacji mogły również podejść cudzoziemki z maturą gimnazjum austriackiego. Sluchaczką nadzwyczajną mogła zostać każda absolwentka seminarium nauczycielskiego lub żeńskiego liceum. Miała prawo podchodzić do wszystkich*

¹⁷³ A. Redzik, R. Duda, M. Mudryj, Ł. T. Sroka, W. Wojtkiewicz-Rak, J. Wołczański, A. K. Wróblewski, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków 2017, str. 204-208.

¹⁷⁴ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 69.

¹⁷⁵ Tamże, str. 71-73.

¹⁷⁶ Tamże, str. 73-75.

egzaminów, posiadała pełnię praw akademickich. Hospitantki natomiast odbywały studia nie posiadając dyplomu ukończenia żadnej placówki oświatowej, nie miały równocześnie żadnych obowiązków ani praw¹⁷⁷. Romana Pachucka interesowała się pedagogiką. Profesor, który wówczas opiekował się katedrą pedagogiki na Uniwersytecie Lwowskim (Prof. Bolesław Mańkowski – pedagog, bibliotekarz oraz archiwista, ur. 1852, zm. 1951) zlecał jej recenzje oraz streszczenia książek. Poznając feministyczne, równościowe poglądy swojej studentki zadawał jej prace pisemne na temat pedagogicznych poglądów Ellen Key (za którą otrzymała stypendium). Dzięki dodatkowemu wsparciu finansowemu miała możliwość z pełnym zaangażowaniem oddać się pracy naukowej¹⁷⁸. Kobiety w 1906 roku we Lwowie mogły studiować jedynie na wydziale filozoficznym. Na medycynę rekrutować mogły się natomiast jedynie te, które okazały obywatelstwo austriackie. Kobiety nie miały wstępu na prawo oraz politechnikę. Była w nich jednak żywa świadomość walki starszego pokolenia i wdzięczność wobec niego. Wiedziały, że zdobycie pełnego równouprawnienia to obowiązek oraz droga. Dążenie do równości stawiało wówczas kobiety w roli męskich rywalek. Solidarność męska rosła w takich sytuacjach w siłę. *Nie wyobrażano sobie kobiety jako sędziego, adwokata, inżyniera*. Zgoda na powołanie Koła Studentek było zaplanowanym ruchem Czytelni Akademickiej, która chciała tym samym zdobyć w pewnym zakresie kontrolę nad studentkami. Zrzeszone w jednym miejscu musiałyby dostosować się do wymagań z góry ustalonego planu pracy społecznej i dążeń. Sytuacja zaczęła się zmieniać, gdy do Koła dołączyły dziewczęta z Królestwa – doświadczone, nieraz boleśnie strajkami szkolnymi, jednak *czujące ducha rewolucji społecznej i potrzebnej zmiany*. Postanowiono założyć całkowicie autonomiczne zrzeszenie studentek Uniwersytetu Lwowskiego na czele z Romaną Pachucką¹⁷⁹. Kobieta pisała w swoim pamiętniku: (...) *W Warszawie rodzina była bardzo krytycznie nastawiona do podjęcia nauki we Lwowie. Uważała za niedopuszczalne, że zamiast siedzieć w domu i szyć czekając na męża – wyjeżdżam za granicę. Najbliżsi przyglądali się z uwagą czy nie ścięłam włosów „na chłopczycę”, nie palę papierosów albo nie propaguje wolnej miłości. A od wolnej miłości strzegła mnie wrodzona czystość wewnętrzna*¹⁸⁰.

¹⁷⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 72-73.

¹⁷⁸ Tamże, str. 85.

¹⁷⁹ Tamże, str. 88-89.

¹⁸⁰ Tamże, str. 89.

Fot. 7. Gmach Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, 1919-1939 rok.



Źródło: Koncern Ilustrowany, Kurier Codzienny, Oberhard L., sygn. 1-N-3178.

Romana Pachucka miała dużą trudność z pojęciem miłość ojczyzny lub narodowość. W związku z tym często odbywała rozmowy z Profesorami. Publiczne dyskusje były dla niej ucztą intelektualną. Przysłuchiwała się im z wielkim zainteresowaniem, jednak nie miała wówczas na tyle odwagi, by brać w nich aktywny udział ¹⁸¹. Młoda studentka we lwowskim Ossolineum czuła się jak intruz, ponieważ nie pojawiały się tam kobiety. Natomiast w Bibliotece Uniwersyteckiej woń starych książek i manuskryptów działała na nią podniecająco ¹⁸². Kolokwia odbywały się wówczas przede wszystkim w prywatnych domach profesorów. Rzadko w murach Uniwersytetu. Według Romany egzaminy najprzyjemniej zdawało się w kilka osób u wykładowcy. Indeks studencki Pachuckiej wraz z kolekcją książek i rękopisami spłonął podczas powstania warszawskiego ¹⁸³.

Uniwersytety w Galicji posiadały autonomię. Młodzież we Lwowie tworzyła zrzeszenia: Bratnią Pomoc, Koła Naukowe oraz czytelnie akademickie ¹⁸⁴. Do grona wykładowców Uniwersytetu Lwowskiego za czasów studiów polonistycznych Romany Pachuckiej należeli: Prof. dr Kazimierz Twardowski (dyrektor Gimnazjum Żeńskiego, zwolennik pełnego

¹⁸¹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 78-84.

¹⁸² Tamże, str. 86.

¹⁸³ Tamże, str. 87-88.

¹⁸⁴ Tamże, str. 88.

równouprawnienia kobiet, stworzył szkołę filozoficzną), Prof. Józef Kallenbach (zajmował się zapomnianymi twórcami, jego zajęcia obfitowały w ciekawe materiały źródłowe), Prof. Wilhelm Bruchnalski (miał zainteresowania etnologiczne, był redaktorem *Ludu*, pracował dodatkowo jako skryptor w Ossolineum), Prof. Adam Antoni Kryński (specjalizował się w odczytywaniu starych druków), Prof. Edward Porębowicz (był poetą i znawcą pieśni ludowych)¹⁸⁵.

Podczas pierwszego roku studiów uniwersyteckich zmarła babka Florentyna, która zarządzała całym gospodarstwem domowym rodziny Pachuckich¹⁸⁶. Semestr letni oraz wakacje w 1908 roku Romana spędziła na studiach w Paryżu. Wyjazd zaowocował w rozwój umiejętności językowych, tj. znajomości języka francuskiego oraz zapoznanie się z kulturą i sztuką w Luwrze. Zamieszkała u Państwa Reanud przy Quai de Bourbon 53.

Fot. 8. Kamienica, w której mieszkała R. Pachucka podczas pobytu w Paryżu w 1908 roku.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Paryż, Quai de Bourbon 53, listopad 2023 r.

¹⁸⁵ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 76-83.

¹⁸⁶ Tamże, str. 89.

W semestrze letnim Romana Pachucka rozpoczęła naukę na Sorbonie. Została immatrykulowana pod numerem 2823/1908 w Faculté des Letters. Po egzaminach otrzymała uprawnienia do nauczania języka francuskiego za granicą. Pisała: (...) *Geniusz Francuzów znalazł tu swój wyraz w logice rozplanowania miasta, podobnie jak w ich filozofii i literaturze. Śmiałość linii głównych arterii równa jest odwadze myślicieli i rewolucjonistów (...)*. Romana Pachucka nawiązywała interakcję z paryskimi działaczami oraz działaczkami społecznymi. W 1908 roku wzięła udział w Narodowym Kongresie Kobiet Francuskich, na który kartę wstępu otrzymała od Marii Szeligi ¹⁸⁷. Podczas pobytu we Francji nie integrowała się z polonią francuską. Zależało jej bowiem, aby jak najczęściej ćwiczyć swoje umiejętności językowe z Francuzami. Odwiedziła jednak Muzeum Adama Mickiewicza. Podczas wizyty poznała jego syna – Władysława. Muzeum znajdowało się w gmachu Towarzystwa Historyczno-Literackiego w pobliżu miejsca zamieszkania, na Quai d'Orléans 6.

Fot. 9. Wnętrze budynku, w którym znajduje się do dziś Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Paryż, Quai d'Orléans 6, listopad 2023 r.

¹⁸⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 103-108.

Trzeci rok studiów Uniwersyteckich we Lwowie Romana Pachucka poświęciła w całości nauce. Pisała dwie prace: jedną po francusku oraz drugą, po polsku (dotyczącą zagadnień pedagogicznych). Brała aktywny udział w życiu społeczności akademickiej.

2.3. Działalność społeczno-oświatowa (1910-1945)

Romana Pachucka miała w latach młodości całkowicie lewicowe poglądy. Była orędowniczką rewolucji socjalnej. Wyznawała hasła: *Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!* ale również: *Polacy wszystkich zaborów łączcie się* ¹⁸⁸! Przyjaźniła się z rówieśniczką, która była zagorzałą socjalistką. Romana utrzymywała w tej relacji dystans. Pisała o ich relacji: *Patrzyliśmy w przyszłość zgodnie, starając się znaleźć właściwą drogę postępu, wolności i równości*. Nie zdecydowała się jednak przystąpić do SDKPiL ¹⁸⁹. Romana pragnęła sprawiedliwości i szczęścia całej ludzkości, choć stroniła od oficjalnego afiszowania się poglądami politycznymi. Ostatecznie nie zapisała się w młodości do żadnej partii, choć obcowanie z koleżanką wpłynęło na jej poczucie chęci świadomego zabierania głosu w najbliższym otoczeniu. *Podejmując stanowcze dyskusje na temat wspierania warstw uciśnionych i walczących o wyzwolenie ich socjalistów. Nie mogłam wyrzec się walki o wyzwolenie narodowe, własne oraz niepodległe państwo - pisała*. W czasie studiów Uniwersyteckich najbliższe otoczenie Romany Pachuckiej zaczęło patrzeć na nią nieprzychylnie – nazywać ją czerwoną, liberałką, równouprawnioną oraz rewolucjonistką. Pytano ją nawet czy nie została zwolenniczką wolnej miłości. *Temperament mój miał ujście w pracy społecznej, mózg w nauce a wola w dążeniu do celu* ¹⁹⁰ - zapewniała.

Romana Pachucka była aktywna społecznie przez cały okres studiów we Lwowie. Angażowała się w organizację spotkań akademickich. W 1907 roku odbył się wiec studentek oraz studentów. Uchwalono na nim postulat Koła Studentek, które reprezentowała R. Pachucka. Dotyczył ujednolicenia praw prywatnych pensji siedmioklasowych z gimnazjami państwowymi z Królestwa oraz z liceami w Galicji ¹⁹¹. Działalność społeczna Pachuckiej przeplatała się ze zintensyfikowaną pracą naukową w Kole Polonistycznym przy Czytelni Akademickiej. Romana Pachucka została również wybrana do Zarządu Akademickiego Koła

¹⁸⁸ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 60.

¹⁸⁹ Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy- *partia założona w 1893 roku, postulowała obalenie caratu i wprowadzenie ustroju socjalistycznego poprzez rewolucję socjalną dokonaną przez klasę robotniczą*. <https://sztetl.org.pl/pl/slownik/socjaldemokracja-krolestwa-polskiego-i-litwy-sdkpi>, [dostęp: 04.01.2023 r.].

¹⁹⁰ Pachucka R., *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 66-67.

¹⁹¹ Tamże, str. 90.

Towarzystwa Szkoły Ludowej. Członkiniami Koła były cztery kobiety, a fotografia wszystkich zaangażowanych spłonęła w powstaniu warszawskim ¹⁹². Romana Pachucka pracowała również w tajnych grupach narodowych, otrzymawszy uprzednio specjalne skierowanie z Warszawy. Posiedzenia grup obfitowały w systematyczne streszczanie dzieł Dmowskiego. Kontakt z tajnymi stowarzyszeniami nie trwał jednak długo. Rok 1907 oraz 1908 Romana Pachucka poświęciła oprócz studiów filologicznych na aktywnej działalności w Kółku Studentek. W 1907 roku zorganizowała walne zebranie tworząc ramowy plan działań, który zakładał: skontaktowanie się z właścicielkami pensji żeńskich, aby zaangażowały się w uzyskanie praw dla swoich absolwentek, nawiązanie dobrej relacji ze stowarzyszeniami kobiecymi oraz zdobycie poparcia wśród środowisk nauczycielskich ¹⁹³. Romana była zmuszona działać u podstaw, angażując się w pracę organiczną, aby zrealizować ustalone cele. Prowadziła długie, żmudne rozmowy z przełożonymi szkół żeńskich. Odpierała podejrzenia o propagowanie wolnej miłości, palenie papierosów i posiadanie „nagiej duszy”. Postanowiła uzbroić się w cierpliwość oraz duży bagaż zaplecza teoretycznego, aby móc rzetelnie i merytorycznie przekazywać informację na temat możliwości równouprawnienia absolwentek szkół z Królestwa ¹⁹⁴. Pachucka otrzymała zapewnienie od prezesa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, że dopilnuje, aby akcja informacyjna wśród przełożonych szkół odbyła się zgodnie z założonym harmonogramem. Punktem kulminacyjnym podjętych działań było nawiązanie kontaktu ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich ¹⁹⁵ i z Polskim Stowarzyszeniem Równouprawnienia Kobiet. Romana Pachucka dotarła bezpośrednio do Teodory Męczkowskiej (polskiej nauczycielki, ur. 1870, zm. 1954 ¹⁹⁶), pracującej w Stowarzyszeniu ¹⁹⁷. W styczniu 1908 roku lwowska studentka po raz pierwszy rozmawiała z

¹⁹² R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 91.

¹⁹³ Tamże, str. 91–92.

¹⁹⁴ Tamże, str. 92.

¹⁹⁵ Archiwum Kobiet, *Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich - Organizacja powstała w 1907 r. dzięki staraniom Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, której bliską współpracowniczką była Józefa Bojanowska. Członkinie spotykały się w lokalu na Nowym Świecie 4 w Warszawie. Stopniowo rozszerzano terytorialny zakres działalności Związku i tworzono oddziały w Sieradzu, Radomiu, Płocku, Lublinie, Białymstoku, a także w Kijowie i Petersburgu. Związek organizował m.in. konspiracyjne kursy wieczorowe i niedzielne dla pracowników biurowych i fabrycznych*, <https://archiwumkobiet.pl/organizacja/zwiazek-rownouprawnienia-kobiet-polskich> [dostęp: 10.01.2024 r.].

¹⁹⁶ A. Zawiszewska, *Spuścizna piśmienna Teodory Męczkowskiej w badaniach nad dziejami polskiego ruchu kobiecego*, *Sztuka Edycji. „Studia Tekstologiczne i Edytorskie”*, 2022, t. 21, nr 1, str. 47–53.

¹⁹⁷ Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet- jedna z pierwszych legalnych organizacji feministycznych w Królestwie Polskim. Stowarzyszenie powstało w wyniku konfliktów ideologicznych i społecznych wewnątrz środowiska emancypantek skupionych na przełomie XIX i XX wieku wokół Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit. Grupa organizowana była wokół Koła Pracy Kobiet przy Towarzystwie Wsparcia Przemysłu i Handlu, a następnie w nieformalnym Polskim Związku Równych Prawa dla kobiet. W 1907 roku sufrażystki utworzyły Unię Równych Praw Polonii, <https://www.ejournals.eu/Wieloglos/2020/2-44-2020/art/17507/> [dostęp: 10.01.2024 r.].

Pauliną Kuczalską-Reinschmit¹⁹⁸ w Sekcji Pracy Kobiet przy ul. Boduena 2 w Warszawie¹⁹⁹. Związek zwołał specjalnie zebranie, na którym omawiano postulaty wysunięte przez Romanę Pachucką. Akcja zapoczątkowana w 1908 roku zaowocowała stałą współpracą ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich oraz z redakcją *Steru*²⁰⁰. Romana rozwijała się publicystycznie pod pseudonimami: Anima oraz Podolanka. W czasie ferii zimowych w 1908 roku wzięła udział w I Zjeździe Kooperatystów zorganizowanym przez Stanisława Wojciechowskiego²⁰¹. Tytuł wystąpienia głównego organizatora dotyczył udziału kobiet w kooperacji. Zaznaczył, że działalność spółdzielcza uczy wolności twórczej - podstawy demokracji. Podkreślał ponadto rolę solidarności społecznej.

Fot. 10. Paulina Kuczalska-Reinschmit w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku.



Źródło: Pachucka R., *Pamiętniki lat 1886–1914*, Wrocław: Ossolineum, 1958, str. 101.

¹⁹⁸ A. Zawiszeńska, *Emancypacja kobiet w publicystyce Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit na łamach „Przeglądu Tygodniowego”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2021, str. 1-14.

¹⁹⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 93.

²⁰⁰ D. A. Domarańczyk, *Ster: pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku.*, „Acta Universitas Lodzensis, Folia Litteraria Polonica”, 2014, nr 1(23), str. 1-23.

²⁰¹ Biblioteka Nauki, *Stanisław Wojciechowski: polski polityk i działacz społeczny, w latach 1922–1926 drugi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej*. <https://bibliotekanauki.pl/articles/497462> [dostęp: 10.01.2024 r.].

Romana Pachucka zainspirowana przemową postanowiła zorganizować zaraz po powrocie do Lwowa wiec studentek poświęcony ich równouprawnieniu w murach Uniwersytetu. Odbył się 5 marca 1908 roku ²⁰². Na drugi wiec zostały przygotowane postulaty, w których żądano praw dla absolwentek pensji żeńskich, dopuszczenia kobiet do rekrutacji na wydział medyczny w charakterze słuchaczek zwyczajnych, wstępu kobiet na wydział prawny oraz na wszystkie wydziały techniczne. Zakładano reformę liceów żeńskich, a ponadto organizowanie nowych szkół średnich i gimnazjów. Wszystkie wnioski zostały uchwalone ²⁰³. Kwestia uczestnictwa kobiet w życiu politycznym budziła wówczas wiele skrajnych emocji. Romana Pachucka należąc do Kółka Studentek oraz wspierając Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich angażowała się zarówno w kwestie naukowe, jak również społeczne i polityczne. Fakt, że będąc studentką nie mogła występować samodzielnie stanowił pewne ograniczenie. Poczęła wówczas zjednywać sobie najbliższe otoczenie.

Komitet Równouprawnienia Kobiet przy poparciu Stronnictwa Ludowego wystawił kandydatkę do Sejmu Krajowego – Marię Dulębiankę ²⁰⁴. Zaangażowanie w działalność polityczną przyniosło Romanie Pachuckiej szereg rozczarowań. Agitacja wśród kobiet należących do partii Narodowo-Demokratycznej i Socjalistycznej nie przyniosła efektów, każda z kobiet odmawiała poparcia dla Marii Dulębianki. *Kobiety z prawicy bały się ośmieszenia, a socjalistki szczyły się, że najpierw walczą o prawa dla człowieka (wykluczając z grona „człowieka” kobiety). Uważały, że wyrażenie poparcia będzie stanowiło wyraźną przeszkodę w przy żądaniu praw dla robotników (wśród których nie dostrzegały robotnic). Prawica podała rękę lewicy w sprzeczanie wobec feminizmu* ²⁰⁵. Zawilość powiązań politycznych budziła w Romanie dezorientację i przytłoczenie. W lutym 1908 roku w Sali Towarzystwa Pedagogicznego w Warszawie odbyło się posiedzenie dotyczące kandydatury Marii Dulębianki. Wystąpienie obejmowało wyjaśnienie potrzeby reformy szkół oraz równych praw dla wszystkich obywateli: *Nie dla zaszczytów żądamy praw, bo pełnienie obowiązków obywatelskich jest pracą ciężką i twardą, lecz dlatego, by mniej było krzywd, więcej rąk i głów do ich usuwania.* Na Marię Dulębiankę głosowało 511 osób (w tym 100 głosów kobiecych). Ostatecznie kandydaturę unieważniono, ponieważ odnotowano, że nie Dulębianka opłacała podatków ²⁰⁶. Studentki lwowskie zainspirowane rewolucyjnymi przemowami postanowiły zbudować *Dom Akademicki*. Po stworzeniu statutu zwróciły się do Elizy Orzeszkowej o

²⁰² R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 97.

²⁰³ Tamże, str. 98.

²⁰⁴ Tamże, str. 99.

²⁰⁵ Tamże, str. 99-100.

²⁰⁶ Tamże, str. 101.

wyrażenie zgody, aby nowy gmach nosił jej imię. Autorka przyjęła ze wzruszeniem pismo podpisane przez R. Pachucką. W 1908 roku nastąpiło oficjalne otwarcie Towarzystwa Polskiego Domu im. Elizy Orzeszkowej Słuchaczek Szkół Wyższych we Lwowie. W Kole Studentek postanowiono ostatecznie o odejściu z Czytelni Akademickiej i podjęciu próby stworzenia niezależnej organizacji słuchaczek. Zadanie było wówczas bardzo trudne, wiele koleżanek odnosiło się do rówieśniczek z Koła Studentek w sposób krzywdzący oraz dalece lekceważący. Mężczyźni zachowywali się nawet brutalnie. Wiec zorganizowany przez studentki cieszył się dużą frekwencją, jednak obecność zainteresowanych wiązała się w wielu przypadkach z odmiennymi motywacjami. Mężczyźni pojawili się na wiecu, przynieśli jednak ze sobą pałki, którymi zakłócali spokój. Były krzyki, gwizdy oraz wycie. Atmosfera nie stwarzała możliwości do merytorycznej wymiany poglądów. W związku z brakiem chętnych do dyskusji oraz nieodnotowaniu wolnych wniosków statut uchwalono. Po wyjściu z sali zajęciowej mężczyźni ustawili się w szeregu pod ścianami. Głośno i bezkompromisowo wyrażali swoje niezadowolenie, wręcz nienawiść. Dziewczęta szły w grupie, przygotowane nawet na to, że mogą zostać pobite. Do agresji fizycznej jednak nie doszło. Rzucono w nie jedynie zgniłymi jajami ²⁰⁷. Romana Pachucka wracając do pamiętnych wydarzeń z czasów studenckich podkreślała, że niechęć rówieśników nie wzbudzała w niej lęku. Czuła jedynie *wstyd za tych kolegów, co gwizdem i pałką bronią wstępu swym siostram i narzeczonym, a później córkom do przybytku wiedzy, do pracy, której tak bardzo kraj nasz potrzebował. Rodził się wielki żal i bunt. Nie patrzyłam im w twarz, nie chciałam wiedzieć, kto oni, pamiętać ich nazwisk. Byli bezimiennym tłumem, dla którego miałam tylko wzgardę* ²⁰⁸. Studentki lwowskie raz w roku organizowały Bal Akademickiej (w tym okresie koledzy studenci byli nad wyraz uprzejmi dla swoich rówieśniczek). Wychodziły wówczas na jaw motywacje dziewcząt, które popchnęły je na drogę studiów akademickich. Często należała do nich chęć znalezienia męża. Wiele niezamożnych studentek cierpiało biedę. Setny procent stypendiów przypadał wówczas w udziale kobietom. Członkinie Kółka Studentek organizowały między sobą drobne zbiórki. Zebrane pieniądze poprzez stypendium Kółka Studentek trafiało do najbiedniejszych kobiet ²⁰⁹.

Romana Pachucka lato 1909 roku, po skończonym roku akademickim spędziła na Podolu, w miasteczku Wiśniowczyk (ob. Ukraina) nauczając córki zaprzyjaźnionej rodziny. Przełom roku 1909 i 1910 Romana spędziła częściowo we Lwowie i częściowo w Warszawie ²¹⁰.

²⁰⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 114–115.

²⁰⁸ Tamże, str. 116

²⁰⁹ Tamże, str. 117.

²¹⁰ Tamże, str. 119–120.

W pierwszym półroczu 1909 roku odbyła się uroczysta inauguracja Zjednoczenia Studentek pod przywództwem Pachuckiej. Wydarzenie wiązało się z wysłaniem zaproszeń do zrzeszeń kobiecych oraz akademickich, a także do senatów szkół wyższych we Lwowie. Organizatorki otrzymały listy gratulacyjne od m.in. Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Marii Skłodowskiej-Curie, Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Marii Dulębianki, Józefy Bojanowskiej oraz Kazimierzy Bujwidowej. Do Stowarzyszenia zapisało się ponad sto słuchaczek Uniwersytetu (na czterysta studiujących). Studentki zrzeszone w organizacjach brały aktywny udział w wiecach, zjazdach i zebraniach. W czerwcu 1910 roku odbył się w Krakowie wiec, podczas którego uznano za niezbędne, aby podział stypendiów dzielony był równomiernie między mężczyzn i kobiety. Romana Pachucka pisała wówczas: (...) *Czym był wówczas Kraków dla nas, Królewaków, zrozumie tylko ten, kto przeżył czasy niewoli. Był dla nas pokrzepieniem, budził serdeczną tkliwość i dumę, koił, leczył uraz niższości.*

W maju 1910 roku zmarła Eliza Orzeszkowa, w październiku natomiast Maria Konopnicka. Studentki lwowskie zorganizowały uroczystości żałobne ²¹¹. Analiza pamiętników Pachuckiej pozwala zauważyć dojrzewające w niej na przestrzeni lat dwa nurty, dwa kierunki. Pierwszy dotyczył sprawy narodowej, dążenia do niepodległości. Drugi w całości poświęcony był sprawie kobiecej, upodmiotowieniu jej jako niezależnej, sprawczej jednostki. Pachucka pragnęła wolności i sprawiedliwości dla każdego obywatela, zorganizowania szkoły dla wszystkich, wprowadzenia obowiązku nauki dla dzieci oraz opieki przedszkolnej ²¹². Dbała ponadto o spuściznę pierwszych emancypantek. Posiadała między innymi podniszczony zeszyt zapisany wnioskami z działalności Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich przez Paulinę Kuczalską-Reinschmit. Wszystkie pozostałe dokumenty, akta i notatki spłonęły w Powstaniu Warszawskim. Dokument przepisała do wydanych później przez siebie pamiętników ²¹³.

²¹¹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 119-123.

²¹² Tamże, str. 127.

²¹³ Tamże, str. 24.

Fot. 11. Romana Pachucka podczas studiów uniwersyteckich.



Źródło: *Kalendarz Kobiety Polskiej*, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, <https://bcu.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024 r.], sygn. MF 1119.

Przyznanie kobietom praw wyborczych było szeroko podnoszoną kwestią społeczną. Romana Pachucka aktywnie działała w tej sprawie. 8 września 1917 roku w Sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie odbył się Zjazd Kobiet Polskich, podczas którego była prelegentką. Mówiła: *Kobieta jako czujna strażniczka domowego ogniska, jako siłaczka, co umiała wytrwać na opuszczonych przez mężów stanowiskach, pierwsza musi podjąć sztandar tej walki. Kobieta w imię etyki przyszłych pokoleń stoczy bój o ducha szkoły i o siebie*. Wniosek o przyznanie kobietom praw wyborczych został oficjalnie złożony w listopadzie 1917 roku do Prezydium Rady Miejskiej ²¹⁴. W listopadzie 1918 roku ogłoszono publicznie deklarację o przyznaniu prawa wyborczego Polkom ²¹⁵. Treść dekretu brzmiała: *Sejm Ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Ordynacja wyborcza będzie ogłoszona w ciągu kilku najbliższych dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce mającym 21 lat skończonych* ²¹⁶.

²¹⁴ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 27.

²¹⁵ M. Niewiadomska-Cudak, *Walka o prawa wyborcze kobiet w Polsce*, „Pedagogika Rodziny” 2013, nr 3/1.

²¹⁶ K. Kacperski, *Stulecie praw wyborczych kobiet w Polsce*, „INFOS. Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze”, 2018, nr 12(250), str. 1-4.

Dla Romany Pachuckiej Zjazd Kobiet Polskich okazał się ważny na płaszczyźnie społecznej oraz rodzinnej. Matka widząc zaangażowanie córki uściśliła jej rękę w wyrazie głębokiego podziwu. Pachucka zrozumiała wówczas, że dla matki wyrosła na wartościowego człowieka oraz że nie widzi ona już różnicy między swoim synem a córką. Odnotowała również wrażenie, jakoby coś w matce pękało, z czymś wewnętrźnie walczyła. To dodało jej jeszcze większej siły do walki o podmiotowość kobiety w wymiarze społecznym oraz edukacyjnym.

Największa intensywność pracy społecznej R. Pachuckiej przypadła na okres od 1910 do 1914 roku. Głównym miejscem jej aktywności był Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich ²¹⁷, który miał swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Nowy Świat 4 (później został przeniesiony z ul. Boduena 2) ²¹⁸. W jednym z pomieszczeń sypiała Józefa Bojanowska, przebywała w jednym pokoju z P. Kuczalską-Reinschmit. Romana prowadziła Biuro Informacyjne w sprawie wyjazdów dziewcząt do wyższych zakładów naukowych. Działała dwutorowo: praktycznie oraz ideowo. Działania praktyczne oscylowały wokół informowania młodzieży o możliwościach edukacyjnych. Cel ideowy spełniała regularnie widując się z młodzieżą, odbywając szczere rozmowy i pomagając przy realizacji planów ambitnych dziewcząt. Działalność biura była dokładnie przemyślana oraz dobrze zorganizowana. Pachucka pozyskała ponad 50 programów i 150 informacji na temat szkół wyższych, opracowała również dział informacji o wyższych zakładach naukowych. Dbała o promocję, regularnie ogłaszając w prasie informacje o istnieniu biura. Stawiała się punktualnie na dyżurach, które odbywały się dwa razy w tygodniu ²¹⁹. W Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich R. Pachucka poznała wiele ważnych, z punktu widzenia zmiany społecznej postaci, takich jak m.in. Ludwika Krzywickiego, Jerzego Kurnatowskiego, Józefa Wasercuga, pierwszą polską prawniczkę Janinę Podgóorską czy lekarki: dr Justynę Budzińską-Tylicką oraz dr Annę Tomaszewicz-Doborską. Związek kładł nacisk na organizację konferencji. Przedstawiano na nich regularnie program Związku R. K. P. stworzony przez Kuczalską-Reinschmit ²²⁰, a prezentowany przez J. Bojanowską. Obejmował między innymi ważność przyjęcia naukowego poglądu na świat, zapoznanie się z historią etyki społecznej, walkę z alkoholizmem, prostytutką oraz profilaktykę chorób wenerycznych. Ponadto dbano o uświadamianie społeczeństwa na

²¹⁷ A. Pekaniec, *Nie tylko pani domu. O formach działalności kobiet polskich od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej w świetle wybranych autobiografii*. Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, str. 1-17.

²¹⁸ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 129.

²¹⁹ Tamże, str. 130.

²²⁰ A. Zawiszewska, *Działalność feministek skupionych wokół Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit w procesie tworzenia społeczeństwa obywatelskiego przed Wielką Wojną*, „Teksty Drugie”, 2019, nr 3., str. 226-251.

temat istotności tworzenia nowych szkół i wykształcenia kobiet. Na spotkaniach, odczytach oraz konferencjach poruszano kwestię kobiety w społeczeństwie (rolę kobiety w rodzinie, rolę matki i kobiety zamężnej wobec kodeksu Napoleona, pracę zawodową kobiet etc.) ²²¹. W Warszawie działało kilka popularnych i odnoszących sukcesy związków oraz stowarzyszeń kobiecych. Najstarszym było Stowarzyszenie Zjednoczenia Ziemianek, które powstało w 1895 roku ²²². W 1901 roku rozpoczęło swoją działalność Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet (to z ich inicjatywy na dworcach powstały punkty ochrony młodych dziewcząt w podróży). Do listy Stowarzyszeń należałoby również dodać: Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet ²²³, Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich ²²⁴, Katolicki Związek Kobiet Polskich ²²⁵, Stowarzyszenie Sług Katolickich ²²⁶, Związek Zawodowy Kobiet Polskich Pracujących w Handlu i Biurowości ²²⁷ czy Koło Mistrzyń Cechowych - Krawczyń ²²⁸.

²²¹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 135.

²²² E. K. Kostrzevska, *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Janiak-A. Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz (red.), Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.

²²³ A. Zawiszewska, *Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet (1907–1914) w świetle relacji autobiograficznych, prasy kobiecej i historiografii feministycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, str. 35-66.

²²⁴ L. Michalska-Bracha, M. Marczevska, *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety”, 2019, nr 1, str. 25-53.

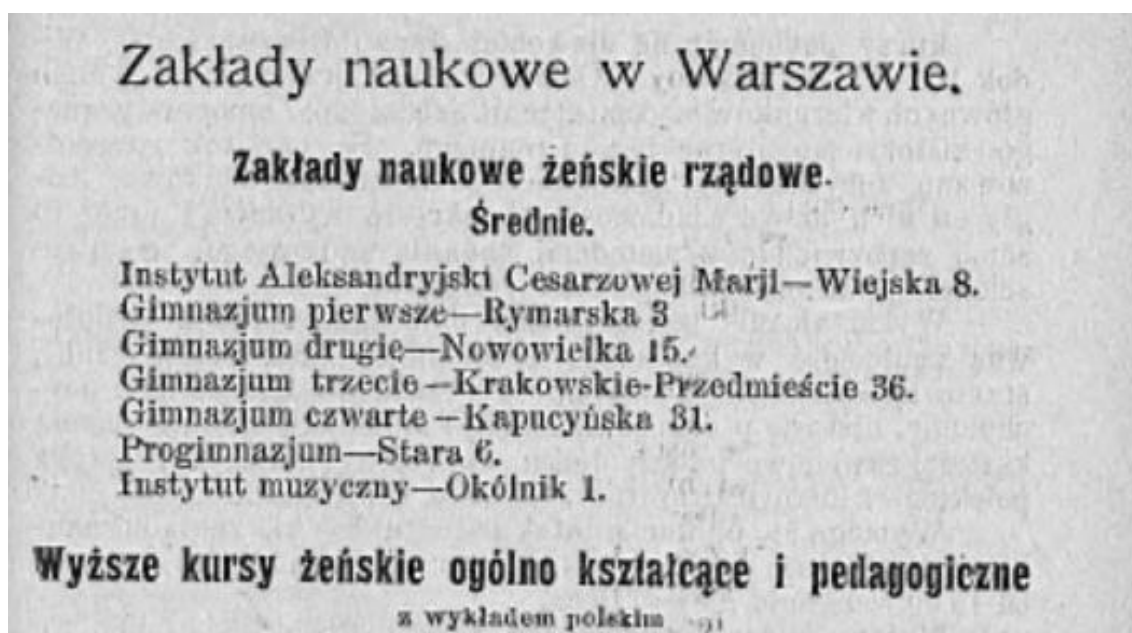
²²⁵ E. Maj E., *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, Instytut Studiów Kobiety, Białystok 2021, str. 71-96.

²²⁶ D. Sozańska, *Aktywność zawodowa kobiet na przełomie XIX i XX wieku w Galicji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022, str. 80-91.

²²⁷ Związek Zawodowy PHPiP, *Pamiętnik 50. Letniej działalności Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej*, Warszawa 1934.

²²⁸ *Organ Gazeta Rzemieślnicza: organ stowarzyszeń Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego*, „Gazeta Rzemieślnicza”, R. 30, 1925, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 032083_BUW.

Fot. 12. Dział informacji o wyższych zakładach naukowych w Kalendarzu Kobiety Polskiej z 1910 roku redagowany przez Romanę Pachucką.



Źródło: Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, <https://bcu1.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024 r.], sygn. MF 1119.

Działalność społeczna Pachuckiej stworzyła przestrzeń do refleksji nad ruchem kobiecym. Romana była świadoma, że aktywność kobieca jest nierozzerwalnie związana z przyczynami ekonomicznymi. Pojawiała się jasna zależność między słyszalnością głosu kobiecego w przestrzeni publicznej, a wydarzeniami gospodarczymi w kraju. Przykładowo: po wstrząsie gospodarczym na przełomie 1863 i 1864 roku kwestia kobieca zyskała wyższy status istotności niż wcześniej ²²⁹. Romana podczas pracy w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich regularnie otrzymywała nowe obowiązki. W 1910 roku objęła pracę na Kursach Maturalnych, podczas których prowadziła zajęcia z języka polskiego. Pełniła również funkcję wychowawczyni. Następnie awansowała do rangi członkini Zarządu. W związku z nowymi obowiązkami powierzano jej wyjazdy w delegacje, m.in. do Płocka, gdzie powstawał oddział Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich ²³⁰. Drugi wyjazd w związku z pełnieniem obowiązków w Zarządzie dotyczył delegacji do Petersburga. R. Pachucka podczas zwiedzania miasta snuła refleksje, które spisała w swoich pamiętnikach: (...) *Ani prawa pisane, ani hasła nie uszczęśliwiają ludzi (...). Zadaniem kobiet jest włączenie etyki na altruizmie. Działać trzeba jednolicie, konsekwentnie, zbiorowo, nieustannie. Dlatego kwestia równouprawnienia kobiety*

²²⁹ Patrz: M. Szablowska-Zaremba, *Koncepcja „kobiety uświadomionej” na łamach tygodnika „Ewa” (1928-1933)* [w:] *Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze*, I. Iwasiów, A. Zawiszewska (red), Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2014.

²³⁰ Tamże, str. 184.

polskiej nie jest sprawą jednego pokolenia. Jako wydziedziczone przychodzimy bronić pominiętych, wykonywać zaniedbane prace. Rzućmy śmiało rękawice obłudnemu prawu obyczajowemu, podwójnej moralności, chrońmy dzieci ginące fizycznie i moralnie. Indywidualnie tej pracy nie zdołamy wykonać (...) ²³¹.

Romana Pachucka aktywnie działała w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, tworząc między innymi materiały do Kalendarza Kobiety Polskiej ²³² oraz śledząc i analizując informacje na temat ruchu kobiecego na różnych obszarach sąsiadujących. Przykładowo: w 1910 roku na Kongresie Kobiet robotnice ze Śląska i Galicji oświadczyły, że w ruchu robotniczym kobiety nie stanowią oddziału pomocniczego, ale część składową tego ruchu. Natomiast w Wielkim Księstwie Poznańskim rozpoczęła się zmasowana cenzura myśli i mowy polskiej. W 1908 roku kobiety niemieckie otrzymały ustawowo prawo do opieki nad cudzymi dziećmi, Polki postanowiły więc podjąć się funkcji wizytatorek, aby oceniać warunki życia w zakładach dla sierot, uczyły gier, zabaw, wierszy Konopnickiej. W 1910 roku rząd pruski zamknął zakłady dla sierot prowadzone przez kobiety, a zaangażowane Polki skazał na karę grzywny lub więzienia ²³³. Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich zorganizował jubileusz działalności Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit. Kolorami feministek był zielony i lila. 6 maja 1911 roku członkinie Stowarzyszenia przypięły sobie kokardy i wstążki w takich kolorach ²³⁴. Podczas jubileuszu Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit referat pt. *Tragizm dusz dziewczęcych* wygłosiła również Romana Pachucka. Podała opisowi młodzież żeńską, która nie miała dość sił, by wcielić w życie hasła, które popierała. *Stąd tyle nieszczęśliwych, złamanych kobiet i dziewcząt. Przyczynę tego zjawiska widziałam w błędnym wychowaniu i kształceniu młodzieży i dzieci (...). Należy wyłączyć dotychczasową tendencję przygotowania dziewczyny tylko na żonę i matkę. Chłopców należy wychować w jednakich zasadach moralności z dziewczętami, wzbudzać w nich poczucie sprawiedliwości w ocenie pracy i praw kobiety* ²³⁵ - mówiła podczas wystąpienia. Romana Pachucka w przerwie od obowiązków regularnie wyjeżdżała do Państwa Osińskich mieszkających w Wiśniowczyku, aby kontynuować kształcenie ich córek. Często pisała w swoim pokoju: *Brałam naukę duszą całą i zdobyłam ją w granicach dostępnych szczęśliwym wybrankom. I dumna byłam z siebie. Zdawało mi się, że wolna... a dziś jestem uświadomioną niewolnicą przemocy i krzywdy.*

²³¹ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 187.

²³² *Kalendarz Kobiety Polskiej* wydawany był przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich w 1910 i 1911 roku, Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Łódzkiego, sygn. MF 1119 ; P 14603 ; CD 11288.

²³³ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 203.

²³⁴ Tamże, str. 206.

²³⁵ Tamże, str. 210.

Odepchnąć musiałam serce człowieka, ku któremu i moje zabiło, bo ręce jego zbrukane były krzywdą siostr moich (...). A we mnie jednak gra krew tylu pokoleń kobiet. Pragnę pieszczot i pocałunków, serce moje drży do dziecięcia własnego. I gdzież moja wolność człowieka? (...)

²³⁶. Po dwóch latach pracy u Państwa Osińskich Romana Pachucka wróciła do Lwowa. Sentymentalna wizyta w murach Uniwersytetu Lwowskiego wywołała w niej silne emocje, czuła wzruszenie i żal: *Tyle marzeń nie ziszczonych, tyle pracy nie dokonanej...(...)* ²³⁷.

Romana Pachucka regularnie uczestniczyła w wydarzeniach organizowanych przez Związki Kobiece. Cechowała ją jednak umiejętność wnikliwej spostrzegawczości oraz krytycznego myślenia. Podchodziła z dużym dystansem do prelegentów wygłaszających odczyty na spotkaniach Związków Kobiety. Nie wynikało to jednak z uprzedzeń związanych z płcią. Spora część występujących mężczyzn prowadziła zawzięte dyskusje z uczestniczkami – nie pozwalając jednak na udział w zebraniach swoim żonom ²³⁸. Organizowano coraz więcej wieców poświęconych pedagogice i edukacji w szerszym znaczeniu. Romana Pachucka regularnie zabierała głos w tematycznych rozważaniach. Uważała na przykład, że zakres i znaczenie przedmiotów nauczania nie były wystarczająco klarownie wyjaśniane uczniom. Sytuacja ta mogła powodować wśród nich niezrozumienie dotyczące konieczności nauczania konkretnego przedmiotu i samej idei kształcenia. Chodziło o przedstawienie systemu edukacyjnego w bardziej przystępny, holistyczny sposób. Pachucka podnosiła również problem nieuwzględniania kobiety w podstawach programowych. Wysunęła główne zadania, które należało bezwzględnie wypełniać przy kształceniu dziewcząt: *hartowanie ciała, rozwijanie umysłu, woli i energii, nacisk na kształtowanie indywidualności, wyrobienie w młodzieży światopoglądu* ²³⁹.

W roku szkolnym 1912 i 1913 Romana Pachucka pełniła funkcję wychowawczynie na pensji P. Pauliny Hewelke, która mieściła się przy ul. Marszałkowskiej 122 w Warszawie. W klasie uczyło się około 30 dziewcząt. Czasem dochodziło do sytuacji, w których wychowawczynie była zmuszona konfiskować czytane pod ławkami w czasie lekcji dzieła Tolstoj czy Dostojewskiego, ponieważ uczennice nie skupiały się na treści zajęć. Do ulubionych zabaw dziewcząt należały wtedy tańce. Organizowano więc wieczorki taneczne. Po zajęciach dziewczęta chodziły na spacer, jadły obiad, odrabiały lekcje, jadły podwieczorek i kolacje, miały czas wolny. O godzinie 22 panowała już cisza nocna. Romana Pachucka przy spisywaniu

²³⁶ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 228.

²³⁷ Tamże, str. 230.

²³⁸ Tamże, str. 235.

²³⁹ Tamże, str. 237.

swoich wspomnień zaznaczyła, że każda prywatna szkoła żeńska w której pracowała stanowiła lustro, w którym odbijał się światopogląd jej kierowniczkę lub przełożonej²⁴⁰. Kryzysy religijne wśród dziewcząt były powszechne. Pachucka w szkole P. Hewelke zorganizowała skauting, który wówczas stanowił całkowicie tajną aktywność²⁴¹. Przed instruktorką harcerską zdała egzamin na pierwszy stopień. Romana wyjeżdżała latem na obozy dla nauczycielek-skautek. Działania te doprowadziły do utworzenia pierwszego zastępu skautingowego.

Praca w szkole wywoływała u Pachuckiej refleksje dotyczące jej własnej edukacji. Zauważyła, że na płaszczyźnie szkolnictwa zaszły ogromne zmiany. Nie było już miejsca na półtajne nauczanie, a edukacja w języku polskim diametralnie wpłynęła na zmianę atmosfery szkolnej i na mniejsze przepracowanie wśród uczniów oraz uczennic. Zmalał ponadto wstręt do wszystkiego co rosyjskie²⁴². Rok 1912 okazał się szczególnie obfity, jeśli chodzi o zmiany w zakresie oświaty, w tym o możliwe rozszerzenie pola działalności dydaktycznej. Romana Pachucka pisała: *Zrównano prawa młodzieży kończącej gimnazja, zreorganizowano personel nauczycielski, rozszerzył się zakres programowy przedmiotów humanistycznych, obejmując literaturę i historię XIX wieku. Ponadto uległ zmianie zakres nauczania matematyki, a fizyka oraz chemia zyskały status przedmiotów doświadczalnych (nie tylko teoretycznych)*²⁴³. W rozważaniach pedagogicznych pojawiała się coraz częściej heureza (niekiedy przełożone *myliły* słowo *heureza* z *eucharystia*)²⁴⁴. Zwracano większą uwagę na to, aby jednostka lekcyjna składała się z trzech części: powtórzenia materiału, opracowanie nowych zagadnień, sprawdzenie poziomu przyswojenia nowych lekcji²⁴⁵.

Tęsknota za domem rodzinnym i działalnością społeczną wpłynęła na decyzję Romany dotyczącą rezygnacji z nauczania w szkole P. Hewelke. Zatrudniła się znów w Biurze Informacyjnym Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Ponowne uczestnictwo w wiecach stanowiło doskonałą okazję do wygłaszania referatów. Z tej możliwości R. Pachucka korzystała regularnie. Na jednym ze spotkań wysunęła wniosek, że przyczyną *ujemnych cech umysłowych dziewcząt jest anormalne położenie społeczne kobiety. Bierność, brak krytycyzmu,*

²⁴⁰ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 240–246.

²⁴¹ Patrz szerzej: E. Grodecka, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Część I. 1911–1914*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Warszawa 1937.

²⁴² R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 247–249.

²⁴³ Tamże, str. 250–252.

²⁴⁴ *Heureza – sposób nauczania, polegający na naprowadzaniu uczniów na drogę samodzielnego rozwiązywania zagadnień*. Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/heureza;2464488> [dostęp: 01.04.2024 r.].

²⁴⁵ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 250–251.

nieumiejętność logicznego wnioskowania wpływają z odwiecznej zależności kobiety w społeczeństwie i w rodzinie ²⁴⁶.

W roku szkolnym 1913/1914 Pachucka zatrudniła się w szkole p. Adeli Waligórskiej przy placu Trzech Krzyży 8 w Warszawie. Chciała spróbować swoich sił jako nauczycielka języka polskiego i historii w starszych klasach. Kobieta z niesmakiem wspominała prowadzenie lekcji w szkole P. Waligórskiej, która praktykowała zasadę, że uczennica, która opłaca całość składek szkolnych nie może otrzymać oceny niedostatecznej – pomimo braku elementarnej wiedzy. Prowadząca szkołę nie utożsamiała się z żadnym wiodącym nurtem ideologicznym. Według R. Pachuckiej przekładało się to na nijakość prowadzonej placówki. Po zakończeniu krótkiej współpracy z P. Waligórką, R. Pachucka rozpoczęła nauczanie języka polskiego na kursach wieczorowych dla pracownic handlu, organizowanych przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Romanę w Ciechocinku, do którego pojechała wraz z kuzynką swojej koleżanki ²⁴⁷.

Pierwsze dni wojny Romana Pachucka spędziła w Warszawie. Pisała z żalem: *Miasto mojego dzieciństwa, mej młodości. Ukochana stolica, bohaterska i lekkomyślna, wesola i tragiczna, tętniąca życiem, dowcipem spod szubienicy walcząca z wrogiem, gdy nie mogła jąć się oręża. Jakże mi była bliska, jak znana w owych odległych czasach!* ²⁴⁸ Wiele przedwojennych dążeń uległo przewartościowaniu. R. Pachucka odczuwała jedność ze wszystkimi obywatelami i obywatelkami Warszawy, bez względu na ich status materialny lub pochodzenie. Dążenie do niepodległości było impulsem do budowania zażytych, głębokich relacji, zarówno z osobami członkowskimi Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak i z członkiniami Związku Równouprawnienia Kobiet, uczniami oraz uczennicami, rzemieślnikami oraz pracownikami fabryk. Z relacji Pachuckiej wynika również, że miasto nie było przygotowane na wojnę. Przeważało przeświadczenie, że wojna nie wybuchnie. Tak myślał również brat Romany – Marian Henryk Pachucki. To był czas pożegnań i spotkania bliskich osób w mundurach. Pachucka tak wspominała ten okres: *Był sierpień. Piękny, słoneczny, upalny. W Alejach Ujazdowskich tłoczno. Przez jezdnie idą patrole lub grupy rekrutów, prowadzonych przez paru żołnierzy. Myślałam wówczas: że też ci młodzi, zdrowi i silni chłopcy pozwolą się prowadzić dwu uzbrojonym w karabiny Moskalom, że nie przyjdzie im do głowy wyrwać broni... Matki, niańki, bony, wychowawczynie prowadziły dzieci, popychały wózki z niemowlętami, młodzież szkolna włóczyła się (...). Przez miasto przechodziło masowo wojsko*

²⁴⁶ R. Pachucka, *Pamiętniki lat 1886–1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 258.

²⁴⁷ Tamże, str. 276.

²⁴⁸ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914–1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 1.

na zachód²⁴⁹. Matka Romany, zaniepokojona przepowiedniami wojennymi zaproponowała rodzinie wyjazd z Warszawy. Dzieci zdecydowanie odmówiły. Chciały zostać w miejscu, w którym posiadają pracę i dach nad głową. Pachucka pisała: *Ludzie robili zapasy, kupcy chowali towary, drożało. Kasy oszczędnościowe były oblegane, wycofywano złożone pieniądze. Na Pradze ukazały się pierwsze wozy z uciekinierami, chłopami polskimi z dziećmi i dobytkiem. Wojna poczęła ukazywać swe oblicze*²⁵⁰. Romana Pachucka starała się działać społecznie przez cały okres I wojny światowej, pracując w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Posiadała w swoich zbiorach zeszyt należący do Pauliny Kuczalskiej – Reinschmit, która skrupulatnie opisywała działalność Związku²⁵¹.

W październiku 1915 roku zostały otwarte wyższe uczelnie w Warszawie, m.in. Politechnika Warszawska i Uniwersytet Warszawski²⁵². Romana Pachucka złożyła podanie o przyjęcie na seminaria polonistyczne na UW w charakterze studentki zwyczajnej. Możliwość kontynuacji nauki była spełnieniem ambicji młodej kobiety. Pisała w II tomie pamiętników: *Byłam szczęśliwa, bardzo szczęśliwa, że znów mogę pracować naukowo, sycić mój głód wiedzy, gdy się cierpiało dotkliwie głód fizyczny. (...) Na ulicach widać było zmizerowanych mieszkańców, wynędzniałe dzieci, ślaniających się starców, staruszki w odzieży zdradzającej inteligentki, oparte o mur kamienic – nie mające odwagi wyciągnąć rękę o jałmużnę*²⁵³. Romana Pachucka zabierała również głos w dyskusjach na temat przyszłości edukacji polskiej. Żądała *uobywatelnienia nauki i wychowania*²⁵⁴. Zmiany kierunku wychowawczego tak, aby dzieci jak najrzadziej słyszały: *ucz się, żebyś dostał dobrą posadę*, a coraz częściej *ucz się, żebyś był dobrym obywatelem kraju*. Postulowała o istotności atmosfery domowej i szkolnej, która będąc sprzyjającą budzi w dziecku przeświadczenie o obowiązku nauki, ale przede wszystkim – o zaletach własnego rozwoju²⁵⁵.

W pierwszej połowie 1914 roku Romana Pachucka podjęła pracę w szkole Janiny Zdziennickiej. Uczyła języka polskiego, historii oraz przyrody. Pracowała z pełnym oddaniem, aby po lekcjach działać społecznie i prowadzić korepetycje. Przez cały okres pracy rozwijała się również naukowo. Poznała funkcjonowanie szkoły. Zetknęła się ze sprawami administracyjnymi. Była świadkinią biedy oraz bezradności – na przykład, jeśli chodzi o

²⁴⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 2.

²⁵⁰ Tamże, str. 3.

²⁵¹ Tamże, str. 8.

²⁵² W. Firlej, S. Majewski, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2015, str. 57-74.

²⁵³ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 31-37.

²⁵⁴ Tamże, str. 15.

²⁵⁵ Tamże, str. 27.

niemożność zapłaty za naukę przez swoje uczennice. Wychodziła z założenia, że szkoła powinna być bezpłatna oraz państwowa. Praca nauczycielki dawała jej mnóstwo satysfakcji i spełnienia zawodowego. W kwestiach dydaktycznych była przeciwniczką metody pamięciowej, stawiała natomiast za możliwością swobodnego wypowiadania się uczennic oraz nieskrępowanego zadawania pytań. W pierwszym roku nauki w szkole P. Zdziennickiej zorganizowano trzy klasy. Pachucka, słynąca ze swojego zorganizowania i rzetelności założyła sobie systematyczne wdrażanie założonych celów pedagogicznych, do których należała między innymi: *nauka uczennic ortografii, znaków przestankowych oraz składni, a także ortografii*. Ważnym punktem było ponadto wprowadzenie nauki poprawnego pisania listów, opisów i opowiadań ²⁵⁶.

W okresie I wojny światowej głód doskwierał młodej nauczycielce właściwie codziennie. Romana opisywała w swych pamiętnikach sytuację, gdy pełna wzruszenia ujrzała przy swym nakryciu na przyjęciu wydanym na część Marii Skłodowskiej-Curie kromkę chleba. Najwięcej przyjemności sprawiała Romanie praca w Bibliotekach oraz w archiwach. Pisała: (...) *cisza bibliotek, skupienie współtowarzyszy, lekki szelest kart odwracanych, wiew odległych czasów, trudów i myśli pedagogów, społeczników, pisarzy sugerowało, podniecało, koło zarazem zranioną dumę, poczucie krzywdy* ²⁵⁷.

²⁵⁶ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 49.

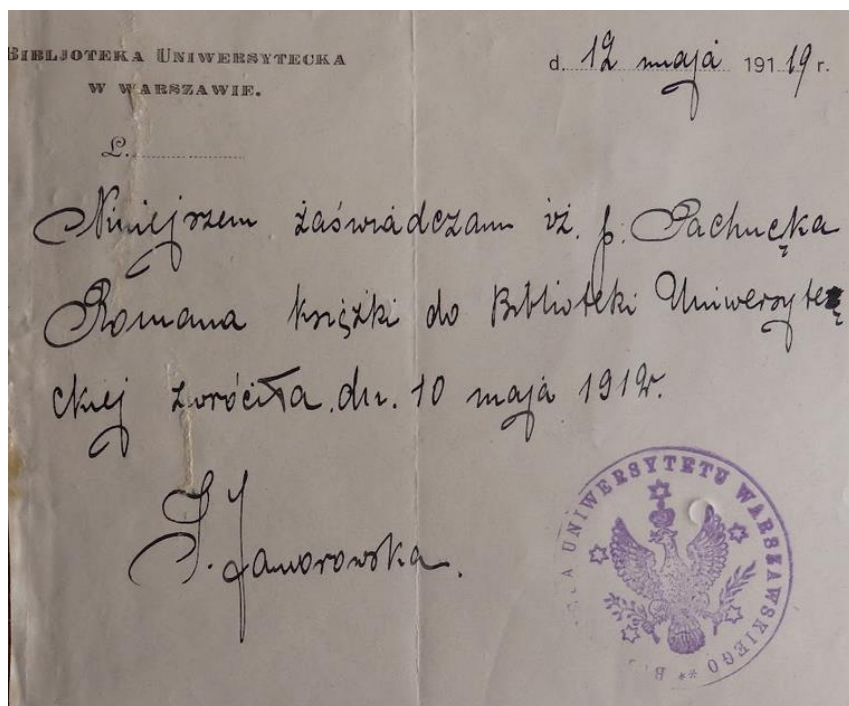
²⁵⁷ Tamże, str. 37.

Fot. 13. Dokumenty Romany Pachuckiej z czasów studiowania na Uniwersytecie Warszawskim. Numer albumu: 99.



Źródło: Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. RP-99.

Fot. 14. Zaświadczenie z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego o zwróceniu książek w wyznaczonym terminie, maj 1919 rok.

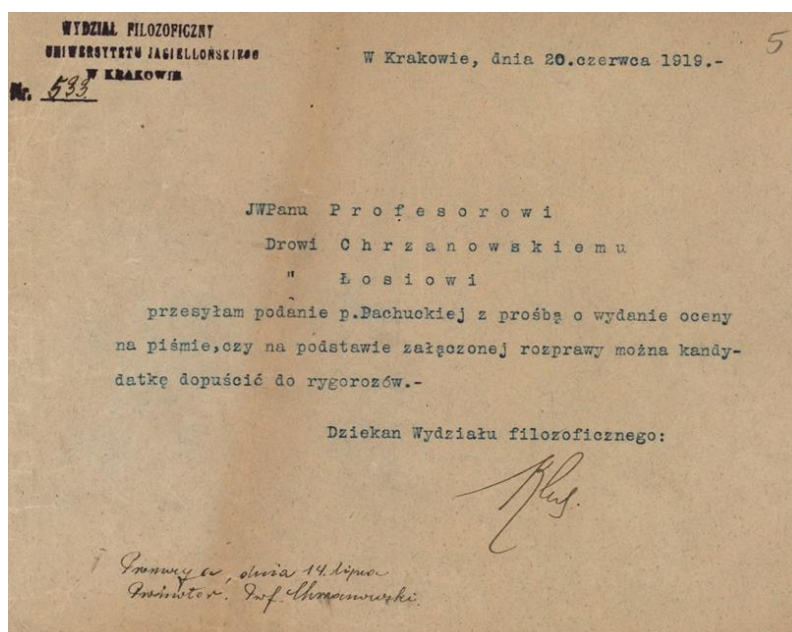


Źródło: Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. RP-99.

Po otrzymaniu absolutorium w 1919 roku na Uniwersytecie Warszawskim Romana Pachucka postanowiła podejść do egzaminów doktorskich przy Wszechnicy Jagiellońskiej, ponieważ Uniwersytet Warszawski nie posiadał wówczas jeszcze stosownych ustaw regulujących egzaminy²⁵⁸. Temat jej pracy doktorskiej dotyczył realizmu nowożytnego w Polsce za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Romana Pachucka podczas poszukiwań badawczych odkryła w sobie misję, którą nosiła w sercu do końca życia. Była nią *budowa nowej polskiej szkoły i wychowanie młodzieży w duchu wskazań przeszłości polskiej*²⁵⁹. Odczuwała ponadto ogromne zmęczenie, w związku tym, że łączyła pracę w szkole, udzielanie korepetycji oraz studia uniwersyteckie. Mieszkała wówczas z bratem i matką przy ulicy Śniadeckich 2, na drugim piętrze (z balkonu rozciągał się widok na Pola Mokotowskie i Politechnikę)²⁶⁰.

W wieku trzydziestu dwóch lat otrzymała stopień doktora. Promocja doktorska wyznaczona przez Prof. Ignacego Chrzanowskiego odbyła się 15 lipca 1919 roku²⁶¹.

Fot. 15. Podanie Romany Pachuckiej o wydanie zgody na otwarcie przewodu doktorskiego. Kraków 1919 r.



Źródło: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

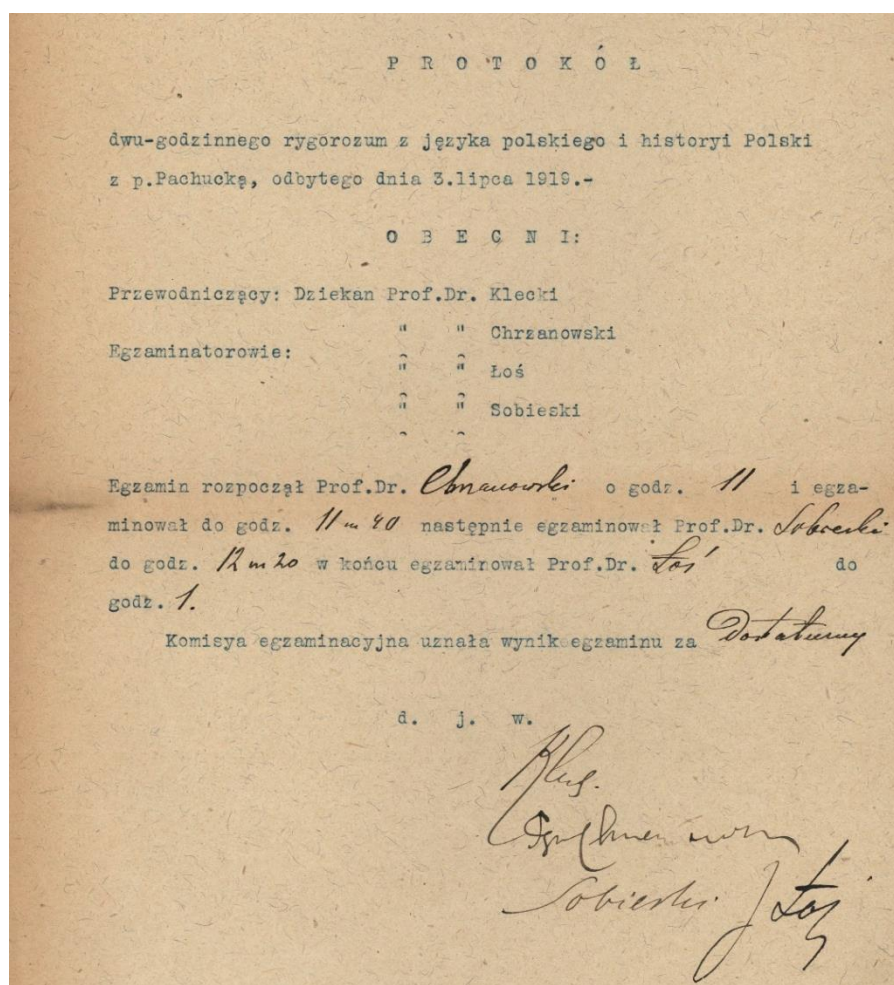
²⁵⁸ Patrz szerzej: M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red), Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000.

²⁵⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 35-37.

²⁶⁰ Tamże, str. 36.

²⁶¹ Tamże, str. 40.

**Fot. 16. Protokół z posiedzenia komisji egzaminacyjnej Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego z 3 lipca 1919 roku.**



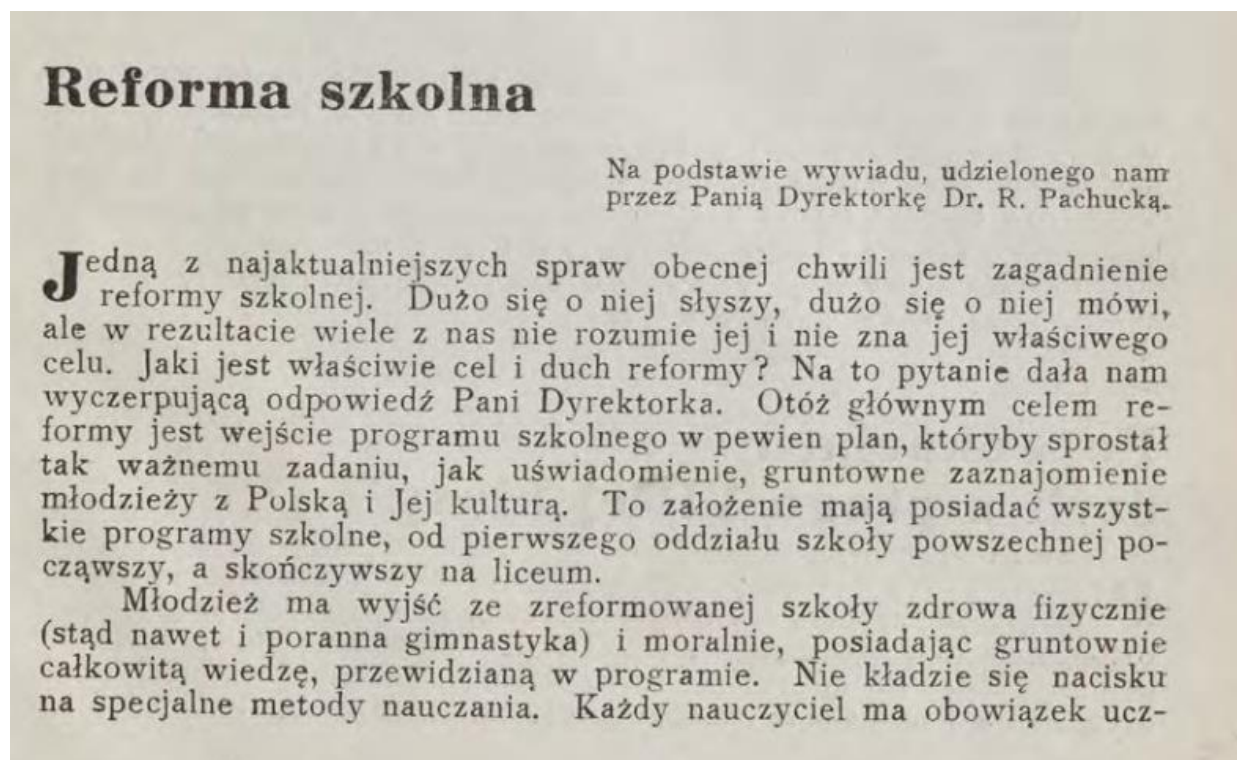
Źródło: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504.

W swoich dążeniach edukacyjnych Romana Pachucka starała się zastąpić metodę pamięciową metodą pogładową, dzieląc jednostkę lekcyjną na trzy części: sprawdzenie poziomu przyswojonej wiedzy z poprzednich zajęć, podanie nowego materiału naukowego oraz sprawdzenie jak uczniowie radzą sobie z jego syntezą. Pisała: (...) *dobry nauczyciel, podobnie jak wytrawny naukowiec, w pracy swej nie będzie lekceważył drobiazgów. Nauczycielstwo powinno mieć schludny wygląd, staranne uczesanie, ręce i zęby dobrze utrzymane, powinno używać czystej bielizny i chustek do nosa.*²⁶² Bliska była Romanie Pachuckiej idea Nowego Wychowania, która zakładała nauczanie dostosowane do indywidualnego tempa rozwoju dziecka, stwarzania warunków do rozwoju potrzeb poznawczych, podmiotowe,

²⁶² R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 112-113.

zindywidualizowane podejście do dziecka, aktywny udział uczniów w konstruowaniu programu nauczania, a także pobudzanie twórczej ekspresji ²⁶³.

Fot. 17. Fragment artykułu w czasopiśmie szkolnym dot. Reformy szkolnej na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Romaną Pachucką.



Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, Sygn. 1082-A PR, 5-6.

Plan lekcyjny według Romany Pachuckiej powinien być układany biorąc pod uwagę potrzeby dziecka. Należało uwzględnić przedmioty pokrewne w jednym dniu lekcyjnym. Każdego dnia musiał być chociaż jeden wolny nauczyciel, którego można było rozdysponować do klas w razie nagłej nieobecności wychowawcy, ponieważ niedozwolonym było łączenie uczniów z różnych poziomów podczas jednej, wspólnej jednostki lekcyjnej. Grono pedagogiczne otrzymało ponadto wskazówki dotyczące prowadzenia zajęć: lekcja powinna się składać z trzech jednostek metodycznych, nauczyciel powinien odnosić się do ucznia ze spokojem i kulturą. Nie było zgody na usuwanie uczennic z klasy bądź obrażanie ich. Nauczyciel powinien stosować podczas zajęć kilkuminutowe przerwy sygnalizowane dzwonkiem, które należało wypełnić ćwiczeniami oddechowymi. Romana Pachucka była

²⁶³ J. Sobczak, *Nowe wychowanie w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998, str. 44.

aktywną członkinią *Komitetu Opieki nad Dzieckiem* ²⁶⁴. Komitet powstał w 1919 roku dzięki nawiązaniu współpracy przez polski rząd z Misją Amerykańską pod nazwą: *Centralny Komitet Pomocy Dzieciom*. Inicjatywą przewodziła Helena Paderewska ²⁶⁵, żona Ignacego Jana Paderewskiego. Aktywność Komitetu oscylowała wokół aktywności charytatywnej, m.in. organizowaniem leków, odzieży oraz jedzenia dla najbardziej potrzebujących, w tym dla znaczącego odsetku dzieci. *Stała porcja żywnościowa rozdzielana z niewielkimi zmianami w latach 1919-1922 przedstawiała się następująco: mąka 62 g, fasola 35 g, ryż 20 g, mleko 22 g, tłuszcz 10 g, cukier 15 g, kakao 3 g; łącznie 167 g, 624 kalorie. Była to standardowa porcja przeznaczona dla dzieci w wieku od 3 do 15 lat. 18 stycznia 1920 r. w wyniku zbieżności działań ARA i Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (działającego w Polsce od 1919 r., obie organizacje połączyły się i utworzono Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom (PAKPD). Ogółem w okresie od kwietnia 1919 do 1 maja 1922 roku rozdysponowano aż 120 532 474 ton żywności o wartości 25 294 380 dolarów oraz odzieży o wartości 4 879 180 dolarów, zaś sama akcja kosztowała 30 173 560 dolarów. 20 czerwca 1922 roku ARA zrezygnowała z kierowania PAKPD, a organizacja pozostała instytucją pod polskim zarządem finansowaną z budżetu państwa i środków samorządowych* ²⁶⁶. Dary pochodziły od ludności amerykańskiej oraz ze wsparcia finansowego rządu w kraju. *Nadrzędnym celem działalności PKOD było: podniesienie stanu moralnego, kulturalnego i zdrowotnego dzieci i młodzieży, jako też stanu zdrowotnego i warunków bytu niemowląt oraz matek ciężarnych i karmiących bez różnicy wyznania i narodowości* ²⁶⁷.

2.3.1. Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach

Kolejnym miejscem pracy Romany Pachuckiej było Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach (1919-1920) ²⁶⁸. Romana prowadziła zajęcia z języka polskiego i filozofii. Dostała również wychowawstwo nad jedną z klas. Na czele każdej grupy uczniowskiej stał zarząd odpowiedzialny za porządek w salach lekcyjnych, jego skład zmieniał się co trzy miesiące.

²⁶⁴ *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego*, Warszawa sierpień – grudzień 1914, Zakłady Graficzne Tow. Akc. S. Orgelbrandasów, Biblioteka Śląska w Katowicach, sygn. 562149 III.

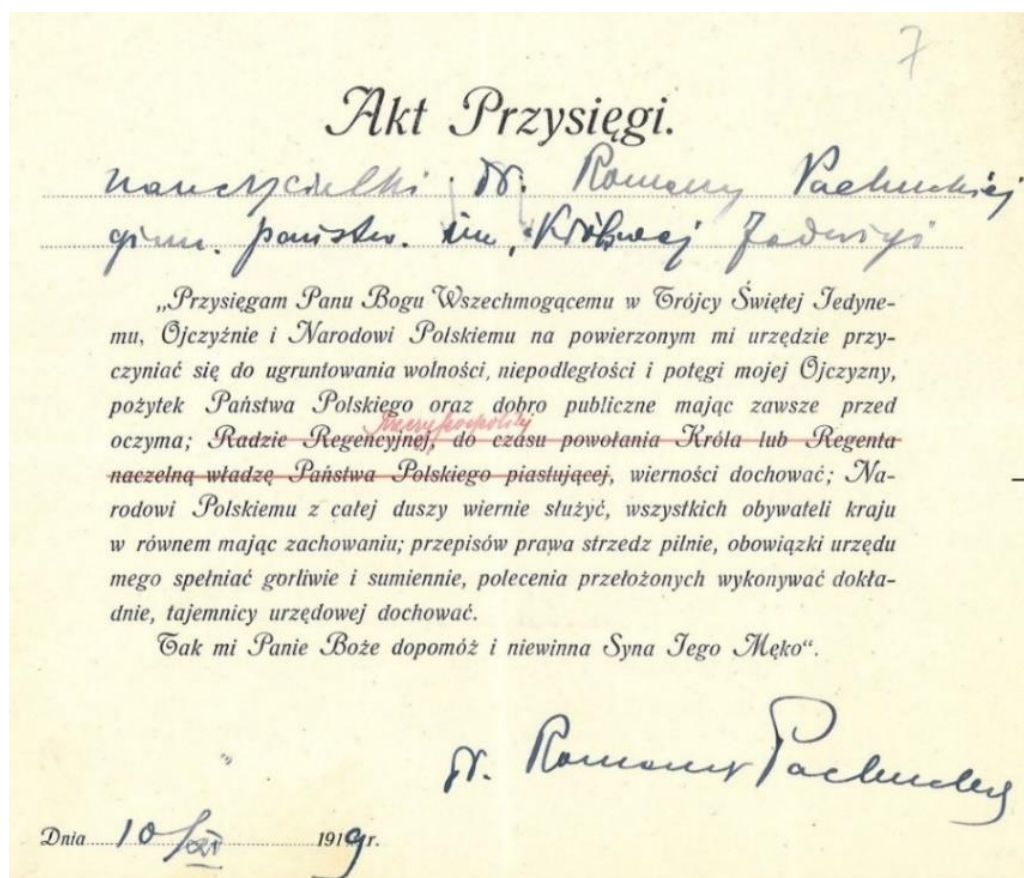
²⁶⁵ Helena Paderewska – aktywna działaczka społeczna, współzałożycielka Polskiego Białego Krzyża oraz Towarzystwa Pomocy dla Inteligencji, fundatorka szkół dla dziewcząt [w:] Siekierski M., *Helena Paderewska: Memoirs, 1910–1920*, Wydawnictwo Hoover Press, California 2015.

²⁶⁶ M. Sochala, *Wielka akcja ratownicza - działalność Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (1919-1922)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2010, nr 85, str. 1-22.

²⁶⁷ U. Wróblewska, *Założenia organizacyjne żłobków dziennych w okresie międzywojennym według wytycznych Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem*, *Biuletyn Historii Wychowania*, 2021, nr 44, str. 45-57.

²⁶⁸ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 43-50.

Fot. 18. Akt przysięgi podpisany przez Romanę Pachucką przy przyjęciu do Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach na stanowisku nauczycielki.



Źródło: Archiwum Państwowe w Siedlcach, sygn. OU.6342.289.2023.

Pachucka spotykała swoje uczennice na ulicach, które rozpoznawszy była nauczycielkę – wspominały z sentymentem prowadzone przez nią lekcje ²⁶⁹. Wartą odnotowania innowacją wprowadzoną przez Romanę Pachucką w Gimnazjum siedleckim było stworzenie na czele każdej z klas odpowiednika dzisiejszego samorządu klasowego, nazywanego wówczas zarządem, złożonego z ministrów ²⁷⁰. Zarząd organizował raz w tygodniu zebrania, na których ustalano oceny ze sprawowania całej klasy, omawiano uwagę oraz pilność konkretnych uczennic. Romana Pachucka pilnowała, aby obok klasycznej oceny uczennicy pojawiała się również obok jej nazwiska ocena opisowa - charakterystyka stworzona na podstawie testów oraz obserwacji. Podczas imienin wychowawczyń i dyrektorki uczennice prezentowały ozdobione własnoręcznie przez siebie klasy. Dbały o to, aby klasę zdobiły świeże kwiaty.

²⁶⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 51-65.

²⁷⁰ Tamże, str. 56.

Sobótki stanowiły odskocznnię od rutyny szkolnej, były to zabawy organizowane w murach szkoły w każdą sobotę. *Hasło szkoły brzmiało: Pracą a prawdą*²⁷¹. Romana uważała, że słaba motywacja do nauki może wynikać z poczucia niższości. Pisała: *Uraz niższości prowadzi do wynaturzeń człowieka i narodu. Niewola do upodleń. (...) Rzetelną miłość do narodu tworzy się w atmosferze wolności, piękna i humanitaryzmu, twórczej dumy (...)*²⁷².

Fot. 19. Sprawozdanie kasowe. Przykładowe wydatki miesięczne w Gimnazjum Żeńskim.

Sprawozdanie kasowe.	
Wydatki kasowe:	
Za papier do dziennika	0,40 zł.
Za wstążkę do dziennika	0,15 „
Za stalówki	0,25 „
Za obsadkę	0,30 „
Za spodeczki pod kwiatki	4,15 „
Za 15 proc. do Gminy	1,20 „
Za satynę do ozdobienia medalu	2,60 „
Za wstążkę i bibułę	0,23 „
Za wstążkę i syndetikon	0,40 „
Za papier	0,35 „
Razem	8,98 zł.

Źródło: *Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieżcy Lot*, red. Romana Pachucka, 1931-02 03 R. 3 nr 8, Sygn. 1082-A PR, 16.

2.3.2. Gimnazjum Państwowe w Suwałkach

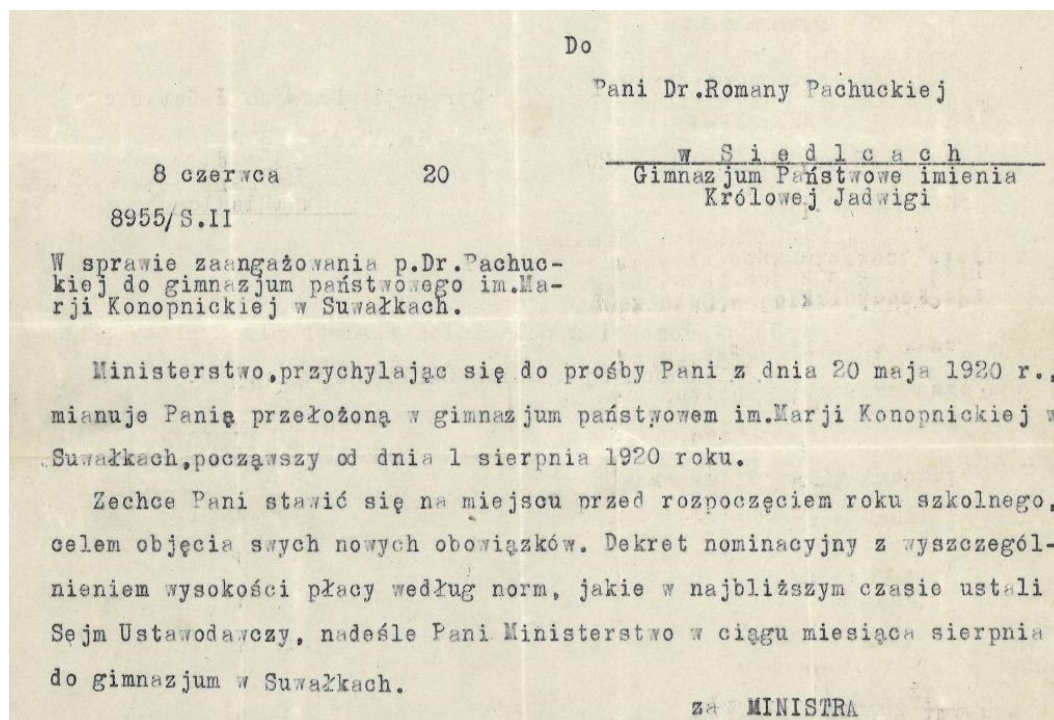
Dalszy rozwój kariery zawodowej wymusił w 1920 roku przeniesienie Romany Pachuckiej do Gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, gdzie pełniła funkcję dyrektorki (1920-1925). W pierwszym tygodniu pracy dyrektorskiej odbywała wizytację na lekcjach, zapoznawała się z gmachem gimnazjum oraz gronem pedagogicznym. W szkole zastała odpychającą atmosferę i problem bardzo słabej frekwencji uczennic, które pojawiały się na zajęciach lekcyjnych zaniedbane. Romana Pachucka postanowiła stworzyć od podstaw plan organizacyjny pracy naukowej w gimnazjum suwalskim. Zwołała Radę Pedagogiczną, postulowała stworzenie samorządów klasowych oraz powołanie Komitetu Rodzicielskiego. Pomoce naukowe były w tragicznym stanie, a dziewczęta przed lekcjami geografii udawały się do pobliskiego Gimnazjum Męskiego, aby wypożyczyć mapę na określoną godzinę zajęciową.

²⁷¹ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 58.

²⁷² Tamże, str. 62.

Dzięki staraniom Romany Pachuckiej dziewczęta otrzymały jednakowe fartuszki, powołano Komisję z lekarzem, który systematycznie badał zaniedbane dzieci i młodzież. Dyrektor Pachucka pisała: (...) *kazałyśmy im się myć, włosy zaczesywać, pleść warkocze, żądałyśmy noszenia fartuchów* ²⁷³.

Fot. 20. Dokument potwierdzający mianowanie Romany Pachuckiej na stanowisko przełożonej w Gimnazjum Państwowym im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.



Źródło: Archiwum Państwowe w Siedlcach, sygn. OU.6342.289.2023.

Nowe porządki w Gimnazjum obejmowały generalny remont gmachu szkoły, stworzenie czytelní oraz obowiązek usprawiedliwiania kaŹdej nieobecnoŹci. Szkoła nie miała sztandaru, wiêc Romana Pachucka postanowiła przekazaê Gimnazjum sztandar swojej jednoklasowej szkoły elementarnej z 1905 roku ²⁷⁴. Romana powołała samorządy klasowe. Organizowała dla dziewcząt wycieczki krajoznawcze. WiêkszoŹ z nich pierwszy raz miała okazję zasiąê na widowni teatru czy opery. Te (wrêcz rewolucyjne) zmiany wywoływały plotki, a nawet bunt wśród rodziców martwiących się o swoje pociechy, które, jak domniemali – po zaznaniu życia w duŹym mieŹcie zejda na złą drogę. Dyrektorka suwalskiego Gimnazjum Źeñskiego dzieliła

²⁷³ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 66-76.

²⁷⁴ TamŹe, str. 88.

się z gronem pedagogicznym charakterystyką prawidłowo przeprowadzonych hospitacji. Należało bowiem według jej instrukcji przeprowadzić hospitację wśród nauczycieli, następnie odbywać wizytacje w klasach prowadzonych przez najslabszych i najmłodszych pedagogów, aby stopniowo odwiedzać lekcje prowadzone przez doświadczonych stażem nauczycieli. Romana Pachucka po każdej hospitacji rozmawiała z pracownikiem, aby przekazać mu swoje uwagi. Najczęstszymi błędami zauważanymi przez dyrektorkę wśród nauczycielstwa była nuda i oschłość w prowadzeniu wykładu, przeprowadzanie lekcji bez wcześniej ustalonego planu, dygresje daleko wybiegające poza omawiany temat zajęć, nie włączanie w swoją metodykę pomocy naukowych, a także zły system odpytywania. R. Pachucka uważała, że złą lekcją jest każda, która nie przynosi pożytku uczniom, czyli jest „przegadana”²⁷⁵.

W kolejnych latach pracy dyrektorskiej udało się stworzyć od podstaw salę gimnastyczną, boisko, pracownię fizyczną i przyrodniczą. Romana Pachucka pragnęła ideowo umacniać w dziewczętach program wychowania obywatelskiego, który oficjalnie został zaprezentowany w 1929 roku podczas I Kongresu Pedagogicznego w Poznaniu, chociaż już kilka lat wcześniej pojawiały się w przestrzeni edukacyjnej pomysły wspierania tożsamości narodowej uczniów i uczennic. Idea wychowania państwowego. Za polskim pedagogiem Wiesławem Jamrożkiem: *Ówczesny Minister WRiOP, Sławomir Czerwiński, przedstawiając na kongresie nowy ideał wychowawczy, określił „typ psychiczny”, który powinien być formowany w toku oddziaływań wychowawczych. Miał to być typ „bojownika – pracownika”: karnego, lojalnego, pracowitego, łączącego umiejętność pozytywistycznego działania i pracy z romantycznym entuzjazmem dla państwa i wykonywanych obowiązków obywatelskich. W dyskusję nad węzłowymi problemami wychowania państwowego znaczący wkład wniósł także Kazimierz Sośnicki (1933). Jego książka Podstawy wychowania państwowego stanowiła pierwszą w Polsce pracę teoretyczną poddającą problemy wychowania państwowego wnikliwej i wszechstronnej analizie (od strony filozoficznej, socjologicznej, psychologicznej i pedagogicznej)*²⁷⁶.

Romana Pachucka pisała w swoich pamiętnikach o pracy w Suwałkach: *Zrozumiałam, że to co dla mnie w warunkach warszawskich, lwowskich, a nawet siedleckich należało do spraw spowszedniałych, tutaj, w Suwałkach miało posmak zamachów rewolucyjnych na ustalony bieg życia małomiasteczkowego*²⁷⁷. Bunt, który towarzyszył uczennicom i rodzicom podczas wielu sytuacji związanych z życiem szkolnym pojawiał się również u dyrektorki Pachuckiej.

²⁷⁵ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 90-110.

²⁷⁶ W. Jamrozek, *Edukacja i myśl pedagogiczna w Drugiej Rzeczypospolitej. W stuletnią rocznicę odzyskania niepodległości*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2020, nr 2(11), str. 6-10.

²⁷⁷ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 92.

Interesującą formą zajęć wprowadzonych przez R. Pachucką były warsztaty nazywane „żywymi obrazami”. Polegały na odwzorowywaniu przez uczennice scen z klasyki polskiego malarstwa. Powołała do życia kółka naukowe (między innymi miłośniczek fotografii, przyrodnicze, fizyczne). Pilnowała surowo, aby klasy nie zmieniły się w trybuny polityczne. Zakończyła pracę na stanowisku Dyrektorki suwalskiego Gimnazjum w 1925 roku²⁷⁸. Podczas oficjalnego pożegnania kurator białostocki powiedział o Romanie Pachuckiej: *Była Pani wzorem pracy wychowawczej i pedagogicznej, umiejętności utrzymania autorytetu, troski o dziecko, troski o piękno wnętrza, w którym młodzież się wychowuje*²⁷⁹. Romana Pachucka pragnąc odpocząć od intensywnej pracy pedagogicznej wyjeżdżała na zagraniczne wakacje – do Włoch, Wenecji, Florencji, Rzymu.

2.3.3. Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Szanieckiej w Łodzi

W 1926 roku Romana Pachucka została przydzielona w wyniku konkursu do Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, również na stanowisko dyrektorskie (1926-1936)²⁸⁰. W drugim tomie swoich pamiętników pt. „Walka” z fotograficzną pamięcią opisała każdy fragment gmachu, rozmieszczenie klas lekcyjnych, gabinetów, pomieszczeń mieszkalnych. Do łódzkiego Żeńskiego Gimnazjum chodziły dziewczęta z najbiedniejszych rodzin. Przestrzeń szkolna była niedostosowana. Wśród grona pedagogicznego znajdowały się osoby, które w porozumieniu z ówczesnym Kuratorem Oświaty sabotowały działania dyrektorki, ponieważ Kurator Oświaty był przeciwny zmianom we władzy dyrektorskiej szkoły. Romana Pachucka widząc niesprzyjające warunki do nauki oraz krzywdę młodzieży postanowiła, podobnie jak w Gimnazjum suwalskim, opracować program naprawczy. Pachucka obrała sobie za cel usunięcie z gmachu szkolnego zewnętrznych lokatorów, stopniowe zwiększanie poziomu naukowego, dostosowanie warunków do potrzeb dziewcząt, a także sprawienie, aby z dumą wypowiadały się o swojej szkole. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Łodzi funkcjonowało około pięćdziesięciu prywatnych, ogólnokształcących szkół średnich. Podzielone były według przeważającej narodowości uczennic (polskiej, niemieckiej, żydowskiej), według ich pochodzenia społecznego, stanu zamożności oraz według dominującej w szkole filozofii.

²⁷⁸ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 124.

²⁷⁹ *Młodzieńczy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Szanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi*, J. Gołębiowskiej – Grzelczak (red.), Łódź 2001, str. 58.

²⁸⁰ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 133.

Gimnazjum P. Niklaszewskiej uchodziło za najbardziej arystokratyczne, uczęszczały do niej córki bogatej burżuazji, inteligencji zawodowej, wyższych urzędników i wojskowych. Żydówek z zasady nie przyjmowano ²⁸¹. Gimnazjum P. Pryssewicz było polską placówką oświatową, w której uczyły się Żydówki z bogatych rodzin (stanowiły ok. 90% wszystkich przyjętych). Podobnie było w Szkole Spółdzielczej im. Elizy Orzeszkowej. Adela Skrzybowska, dyrektorka Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Łąkowej w Łodzi stroniąc od nieuczciwej rywalizacji, zaskarbiła sobie przyjaźń dyrektorki R. Pachuckiej ²⁸². We wszystkich szkołach ówczesnej Łodzi pracowali nauczyciele religii wielu wyznań: rzymsko-katolickiego, ewangelickiego, ewangelicko-reformowanego i mojżeszowego. W Gimnazjum Żeńskim im. Emilii Sczanieckiej języka polskiego uczyła dr Romana Pachucka, Jadwiga Wilemowska, dr Halina Stolarzewiczowa i dr Jadwiga Ławnicka. Historii nauczała Helena Zaborowska oraz Celestyn Dobrzyński, języka francuskiego Aleksandra Karłowska. Posadę nauczycielki języka niemieckiego piastowała Olga Wekiliowa. Nauczyciele języka łacińskiego: Franciszek Kołeczek, Janina i Zenon Keppe, Michał Biłyk. Religii nauczał ks. Zygmunt Łabentowicz oraz ks. Mieczysław Wojciechowski. Zofia Grabowska oraz Aleksandra Nikołajczuk były nauczycielkami matematyki. Nauczyciele fizyki: Anna Żarnecka, Bronisław Brycki, Jordan Wideman. Rysunki i prace ręczne koordynowała Stanisława Rudzka, wychowanie fizyczne Stefania Zabłocka, a geografię Anna Żarnecka i Julia Szymańska ²⁸³.

Nakładem pracy dyrektorki Pachuckiej w Gimnazjum powstała biblioteka szkolna oraz gabinety lekarskie. Dziewczęta były poddawane co dwa tygodnie obowiązkowym kąpielom. Często angażowały się w zajęcia popołudniowe: lekcje śpiewu, rysunku lub w gry i zabawy ruchowe. Stefania Bargielska, przedwojenna uczennica Gimnazjum wspominała: *Za nieusprawiedliwione siedzenie na gimnastyce, bo o dopuszczeniu do ćwiczeń bez kostiumu mowy być nie mogło – dostawało się dwóję (...). Jedyne względy przyzwoitości były powodem, że nie kazała (przyp. P. Stefania Zabłocka) ćwiczyć nam nago. Uważała dyscyplinę w sporcie za jedno z najważniejszych ogniw w całokształcie metod wychowawczych. Uczennicom wpajano zasadę, że sport jest gwarancją zdrowia, równowagi psychicznej, harmonii, piękna, sprężystości mięśni i radości* ²⁸⁴.

²⁸¹ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 144.

²⁸² Tamże, str. 147.

²⁸³ Tamże, str. 151.

²⁸⁴ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Sczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935.*, Katowice 1956, str. 8.

Podczas wakacji (od 5 do 19 sierpnia) w 1932 roku Romana Pachucka zdecydowała się na rejs po Morzu Północnym. Znalazła się na liście Pasażerów Okrętu Polonia ²⁸⁵. Warto podkreślić, że przy jej nazwisku widniała adnotacja: nauczycielka z Łodzi. Rejs rozpoczynał się w Gdyni. Trasa wiodła przez Kopenhagę, a port docelowy znajdował się w Ameryce (w Nowym Jorku). Oryginał Listy Pasażerów znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu.

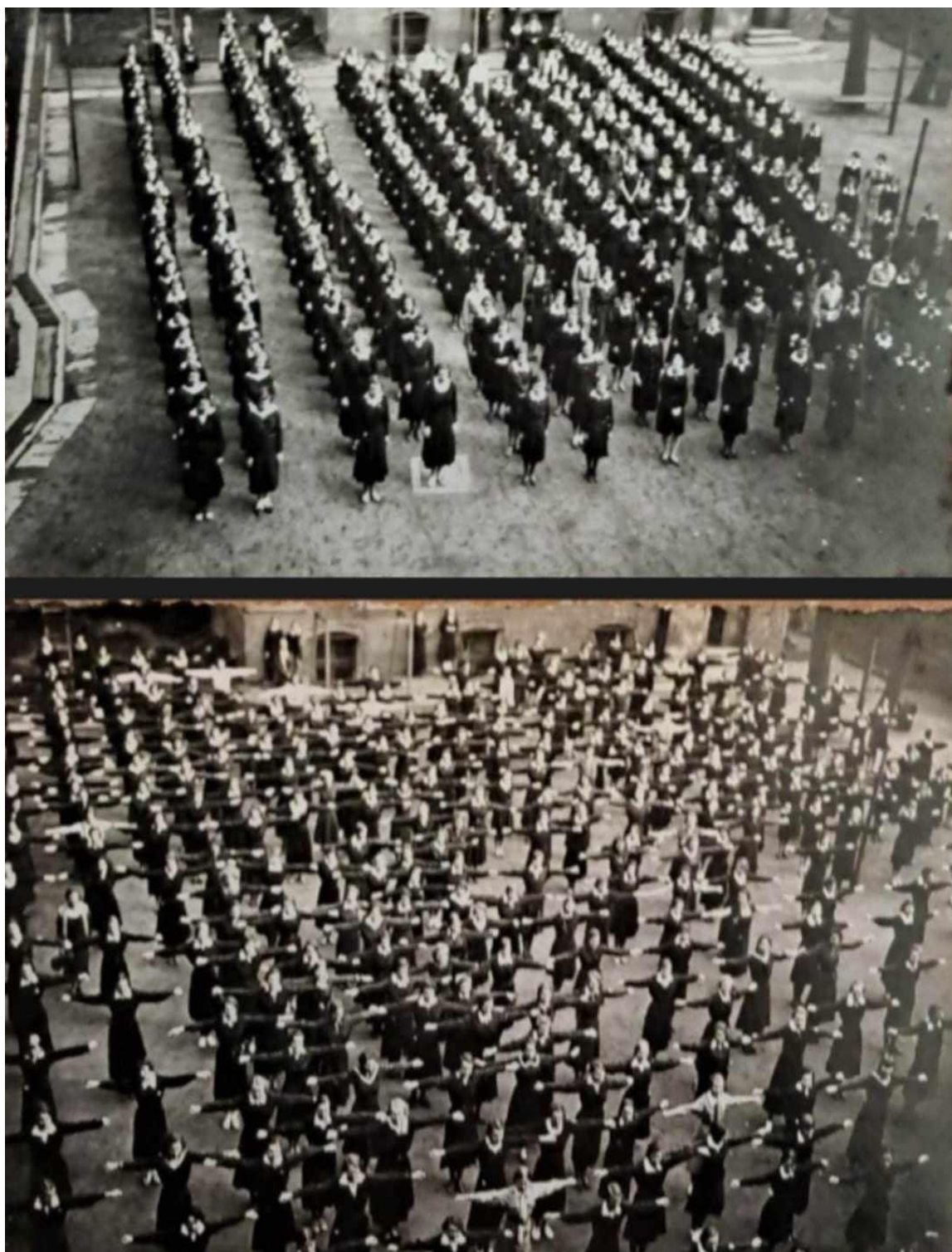
Fot. 21. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi w drodze na zajęcia szkolne, 1935 rok.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga.

²⁸⁵ *Lista Pasażerów Okrętu Polonia*, Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe. Linia Gdynia-Ameryka, wyd. Zakład Graficzny Pionier, 1932 rok.

Fot. 22. Zajęcia z ćwiczeń cielesnych na boisku Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi w latach 1926-1930.



Źródło: Materiały archiwalne Gimnazjum im. Emilii Szczanieckiej w Łodzi udostępnione dzięki życzliwości P. Dyrektor K. Felde.

Zakreślając niezbędne pola pracy dydaktycznej, obowiązkowy punkt stanowiła hospitacja zajęć. Aby jak najrzetelniej sprostać aktualnym wymagom oświatowym, Romana Pachucka regularnie brała udział w posiedzeniach Rady Pedagogicznej, na której podnosiła tematy związane z jakością pracy nauczycielskiej, selekcją materiału naukowego przedstawianego uczniom, rozszerzaniem stopnia dostępnych pomocy naukowych, a także z koniecznością regularnych spotkań z rodzicami ²⁸⁶. Nauczyciele słabsi dydaktycznie dostawali pod swoje skrzydła klasy niższe, natomiast doświadczeni pedagodzy z dużym warsztatem metodologicznym otrzymywali klasy wyższe.

Kuratorium zezwoliło na przeprowadzenie eksperymentalnie trzyletniego okresu nauki systemem daltońskim, czyli systemem pracy opartym na czterech filarach: wolności, samodzielności, współpracy i refleksji. Wolność w systemie daltońskim odnosi do umożliwienia uczniom i uczennicom pracy we własnym tempie. Dzięki samodzielności buduje się poczucie sprawstwa, jest to również dodatkowa motywacja do podejmowania aktywności. Współpraca integruje grupę, a refleksja umożliwia otrzymanie informacji zwrotnej od podopiecznych. ²⁸⁷. W związku ze zgodą Kuratorium w Gimnazjum Żeńskim im. Emilii Sczanieckiej w roku szkolnym 1928/1929 organizowano rozkład zajęć lekcyjnych tak, aby były jak najbardziej zbliżone programowo do idei nauczania daltońskiego. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do środy w klasie czwartej, piątej, szóstej oraz siódmej. Na pierwszej jednostce lekcyjnej uczennice spędzały czas w pracowni. Oddawały się wówczas pracy praktycznej, laboratoryjnej. Na czwartej godzinie zajęciowej odbywały się tradycyjne lekcje w salach, jednak materiał naukowy opracowywano systemem daltońskim ²⁸⁸. W wydanym przez Romanę Pachucką zbiorze analiz i refleksji dotyczących wdrożonego programu, wydanego nakładem drukarni artystycznej w 1931 roku znajdują się podsumowania sporządzone przez nauczycielki języka polskiego oraz historii. Uczennice łódzkiego gimnazjum zostały poproszone o wyrażenie swojej opinii na temat nauki w systemie daltońskim. Aż 81 % uczennic wypowiedziało się pozytywnie, 9 % miało ambiwalentny stosunek, dodając swoje uwagi do pracy systemem daltońskim, głównie dotyczące spraw organizacyjnych, a prawie 3 % dziewcząt preferowało tak samo system daltoński, jak i tradycyjny. Pozytywne aspekty uczenia się systemem daltońskim dotyczyły przede wszystkim możliwości samodzielnej pracy i

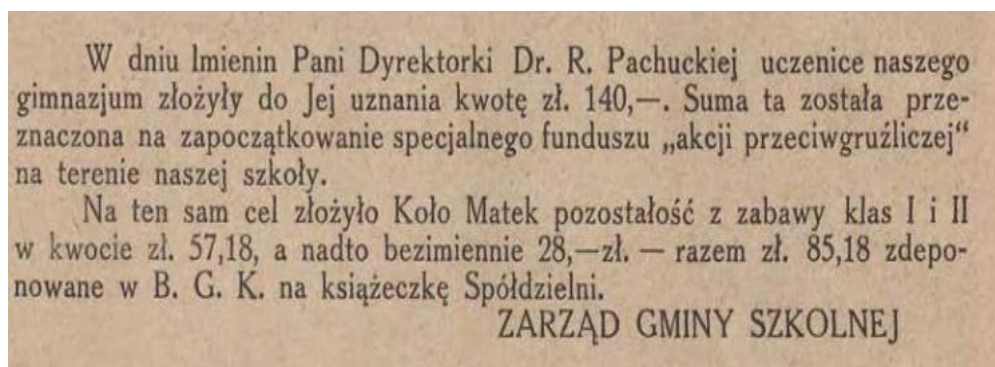
²⁸⁶ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936*. „Walka”, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 135-144.

²⁸⁷ Tamże, str. 115-141.

²⁸⁸ Tamże, str. 164.

dokładniejszego opracowania interesujących uczennicę zagadnień. Dziewczęta zauważyły, iż *został usunięty czynnik nudy oraz strach przed nieoczekiwaną odpowiedzią* ²⁸⁹ .

Fot. 23. Fragment czasopisma „Młodzieńczy Lot”. Informacja na temat dysponowania funduszami.



Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1930-02 03 R. 1 nr 3, sygn. 1082-A PR, 24.

Dr H. Stolarzewiczowa, nauczycielka języka polskiego w klasie siódmej podjęła się wprowadzenia systemu daltońskiego podczas zajęć z języka polskiego w roku szkolnym 1928/1929. Podeszła do zagadnienia szczególnie holistycznie, starając się nie tylko skupić na kwestii teoretycznej, ale również na bliższym poznaniu swoich uczennic, ich mocnych oraz słych stron oraz podejścia do uczenia się nowych zagadnień.

²⁸⁹ R. Pachucka, *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Szanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931, str. 15-16.

Fot. 24. Pracownia matematyczna.



Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1929-11 R. 1 nr 1, sygn. 1082-A PR, 18.

W sporządzonej analizie zwróciła szczególną uwagę na wysoki poziom wrażliwości swoich podopiecznych, ujawniającej się podczas omawiania utworów literackich. Odnotowała jednak brak samodzielności przy przyswajaniu nowego materiału oraz chaotyczną metodykę pracy własnej ²⁹⁰. Nauczycielka języka polskiego dążyła nie tylko do rozszerzenia wiadomości uczennic, ale przede wszystkim skupiła się na usamodzielnianiu ich poszukiwań naukowych, pogłębianiu refleksji, budowaniu dojrzałości. Przed rozpoczęciem pracy układano z wyprzedzeniem miesięczny plan działania. Przy jego konstruowaniu odpowiadano na trzy pytania pomocnicze: *W jaki sposób zainteresuję moje pracownice, a w związku z tym jakie utwory przeznaczę do wspólnego przeczytania i omówienia na lekcjach zbiorowych? Jak wprowadzę w czyn indywidualizację uczennic?* ²⁹¹ oraz *Jak w zakresie dawnego przydziału pobudzę je do samodzielności – dam im metodę pracy?* ²⁹².

Na początku każdego miesiąca przybliżano dziewczętom plan pracy na najbliższe cztery tygodnie. W pracy metodą daltońską na lekcjach języka polskiego uczennice czytały tekst dwa

²⁹⁰ R. Pachucka, *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Szanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931, str. 23.

²⁹¹ Tamże, str. 22.

²⁹² Tamże, str. 24.

razy. Pierwszy raz – dla siebie, po cichu, w całości. Następnie miały kilka minut, aby zebrać myśli na temat przeczytanego utworu. Tworzyły również krótkie sprawozdanie pisemne na temat pierwszych wrażeń z przeczytanego materiału. Druga analiza utworu była dokładniejsza, refleksje stawały się głębsze dzięki pytaniom pomocniczym, wskazówkom i komentarzom prowadzącej. Ostatni etap pracy polegał na wspólnym omówieniu tekstu literackiego oraz napisaniu sprawozdania pisemnego, aczkolwiek już dłuższego, bardziej szczegółowego. Co ważne, nauczycielka nie wprowadzała nowych zagadnień zawsze w ten sam sposób, aby nie stały się przewidywalnym szablonem ²⁹³. Początkowa nieumiejętność samodzielnej pracy wśród uczennic skutkowałą sporadycznymi uwagami na temat ich przeciążenia materiałem, aczkolwiek w perspektywie kilkuletniej pracy systemem daltońskim w wybranych klasach skargi te stopniowo zanikały. Nauczycielki zauważały, że *wysiłek stał się większy, a praca się ożywiła*. Ciekawym zabiegiem był podział uczennic na trzy grupy obserwacyjne. Grupę pierwszą stanowiły dziewczęta wykazujące się szczególnym zaangażowaniem, najszybszym udzielaniem odpowiedzi na zadane pytania, a także najrzetelniejszym przygotowaniem do lekcji. Uczennice *średnio uzdolnione* były pracowite, ich odpowiedzi zadowalające, choć tempo pracy miały wolniejsze w porównaniu do uczennic z pierwszej grupy. Natomiast dziewczętom *zupełnie słabym* praca systemem daltońskim sprawiała najwięcej problemów, ponieważ, według spostrzeżeń nauczycielki – miały największy problem z pracą samodzielną, działały przede wszystkim odtwórczo ²⁹⁴. Podsumowując lekcje języka polskiego systemem daltońskim stwierdzono, iż *szkoła przyszłości, do której dążymy, szkoła indywidualizacji, a zarazem wspólnego, twórczego wysiłku będzie polegała przede wszystkim na umiejętnym połączeniu systemu pracownianego z lekcyjnym, teorii z praktyką* ²⁹⁵.

System daltoński został wprowadzony przez Dr Romanę Pachucką w łódzkim Gimnazjum częściowo, początkowo eksperymentalnie – w odniesieniu jedynie do kilku klas oraz kilku przedmiotów. Według Dr J. Ławnickiej, ówczesnej nauczycielki – praca polegała na umiejętnym połączeniu systemu *masowego* z *daltońskim*. Miesięczny przydział pracy obejmował wprowadzenie do nowych zagadnień oraz podanie wskazówek na temat efektywnej pracy z otrzymanym materiałem. Tematy lekcji dzieliły się na *wprowadzające*, *wyjaśniające* oraz *syntetyczne*, zagadnienia ułożone były w trzech stopniach trudności. Zróżnicowanie zadań pod względem trudności pozwalało uczennicom na samodzielny wybór podejmowanych przez

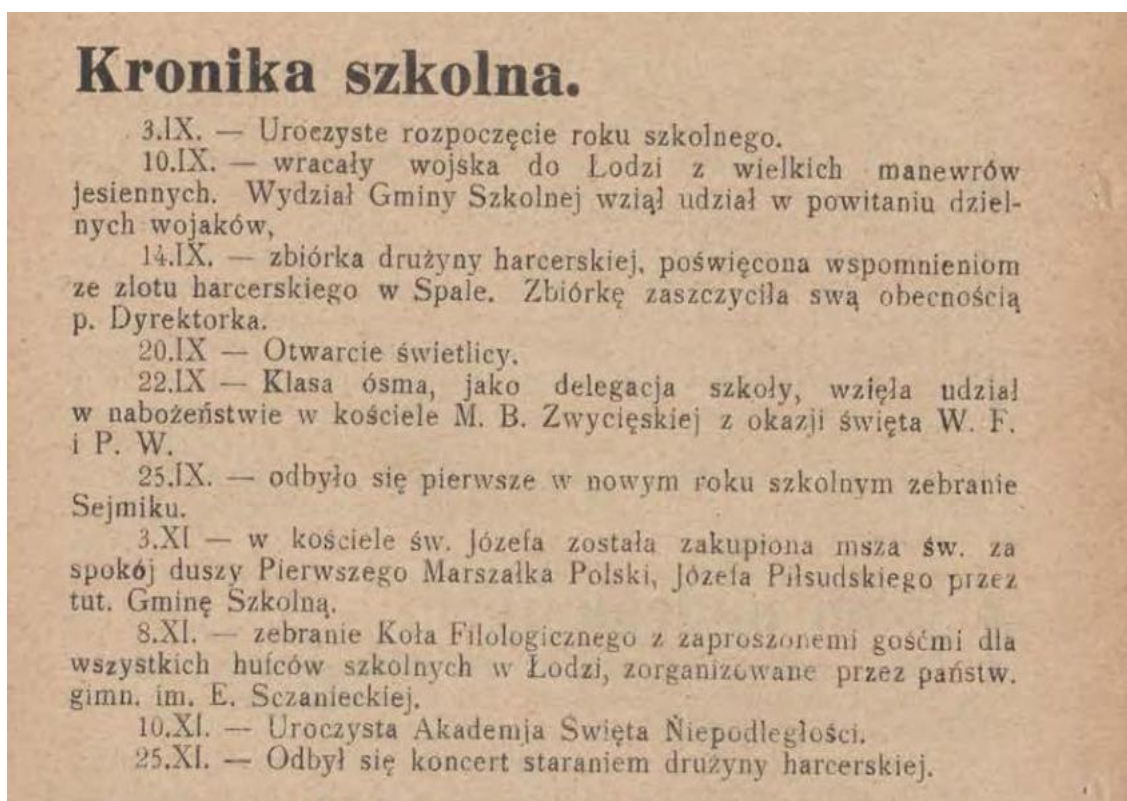
²⁹³ R. Pachucka., *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Szanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931, str. 24-25.

²⁹⁴ Tamże, str. 26-28.

²⁹⁵ Tamże, str. 28.

siebie zagadnień, w zależności od poczucia kompetencji ²⁹⁶. Za zalety pracy w systemie daltońskim uznano na pierwszym miejscu możliwość bliższego poznania ucznia, najbardziej dla niego odpowiedniego systemu przyswajania wiedzy, tempa pracy czy zainteresowań. Według pedagogów system daltoński pozwalał na odpowiednie usystematyzowanie materiału, redukuje do minimum ryzyka pracy według klucza bądź szablonu. A ponadto: praca uczennic stawała się świadoma i celowa, zdecydowanie bardziej samodzielna oraz dojrzała. Poszerzały się ich zainteresowania, zmuszone były do systematycznej oraz rzetelnej pracy. System daltoński przy szczególnie licznych klasach przeciążał pracą nauczyciela, a kontakt z klasą jako zbiorowością stawał się zbyt rzadki, ze względu na propagowanie indywidualizmu ²⁹⁷.

Fot. 25. Fragment kroniki szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Sczanieckiej w Łodzi z 1935 roku.



Źródło: *Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot*, red. Romana Pachucka, 1935-04 06 R. 6 nr 28, sygn. 1082-A PR, 24.

Romana Pachucka podsumowała pracę systemem daltońskim pisząc: *Zastrzeżenia co do niebezpieczeństwa indywidualizacji w nauczaniu systemem daltońskim, wobec tkwiącej w*

²⁹⁶ R. Pachucka, *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Sczanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931, str. 29.

²⁹⁷ Tamże, str. 30-31.

charakterze polskim skłonności do wybijania indywidualności, są oparte na jednostronnej obserwacji. Należyte kierowanie tymi skłonnościami mogłoby dać korzystne rezultaty, pobudzając nawet talenty, gdyby przeciwwagą tej indywidualizacji w nauczaniu było zdecydowane i świadome budzenie karność społecznej na podstawie konsekwentnie prowadzonego programu wychowawczego ²⁹⁸. Co interesujące, system daltoński wprowadzony w mury szkoły przez Romanę Pachucką miał również, według obserwacji: *eliminować grzechy szkolne, takie jak ściąganie i podpowiadanie na rzecz jawnej samopomocy uczniowskiej oraz zwiększyć poziom czytelnictwa wśród młodzieży* ²⁹⁹. Stwierdzono ponadto, iż dostępne podręczniki szkolne nie nadają się do nauczania systemem daltońskim, ponieważ zastępując w dużej mierze nauczyciela powinny być bogatsze w treści i zdecydowanie obszerniejsze ³⁰⁰.

²⁹⁸ R. Pachucka, *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931, str. 31.

²⁹⁹ Patrz szerzej: E. Dąbrowa, S. Jaronowska, Parkhurst Helen [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, T. Pilch (red), Wydawnictwo Akademickie „Żak”, str. 45-46; E. Dąbrowa, S. Jaronowska, *Plan daltoński* [w:] tamże, str. 283-284.

³⁰⁰ R. Pachucka, *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931, str. 36.

Fot. 26. Pracownia polonistyczna oraz historyczna.



W pracowni polonistycznej.



W pracowni historycznej.



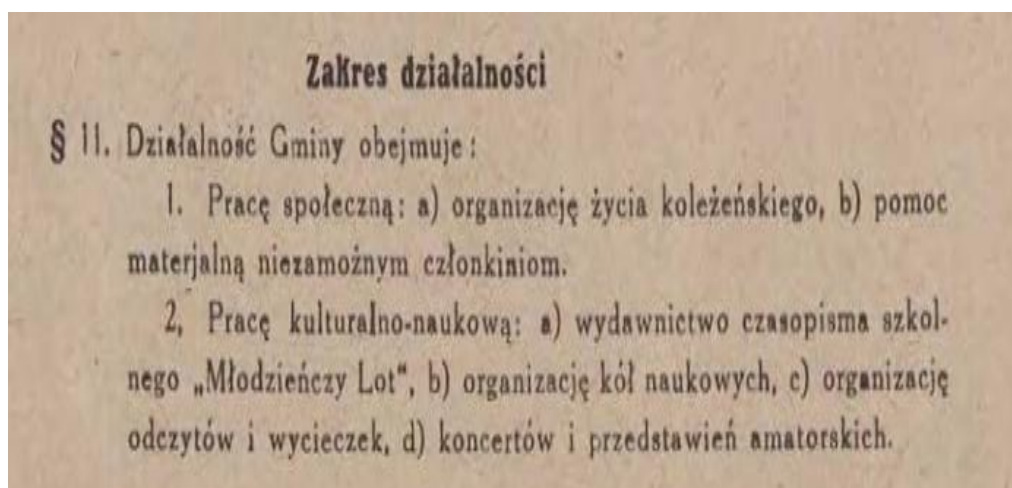
Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1931-09 10 R. 3 nr 11, sygn. 1082-A PR, 20.

Romana Pachucka jako zaangażowana nauczycielka szukała sposobności, aby polepszyć byt polskich dzieci oraz młodzieży. W poszukiwaniu inspiracji oraz poszerzaniu wiedzy wyjechała w 1929 roku do Danii, aby wziąć udział w Kongresie Ligi Nowego Wychowania. W wydany nakładem autorki zbiorze obserwacji oraz wrażeń z wyjazdu znajduje się między innymi refleksja na temat roli śpiewu w szkole i życiu. Pachucka zaobserwowała, że w duńskich placówkach oświatowych śpiew był jednym z filarów aktywności szkolnej. Uczniowie oraz uczennice śpiewali przed każdą lekcją, na początku i na końcu dnia. Pachucka pisała: *Dziecko oraz młodzież przyzwyczajone w swoim najbliższym otoczeniu do śpiewu chętniej angażuje się*

w działalność zespołów gimnastycznych, strzeleckich oraz chórów³⁰¹. Ogromnym zdumieniem podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Ligi Nowego Wychowania było otrzymanie śpiewnika. Również tam – delegaci różnych krajów rozpoczynali oraz kończyli debaty wspólnym śpiewem. Celami dyskusji pedagogicznych były postulaty wyrabiania w młodzieży silnej woli, hartowania fizycznego, a także zauważania i rozwijania czynników twórczych jednostki. Skupiano się na metodach dla szkoły przyszłości.³⁰²

Romana Pachucka pisała: *Śpiew byłby u nas doskonałym lekarstwem na gadulstwo, plotkarstwo, nudę i zmęczenie, na pesymizm oraz sceptycyzm. Szczęśliwa byłabym, gdybym dożyła tych czasów, kiedy młodzież, dziś mnie czytająca – jako ludzie dorośli śpiewem zastąpiliby dzisiejszy wrzask szkolny, a rytmicznym ruchem dzisiejszy tłok uliczny*³⁰³. Działalność oświatowa Pachuckiej dopełniała się nie tylko w murach szkoły, ale również poza nią. Edukację swoich uczennic postrzegała holistycznie, nie tylko w perspektywie zdobywania zachwycających wyników szkolnych. Zajmowała się uczniowskim środowiskiem domowym, zwracała uwagę na warunki bytowe, poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb. Zakres działalności szkoły w mniemaniu Romany Pachuckiej łączył w sobie zagadnienia pracy społecznej oraz kulturalno-oświatowej.

Fot. 27. Zakres działalności Gminy Szkolnej.



Źródło: *Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1930-06 R. 1 nr 5, sygn. 1082-A PR, 15.*

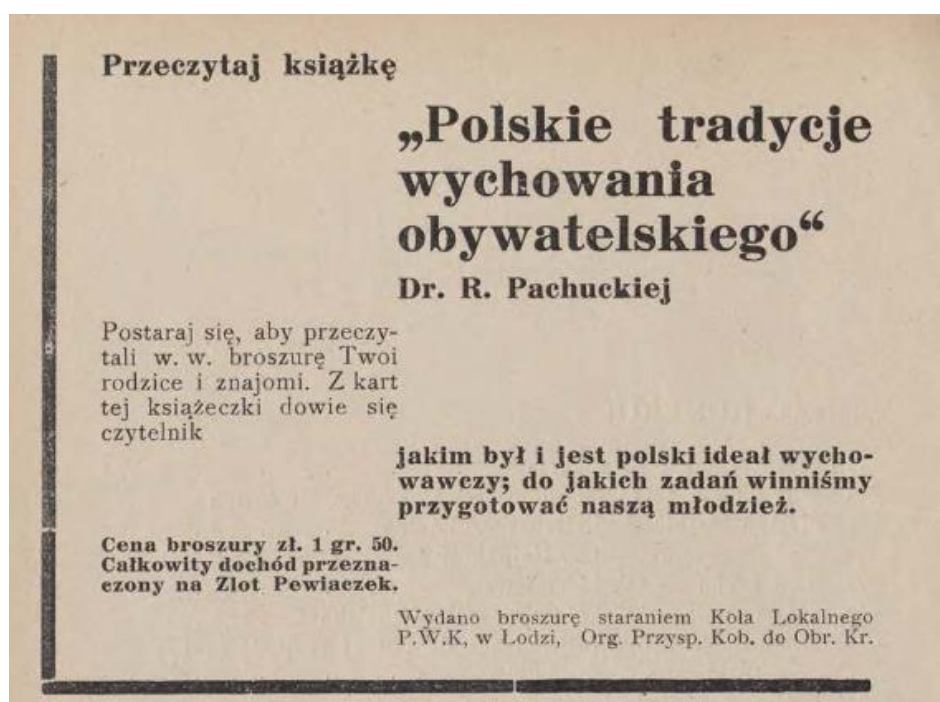
³⁰¹ R. Pachucka, *Z podróży do Danji. Wrażenia, obserwacje, refleksje.*, Drukarnia W. Szymańskiego w Łodzi, Nakładem autora, Łódź, 1930, str. 19-20.

³⁰² R. Pachucka, *Z podróży do Danji. Wrażenia, obserwacje, refleksje.*, Drukarnia W. Szymańskiego w Łodzi, Nakładem autora, Łódź, 1930, str. 22.

³⁰³ Tamże, str. 22-23.

Romana Pachucka była wielką zwolenniczką szkoły demokratycznej, co, jak na tamte czasy było podejściem wręcz rewolucyjnym, nawiązującym bezpośrednio do ideałów Nowego Wychowania. Postrzegała taki system nauki jako przestrzeń do kształtowania się silnych charakterów, rozwijania indywidualnych zainteresowań, a także podnoszenia znaczenia świadomych działań twórczych. Romana Pachucka była redaktorką naczelną gazetki szkolnej *Młodzieńczy Lot* ukazującej się od 1929 roku. Od podstaw zorganizowała Komitet Redakcyjny. Stałe działy czasopisma prezentowały swoim czytelnikom najważniejsze wydarzenia z kraju, felietony, artykuły i refleksje uczennic. Ponadto wiadomości o życiu szkoły, a w dziale rozrywkowym: logarytmy i konkursy z nagrodami. Tematyka artykułów była szczególnie interdyscyplinarna, dotyczyła zagadnień z dziedziny psychologii, socjologii, etnologii i pedagogiki.

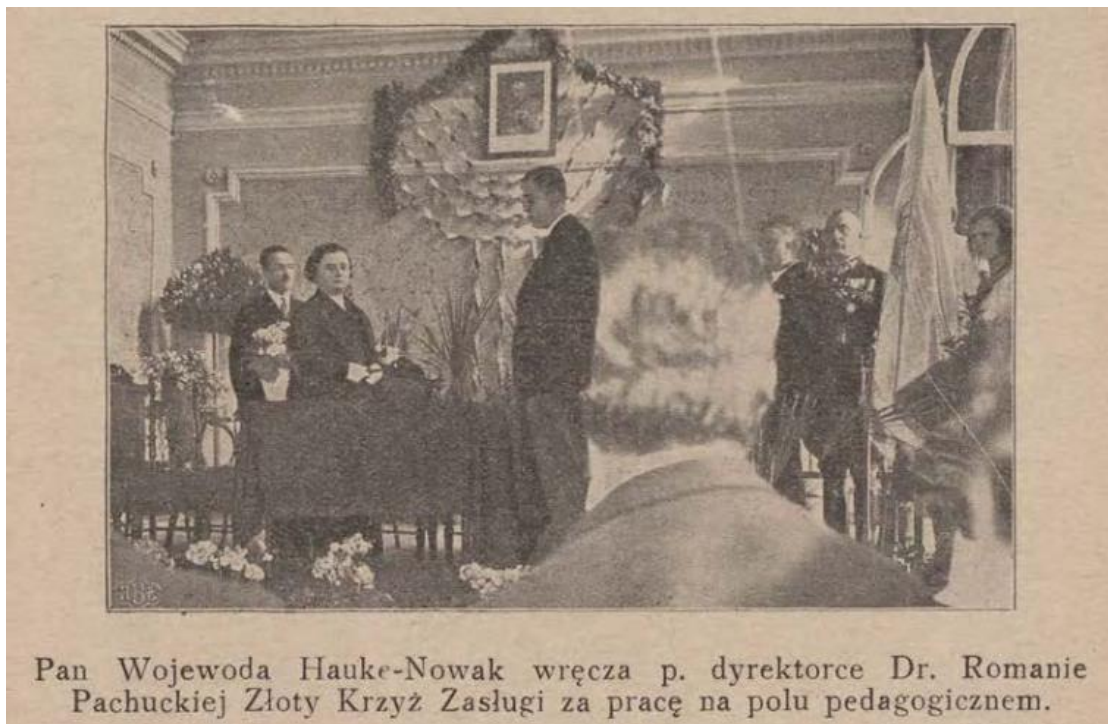
Fot. 28. Rekomendacja książki autorstwa Romany Pachuckiej – Polskie tradycje wychowania obywatelskiego.



Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, *Młodzieńczy Lot*, red. Romana Pachucka, , 1933-11 12 R. 5 nr 22, sygn. 1082-A PR, str. 104.

Romana Pachucka przez całe swoje życie była oddana sprawie polskiej szkoły, dzieci i młodzieży. Pomimo niepewnych i zmieniających się pod kątem społecznym oraz politycznym czasów pragnęła realizować ideę Nowego Wychowania. Z zaangażowaniem oraz niesłabnącą ciekawością poszukiwała nowych możliwości pracy z młodzieżą, rozwijania ich zainteresowań, umacniania poczucia ważności oraz sprawczości.

Fot. 29. Odznaczenie Romany Pachuckiej Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu pedagogicznym.



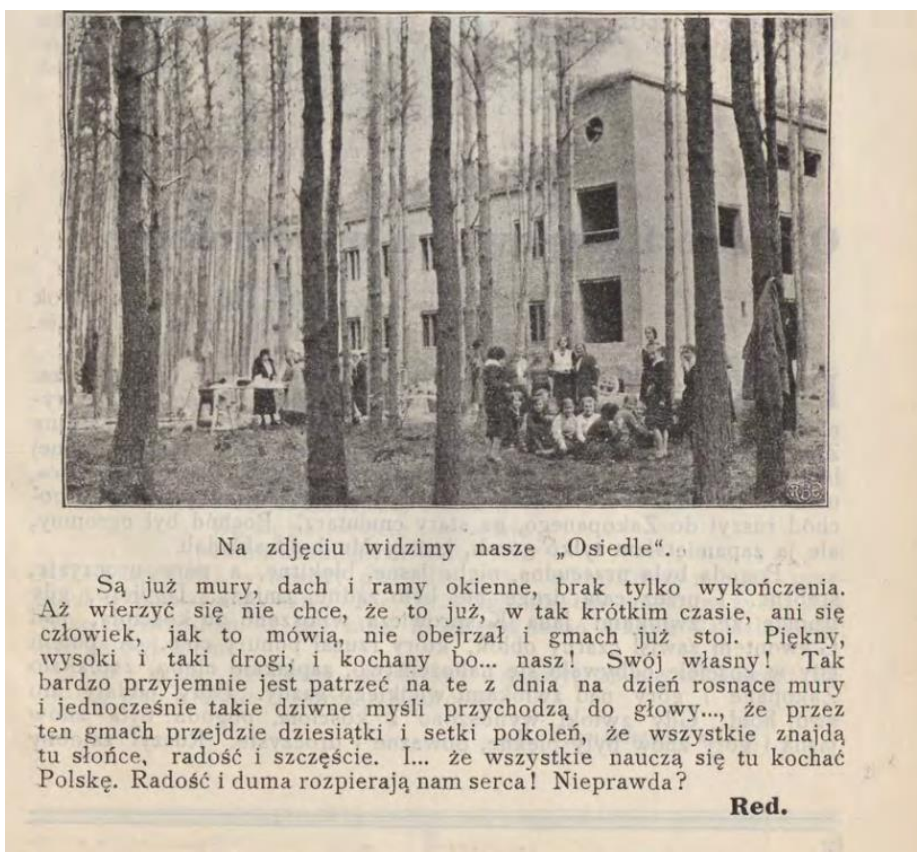
Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1934-04 06 R. 5 nr 24, sygn. 1082-A PR, 1.

Romana Pachucka postanowiła zapewnić dzieciom i młodzieży spokojniejsze warunki do nauki oraz odpoczynku organizując Osiedle Szkolne w Sokolnikach. Pierwszy projekt Osiedla powstał w 1929 roku. Ostatecznie gmach zbudowano w roku szkolnym 1933/1934 przy ulicy E. Szanieckiej 2/4 w Sokolnikach pod Łodzią³⁰⁴. Romana Pachucka uważała, że różnice w warunkach pracy zależą od różnicy terenów, na których się tę aktywność podejmuje. Silnym argumentem za powstaniem Osiedla Szkolnego był fakt, że życie wielkomiejskie utrudnia harmonijny rozwój uczniów i wpływa negatywnie na poziom współpracy z rodzicami. Aby jak najmocniej zminimalizować ujemny wpływ ulicy na dziecko – postanowiono od zera zorganizować funkcjonowanie Osiedla Szkolnego w Sokolnikach pod Łodzią. Rozwój zagadnień pedagogicznych i ambicja Dyrektorki szkoły wymuszała przekształcenie dotychczasowej szkoły w szkołę socjalizującą społeczność, a jednocześnie nastawioną na indywidualizację jednostki. Takie postrzeganie było rewolucyjne, aczkolwiek Romana

³⁰⁴ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 210.

Pachucka przyjęła nowoczesne postulaty w całości i bezkompromisowo. W trakcie budowy Osiedla organizowano wycieczki uczennic do *ich lasu*. W osiedlu plan dnia był szczegółowo ułożony, zakładał rozkład zajęć lekcyjnych równoważnie z tymi, które odbywałyby się w murach szkoły. Wielu rodziców przyjeżdżało w odwiedziny do swoich dzieci, po kilku godzinach z zachwytem opuszczali Sokolnicki las, aby wrócić do pełnej kominów fabrycznej Łodzi ³⁰⁵.

Fot. 30. Osiedle Szkolne w trakcie budowy.



Źródło: *Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot*, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, sygn. 1082-A PR, str. 1.

Uczennice tak pisały na łamach *Czasopisma Gminy Szkolnej* o Osiedlu Szkolnym: *Wiemy, że każdy krok Pani Dyrektorki ma na celu nasze dobro, zdajemy sobie sprawę z tego, że w szkole naszej tak, jak może w żadnej innej mamy tę świeżą atmosferę naukową i odpowiednie warunki do nauki. Mamy biblioteki, czytelnię, pracownię, pomoce naukowe, mamy świetlicę, w której można odrabiać lekcje, czytać lub bawić się. Szkoła dba o nasze zdrowie. Codziennie wydawane są śniadania i obiady, w szkole mamy łazienkę, kąpiele, wszystko to w trosce o nasze zdrowie.*

³⁰⁵ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 239.

Teraz zaś mamy możliwość uczenia się na świeżym powietrzu w naszym własnym nowoczesnym Osiedlu sokolnickim. ³⁰⁶. Dzięki wsparciu Koła Rodzicielskiego i datków udało się zebrać niezbędne fundusze. Ojciec jednej z uczennic był inżynierem, podjął się stworzenia planu zagospodarowania dwóch działek o powierzchni ponad 20 000 m² wśród 60-letniego sosnowego lasu. Kamień węgielny wmurowano w kwietniu 1933 roku. Oficjalne otwarcie osiedla miało miejsce w październiku 1934 roku.

Ówczesna uczennica P. Janina Gołębiewska-Grzelczak w 2008 roku wystosowała list do P. Marcina Pydy, lokalnego działacza społecznego, w którym wróciła wspomnieniami do czasu spędzonego w Osiedlu Szkolnym, pisząc: *Gmach był zelektryfikowany i skanalizowany, co na owe czasy i okolicę, w której się znajdował, było rzeczą niezwykłą. Dwa lata wcześniej dr Romana Pachucka dla siebie i matki wybudowała po drugiej stronie ulicy drewnianą willę, zwaną Romanówką, gdzie zamieszkała i skąd mogła obserwować życie Osiedla. Uczennice relacjonowały: Piękny piętrowy budynek z terenem 20 tysięcy m² sosnowego lasu, z pięknymi sypialniami, jadalnią, świetlicą, łazienkami i kuchnią wydawał nam się Pałacem z Bajki. Pod opieką wychowawczyni każda klasa spędzała 2 tygodnie, ucząc się w tym ślicznym, zdrowym ustroniu. Latem były tu prowadzone kolonie letnie. Kochaliśmy to nasze Osiedle w Sokolnikach, z nim związane są nasze najmiłsze wspomnienia. Jedna z redaktorek szkolnego pisma Młodzieńczy Lot pisała: (...) Aż wierzyć się nie chce, że to już, w tak krótkim czasie, ani się człowiek, jak to mówią, nie obejrzał i gmach już stoi. Piękny, wysoki i taki drogi, i kochany, bo nasz. (...) takie dziwne myśli przychodzą do głowy..., że przez ten gmach przejdzie dziesiątki i setki pokoleń, że wszystkie znajdą tu słońce, radość i szczęście.*

³⁰⁶ Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, *Młodzieńczy Lot*, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, sygn. 1082-A PR, 1.

Fot. 31. Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Osiedla. Po prawej na dole – dyrektorka dr Romana Pachucka.



Źródło: Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, sygn. 1082-A PR, str. 1.

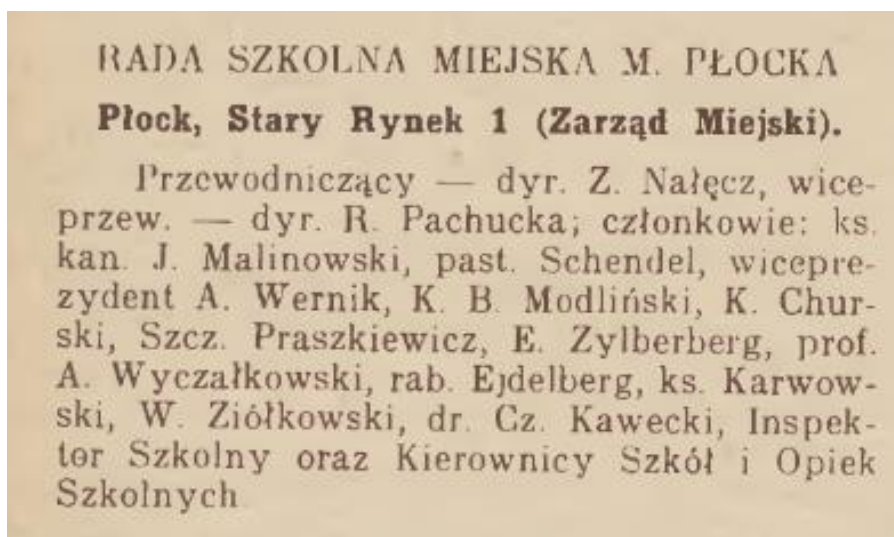
Każda klasa spędzała dwa tygodnie w Sokolnikach traktując budynek jako pełnoprawny zakład naukowo wychowawczy. Pracował w nim stały personel: kierowniczka administracyjno-gospodarcza, dwie kucharki, sprzątaczką oraz dozorca. Uczennice otrzymywały posiłki 5 razy dziennie. Romana Pachucka przebywała z każdą klasą od 2 do 4 dni. Lekcje odbywały się pod gołym niebem oraz w gmachu, w zależności od pogody. Przed śniadaniem uczennice obowiązkowo spacerowały, tak samo przed obiadem i po kolacji. W świetlicy słuchały radia. W roku szkolnym 1935/1936 wprowadzono księgę obserwacji, w której skrupulatnie notowano postępy dotyczące każdej z uczennic. W 1936 roku Romana Pachucka zakończyła pracę w Łodzi, wyjeżdżając do Płocka. Opiekę nad Osiedlem Szkolnym objęła jej następczyni – Aleksandra Skocka. Dopiero wybuch II wojny światowej przerwał działanie Sokolnickiego Osiedla Szkolnego³⁰⁷. Gdy Romana Pachucka po wojnie wróciła do Sokolnik była świadkinią zajęcia Osiedla przez władze PRL-u. Bardzo przeżywała jego stratę.

³⁰⁷ *Młodzieńczy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Szczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi*, praca zbiorowa pod red. Janiny Gołębiowskiej – Grzelczak, Łódź 2001, str. 64-65.

2.3.4. Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku

W roku szkolnym 1936/1937 Romana Pachucka podjęła pracę jako dyrektorka w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku ³⁰⁸. Gmach mieścił się przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 23 (ob. ul. Kolegialna 23). Oprócz piastowania funkcji dyrektorskiej opiekowała się Internatem Żeńskim, w którym mieszkały uczennice gimnazjum i dziewczęta rozpoczynające naukę w Seminarium Nauczycielskim. W 1937 roku objęła stanowisko vice przewodniczącej w zarządzie Koła Dyrektorów Szkół Średnich Okręgu Płockiego. Działała ponadto w miejskiej Radzie Szkolnej.

Fot. 32. Fragment informatora Mazowsza Płockiego z 1939 roku, dot. Rady Szkolnej Miejskiej Miasta Płocka.



Źródło: *Kalendarz – informator Mazowsza Płockiego, 1939 r., str. 68.*, <httpmbc.cyfrowemazowsze.plContent58286PDF00063272%20-%20Kalendarz%20informator%20Mazowsza%20P%C5%82ockiego%20-%20C-Ploc00> [dostęp: 01.04.2024 r.]

Irena Płoska-Łoś była uczennicą Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku za czasów dyrektorstwa Romany Pachuckiej. W 2006 roku zostały wydane spisane przez nią wspomnienia z lat szkolnych. Książka pt.: *Wiele lat minęło: z młodościowych wspomnień płocczanki* wyszła drukiem dzięki Płockiemu Stowarzyszeniu Przyjaciół Książki. Treść została zdigitalizowana w ramach Biblioteki Cyfrowej, jednak oryginał znajduje się w Książnicy Płockiej im. W. Broniewskiego. Autorka wspomina, że w latach trzydziestych XX wieku, aby otrzymać promocję do Gimnazjum, należało zdać pozytywnie egzaminy wstępne. Pani Irena, wówczas

³⁰⁸ *Młodzińscy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Sczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi*, praca zbiorowa pod red. Janiny Gołębiowskiej – Grzelczak, Łódź 2001, str. 33.

kilkunastoletnia, obrała za temat referatu życiorys Józefa Piłsudskiego. Praca została oceniona bardzo wysoko, więc uczennica mogła rozpocząć pierwszy rok kształcenia. W jej wspomnieniach gmach szkolny zapisał się jako duży, kremowy budynek z czerwonymi pelargoniami w oknach. W szkolnym ogródku stała figura Matki Bożej, opleciona dziką winoroślą. Na dziedzińcu spacerowano oraz ćwiczono w ramach zajęć z wychowania fizycznego³⁰⁹. Irena Płońska zapamiętała Romanę Pachucką jako osobę surową i wymagającą. Uczennice, które zostały ukarane za przewinienia szkolne *często odczytywały złośliwie skrót przed nazwiskiem „dyr. dr” jako dyrektorka drań Pachucka*. Autorka wspomnień zaznaczyła, że w rzeczywistości postrzegano R. Pachucką jako *zaczną, mądrą i kochającą młodzież osobę*.

Fot. 33. Mała matura w Gimnazjum Żeńskim im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku, 1938 rok. Romana Pachucka na środku w pierwszym rzędzie od dołu.



Źródło: Archiwum prywatne P. Ireny Płońskiej-Łoś.

Wychowawstwo w klasie Pani Ireny Płońskiej-Łoś otrzymała Zofia Dzierżanowska, była ona niezwykle surowa dla uczennic, jednak z dużym zaangażowaniem broniła je na Radach Pedagogicznych. Języka polskiego uczyła Zofia Jakimowiczówna oraz Dyrektor Romana Pachucka. Francuski wykładała Maria Gąsecka, a łaciny nauczał Stanisław Pacholski. Zajęcia

³⁰⁹ I. Płońska-Łoś, *Wiele lat minęło: z młodzieńczych wspomnień płocczanki*, Płockie Stowarzyszenie Przyjaciół Książki, Książnica Płocka im. W. Broniewskiego, Płock 2006, str. 30.

z historii prowadził Emilian Dziadkiewicz. Niemieckiego uczyła P. Pieńkowska, która została zapamiętana jako merytoryczna i sprawiedliwa. Lekcje przyrody prowadziła Lidia Nałęczowa, a Alina Ulińska lekcje fizyki oraz chemii. Do grona pedagogicznego należeli również: Zofia Szemplińska (geografia), Jadwiga Urbanowicz (zajęcia artystyczne), Krystyna Zajączkowska (wychowanie fizyczne) oraz Ks. Bronisław Artke (religia). W szkole działał gabinet lekarski prowadzony przez dr Zofię Netzlerową. P. Irena za czasów szkolnych miała dwie oddane przyjaciółki: Krystynę Sumińską oraz Irkę Szemplińską. Gimnazjum było szkołą państwową. Mieściło się na rogu Kolegialnej i Misjonarskiej. Pieczę nad uczennicami sprawowała trójka woźnych (z nazwiska zapamiętana została jedynie P. Grossowa). Według polecenia Dyrektor Pachuckiej drzwi do szkoły zamykane były punktualnie o godzinie ósmej. Żadna ze spóźnionych uczennic nie mogła dostać się do sali lekcyjnej, musiała natomiast tłumaczyć się później osobiście przed Dyrektorką Pachucką. Aby wyjść przed zakończeniem zajęć lekcyjnych ze szkoły należało przedstawić stosowne pozwolenie od wychowawczyni. Na parterze znajdowały się szatnie, kancelaria Dyrektorki oraz jej mieszkanie. Na górze były klasy oraz przejście na poddaszu, do którego dochodziło niewiele promieni słonecznych. Uczennice nazywały to miejsce *Syberią*. Było ulubioną kryjówką, aby spotkać się i porozmawiać poza czujnym wzrokiem grona pedagogicznego. Poręcz przy starych drewnianych schodach miała wypustki, które wyraźnie było czuć pod dłońmi. Według tego, co opowiadali nauczyciele – stworzono je, aby uczennice dla swojego bezpieczeństwa nie próbowały zjeżdżać po poręczu. Lekcje zaczynały się i kończyły modlitwą. W miesiącach letnich odbywała się na dziedzińcu szkolnym i łączono ją z poranną gimnastyką. Mundurki szkolne były bezwzględnie obowiązkowe, miały kolor granatowy z niebieskimi wypustkami. Na rękawie dumnie prezentowała się tarcza z numerem 25. Pończochy mogły być jedynie *fidekosowe* (przyp. wykonane z przędzy bawełnianej) oraz pantofle na niskim obcasie. Kręcenie włosów, róż na policzkach i perfumy były zabronione. Dyrektorka Romana Pachucka zezwalała na regularną organizację zabaw szkolnych wśród dziewcząt, jednak zabawy z chłopcami dozwolone były dopiero od trzeciej klasy. Uczennice organizowały prywatki, które musiały każdorazowo zgłaszać dyrekcji szkoły. A co sobotę spotykały się w kinie *Nowości* na ul. Kościuszki albo w kinie *Sfinks* na ul. Kolegialnej. Bilet dla młodzieży szkolnej kosztował 54 grosze. Autorka wspomnień pisała: *Nie czułyśmy się wcale uciśnione i kochałyśmy szkołę. Ile radości na szkolnych wycieczkach w dniach wyrwanych ze szkolnej rutyny i dyscypliny. Ile radosnych*

projektów, ile sekretów, ile zadziwień życiem! Przyjaźnie zawarte w szkole przetrwały lata i tysiące kilometrów. ³¹⁰.

Po wybuchu II wojny światowej w sali gimnastycznej plockiego gimnazjum zorganizowano schron dla ludności cywilnej. 20 października 1939 roku zamknięto wszystkie szkoły średnie w Płocku. Romana Pachucka rozpoczęła wówczas działania organizacyjne zmierzające do rozpoczęcia tajnego nauczania w jej prywatnym mieszkaniu. W czasie II wojny światowej szkoła została zamieniona w koszary policji niemieckiej. W tym miejscu znajduje się obecnie Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego oraz Płocka Orkiestra Symfoniczna.

Romana Pachucka po przeprowadzce do Płocka wciąż pracowała społecznie. Po otrzymaniu ostrzeżenia od zaufanej osoby, że znalazła się na liście osób mających zostać wywiezionych do obozu koncentracyjnego zmuszona była wyjechać do Żyrardowa, gdzie przez dwa lata nauczała języka polskiego w trudnych warunkach i z brakiem przychylności przełożonego tajnej szkoły. Kolejnym miejscem zamieszkania Romany Pachuckiej i jej matki podczas II wojny światowej była ulica Nowogrodzka 26 w Warszawie ³¹¹. Na mieszkanie spadła jednak bomba, więc kobiety zmuszone były przenieść się na ul. Krochmalną 42, m. 50 ³¹². W trakcie II wojny światowej Romana Pachucka angażowała się w prace na rzecz tajnego nauczania.

³¹⁰ I. Płońska-Łoś, *Wiele lat minęło: z młodościowych wspomnień płocczanki*, Płockie Stowarzyszenie Przyjaciół Książki, Książnica Płocka im. W. Broniewskiego, Płock 2006, str. 31-36.

³¹¹ *Życiorysy i materiały do działalności kobiet bojowniczek o równouprawnienie*, Biblioteka Narodowa Dział Rękopisów, sygn. 9374, str. 8-10.

³¹² Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy. *Akta w sprawie cywilnej z wniosku Komornika Powiatowego w Łęczycy o otwarcie i ogłoszenie testamentu po zmarłej Romanie Józefie Pachuckiej*, 1965, sygn. 373.

Fot. 34. Romana Pachucka, fotografia z Kenkarty – karty rozpoznawczej. Okres II wojny światowej.



Źródło: Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy, sygn. 306.

Fot. 35. Grono pedagogiczne Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku, rok szkolny 1937/1938. Romana Pachucka siedzi szósta od lewej w pierwszym rzędzie.



Źródło: Archiwum rodzinne P. Ireny Płońskiej-Łoś.

2.3.5. Gimnazjum Żeńskie im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk

Romana Pachucka po II wojnie światowej zatrudniła się na stanowisku dyrektorki w Gimnazjum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk. W archiwum Państwowym w Warszawie z Oddziałem w Pułtusk zachowały się m.in. dzienniki okresowe i oceny postępów uczennic, tematy maturalne, protokoły egzaminów maturalnych oraz świadectwa ukończenia szkoły, a także księgi protokoły Rady Pedagogicznej z lat dyktorstwa Romany Pachuckiej. Materiały posiadają numer zespołu 79/382/0. Protokoły szkolne były wypełniane ze szczególną skrupulatnością i dokładnością przez nauczycieli i nauczycielki. Każda uczennica posiadała swój osobny, indywidualny numer nadawany z początkiem roku szkolnego. W pierwszej kolumnie uzupełniano podstawowe dane: imię i nazwisko, dzień, miesiąc, rok oraz miejsce urodzenia. Poniżej: przynależność religijną oraz informacje na temat aktualnie kończonej klasy. Dokument zawierał oceny za pierwsze półrocze oraz za cały rok szkolny. Nauka w Gimnazjum Żeńskim w pierwszych latach powojennych była wymagająca. Uczennice zdobywały oceny *za sprawowanie się i naukę religii*. Ponadto: *z języka polskiego i łacińskiego*. Opcjonalnie z języka greckiego. Uczyły się *historii, geografii, przyrodoznawstwa, fizyki z chemią, matematyki, propedeutyki filozofii, higieny, rysunku, śpiewu i muzyki, pracy ręcznej, ćwiczeń cielesnych i estetyki pisma*.

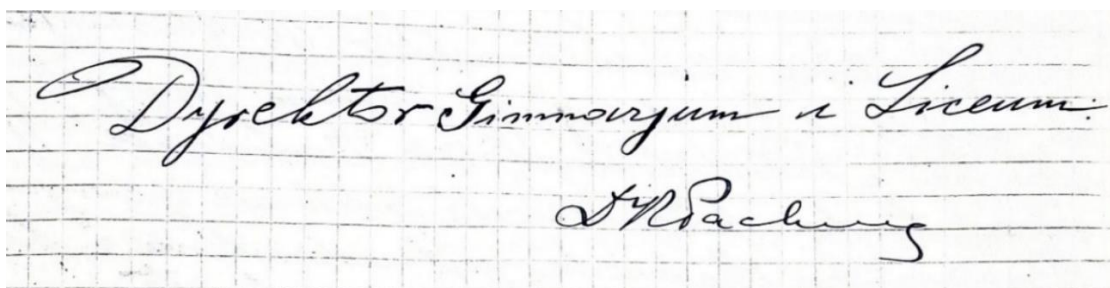
Fot. 36. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, rok szkolny 1947/1948.



Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Pułtusk, fotografie z dokumentów szkolnych, sygn. 79/382/0/41.

W maju 2024 roku w Pułtusk przeprowadziłam rozmowę z powojennymi uczennicami Romany Pachuckiej: P. Danutą Niesłuchowską, P. Ireną Łapińską-Siarkiewicz oraz P. Leokadią Jadwigą Zadrożną (zgodnie z prośbą będę używać imienia Jadwiga). Rozmówczynie podzieliły się ze mną swoimi bogatymi wspomnieniami z czasów szkolnych. Naukę w szkole kierowanej przez Romanę Pachucką rozpoczęły w 1945 oraz w 1946 roku. Gimnazjum było za czasów dyrektora Pachuckiej szczególnie zadbane. Podłogi pastowano, parkiety regularnie woskowano. Uczennice musiały bezwzględnie dostosować się do wymogu noszenia odpowiedniego stroju. Strój galowy różnił się od stroju codziennego. Na uroczystości szkolne zakładano dłuższą i plisowaną granatową spódnicę, biały kołnierz oraz fartuch. Buty musiały być wyczyszczone (najczęściej używano do ich polerowania pasty do zębów). Dyrektor Pachucka wymagała od uczennic noszenia pończoch, jednak nie nylonowych (takie stawały się modne). Dodatkowo należało obowiązkowo nosić beret i tarczę szkolną ³¹³. W 1945 roku w szkole im. Klaudyny Potockiej funkcjonowały dwie sale gimnastyczne. Duża na parterze oraz mniejsza na pierwszym piętrze, a popołudniami na boisku zbierało się bardzo dużo młodzieży ³¹⁴.

**Fot. 37. Podpis Romany Pachuckiej pod protokołem Rady Pedagogicznej Gimnazjum
Żeńskiego w Pułtusk z lat 1945-1946.**



Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Pułtusk, sygn. 79/382/0/49.

Klasy szkolne były duże, na górze działała świetlica. Budynek został gruntownie wyremontowany. *Wydaje mi się, że była to zasługa Pani Pachuckiej, bo ona lubiła szkołę czystą. Od razu szkoła po jej przybyciu zaczęła żyć* – wspominała P. Irena Łapińska-Siarkiewicz. W środowisku szkolnym powstała wiele organizacji, między innymi harcerstwo, PCK prowadzone przez P. Malinowską, Sodalicja Mariańska (katolickie zrzeszenie osób

³¹³ Fragment rozmowy z P. Ireną Łapińską-Siarkiewicz, uczennicą Romany Pachuckiej od 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, Pułtusk, 11.05.2024 r.

³¹⁴ Fragment rozmowy z P. Danutą Niesłuchowską, uczennicą Romany Pachuckiej od 1946 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, Pułtusk, 11.05.2024 r.

świeckich, pragnących łączyć życie chrześcijańskie ze studiowaniem), ZMP, czyli Związek Młodzieży Polskiej (do którego należały prawie wszystkie uczennice). Szkoła posiadała przedwojenny sztandar, który został przechowany podczas wojny w rynn timer domu jednej z uczennic. Po wojnie powrócił do szkoły, jednak po jej likwidacji w 1948 roku znów zaginął. Obecnie znajduje się w Szkole Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej przy ul. M. Konopnickiej 5.

Fot. 38. Drużyna harcerska *Świt* w Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku w roku szkolnym 1946/1947.



Źródło: Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz.

Ulubionym przedmiotem pani Ireny była matematyka. Innych przedmiotów prawie się nie uczyła. Natomiast Pani Jadwiga oraz Danuta wyjątkowo lubiły historię wykładaną przez Profesor Malinowską, która swoje zajęcia urozmaicała prywatnymi opowieściami o zabawach na dworach carskiej Rosji, o podróżach bryczkami i tragicznej śmierci swojego narzeczonego. Byłe uczennice mówiły: *Bardzo ją lubiliśmy, była jednocześnie naszą wychowawczynią. Kiedyś przyszła na lekcje i miała założoną na lewą stronę sukienkę. Bawiliśmy się całą godzinę, ale jak wychodziła to powiedziałyśmy jej, że jest źle ubrana. Uważałyśmy, że jako że jest naszą*

wychowawczynią, to inna klasa nie może się z niej śmiać ³¹⁵. Pielęgnowanie relacji z rówieśniczkami stanowiło bardzo ważny element życia szkolnego. Przyjaciółką Pani Ireny z czasów szkolnych była Wacka Biernacka. Mówiła dalej: *Miałam towarzystwo zdecydowanie zabawowe. Tanecznice, nielegalne prywatki, a w szkole zespół taneczny, śpiewający chór, było zabawowo! Mamusia Jadwigi [przyp. P. Leokadii Jadwigi Zadrożnej] była bardzo tolerancyjna i wiedziała, że młodzież musi się wyszumieć. Zezwalała na organizację prywatek. Z chłopcami i z oranzadą! Rodzice wychodzili do przyjaciół i pozwalali nam się wybawić. Jedną z zapamiętanych, serdecznych koleżanek Pani Danuty była wówczas Irena Kowalska. Często służyła pomocą w nauce* ³¹⁶.

Fot. 39. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk w stroju galowym po zajęciach szkolnych, 1946 rok.



Źródło: Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz.

³¹⁵ Fragment rozmowy z P. Danutą Niesłuchowską oraz P. Leokadią Jadwigą Zadrożną, uczennicami Romany Pachuckiej w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, Pułtusk, 11.05.2024 r.

³¹⁶ Fragment rozmowy z P. Danutą Niesłuchowską, uczennicą Romany Pachuckiej od 1946 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, Pułtusk, 11.05.2024 r.

W 1948 roku nastąpiła reforma szkoły. Zlikwidowano Gimnazjum i Liceum, powstała w jej miejsce jedenastoletnia szkoła ogólnokształcąca³¹⁷. Zmiany w oświacie wprowadzone w 1948 pozwoliły jednak młodzieży uczącej się już w szkołach o zróżnicowanych programach nauczania uzyskać ukończenia jej według systemu, który obowiązywał przed wprowadzeniem uchwał³¹⁸. Władza komunistyczna opracowała deklarację ideową dotyczącą kierunku rozwoju polskiej oświaty: (...) podstawowymi warunkami stworzenia kultury socjalistycznej w Polsce są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza szkolnictwa zawodowego, wychowanie kadr nauczycielskich, wydajna poprawa położenia nauczycieli, podniesienie poziomu ideologicznego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu – leninizmu, związanie działaczy nauki i sztuki z masami ludowymi i ich walką, szeroka przebudowa i rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas ludowych w budowaniu nowej kultury (...) ³¹⁹.

Decyzja o odejściu Romany Pachuckiej ze szkoły w Pułtusk i przejście na emeryturę podyktowane było między innymi likwidacją placówki. Ponadto sytuacja polityczna w Polsce w związku z umocnieniem pozycji komunizmu stała się trudna. Władze miasta postanowiły odsunąć od funkcji dyrektorów niepewnych politycznie albo nieulegających władzy. Nie zorganizowano żadnego oficjalnego pożegnania dr Romany Pachuckiej. *Po prostu odeszła, chociaż wcale nie wybierała się na emeryturę*³²⁰.

2.4. U schyłku życia – emerytura w Romanówce

Po zakończeniu pracy w Pułtusk, Romana Pachucka wróciła do Sokolnik pod Łodzią. Zamieszkała razem z matką w swoim domu przy ul. E. Szczanieckiej, naparzewiwo byłego Osiedla Szkolnego. P. Marcin Pyda w rozmowie z P. Janiną Gołębiowską-Grzelczak dowiedział się, że Romana Pachucka była naoczną świadkinią zawłaszczenia budynku Osiedla Szkolnego przez władze PRL. Ponadto władze komunistyczne dokwaterowały do jej *Willi Romanówki* pielęgniarki, salowe oraz osoby sprząające – pracowników byłego Osiedla.

³¹⁷ Fragment rozmowy z P. Ireną Łapińską-Siarkiewicz, uczennicą Romany Pachuckiej od 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, Pułtusk, 11.05.2024 r.

³¹⁸ W. Ozga, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960, str. 131.

³¹⁹ *Deklaracja ideowa PZPR*, Warszawa 1948, str. 21 – 27.

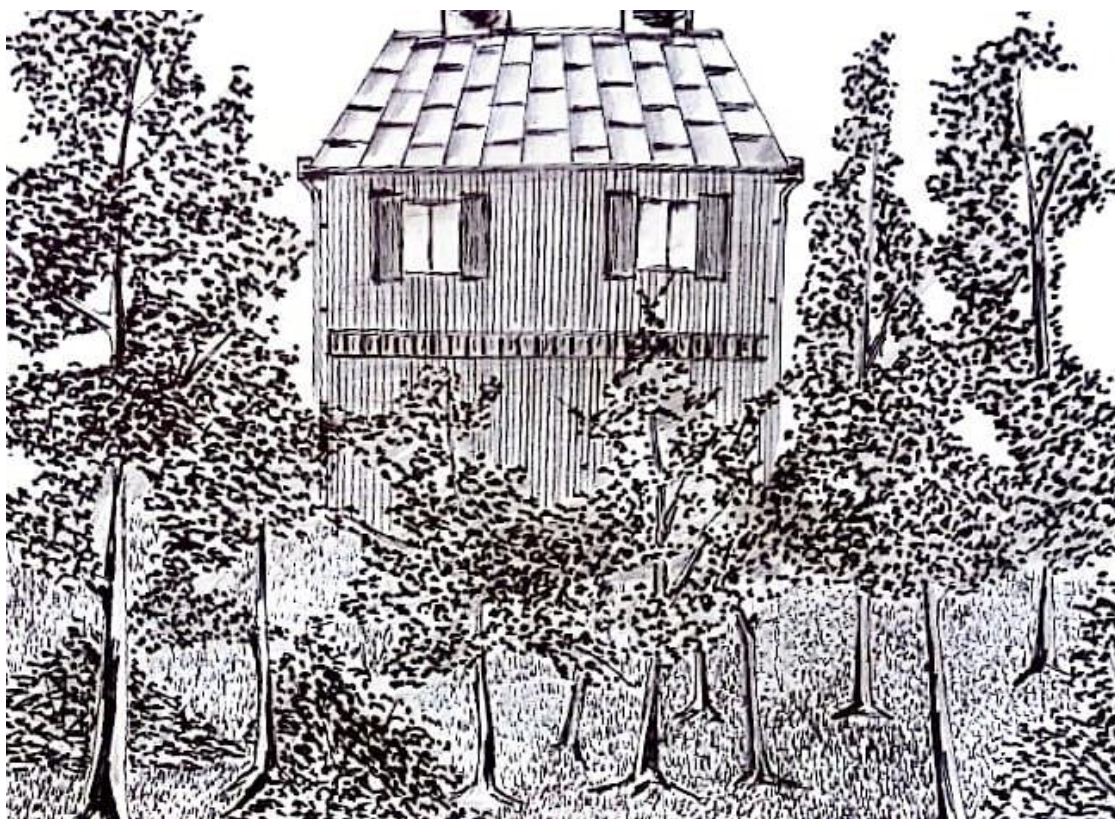
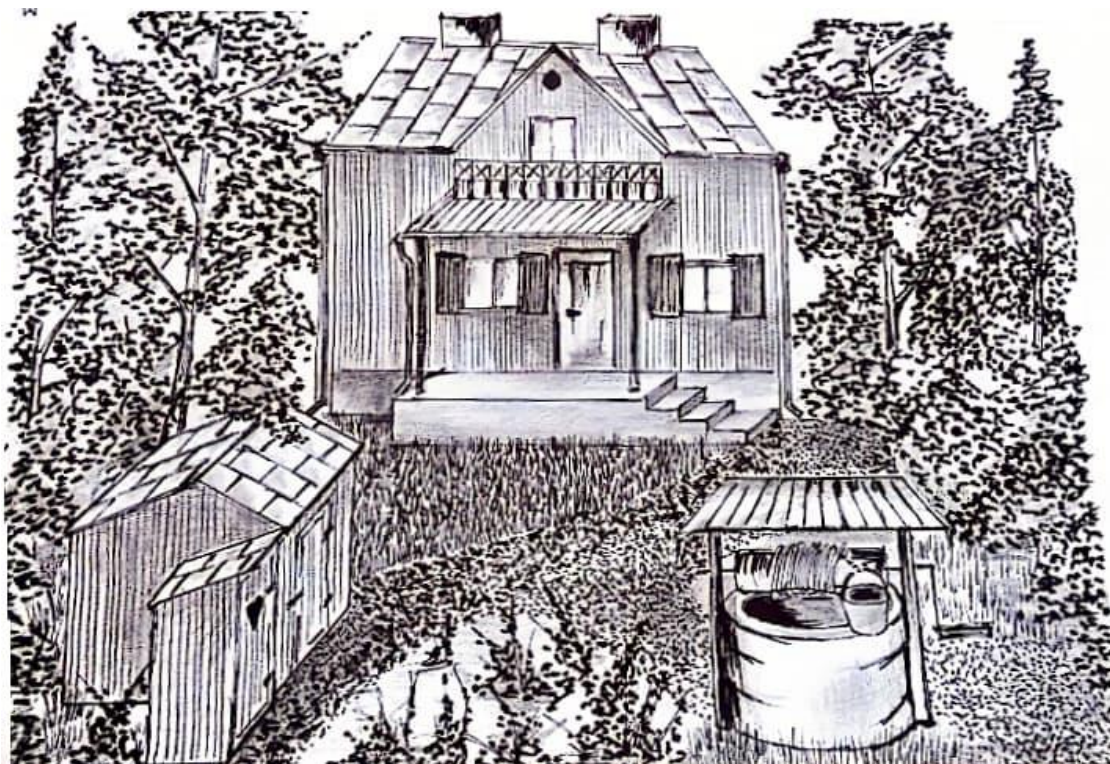
³²⁰ Fragment rozmowy z P. Ireną Łapińską-Siarkiewicz, uczennicą Romany Pachuckiej od 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, Pułtusk, 11.05.2024 r.

Przerobiono je wówczas na sanatorium dla chorych dzieci. Przyjeżdżały dużymi grupami na turnusy lecznicze z łódzkich szpitali. Pracownicy regularnie opowiadali Romanie Pachuckiej o metodach pracy z dziećmi, co powodowało, że gorzkniała i zamykała się w sobie ³²¹. Romana Pachucka od powrotu do Sokolnik działała w Stowarzyszeniu Właścicieli Działek Leśnych jako prezeska. Udostępniała swój dom na spotkania Stowarzyszenia. Po uregulowaniu sytuacji mieszkaniowej pracowników Sanatorium przez Gromadzką Radę Narodową, tj. zagwarantowaniu im innego mieszkania i w związku z pozyskaniem własnego lokalu przez Stowarzyszenie Właścicieli – Romana Pachucka pozostała prawie całkowicie samotna. Opiekę nad nią roztoczyła P. Antonina Sobczak, salowa w Sanatorium. Osiem godzin pracowała w gmachu byłego Osiedla, następne osiem u Romany Pachuckiej w domu naprzeciwko. Zostawała często u niej na noc, śpiąc w pokoiku na górze. Zdarzało się, że przyprowadzała ze sobą swoją córkę, Janinę. P. A. Sobczak zajmowała się zasłużoną nauczycielką przez około piętnaście lat, do śmierci Romany Pachuckiej w 1964 roku ³²².

³²¹ Fragment rozmowy z P. Marcinem Pydą, Sokolniki-Las, 09.04.2024 r.

³²² Fragment rozmowy z P. Janiną Błaszczyk, Sokolniki-Las, 16.05.2024 r.

Fot. 40. Dom Romany Pachuckiej, nazywany *Willą Romanówką*. Widok z ogrodu za domem i z profilu.



Źródła: Rysunki autorstwa P. Grzegorza Mciejczaka. Stworzone z opisu wspomnień P. Janiny Błaszczak, córki P. Antoniny Sobczak.

Romana Pachucka mieszkała w Sokolnikach ze swoją matką. Nie utrzymywała szczególnie bliskich relacji ze swoim bratem Marianem Henrykiem, który mieszkał w Poznaniu w kamienicy przy ul. Staszica 12 w dzielnicy Jeżyce. Pracował w Instytucie Zachodnim jako naczelny korektor naukowy. Co roku jednak brał urlop wypoczynkowy w okolicach Świąt Wielkanocnych i przyjeżdżał do Sokolnik. W aktach osobowych Instytutu Zachodniego znajdują się dwa telegramy wysłane z Ozorkowa przez Romanę Pachucką. Pierwszy datowany jest na 16 stycznia 1952 roku o treści: „Matka umierająca, jestem bezradna, Romana”. Marian Pachucki złożył 17 stycznia 1952 roku podanie o urlop i przyjechał do Sokolnik. Drugi telegram wysłany został 27 stycznia 1952 roku o treści: „Matka umarła”.

Fot. 41. Telegram wysłany przez R. Pachucką do brata Mariana, zaadresowany do Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

TELEGRAM

261 OZORKOW - 94 13 16/1 17.50

Przyjęto dn. godz. m. = MARIAN PACHUCKI POZNAN

Odelegrowano dn. godz. m. =

przewód nr. CHELMONSKIEGO 1

do

podpis =

przewód nr.

do

podpis

MATKA UMIERAJACA PRZYJEZDZAJ JESTEM BEZRADNA

ROMANA

0x100 - p. 84

TELEGRAM

281 OZORKOW 149 14 27 1102

(Uwagi służbowe:)

Przyjęto dn. godz. m. = DYREKCYJA INSTYTUTU ZACHODNIEGO

Odelegrowano dn. godz. m. =

przewód nr. CHELMONSKIEGO 1 POZNAN

do

podpis

przewód nr.

do

podpis

WYSLANO MARIANOWI PACHUCKIEMU DEPESE MATKA UMARLA

DR PACZUCKA ++

30.000x100 - p. 84

Źródło: Akta osobowe Mariana Pachuckiego, Instytut Zachodni w Poznaniu.

W Archiwum Państwowym w Płocku, Oddział w Łęczycy znajduje się testament Romany Pachuckiej spisany 10 kwietnia 1951 roku. Jest to pierwsza wersja testamentu. Informowała w nim, że przepisała cały swój majątek bratu, Marianowi Henrykowi Pachuckiemu oraz matce. Niestety – oboje zmarli przed nią. Testament zakończyła prośbą o sfinansowanie skromnego, murowanego grobu rodzinnego z nagrobkiem. Oczekiwaną treść napisu na płycie nagrobnej przesłała 28 marca 1951 roku bratu w osobnej korespondencji ³²³. Niestety, nie zachowały się materiały prywatne M. Pachuckiego.

Fot. 42. Kartka świąteczna wysłana przez Romanę Pachucką 9 miesięcy przed śmiercią.



Źródło: Materiały udostępnione przez P. Marcina Pydę.

³²³ Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy. Akta w sprawie cywilnej z wniosku Komornika Powiatowego w Łęczycy o otwarcie i ogłoszenie testamentu po zmarłej Romanie Józefie Pachuckiej, 1965, sygn. 373.

Romana Pachucka regularnie (minimum dwa razy w roku) jeździła ze swoją opiekunką, P. Antoniną oraz jej córką do Ozorkowa po węgiel. Janina Błaszczyk, wówczas kilkunastoletnia dziewczynka doskonale zapamiętała czas spędzony z Romaną Pachucką i okoliczności, które spowodowały pogorszenie się stanu zdrowia emerytowanej nauczycielki. Mówiła: *My z Panią Doktor byliśmy na wozie. Ona musiała wszystkiego pilnować. Nigdy nie dałaby komuś pieniędzy. Sprawdzała czy waga węgla się zgadza stojąc przy wadze i uważnie obserwując sytuację. Na wozie byliśmy przykryte kocem, jednak Pani Doktor się przeziębiła, to był październik. Moja mama proponowała, aby została w domu, ponieważ pogoda była niesprzyjająca. Dr Pachucka jednak stanowczo zażądała, aby jechać. Mówiła: Jak się daje słowo, to trzeba go dotrzymać. Ona nie krzyczała, ale mówiła dobitnie. I często te słowa zostawały z ludźmi do końca ich życia*³²⁴. Po powrocie P. Janina (nazywana przez Romanę Jasią) zrobiła jej gorącą herbatę, a matka napaliła w piecu. Romana Pachucka skarżyła się, że ma bardzo słabe czucie w nogach. Janina Błaszczyk opowiadała dalej: *Nalałyśmy wody do termoformy, zaniósłam jej. Od tego przeziębienia Pani Pachucka w grudniu umarła*³²⁵. Raptownie jej stan się pogarszał. Odwiedzał ją jednak Doktor Szostek (okoliczny lekarz), zbadał oraz przepisał niezbędne leki. P. Antonina co dwie godziny odwiedzała Romanę wymykając się z pracy, a kilkunastoletnia Janina siedziała z nią do wieczora, od momentu powrotu ze szkoły. Doktor Pachucka sama zażywała leki, należało jej jedynie podawać flakoniki i opakowania. Nikomu nie pozwalała podawać ani dawkować leków. Musiała to robić sama. Miała rozpisaną kartkę, której skrupulatnie pilnowała. Doktor Szostek przy kolejnej wizycie ocenił, że P. Pachucka zachorowała na grypę. Uczennica musiała dbać, aby w domu Pachuckiej zawsze było ciepło, gdy jej mama była w pracy. Zalewała często małe kubeczki herbaty tak, aby nie zdążyły wystygnąć. Romana Pachucka podczas choroby musiała robić regularne obchody domu. Wychodziła na taras, stawiała przed domem, oceniała, jaki jest stan drzewa, ile posiada węgla. Mówiła, że w lutym należy pojechać dokupić jeszcze pół tony. Pani Antonina odciągała Dr Pachucką od tego zamiaru mówiąc, że zapasy jeszcze są i powinna skupić się na wyzdrowieniu. *Gdy to usłyszała to bardzo spoważniała i powiedziała: Nie. Ja już wczoraj postanowiłam, że w lutym pojedziemy. Musiało być tak, jak Pani Doktor chciała*³²⁶.

Z czasem była coraz słabsza. W początkach grudnia należało prowadzić już ją do toalety. Miała problemy z trzymaniem moczu. Była taka dumna, że ciężko jej było poradzić sobie z postępującą chorobą. Załamywała ręce i mówiła: *Pani Tosiu, co się ze mną dzieje...* I tak było

³²⁴ Fragment rozmowy z P. Janiną Błaszczyk, Sokolniki-Las, 16.05.2024 r.

³²⁵ Tamże.

³²⁶ Tamże.

aż do śmierci. Trzy dni przed śmiercią już nie wstawała z łóżka. Nie chciała jeść, piła jedynie odrobinę wody z dna szklanki. Po kolejnej wizycie lekarskiej oceniono, że Pachuckiej pozostał maksymalnie tydzień życia, że jest w stanie agonalnym. W pierwszych dniach grudnia opiekunka, Pani Antonina, podeszła do łóżka Romany Pachuckiej i zaproponowała wizytę księdza, nie mówiąc o przypuszczeniach lekarza. Romana odpowiedziała wówczas stanowczo: *Ja jeszcze nie umieram*. Mała Janina doskonale zapamiętała ostatnie chwile spędzone przy Romanie Pachuckiej. Opowiadała: *Przed śmiercią leżała w łóżku, oczy miała szeroko otwarte, patrzyła w ścianę. Majaczyła, przeplatając słowa: Uciekaj, uciekaj..., ale nie było to skierowane do nas. Trzy noce czuwałyśmy, nie śpiąc. Co kilka godzin, następnie co pół godziny schodziłyśmy do Pani Doktor. Ustawiałyśmy głośny, duży budzik. Mama proponowała, abym poszła spać. Odmawiałam uparcie. Mówiłam, że jeśli pani Doktor ma odejść, to chcę być z nią przez te ostatnie dni. Pamiętam to jak dziś: trzy dni przed śmiercią sroka pukała w jej okno. A dla mnie sroka zawsze była zwiastunem śmierci*³²⁷.

Przed ostatnią dobą życia lekarz zapowiedział, że Romana Pachucka nie przeżyje nocy. Janina chciała złapać ją za dłonie, jednak miała bardzo zimne, sine ręce. Jako dziecko wystraszyła się i ostatecznie jej nie dotknęła. Wspominała: *Postanowiliśmy się zdrzemnąć i ugrzać na gorze o godzinie czwartej nad ranem. Miałyśmy wspólną wizję. Od jednych drzwi do drugich szły białe postacie. Miały peleryny, bez twarzy i oczu. To wyglądało tak, jakby ktoś włączył projektor. Od drugich drzwi szły czarne postacie, niosły trumnę. Widziałyśmy to samo! Mama powiedziała: Przychodzą po Panią Doktor i teraz walczą o jej duszę. Zeskoczyłyśmy z łóżka, zbiegłyśmy na dół. Pani Doktor otworzyła oczy. Zaczęła ruszać ustami, chciała coś jeszcze powiedzieć, jednak nie mogła już mówić. Minęło 5 lub 10 minut, zmarła. Byłyśmy przy niej. Położyłyśmy jej pieniądze na oczach, mama poszła po lekarza, aby stwierdził zgon*³²⁸.

Romana Pachucka odeszła 30 grudnia 1964 roku w Sokolnikach-Lesie. Zmarła między godziną piątą i szóstą nad ranem. Po śmierci w jej domu powstała biblioteka. Wszystkie mieszczące się w niej zbiory były wcześniej książkami należącymi do Dr Pachuckiej. Następnie w Willi zamieszkała córka przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej. Później dom został zburzony. Romana Pachucka oprócz spisanych przez siebie pamiętników pozostawiła pokolenia uczennic i przywrócone do godnego funkcjonowania placówki oświatowe. Oddała swoje życie szkole oraz społeczeństwu, nie zakładając nigdy rodziny. Została pochowana na starym cmentarzu w Ozorkowie, w miejscu spoczynku matki.

³²⁷ Fragment rozmowy z P. Janiną Błaszczyk, Sokolniki-Las, 16.05.2024 r.

³²⁸ Tamże.

Fot. 43. Nekrolog Romany Pachuckiej w Panoramie Dziennika Łódzkiego z 3 stycznia 1965 roku.



Źródło: Panorama Dziennika Łódzkiego, 03.01.1965, R 20, nr (3)2.

CZEŚĆ III.

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA I SPOŁECZNO-EDUKACYJNA ROMANY PACHUCKIEJ

3.1. Pamiętniki (I. 1886 – 1914, II. *Walka* 1914 - 1936)

Romana Pachucka pozostawiła po sobie dwa tomy pamiętników. Pierwszy tom obejmujący lata 1886-1914 został wydany w 1958 roku we Wrocławiu, nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wstęp i objaśnienie napisał Jan Hulewicz. Dedykacja autorki na pierwszej stronie brzmi: *Pamięci pokolenia polskich feministek wspomnienia niniejsze poświęcam*. Po dedykacji znajduje się fotografia przedstawiająca autorkę podczas pisania pamiętników. Zdjęcie zostało wykonane w 1956 roku. Tom drugi pamiętników Romany Pachuckiej został zatytułowany *Walka*. Znajduje się na mikrofilmach w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. Rps 149/56). Nie został do tej pory opracowany ani wydany. Materiał jest maszynopisem, pierwsza strona to rękopis. Wstęp informacyjny sporządzony na pierwszej stronie zawiera informacje o wydarzeniach opisanych w pierwszym tomie i został opatrzony podpisem autorki oraz datą: 22 kwietnia 1963 roku. Autorka dopisała ponadto: *Opisuję trudną walkę ówczesnego pokolenia Kobiet o prawa do nauki i wiedzy, do pracy, o prawa socjalne i polityczne, o opiekę nad matką i dzieckiem, o zniesienie reglamentacji prostytucji i inne*³²⁹.

Warto dodać, że fragmenty wspomnień Romany Pachuckiej z lat 1905-1929 w formie rękopisów znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie (Magazyn Rękopisów, sygn. Rps 13972 II). Zachowały się cztery zeszyty. Pierwszy nie posiada tytułu, ma 31 stron. Drugi zeszyt zatytułowano: *Zeszyt IV. Pamiętniki dr Romany Pachuckiej z lat 1886-1914 pisane w Sokolnikach pow. łęczyckiego w 1953-1954*. Trzeci zeszyt podpisano: *Zeszyt VIII. Pamiętniki dr Romany Pachuckiej z lat 1886-1914 pisane w Sokolnikach pow. łęczyckiego w 1953-1954*". Ostatni, czwarty zeszyt posiada adnotację: *Pamiętniki. Praca zawodowa dr R. Pachuckiej w latach 1914-1939. Zeszyt siódmy*. Rękopisy zawierają łącznie 299 kart o wymiarach 21 x 15 cm. Rękopisy zostały przekazane do Biblioteki Narodowej w Warszawie jako dar Powiatowej Rady Narodowej w Łęczycy (sygn. akc.9373).

³²⁹ R. Pachucka, *Pamiętniki z lat 1914-1936. „Walka”*, Ossolineum, sygn. K II, 243. Mf BN, str. 239.

Poniżej opracowanie dwóch tomów pamiętników oraz szczegółowy spis treści do każdego z rozdziałów:

Tab. 4. Pamiętniki Romany Pachuckiej z podziałem na tomy i rozdziały.

	Pamiętniki tom I (1886-1914)		Pamiętniki tom II (Walka, 1914-1936)
Rozdział I <i>Moje środowisko społeczne</i>	• Rodzice. • Wychowanie w domu rodzicielskim. • Tradycje rodzinne. • Wpływy powstania styczniowego. • Ofiary powstania styczniowego w rodzinie. • Patriotyzm i jego objawy. • Konflikty rodzinne na tle klasowym. • Wpływy kapitalizmu. • Tradycje obyczajowe. • Separatyzm rodzinny i jego przyczyny. • Kształtowanie się osobowości w tym środowisku.	Rozdział I <i>Wybuch I wojny światowej</i>	• Warszawa o pięciu obliczach. • W Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. • Artykuł Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit: <i>Z prac wojennych związku.</i> • W innych Zrzeszeniach Kobietych. • Praca zawodowa w czasie I wojny światowej.
Rozdział II <i>Lata szkolne 1894-1904</i>	• Prywatne pensje żeńskie dwuklasowe, czteroklasowe i sześcioklasowe. Ich zróżnicowanie według zamożności, poziomu naukowego, ideologii	Rozdział II <i>I znowu Uniwersytet, 1915-1919</i>	• Obrona rozprawy doktorskiej na Wszechnicy Jagiellońskiej. • Praca w szkole P. Zdziennickiej.

	• Pensja P. J. Gizińskiej. Atmosfera szkolna, program, nauczycielki, wspomnienia. • Separacja rodziców. • Prawne położenie kobiety zamężnej według obowiązującego Kodeksu Prawa Cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 roku. • Sprawy rodzinne. • Pensja P. Swołyńskiej. Charakterystyka przełożonej, program, metodyka nauczania i atmosfera szkolna. • Choroba i szpital. • Kolonie letnie w Ciechocinku. • Pensja P. Bronisławy Jastrzębowskiej. Przełożona i grono nauczycielskie. Zakres programu nauczania. Przedmioty jawne, tajne i półtajne. Dzień szkolny. Organizacja szkoły na wypadek wizytacji inspektora. Patriotyzm młodzieży i jej reakcje na nowe prądy literackie. Lektura pozaszkolna i		
--	--	--	--

	szkolna. Dyskusje na tle przeżywanych kryzysów religijnych. • Wychowanie społeczne. Kontakt ze szkołami początkowymi, szpitalikiem dziecięcym, zakładami specjalnymi, wycieczki krajoznawcze. • Egzaminy końcowe. Zakończenie roku szkolnego i ukończenie szkoły w 1903 roku. • Śmierć ojca. • Przygotowywanie się do egzaminu na świadectwo <i>domowej nauczycielki</i>. Egzamin. • Ogólne ujęcie dorobku dziesięciolecia.		
Rozdział III <i>Walka o wyższe wykształcenie</i>	<i>Warszawa 1904-1906</i> • Kiedy powstała moja decyzja zdobycia wyższego wykształcenia oraz pracy pedagogicznej. • Pierwsze kroki na drodze pracy zawodowej i społecznej. • Podanie o zezwolenie na otwarcie jednoklasowej szkoły elementarnej. • Rewolucja w Rosji i w Polsce.	Rozdział III <i>Lata międzywojenne, 1919-1939</i>	• Rozpoczęcie pracy w Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi w Siedlcach w roku szkolnym 1919/1920. • Pierwsze wrażenia z miasta. • Hospitacje w klasach szkolnych.

	• Strajk szkolny. • Praca w szkole P. Hewelke. • Nastawienie mieszczaństwa do ruchu mas. Szarża kozaków na ul. Chłodnej. Widok Alei Jerozolimskich po natarciu wojska na pochód. Procesja Bożego Ciała w momencie zrzucenia bomby. • Założenie tajnej klasy siódmej w szkole B. Jastrzębowskiej. Grono pedagogiczne i zorganizowanie Koła Absolwentek przy szkole B. Jastrzębowskiej. • Założenie pod mym nazwiskiem [przyp. Romany Pachuckiej] jednoklasowej, półtajnej, społecznej szkoły elementarnej jako terenu pracy Koła Absolwentek. Sztandar. Pochód 5 listopada. Losy sztandaru. Uruchomienie szkoły 1 września 1905 roku. • Rozpoczęcie 1 września 1905 roku pracy w szkole P. Zofii Kudasiewicz.		• Nawiązanie kontaktu z Józefą Joteyko. • Organizacja samorządu szkolnego i zarządu klasowego. • Opracowywanie z uczennicami tekstów Józefy Joteyko dotyczące pedagogii. • Organizacja pracowni: przyrodniczej, fizyczno-chemicznej, biblioteki szkolnej. • Sobótki, czyli cotygodniowe zabawy w szkole. • Tworzenie czystej, szczerzej, jasnej atmosfery szkolnej. • Praca w Gimnazjum Żeńskim w Suwałkach, 1920/1921-1925 rok. • Plan organizacyjny pracy naukowej i
--	---	--	---

	• Spotkanie koleżanki socjaldemokratki i jej wpływ na światopogląd. • Stanowisko przełożonej B. Jastrzębowskiej i rodziny wobec dokonywujących się we mnie [przyp. Romanie Pachuckiej] zmian ideologicznych. • Brak zainteresowań erotycznych. • Wyjazd na lato do Państwa Zakrzewskich w roli nauczycielki. • Egzamin Heleny Zakrzewskiej i wyjazd z nią do Lwowa na Uniwersytet. Lwów 1906/7-1910 • Przybycie do Lwowa i pierwsze niespodzianki. • Różnica organizacji dnia szkolnego na pensji w Królestwie Polskim i w liceum w Galicji. Jawność programu i nauki. • Zapisy na uniwersytecie i nowy cios. Brak orientacji administracji uniwersyteckiej w zakresie programu naukowego prywatnych szkół średnich Królestwa.		wychowawczej, zwołanie Rady Pedagogicznej. • Renowacja budynku szkolnego i organizacja wycieczek szkolnych. • Podróż do Pucka, Jastarni i na Hel. • Metodologia hospitacji szkolnych. • Dydaktyka edukacji. • Wyjazd do Włoch przez Wiedeń i Austrię. • Wycieczka do Wenecji, Florencji i Rzymu.
--	--	--	--

	• Wysłanie podania do Wiednia. • Różnice praw słuchaczki zwyczajnej i nadzwyczajnej. • Wybór przedmiotu studiów i dobór wykładów. Rozkład dnia pracy. Kadra profesorska. Prace seminaryjne. Praca w Bibliotece Uniwersyteckiej. Ossolineum i kolokwia. • Organizacja Uniwersytetu: senat, rektor, dziekanaty. • Organizacje młodzieżowe: Bratnia Pomoc, Czytelnia Akademicka i jej kółka, Kółko Studentek, Życie, Koła Naukowe, Akademickie Koło T.S.L. • Prawa i ograniczenia kobiet na Uniwersytecie. • Zebrania w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich i w Polskim Stowarzyszeniu Równouprawnienia Kobiet. Akcja w Zrzeszeniach Nauczycielskich i wśród przełożonych szkół. • Drugi wiec studentek, 28 marca 1908 rok i jego uchwały.		
--	---	--	--

	• Nawiązanie współpracy ze starszym pokoleniem we Lwowie. Korespondencja ze <i>Sterem</i>, organem Z.R.K.P. Walka o prawa polityczne kobiet. • Ustosunkowanie się stronnictw politycznych do kandydatury Marii Dulębianki. Wiec kobiet pod przewodnictwem Marii Konopnickiej i jego postulaty. • Akcja Studentek w sprawie zorganizowania Towarzystwa dla Budowy Domu Akademiczek im. E. Orzeszkowej. Zasłużone feministki lwowskie. • Wyjazd do Paryża na półrocze letnie i wakacje w 1908 roku. Podróż, pierwsze wrażenia z Paryża. Zapisy na Sorbonie na wykłady. Biblioteka S. Genevieve. Ukończenie kursu wakacyjnego w College de France. Kongres kobiet francuskich, jego organizacja i sprawozdanie do <i>Steru</i>, Maria Szeliga, Luwr, Muzeum A. Mickiewicza, Władysław		
--	---	--	--

	Mickiewicz, Grób Słowackiego, powrót do Warszawy. • Trzeci rok studiów we Lwowie. • Praca zarobkowa w liceum P. Wiktorii Niedziałkowskiej. • Licea żeńskie w Galicji, ich cele, zadania i program. • Realizacja projektu utworzenia niezależnego od Czytelni Akademickiej zrzeszenia studentek. Rektor Noga-Mars, jego stanowisko. Wiec studentek, stanowisko Czytelni Akademickiej i kolegów. • Życie towarzyskie młodzieży. Bieda i samopomoc wśród koleżanek. Małżeństwa studenckie i samobójstwa. • Lato 1909, pobyt w Wiśniowczyku i na Podolu. Sabina i Jan Osińscy wraz z córkami. Występ skrzypcowy wirtuoza Wacława Kochańskiego. • Spotkanie z Marią Konopnicką.		
--	---	--	--

	• Inauguracja Zjednoczenia Studentek w 1909 roku. Listy od Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Marii Skłodowskiej-Curie, Marii Dulębianki, Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit i Związku R.K.P. w Warszawie. Stosunek kolegów. • Zjazd Grunwaldzki w lipcu 1910 roku. • Wspólna konferencja studentek lwowskich i krakowskich. Zjazd młodzieży niepodległościowej w Zakopanem. • Przyjazd matki do Krakowa i jej pobyt w Zakopanem.		
Rozdział IV <i>Praca społeczna i zawodowa.</i> Warszawa 1910-1914	• Przyjazd do Warszawy i praca zarobkowa. • Praca społeczna w Z.R.K.P. Opis lokalu Związku, organizacja Biura Informacyjnego w sprawie wyjazdu kobiet do szkół wyższych w Galicji i za granicę. Kalendarz Kobiety Polskiej z 190 i 1911 roku. Wykłady, konferencje,	Rozdział IV <i>Praca zawodowa w latach 1925-1939</i>	• Gimnazjum Żeńskie im. E. Szchanieckiej w Łodzi, 1926-1936. • Młodzież szkolna, gmach przy Pomorskiej 16. • Eksperymentalne wprowadzenie 3-letniego nauczania

	program ideowy, sprawy społeczne. • Ówczesne zrzeszenia kobiece i czas ich powstawania. • Bazar Pracy Kobiet. • Komitet Damski przy Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami. • Działalność E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej oraz Z.R.K.P. • Wakacje 1910 rok. Delegacja na otwarcie oddziałów Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w Płocku i Petersburgu. • Działania w sprawie uzyskania równouprawnienia kobiet w reformie wyborczej. • Kongres Socjaldemokratek w Kopenhadze w 1910 roku. • Spotkanie z Bolesławem Prusem. • Sprawozdanie z działalności Polskiego Zjednoczenia Studentek Wszechnicy Lwowskiej, wspomnienia.		systemem daltońskim. • Charakterystyka szkolnictwa łódzkiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. • Grono pedagogiczne Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi. • Metodyka prowadzenia zajęć szkolnych autorstwa R. Pachuckiej. • Wyjazd do Danii na Kongres Ligii Nowego Wychowania w 1929 roku. • Wnioski z nauczania systemem daltońskim. • Osiedle szkolne w Sokolnikach. • Wizytatorki.
--	---	--	--

	• Doświadczenia pedagogiczne i wnioski. • Pobyt w Krynicy z Józefą Bojanowską. • Tajny skauting. • Praca społeczna w 1912/1913 roku. • Zjazd kobiet pracujących w Łodzi. • Wspomnienie pośmiertne Bolesława Prusa. • Praca w szkole P. Adeli Waligórskiej. Charakterystyka przełożonej i szkoły. Wieczorowe kursy dla pracownic. • Zdobycze kobiet w Galicji. Sprawa kobiet w Poznańskim. • Zjazd Międzynarodowej Rady Kobiet w Rzymie. Stanowisko kobiet wobec wojny i pokoju. Kobiety Towarzystwo Pokoju Powszechnego. Międzynarodowa Liga Wyborczych Praw Kobiet. Zdobycze kobiet na arenie wszechświatowej. • Wakacje w 1914 roku w Ciechocinku. Wojna.		
--	--	--	--

Źródło: Opracowanie własne.

Reasumując, w dwóch tomach pamiętników Romana Pachucka opisała najważniejsze wydarzenia ze swojego życia obejmujące okres od 1886 do 1936 roku. Tom pierwszy został podzielony na cztery rozdziały. W rozdziale I: *Moje środowisko rodzinne* Romana Pachucka opisała pierwsze lata swojego życia, m.in. relacje rodzinne, wychowanie (wraz z kształtowaniem się jej osobowości w najbliższym otoczeniu). Ważny punkt stanowiły tradycje rodzinne, powstanie styczniowe i życie w zaborowej rzeczywistości. Rozdział II: *Lata szkolne 1894-1904* dotyczy okresu pobierania nauki na prywatnych pensjach żeńskich w Warszawie, charakterystykę ówczesnych placówek edukacyjnych, a także zagadnienia rodzinno-zdrowotne, tj. w szczególności separację rodziców, poważną chorobę oraz hospitalizację, a także rekonwalescencję (m.in. kolonie letnie w Ciechocinku). Romana Pachucka szczegółowo opisała powrót do rytmu szkolnego po ciężkiej chorobie i początek edukacji na pensji Bronisławy Jastrzębowskiej w Warszawie. To był moment, w którym kształtowały się jej refleksje dotyczące społeczeństwa obywatelskiego oraz działalności społecznej. Rozdział kończą wspomnienia egzaminów szkolnych w 1903 roku, śmierć ojca, a także przygotowywanie się do egzaminu na świadectwo *domowej nauczycielki*. Punkt kulminacyjny stanowi pozytywne zdanie egzaminów oraz podsumowanie dorobku minionego dziesięciolecia. Rozdział III nosi tytuł: *Walka o wyższe wykształcenie*. To najbardziej rozbudowany rozdział, który dla porządku chronologicznego został podzielony na dwa mniejsze podrozdziały: *Warszawa 1904-1906* oraz *Lwów 1906/7-1910*. Ta część pierwszego tomu pamiętników stanowi swego rodzaju początek świadomych i dojrzałych refleksji na tematy ważne społecznie i nowatorskie edukacyjnie. Obejmuje przede wszystkim wstąpienie na Uniwersytet Lwowski, życie akademickie oraz strajk szkolny wraz z jego konsekwencjami. Romana Pachucka opisała ponadto założenie tajnej klasy siódmej w szkole B. Jastrzębowskiej, zorganizowanie Koła Absolwentek przy wyżej wymienionej placówce oraz rozpoczęcie pracy w szkole P. Zofii Kudasiewicz. Podrozdział *Lwów 1906/7-1910* zawiera porównawczą charakterystykę organizacji dnia szkolnego na pensji w Królestwie Polskim i w liceum w Galicji. Romana Pachucka poruszyła również kwestie jawności programu oraz nauki, a także różnice w prawach słuchaczki zwyczajnej i nadzwyczajnej na Uniwersytecie lwowskim. Życie oraz działalność społeczna w czasach studiów lwowskich obejmowała aktywne uczestnictwo w organizacjach młodzieżowych, m.in. w Kółku Studentek. Romana Pachucka brała ponadto udział w zebraniach Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich i w Polskim Stowarzyszeniu Równouprawnienia Kobiet. Studentka prowadziła akcje informacyjne wśród przełożonych szkół warszawskich. Była współorganizatorką wieców akademickich, a także inicjatywy

powstania Towarzystwa dla Budowy Domu Akademiczek im. E. Orzeszkowej. W 1908 roku wyjechała do Paryża. Swoją podróż szczegółowo opisała w tej części pamiętników. Studiowała na Sorbonie, ukończyła kurs wakacyjny w College de France, brała udział w Kongresie kobiet francuskich dzięki zaproszeniu imiennym wystosowanym przez Marię Szeligę. Po powrocie do kraju rozpoczęła pracę zarobkową w liceum P. Wiktorii Niedziałkowskiej w Warszawie. Zwracała uwagę na życie towarzyskie młodzieży, angażowała się w działania samopomocy koleżeńskiej. Lato 1909 roku spędziła na Podolu u Państwa Osińskich przygotowując ich córki do zdania egzaminów. Spotkała się ponadto z Marią Konopnicką oraz doprowadziła do inauguracji Zjednoczenia Studentek. Rozdział wieńczy dosyć emocjonalne, jak na powściągliwość autorki, spotkanie z matką w Zakopanem podczas Zjazdu Młodzieży Niepodległościowej. Ostatni rozdział pierwszego tomu pamiętników został zatytułowany: *Praca społeczna i zawodowa. Warszawa 1910-1914*. Znajduje się w nim przede wszystkim opis pracy społecznej Romany Pachuckiej w Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich oraz organizacja Biura Informacyjnego w sprawie wyjazdów kobiet do szkół wyższych w Galicji i za granicę. Ponadto Romana Pachucka podjęła się charakterystyki ówczesnych zrzeszeń kobiecych funkcjonujących w Warszawie, a także opisała działania podejmowane w sprawie uzyskania równouprawnienia kobiet w reformie wyborczej. Rozdział kończą wspomnienia pracy w szkole P. Adeli Waligórskiej, stworzenie kursów dla pracownic, wakacje w Ciechocinku oraz wybuch I wojny światowej.

Fot. 44. List wysłany przez Romanę Pachucką w 1960 roku, dotyczący przesłania II tomu pamiętników.

Szpanowna Pani Koleżanko!

Przesyłam Wam fragmenty mego II tomu Pamiętników, które nie były publikowane, zwróćcie uwagę na pisa z powodu braku papieru, w który musiałam je owinać, a o taki artykuł na tym pustkowi jest br. trudno. Znamie mnie od tak dawna, że chyba nie posądzicie mnie o interesoność, gdy zapytam, czy otrzymam jakieś honorarium za druk przesyłanych fragmentów. Nie dziwcie się, pobieram 600zł. emerytury i ciężko pracuję, by wyżyć, ale już mi się nie staroza do pracy, mam 75 rok życia i jestem przecieź kaleką!ce jednak w życiu sametnym br. dekucza.

Była u mnie latem p. Jadwiga Michałowska i mówiła, że mogłabym otrzymać emeryturę dla zasłużonych. Co o tym są dziecie?

Po wykorzystaniu mej pracy, odeślijcie mi ją do Sokolnik.

Łączę serdeczne koleżeńskie pozdrowienia

Dr Romana Pachucka

Sokolniki d. 10/10 1960 r.

Źródło: Korespondencja, Ossolineum, sygn. 143, str. 111.

Drugi tom pamiętników Romany Pachuckiej można roboczo podzielić na cztery rozdziały. Pierwszy – „Wybuch I wojny światowej” wielopłaszczyznowo nakreśla obraz Warszawy chwilę przed wybuchem oraz w trakcie wojny. Dotyka ponadto zagadnień pracy Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w czasie niepokoju. Rozdział II: „I znowu Uniwersytet”, 1915-1919 jest opisem dokonań na polu edukacyjnym autorki, Romany Pachuckiej (w tym między innymi obrony rozprawy doktorskiej na Wszechnicy Jagiellońskiej oraz pracy w szkole P. Zdziennickiej). Rozdział III: „Lata międzywojenne, 1919-1939” stanowi najbardziej szczegółowy opis dojrzałej pracy pedagogicznej Romany Pachuckiej na stanowisku dyrektorskim. Pierwszym miejscem pracy w okresie dwudziestolecia międzywojennego było Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi w Siedlcach, zapoczątkowana w roku szkolnym 1919/1920. Ważnym punktem biograficznym, opisanym w pamiętnikach było nawiązanie kontaktu z Józefą Joteyko. Romana Pachucka opracowywała wraz z uczennicami publikacje

uczonej. Zorganizowała także szkolne pracownie: przyrodniczą, fizyczno-chemiczną oraz w pełni zagospodarowaną bibliotekę szkolną. Drugim miejscem pracy opisanym w rozdziale było Gimnazjum Żeńskie w Suwałkach w latach 1920-1925. Romana Pachucka stworzyła plan organizacyjny pracy naukowej i wychowawczej. Podjęła się również renowacji budynku szkolnego oraz organizacji wycieczek szkolnych. Stworzyła szczegółową metodologię hospitacji szkolnych. Podczas wakacji w 1925 roku zwiedziła Włochy, Wiedeń, Austrię, Wenecję, Florencję oraz Rzym. Ostatni rozdział drugiego tomu pamiętników zatytułowany: „Praca zawodowa w latach 1925-1939” poświęcony jest właściwie w całości pracy dyrektorskiej w Gimnazjum Żeńskim im. E. Szczanieckiej w Łodzi na stanowisku dyrektorki. Romana Pachucka wprowadziła eksperymentalnie trzyletni program nauczania systemem daltońskim, którego efekty poddała szczegółowemu opracowaniu. W czasie pracy w Łodzi wyjechała na Kongres Ligi Nowego Wychowania do Danii w 1929 roku oraz doprowadziła do stworzenia Osiedla Szkolnego w pobliskich Sokolnikach pod Łodzią.

Badając pamiętniki Romany Pachuckiej należy ze szczególną uwagą uwzględniać kontekst społeczny, polityczny i kulturowy, który mógł wpłynąć na obraną przez autorkę narrację. Obiektywność spisanych materiałów uzależniona jest przede wszystkim od prywatnej, indywidualnej perspektywy oraz poglądów Pachuckiej. Amerykańska historyczka, Elizabeth Ann Fox-Genovese zaznaczała, że kobiety często opisują siebie korzystając z dostępnych dyskursów (mając na uwadze oczekiwania potencjalnych czytelników)³³⁰. Dzięki tworzeniu kobiecych dokumentów osobistych kobiety mają szansę wkroczyć w kulturę, mówić swoim głosem, potwierdzić swoje istnienie. Styl w pamiętnikach Romany Pachuckiej jest przede wszystkim narracyjny. Autorka opisuje zaistniałe wydarzenia z zachowaniem struktury i chronologii. W spisanych przez nią dokumentach osobistych pojawiają się nieliczne wątki refleksyjne (najczęściej dotyczące placówek edukacyjnych i osób pracujących w gronie nauczycielskim). Romana Pachucka nie pozwoliła sobie jednak na szczególną ekspresyjność oraz uczuciowość przy tworzeniu pamiętników. W dwóch tomach egodokumentów zachowuje charakterystyczną dla siebie powściągliwość w wyrażaniu emocji.

³³⁰ Pekaniec A., *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, str. 7-20.

Fot. 45. Romana Pachucka w 1927 roku.



Źródło: Kobieta współczesna. Ilustrowany tygodnik społeczno-literacki, R. 1, nr 13, 1927 r.

3.2. Czasopismo Gminy Szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Sczanieckiej w Łodzi „Młodzieńczy Lot”

Czasopisma szkolne rozwinęły się szczególnie w czasach zaborów, przede wszystkim na terenie Galicji ³³¹. Stanowiły istotne źródło do edukacji obywatelsko-patriotycznej i integracji lokalnego społeczeństwa. Aktywność publicystyczna młodzieży miała związek z nowymi trendami edukacyjnymi, m.in. z ideą Nowego Wychowania, które stawiało nacisk na swobodny rozwój i aktywność poznawczą ³³². W 1927 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opublikowało akt prawny wskazujący na potrzebę większego

³³¹ T. Jałmużna, *Łódzkie czasopisma szkolne w latach międzywojennych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, str. 10.

³³² Tamże, str. 18-19.

zainteresowania czasopismami szkolnymi przez osoby pracujące w oświacie, w tym sprawowania pogłębionej kontroli nad treściami publikowanymi w czasopismach. Ministerstwu zależało, aby działalność uczniowską przenikały założenia polityki oświatowej. W 1931 roku funkcjonowała w Warszawie Centralna Pracownia Dydaktyczna, która opracowała instrukcje dla opiekunów czasopism młodzieżowych, sprawujących pieczę nad uczniami i uczennicami ³³³. W międzywojennej Polsce wydawano łącznie 734 numery czasopism szkolnych. W Łodzi w tym samym okresie publikowano 27 gazetek (jednak do czasów współczesnych zachowały się 23 numery). Według Tadeusza Jałmużny ³³⁴, analiza treści czasopism szkolnych wymaga holistycznego spojrzenia i interdyscyplinarnej metodologii: właściwej językoznawstwu, historii, prasoznawstwu oraz historii literatury ³³⁵.

Czasopismo Gminy Szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi *Młodzieńczy Lot* wychodziło drukiem od 1929 do 1934 roku jako dwumiesięcznik. Funkcję redaktorki naczelnej pełniła ówczesna Dyrektorka szkoły – Romana Pachucka. Do czasów współczesnych zachowały się wszystkie, 34 numery. Czasopisma znajdują się w zbiorach Biblioteki szkolnej ob. IV Liceum im. E. Szanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi. Egzemplarze pisma posiada również Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w ramach Biblioteki Cyfrowej: Regionaliów Ziemi Łódzkiej (udostępnia tam zdigitalizowane numery *Młodzieńczego Lotu* na zasadach otwartego dostępu). Ciekawostką jest, że w przedwojennym Gimnazjum im. E. Szanieckiej wydawany był również *Głosik Klasowy*, czyli pisemko tworzone przez członkinie Kółka Literackiego im. M. Konopnickiej, głównie z klasy IV. W planach wydawniczych na rok 1930 było również udostępnienie pisemka *Ku słońcu wiedzy*, jednak nie odnaleziono do dziś żadnego numeru tej gazetki. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej pisały na łamach *Młodzieńczego Lotu*: *Mamy nadzieję, że stanie się ono [przyp. Czasopismo Gminy Szkolnej Młodzieńczy Lot] dla nas czymś drogiem, czymś bliskiem. Że zespoli silniej nasze młode myśli i serca (...). Powinniśmy ukochać to, co jest szlachetne i dobre. I nabrać sił, aby nasze cele osiągnąć. Nie brak nam ideałów i zapału (...). A więc pracujemy razem wytrwale, nie lękajmy się trudów. W słońce nam patrzeć*³³⁶!

³³³ T. Jałmużna, *Łódzkie czasopisma szkolne w latach międzywojennych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, str. 17-21.

³³⁴ G. Michalski, *Tadeusz Jałmużna (1939-2006), działalność i kierunki badań historyczno-oświatowych*, „Przegląd Nauk Historycznych”, Łódź 2006, R. V, nr 2 (10), str. 1-6.

³³⁵ T. Jałmużna, *Łódzkie czasopisma szkolne w latach międzywojennych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, str. 5.

³³⁶ *Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1929-11 R. 1 nr 1, sygn. 1082-A PR, 18, str. 3.*

Poniżej opracowanie wybranych Czasopism Gminy Szkolnej „Młodzieńczy Lot”, z podziałem na 3 kategorie tematyczne: edukacja i innowacje pedagogiczne, istotne wydarzenia z życia szkoły oraz wspomnienia i refleksje uczennic. Poszczególne numery Czasopisma wraz ze spisem treści:

Tab. 5. Czasopismo Gminy Szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, podział na numery i podejmowane tematy.

Młodzieńczy Lot	Edukacja, innowacje pedagogiczne	Istotne wydarzenia z życia szkoły	Wspomnienia i refleksje uczennic
1929-11 R. 1 nr 1	• Znaczenie gospodarcze Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. • Artykuł: <i>Nasz system daltoński.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej.	• Wiersze o Powszechnej Wystawie Krajowej: <i>Kwiaty ze stali</i> oraz <i>P.W.K. nocą.</i> • Wiersz: <i>Z wrażeń łódzkich...</i>
1930-01 R. 1 nr 2	• Wrażenia z odczytu R. Pachuckiej.	• Kronika Gminy Szkolnej.	• Wiersz: <i>Z mego dzienniczka</i> • Artykuł: <i>Dusza maszyny parowej.</i>
1930-02/03 R. 1 nr 3	• Uroczyste obchody imienin Marszałka J. Piłsudskiego.	• Kronika Gminy Szkolnej.	• Wiersz: <i>Komendantowi Piłsudskiemu.</i> • Artykuł: <i>Legenda młodych o szarym Komendancie.</i> • Artykuł: <i>Jak my, dzieci przedmieścia Łodzi przeżywałyśmy okres odradzania się Państwa Polskiego.</i>

			• Artykuł: <i>Zawierucha wojenna w cichej wsi.</i>
1930-04/05 R. 1 nr 4	• Odczyt: <i>Początki kultury ludzkiej na obszarze Polski. Cmentarzysko nad Grabią (pow. Łaski).</i> • Artykuł: <i>Szkoły powszechne w Łodzi.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej.	• Wiersz: <i>Wrażenia z wycieczki nad Polskie morze.</i> • Wiersz: <i>Moje miasto.</i> • Artykuł: <i>Łódź, miasto pracy.</i> • Artykuł: <i>Mglisty poranek w Łodzi.</i> • Artykuł: <i>Cechy charakterystyczne miasta Łodzi.</i> • Artykuł: <i>Parki Łódzkie.</i> • Artykuł: <i>Najstarszy Park Łodzi.</i> • Artykuł: <i>Park im. Poniatowskiego w czterech porach roku.</i> • Artykuł: <i>Z wycieczki do łódzkiej gazowni miejskiej.</i>
1930-06 R. 1 nr 5		• Kronika Gminy Szkolnej. • Uroczyste pożegnanie maturzystek. • Obchody Dnia Matki. • Uchwalenie Statutu Gminy Szkolnej.	

1930-09/10 R. 2 nr 6	Artykuł: <i>Znaczenie morza dla Państwa Polskiego.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Obchody 25-lecia strajku szkolnego. - Zebranie Sejmiku Szkolnego.	Artykuł: <i>Wspomnienia z beztroskich chwil.</i>
1930-11/12 R. 2 nr 7	Artykuł: <i>Rys geograficzny planu M. Łodzi.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Uroczystość odsłonięcia płaskorzeźby Marszałka J. Piłsudskiego. Odczyt: <i>O wolną Polskę. W dwunastą rocznicę Niepodległości, a w dziesiątą odparcia najazdu bolszewików.</i>	Artykuł: <i>Pierwszy pomnik Kościuszki w Łodzi.</i>
1931-02/03 R. 3 nr 8	Referat: <i>Walerjan Łukasiński, major Powstania Listopadowego.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Obchody imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Ignacego Mościckiego. - Obchody setnej rocznicy Powstania Listopadowego.	- Artykuł: <i>Szara godzina.</i> - Artykuł: <i>Piękno zimowego krajobrazu.</i>
1931-03/04 R. 2 nr 9	Referat: <i>Walerjan Łukasiński, major</i>	Kronika Gminy Szkolnej.	

	<i>Powstania Listopadowego.</i>	• Obchody imienin Marszałka Piłsudskiego. • Organizacja wieczoru Chopinowskiego.	
1931-05/06 R. 2 nr 10	• Artykuł: <i>O Konstytucji 3-go maja.</i> • Referat: <i>Walerjan Łukasiński, major Powstania Listopadowego.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Akademia harcerska z okazji dnia św. Jerzego. • Koncert harcerski.	
1931-09/10 R. 3 nr 11	• Artykuł: <i>Na marginesie Ludzi Bezdolnych Żeromskiego.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej.	• Artykuł: <i>Z moich rozmyślań nad znaczeniem wycieczki do Wilna.</i> • Artykuł: <i>Wspomnienia z obozu P.W.K.</i> • Artykuł: <i>Z wyprawy na Złot Skautów Słowiańskich.</i> • Artykuł: <i>Teatr, sala koncertowa i kino.</i>
1931-11/12 R. 3 nr 12	• Artykuł: <i>Emilia Sczaniecka.</i> • Artykuł: <i>Na marginesie Omyłki Prusa.</i> • Artykuł: <i>Ten, który zapalił światło</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • List do Redakcji <i>Młodzieńczego Lotu</i> dot. Wystąpień antyżydowskich.	• Artykuł: <i>Z jesiennych obrazków łódzkich.</i> • Artykuł: <i>Wspomnienie pośmiertne Artura Oppmana.</i>

	<i>elektryczne.</i> <i>Wspomnienie</i> <i>Edisona.</i>		
1932-01/02 R. 3 nr 13	• Artykuł: <i>Egoizm i altruizm.</i> • Artykuł: <i>Jakie cechy charakteru należy w sobie wyrabiać, aby stać się jednostką silną i dzielną.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Obchody imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.	
1932-03/04 R. 3 nr 14	• Artykuł: <i>Józef Piłsudski, symbol wolności.</i> • Artykuł: <i>Wychowanie obywatelskie</i> • Artykuł: <i>Instytut dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Uroczystość odsłonięcia medalu J. Piłsudskiego.	• Artykuł: <i>Szary dom.</i> • Artykuł: <i>Wielkanoc.</i> • Artykuł: <i>Dziecko Łodzi (na podstawie własnych obserwacji).</i>
1932-05/06 R. 3 nr 15	• Artykuł: <i>Z cyklu wychowania obywatelskiego. Dążenia współczesnej kobiety.</i> • Promocja książki autorstwa R. Pachuckiej: <i>Polskie tradycje</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Uroczystość pożegnania Maturzystek. • Obchody Dnia Matki.	• Artykuł: <i>Dziecko Łodzi.</i> • Artykuł: <i>Oszczędność to droga prowadząca do potęgi gospodarczej Polski.</i> • Artykuł: <i>Wspomnienia ze zjazdu krajoznawczego w Warszawie.</i>

	wychowania obywatelskiego.		
1932-10/11 R. 4 nr 16	Promocja książki autorstwa R. Pachuckiej: <i>Polskie tradycje wychowania obywatelskiego.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Uroczystości w związku ze śmiercią P. Prezydentowej Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. - Otwarcie świetlicy szkolnej. Przemówienie: <i>Świetlica, a życie społeczne naszej szkoły.</i>	- Artykuł: <i>U mogiły polskich orłów.</i> - Artykuł: <i>Z obozu drużyny Pod Trzema bocianami.</i> - Artykuł: <i>Mój pierwszy wywiad.</i>
1932/1933-12/01 R. 4 nr 17	- Wspomnienie o Stanisławie Wyspiańskim. - Powstanie listopadowe w poezji polskiej z roku 1830-1831. - Echa powstania listopadowego w literaturze niemieckiej.	- Kronika Gminy Szkolnej. - Artykuł: <i>Drużyna Baški Wołodyjowskiej wobec klęski bezrobocia.</i> - Artykuł: <i>Co uczyniliśmy w klasie, aby ulżyć nędzy</i>	- Wiersz: <i>Cmentarz jesienią.</i> - Artykuł: <i>Kuchnia dla bezrobotnych na Widzewie.</i> - Artykuł: <i>Nasza wycieczka do kuchni dla bezrobotnych.</i>

	• Promocja broszury: <i>Z zagadnień dydaktycznych.</i>	<i>spowodowanej bezrobociem.</i>	
1933-02/03 R. 4 nr 18	• Artykuł: <i>Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Ignacego Mościckiego na polu nauki.</i> • Artykuł: <i>Ideale filomacko-filareckie w oświeceniu dzisiejszego pokolenia.</i> • Artykuł: <i>Dzieje Janka Muzykanta w Odrodzonej Polsce.</i> • Artykuł: <i>Z pism wydawanych przez młodzież szkolną.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Uroczystość imienin dyrektora R. Pachuckiej.	• Artykuł: <i>Czem jest Wyspiański dla mnie?</i> • Artykuł: <i>15 minut w Patronacie przy Sądzie dla nieletnich.</i>
1933-03/04 R. 4 nr 19	• Artykuł: <i>Marszałek Józef Piłsudski, budowniczy Polski Mocarstwowej.</i> • Artykuł: <i>Tadeusz Hołówko jako</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Przemówienie przewodniczącej Gminy Szkolnej. • Nekrolog: <i>Tarczówna Regina.</i>	• Artykuł: <i>Obchód ku czci Marszałka J. Piłsudskiego w więzieniu.</i> • Artykuł: <i>Wszechpolska wystawa filatelistyczna w Toruniu.</i>

	<i>działacz, żołnierz i polityk.</i> • Sprawozdanie krytyczne z <i>dziela Zofii Kossak Nieznany Kraj.</i>		
1933-05/06 R. 4 nr 20	• Sprawozdanie z działalności Koła P.C.K. • Wiadomości krajoznawcze.	• Wmurowanie kamienia węgielnego pod mury Osiedla w Sokolnikach. • Kronika Gminy Szkolnej. • Uchwalenie Statutu Koła Korepetytorek.	• Wspomnienia z okresu matur.
1933-09/10 R. 5 nr 21	• Artykuł: <i>O Janie Kasprowiczu wspomnienie.</i> • VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych. • Reforma szkolna.	• Kronika Gminy Szkolnej. • Zebranie funduszy w ramach Pożyczki Narodowej.	• Artykuł: <i>Burza.</i> • Artykuł: <i>Hallerowo, Jastrzębia Góra.</i> • Artykuł: <i>Święto Morza.</i> • Artykuł: <i>Obozowe wspomnienie z Kartuz.</i> • Artykuł: <i>Z przeżyć na obozie pewiackim.</i>
1933-11/12 R. 5 nr 22	• Artykuł: <i>Polskie organizacje wojskowe przed wojną światową.</i> • Artykuł: <i>Praca społeczna jako szczęście jednostki.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Wręczenie medalu Romanie Pachuckiej za owocną działalność wśród młodzieży nad szerzeniem i	• Artykuł: <i>W Zaduszki.</i> • Artykuł: <i>Dzień 11 listopada językiem Reja opisany.</i> • Artykuł: <i>W rocznicę nocy listopadowej.</i> • Artykuł: <i>Mój stosunek do rzeczywistości.</i>

		utrwaleniem pokojowych haseł F.I.D.A.C.'u. • Obchody uroczystości 15-lecia Niepodległości i 25-lecia Związku Walki Czynnej. • Tydzień Książki Polskiej.	
1934-01/03 R. 5 Nr 23	• Artykuł: <i>Na marginesie państwowej nagrody literackiej dla młodych.</i> • Artykuł: <i>Co czytać?</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Wysłanie depeszy do Prezydenta Mościckiego w dniu jego imienin. • Uroczyste obchody imienin Marszałka Piłsudskiego. • Obchody rocznicy powstania styczniowego. • Odwiedziny w Osiedlu szkolnym w Sokolnikach. • Tydzień walki z gruźlicą.	• Artykuł: <i>Byłyśmy w Osiedlu!</i>
1934-04/06 R. 5 nr 24	• Artykuł: <i>Znaczenie Pana Tadeusza dla Polaków.</i> • Promocja książki autorstwa R.	• Wręczenie R. Pachuckiej Złotego Krzyża Zasługi za działania na polu pedagogicznym.	• Wiersz: <i>Rok 1812.</i>

	Pachuckiej: <i>Polskie tradycje wychowania obywatelskiego.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej.	
1934-09/10 R. 5 nr 25	• Artykuł: <i>Na marginesie dialogów Sokratesa.</i> • Artykuł: <i>Wergiliusz, myśli i refleksje.</i> • Artykuł: <i>Scipio a Rejtan.</i> • Artykuł: <i>Ludzie, którzy żyli, pracowali i umierali pro publico bono. Myśli i uwagi po przeczytaniu XXII księgi Liwjusza.</i> • Artykuł: <i>Śmierć Cicerona.</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Obchody dnia filomaty. • 15-sta rocznica powstania Polskiego Czerwonego Krzyża. • Stworzenie harcerskiej gazetki obozowej jako dodatku do <i>Młodzieńczego Lotu.</i>	• Artykuł: <i>Godzina łaciny w Osiedlu.</i> • Artykuł: <i>Sen w Osiedlu.</i>
1934-11/12 R. 5 nr 26	• Artykuł: <i>Kilka uwag na temat uczennic.</i> • Artykuł: <i>Przez duże N czy male?</i>	• Kronika Gminy Szkolnej. • Poświęcenie Osiedla Szkolnego w Sokolnikach. • Obchody rocznicy śmierci Żeromskiego.	• Artykuł: <i>Listopad.</i> • Artykuł: <i>Nasz sztandar szkolny.</i> • Artykuł: <i>Idę ulicą.</i> • Artykuł: <i>Moje wrażenia z filmu pt. Petersburskie noce.</i> • Artykuł: <i>Co mi powiedziały o życiu i</i>

		Opracowanie regulaminu sztandarowego.	<i>sześciu Algebra Chwiałkowskiego i geometria Zydlera.</i>
1935-01/03 R. 6 nr 27	Artykuł: <i>Znaczenie książek w życiu człowieka.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Obchody rocznicy powstania styczniowego. - Obchody imienin Józefa Piłsudskiego. - Wystawa ulubionych książek.	- Artykuł: <i>Noc zimowa na wsi.</i> - Artykuł: <i>O aktywny stosunek do Państwa.</i> - Artykuł: <i>Byłam na Młodym Lesie.</i> - Artykuł: <i>Reportaż z łódzkiego podwórka.</i> - Reportaż z pobytu w Osiedlu Szkolnym w Sokolnikach. - Artykuł: <i>Krajobraz zimowy w Sokolnikach.</i> - Artykuł: <i>Mieszkanka Osiedla w roli gospodyni.</i>
1935-04/06 R. 6 nr 28	Artykuł: <i>Na tematy prawie regionalne, czyli wywiad z Wiosną.</i>	Kronika Gminy Szkolnej.	- Artykuł: <i>Z myśli przedmaturalnych.</i> - Artykuł: <i>Wycieczka do Gołuchowa.</i>
1935-09/11 R. 6 nr 29	Artykuł: <i>Wpływ Horacego na Kochanowskiego.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Obchody 11 listopada. - Teatr szkolny. - Jubileuszowy Złot Harcerski w Spale z uczennicami Gimnazjum.	- Wiersz: <i>Śpi wieś polska.</i> - Artykuł: <i>Jesienią w Sokolnikach.</i> - Artykuł: <i>Legenda jednego miasta.</i> - Artykuł: <i>Jadą wozy z cegłą.</i> - Artykuł: <i>Wrażenia z wystawy: Opieka nad dzieckiem i młodzieżą.</i>

		Koncert staraniem drużyny harcerskiej.	- Artykuł: <i>Obozy straży przedniej w Druji.</i> - Artykuł: <i>Z obozów P.W.K. w Istebnej.</i> - Artykuł: <i>Z naszego Osiedla.</i>
1936-01/03 R. 7 nr 30	- Artykuł: <i>Prezydent Polski wielki uczony.</i> - Artykuł: <i>Dwutysięczne urodziny Horacego.</i> - Artykuł: <i>O książce Jana Wiktora: Orka na ugorze.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej - Imieniny Dyrektora Romany Pachuckiej. - Międzyszkolna akademicka ku czci Horacego. - Akademicka ku czci Żeromskiego. - Opłatek dla absolwentek - Zabawy szkolne.	- Artykuł: <i>Łódź w powstaniu styczniowym (na podstawie informacji).</i> - Artykuł: <i>Polacy poza granicami kraju.</i> - Artykuł: <i>Uczę się matematyki.</i> - Artykuł: <i>Takie wspomnienia.</i>
1936-04/06 R. 7 nr 31	Artykuł: <i>Boguszeńska i Kornacki: Wisła.</i>	- Kronika Gminy Szkolnej. - Pożegnanie maturzystek. - Rocznica śmierci Żeromskiego.	- Artykuł: <i>Kwiecień-plecień.</i> - Artykuł: <i>Bez.</i> - Artykuł: <i>Chata w Nałęczowie.</i> - Artykuł: <i>W Modlnej.</i> - Artykuł: <i>Dzieci z Polesia piszą.</i>
1937-09/10 R. 7 nr 32	Wrażenia z odczytu: <i>Indywidualizm Prusa.</i>	- IV Tydzień Szkoły Powszechnej. - Odwiedziny dziewcząt z	- Artykuł: <i>Zawody lotnicze na Lublinku!</i> - Artykuł: <i>Łódź wita wojsko wracające z manewrów.</i>

		Niemiec w Osiedlu w Sokolnikach. • Stworzenie spisu maturzystek z roku szkolnego 1936/1937. • Powitanie wojska wracającego z manewrów. • Wysłuchanie audycji muzyki klasycznej w auli szkolnej. • Kronika Gminy Szkolnej.	• Artykuł: <i>Praca w życiu ludzi.</i> • Artykuł: <i>Jesteśmy w Łotwie! Wspomnienia z obozu Straży Przedniej w Druż.</i> • Artykuł: <i>Wrażenia z koncertu orkiestry symfonicznej Polskiego Radia dla młodzieży szkół licealnych w Łodzi.</i> • Artykuł: <i>Wrażenia z filmu Zaginiony horyzont.</i>
--	--	---	---

Jednodniówka 14.10.1934 r.	• Wydana przez Redakcję <i>Młodzieńczego Lotu</i> z okazji poświęcenia gmachu Osiedla w Sokolnikach. • Przemówienie wygłoszone przez przewodniczącą Gminy. • Artykuł: <i>Dzieci z Niemiec w naszym Osiedlu.</i> • Artykuł: <i>Ósma w Osiedlu.</i> • Artykuł: <i>Jedna z chwil.</i> • Artykuł: <i>Z nastrojów leśnych.</i> • Artykuł: <i>Wieczory w świetlicy Osiedla.</i>
---	---

Źródło: Opracowanie własne.

Opracowanie Czasopisma Gminy Szkolnej „Młodzieńczy Lot” podzielone zostało według chronologicznie wydawanych numerów (od 1929 do 1934 roku) oraz bardziej szczegółowo, na tematykę publikowanych form. Stworzone przeze mnie kryteria podziału dotyczą edukacji i innowacji pedagogicznych, istotnych wydarzeń z życia szkoły oraz wspomnień uczennic. Rocznicowe odczyty, artykuły streszczające tematy zajęć szkolnych, refleksje dotyczące wprowadzonego eksperymentalnie do szkoły planu daltońskiego, wspomnienie o Stanisławie Wyspiańskim, krytyczne sprawozdania z przeczytanych pozycji książkowych oraz m.in.

promocja książki autorstwa Romany Pachuckiej „Polskie tradycje wychowania obywatelskiego” dodane zostały do kategorii edukacja i innowacje pedagogiczne.

Istotnym wydarzeniem z życia szkoły było organizowane corocznie uroczyste pożegnanie maturzystek, uchwalenie statutu Gminy Szkolnej, organizacja zabaw szkolnych i wieczorów artystycznych, a także otwarcie świetlicy szkolnej, przemówienia P. Dyrektor R. Pachuckiej, apele z okazji rocznic odzyskania niepodległości oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Osiedla Szkolnego w Sokolnikach. Wspomnienia uczennic stanowią najbardziej obszerny materiał do analizy. Różnorodność podejmowanych tematów jest równoważna z mnogością obieranych form. Uczennice wspominały na łamach „Młodzieńczego Lotu” wyjazdy wakacyjne, obozy harcerskie z drużyną B. Wołodajowskiej, wizyty w kuchniach dla bezrobotnych na łódzkim Widzewie, a także refleksje po spacerach ulicami miasta i spędzaniu czasu na łódzkich podwórkach. Redakcji czasopism szkolnych zależało na dużej ilości prenumerat, ponieważ stanowiły gwarant ciągłości wydawniczej. Inną formą pozyskania czytelników była regularna organizacja konkursów, często z nagrodami (np. książkowymi). Tematyka konkursów była różnorodna: dotyczyła napisania tekstu literackiego, stworzenia projektu okładki lub wykonania fotografii na wcześniej określony temat ³³⁷. Autorki poszczególnych artykułów i sprawozdań podpisywały się często inicjałami lub pseudonimami. Czasopismo „Młodzieńczy Lot” drukowane było w drukarni Wiktora Szymańskiego przy ul. Piotrkowskiej 83 w Łodzi.

3.1.3. Artykuły („Bluszcz”, „Ster”)

Po powstaniu styczniowym w 1864 roku nastąpił gwałtowny rozwój prasy. Tytuły czasopism mnożyły się, a ich tematyka była różnorodna ³³⁸. Od przełomu XIX i XX wieku dużą popularnością zaczęły cieszyć się pisma dedykowane kobietom. Przewodnim celem zarówno czasopism kobiecych, jak i późniejszych badań naukowych dot. tego rodzaju publikacji było uchwycenie zjawiska dążenia do niezależności kobiet, samostanowienia i *mówienia własnym głosem* ³³⁹. Prasa stanowiła zwierciadło nastrojów politycznych, istotnych tematów społecznych czy kwestii kulturowych. Powstawała, ponieważ poziom świadomości, edukacji oraz czytelnictwa wśród kobiet wzrastał. W „Encyklopedii wiedzy o prasie” Juliana Maślanki

³³⁷ T. Jałmużna, *Łódzkie czasopisma szkolne w latach międzywojennych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, str. 35.

³³⁸ Tamże, str. 36-40.

³³⁹ M. Sikorska-Kowalska, *Prasa Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku jako źródło badań nad historią ruchu emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, str. 165.

z 1976 roku znajduje się definicja prasy kobiecej. Według autora: *Jest to grupa czasopism (przeważnie tygodników), których profil kształtowany jest pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet oraz ich aktualnego położenia społecznego* ³⁴⁰.

Największa aktywność publicystyczna Romany Pachuckiej przypadła na lata 1908-1914. Pisywała wówczas do „Bluszczu” oraz „Steru” podpisując się własnym nazwiskiem lub pisząc pod pseudonimami Anima i Podolanka.

„Bluszcz” był jednym z pierwszych ilustrowanych tygodników kobiecych ³⁴¹. Powstał w 1865 roku. Koniec działalności wydawniczej przypadł na 1939 rok. Lata aktywności „Bluszczu” można podzielić na trzy etapy. Pierwszy: od 1865 do 1918 roku został przerwany wybuchem I wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych udało się wznowić druk (od 1921 do 1939 roku). W 2008 roku nastąpiła krótka reaktywacja „Bluszczu” przez wydawnictwo Elipsa Sp. z o. o., jednak w 2012 roku podjęto decyzję o likwidacji czasopisma z powodu śmierci głównego wydawcy. Redaktorami naczelnymi „Bluszczu” byli: Maria Ilnicka (1865-1896), Józefa Bąkowska (1897-1901), Marian Gawalewicz (1902-1906), Zofia Seidlerowa (1906-1918), Stefania Podhorska-Okolów (1921-1922), Sława Browińska (1922-1923), Wanda Pełczyńska (1923-1927), Stefania Podhorska-Okolów (1927-1939), Joanna Laprus-Mikulska (2008-2010), Rafał Bryndał (2010-2012). Tematy „Bluszczu” oscylowały głównie wokół szeroko pojętej emancypacji kobiet ³⁴².

„Ster” natomiast był dwutygodnikiem do spraw wychowania i pracy kobiet. Powstał w 1895 roku i działał do 1897 roku we Lwowie ³⁴³. Reaktywacja czasopisma nastąpiła w 1907 roku w Warszawie w ramach działalności Związku Równouprawnia Kobiet Polskich. Redaktorką naczelną była Paulina Kuczalska-Reinschmit ³⁴⁴. Dwutygodnik drukowany był do 1914 roku. Na łamach reaktywowanego pisma pojawiały się tematy dotyczące edukacji, wychowania,

³⁴⁰ J. Maślanka, *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, str. 172-173.

³⁴¹ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism) 1818-1937*, Nakładem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, Warszawa 1938.

³⁴² M. Sikorska-Kowalska, *Prasa Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku jako źródło badań nad historią ruchu emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, str. 169.

³⁴³ Patrz szerzej: P. Kuczalska-Reinschmit, *E pur si muove... Publicystyka społeczna z lat 1881-1918*, wybór i wstęp A. Zawiszewska, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2016.

³⁴⁴ A. Zawiszewska, *Między „Sterem” lwowskim i warszawskim. Działalność społeczna i publicystyczna Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit na początku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2021.

pracy, roli kobiet w małżeństwie, obyczajowości, seksualności i aktywności kobiet w polityce
345.

Fot. 46. Informacje o prenumeracie Steru w Kalendarzu Kobiety Polskiej z 1910 roku.

Prenumerata na rok 1911.

STER JEDYNY ORGAN
RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIEĆ,

domaga się jednakiej miary etyki, czystości obyczajów, swobody sumienia, praw obywatelskich dla wszystkich. Nawołuje do pracy nad kulturą swego narodu i wcieleniem w nią haseł postępu, nauki i humanitarnych idei.

Przy współpracownictwie pp. R. Baudouin de Courtenay, J. Bojanowskiej, M. Biniekówny, R. Bujwidowej, Dr. J. Budzińskiej-Tylińskiej, Dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej, M. Dulębianki, Józefy Gebethner, P. Kuczalskiej-Reinschmit, Heleny Kon-Feldblum, A. Kulwiec, J. Kurnatowskiego, Józefa Lange, Stefanji Laudyn, T. Lubinśkiej, Dr. W. Miklaszewskiego, T. Nocznickiego, Kazimierzy Ostachiewicz, R. Pachuckiej, Br. Piłsudskiego, St. Poraj, M. Ręczyńskiej, Z. Rygier-Nałkowskiej, Z. Ryżanki, Savitri, E. Soblówny, Dr. J. Śmiarowskiej, Z. Strzetelskiej, Marji Szeli, H. Witkowskiej, J. Wynder, Reginy Zienkiewicz i innych.

Źródło: Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,
<https://bcu.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024 r.], sygn. MF 1119.

³⁴⁵ Tamże, str. 170.

Tab. 6. Działalność publicystyczna Romany Pachuckiej w „Sterze”, 1908-1914.

Rok wydania i numer „Steru” oraz tytuły artykułów autorstwa Romany Pachuckiej	Opracowanie treści artykułów autorstwa Romany Pachuckiej w „Sterze”
1909, nr 2–3, s. 86–89. <i>Co robić po ukończeniu pensji? Wieczór dyskusyjny.</i>	• <i>Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich</i> zorganizował wieczór dyskusyjny zapraszając dziewczęta kończące szkołę średnią. • Założeniem wieczorku dyskusyjnego było przedstawienie przyszłym absolwentkom możliwości dalszego kształcenia. Podkreślano, że aby zmierzać ku równouprawnieniu należy przede wszystkim zdobyć samodzielność i niezależność finansową oraz społeczną. Członkinie związku przypominały, aby zagwarantować sobie prawa należy podpisać intercyzę przedślubną. • Romana Pachucka rozwinęła kwestię przygotowania do wyższego wykształcenia. Omówiła trudności, z którymi mogą spotkać się młode kobiety oraz opowiedziała o warunkach wstępu na Uniwersytety, m.in. w Galicji. • Wieczór Dyskusyjny został oceniony bardzo pozytywnie. Uczennice wyraziły nadzieję na regularną organizację tego typu spotkań.
1909, nr 2-3, s. 86-89. <i>Sprawy Studentek.</i> <i>Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej budowy domu dla słuchaczek szkół wyższych we Lwowie.</i>	• Towarzystwo im. E. Orzeszkowej budowy domu dla słuchaczek szkół wyższych we Lwowie zostało założone jesienią 1908 roku. • Kobiety miały wstęp jedynie na wydział filozoficzny oraz medyczny, jednak studentki żądały pełnego udziału w życiu akademickim, m.in. poprzez możliwość rekrutacji na każdy wydział. • Towarzystwo skupiało jedynie słuchaczki szkół wyższych deklarujące przynależność do narodowości polskiej (nie

	funkcjonował jednak oficjalny zakaz rekrutacji kobietom o innych narodowościach). • Nadrzędnym celem Towarzystwa było stworzenie domu akademikzek, będącego przestrzenią do wzajemnej integracji i pomocy w korzystnej cenie. • Stowarzyszenie im. E. Orzeszkowej do którego należała (jako zwyczajna członkini zarządu) R. Pachucka, obrało za cel opiekę nad lwowskimi studentkami, często ubogimi. Członkinie organizowały zbiórki, aby zebrane fundusze rozdzielić między słuchaczkami.
1910, nr 5–6, s. 249. <i>O prawa kobiet na wszechnicach galicyjskich.</i>	• W Krakowie i we Lwowie odbywały się wiece studentek zwołane przez <i>Polskie Zjednoczenie Studentek</i> w sprawie praw słuchaczek na wszechnicach galicyjskich. • Podczas wieców zapadły decyzje wiążące, m.in. dotyczące dopuszczenia dziewcząt z prywatnych zakładów naukowych do rozpoczęcia studiów na Uniwersytetach w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych. • W Wiedniu oraz we Lwowie kolegium profesorskie odniosło się przychylnie do umożliwienia dziewczętom wstępu na wydział prawny. • Została powołana do życia rezolucja w sprawie liceów, które w przeciwieństwie do gimnazjów realnych i klasycznych nie zapewniały wystarczająco wysokiego poziomu naukowego. • Stypendia na studiach akademickich były przyznawane niesprawiedliwie, często z pomijaniem kobiet. <i>Polskie Zjednoczenie Studentek</i> podczas wiecu zaapelowało do władz uniwersyteckich o rozstrzyganie również kandydatur kobiet do stypendiów.
1910, nr 5–6, s. 249-250. <i>Komplety przygotowujące do Uniwersytetów.</i>	• Autorka zaznaczyła brak specjalnej szkoły żeńskiej, która w odpowiedni sposób przygotowywałaby uczennice do podjęcia studiów wyższych i w związku tym

	zapowiedziała otwarcie specjalnych <i>Kompletów</i> dla dziewcząt, które ukończyły 6 lub 7 klas pensji. • Struktura Kompletów obejmuje 2 oddziały, które w zamyśle przygotowywać <i>będą do egzaminu maturalnego rosyjskiego gimnazjum męskiego</i> oraz do matury uwzględniającej wymagania austriackie. • Czas trwania kursu wynosić będzie dwa lata, a zajęcia trwać będą 3 lub 4 godziny dziennie. Opłata za naukę wynosić będzie 20 rubli.
1910, nr 5–6, s. 249–250. <i>Kobieta przyszłości.</i> <i>Wieczór dyskusyjny w</i> <i>Sekcji spraw kobiecych</i> <i>Tow. Kultury Polskiej.</i>	• Sprawozdanie z wieczoru dyskusyjnego opracowane przez Romanę Pachucką. Spotkanie miało formę dialogu między P. Anną Sokołowską oraz P. Izabellą Moszczeńską. • P. A. Sokołowska wyszczególniła typ kobiety współczesnej, nazywając ją Aliną. Według niej można ją również nazwać kobietą przełomu: posiadającą idealistyczne wizje, jednak bez odpowiedniej siły, aby doprowadzić je do urzeczywistnienia. Alina według P. Sokołowskiej sama nie wiem kim właściwie jest, chociaż kobieta obudziła się w niej już w wieku szesnastu lat. Ponadto: <i>nie ma czasu na ogólne hasła, jednak dla szczęścia i dobra dziecka jest w stanie o nie zawalczyć.</i> Według mówczyni <i>kobieta przyszłości naprawi zło wyrządzone ludzkości przez mężczyzn, bo innym jest geniusz kobiecy, a innym męski.</i> Dodaje, że współczesna kultura została stworzona przez mężczyzn, a jej cechami szczególnymi jest <i>militaryzm</i> oraz <i>dogmatyzm religijny</i>. Zaznacza ponadto, że kobieta do tej kultury nie miała możliwości dodać swojego geniuszu, ponieważ została ona jej narzucona. Kończąc wystąpienie P. Anna Sokołowska zaznaczyła, że <i>nową kulturę kobieta przyszłości stworzy w imię szczęścia dziecka, a cechą tej kultury będzie miłość swobody, antymilitaryzm, abnegacja, podstawą, której jest miłość w</i>

	<i>przeciwstawieniu do ascetyzmu męskiego, biorącego swe źródło w dumie.</i> • Druga rozmówczyni, P. Iza Moszczeńska nakreśliła typ kobiety przyszłości jako takiej, która nie będzie stwarzać od początku nowej kultury, <i>ale zniszczy zło wypływające z działalności męskiej</i> i w efekcie podniesie poziom kultury społeczeństwa. Ponadto: kobieta do kultury wniesie konkretność oraz gospodarczość. <i>A miłość swobody to tak naprawdę w jej przekonaniu szkodliwa anarchia, wypływająca z braku uspołecznienia oraz z długiej niewoli.</i> Roztoczyła przed przybyłymi wizję, jakoby <i>kobieta przyszłości w idealnym świecie szła ramię w ramię z mężczyzną i była jego drugim okiem.</i> • Rozmówczynie podczas wieczoru dyskusyjnego miały odmienne wizje kobiety przyszłości, co było przyczynkiem do głębokich refleksji, ważnych wniosków oraz szczerej chęci odnalezienia wspólnego punktu nakreślonych wizji.
1910, nr 5–6, s. 243–246. <i>Oddział Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w Petersburgu.</i>	• Zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w Warszawie oddelegował P. J. Bojanowską oraz Romanę Pachucką do Petersburga na otwarcie Oddziału Związku w Petersburgu. Wydarzenie miało miejsce 20 listopada 1910 roku. Zebranie otworzyła J. Bojanowska, która opracowała historię ruchu kobiecego w Polsce, a następnie wspomniała o istotności otwarcia nowego Oddziału. Druga przemawiała P. Czarnomska. Mówiła o roli i zadaniach matki-wychowawczyni. Kolejną prelegentką była P. Baudouin de Courtenay. Przedstawiła plan pracy nowo otwartego Oddziału Związku Równouprawnienia Kobiet w Petersburgu. Do zadań należało: <i>organizowanie stałych wieczorów dyskusyjnych dla rozwinięcia życia społecznego, śledzenie ruchu kobiecego za granicą, stworzenie czytelni dla dzieci polskich w Petersburgu oraz</i>

	organizowanie odczytów w sprawie zwalczania alkoholizmu. Następnie głos zabrał poseł P. Babiński. Przybliżył zgromadzonym <i>historię ruchu kobiecego u narodów słowiańskich</i>. Kolejną osobą przemawiającą była Romana Pachucka. Wystąpienie skierowane było do młodzieży. Apelowala, aby pracować w imieniu równouprawnienia kobiety polskiej, ponieważ praca społeczna stanowi pokarm dla ducha. W imieniu dziewcząt przemawiała P. Adamowicz zaznaczając, że kobiety swoją niewolę zawdzięczają nie tylko mężczyznom, ale również swojej wieloletniej bierności. Ostatnim mówcą podczas otwarcia nowego Oddziału był przedstawiciel młodzieży męskiej, który zapewniał, że najłatwiej jest zarazić myślą o równouprawnieniu mężczyzn <i>słowem braterskiego powołania</i>, a nie okrzykiem pogardy i oburzenia.
1910, nr 11–12, s. 393–395. <i>Alinie oraz Autorce „Paru słów...brutalnych”.</i>	• Artykuł rozpoczyna się stwierdzeniem, że bycie brutalnym to postawa niegodna dwudziestego wieku oraz kobiety. • Postać Aliny to zagubiona młoda kobieta. W czasach dzieciństwa miała opiekunkę, która idealizując dziewczynkę widziała w niej przyszłą poetkę. <i>Uczyła ją marzyć, nie kazać myśleć oraz pracować</i>. Przeżywając trudności życia codziennego, Alina zwróciła się do opiekunki o radę. Niestety nie otrzymała jej. Ponadto autorka artykułu obwiniła piastunkę, że nieodpowiednio pokierowała skłonnościami małej dziewczynki. Poleciała dorosłej Alinie żyć bez strachu, dbać o rozwój swoich umiejętności lub talentów oraz doprowadzić do własnej niezależności. Zauważyła, że <i>można być kochającą matką oraz żoną</i> jednocześnie pracując i działając społecznie.
1910, nr 3, s. 120–122. <i>Odezwa w sprawie reformy żeńskiej szkoły średniej.</i>	• Konieczność reformy żeńskiej szkoły średniej odczuwają uczennice, rodzice oraz pedagodzy.

	• Redakcja <i>Steru</i>, mieszcząca się przy ul. Nowy Świat 4 w Warszawie rozesała ankietę, aby zebrać opinię osób zainteresowanych na temat tego, jak powinna wyglądać nowa, zreformowana szkoła żeńska. • Kwestionariusz ankiety zawierał 8 pytań: 1. <i>Stanowisko społeczne osoby odpowiadającej?</i> 2. <i>Jakie braki przy obecnym stanie średniego szkolnictwa dały się uczuć przy wstępowaniu młodzieży żeńskiej do wyższego zakładu naukowego?</i> 3. <i>Czy Kursy Przygotowujące do Uniwersytetu są w możności dopełnić, w ciągu roku lub dwóch lat, wykształcenia obecnej szkoły średniej?</i> 4. <i>Czy szkoła średnia powinna być jednotypową, ogólnokształcącą i przygotowywać do szkół wyższych różnego typu, czy też przeciwnie, szkoła średnia winna już specjalizować młodzież?</i> 5. <i>Czy stworzenie szkoły ośmioklasowej żeńskiej z programem gimnazjów klasycznych – byłoby rzeczą pożądaną?</i> 6. <i>Jakie zmiany należałoby wprowadzić w zastosowaniu programów klasycznych szkół średnich męskich do takich średnich zakładów naukowych żeńskich?</i> 7. <i>Czy osobie odpowiadającej wystarczyłoby naukowe przygotowanie młodzieży do wyższych uczelni; czy żądałaby również, by patent gimnazjów klasycznych żeńskich dawałby prawo wstępu do wyższych zakładów naukowych?</i> 8. <i>Czy istniejący stan szkolnictwa średniego nie hamuje dążeń młodzieży żeńskiej do wyższego wykształcenia?</i>
1910, nr 1, s. 13–14. <i>O reformę liceów.</i>	• W Galicji nie spełniają swojego zadania licea żeńskie. W związku z niskim poziomem naukowym, niewystarczającym nauczaniem języków oraz zbyt małą ilością godzin poświęconych na naukę przedmiotów przyrodniczych i matematycznych – absolwentki przy wyborze studiów wyższych nie mogą kierować się swoimi faktycznymi zainteresowaniami lub uzdolnieniami, ale

	dokumentem potwierdzającym ukończenie liceum, który w wielu przypadkach znacząco zamyka drogę dalszego rozwoju naukowego młodych dziewcząt. • Przedstawicielstwo <i>Akademickiego Stowarzyszenia Kobiet</i> złożyło wizytę ministrowi oświaty, żądając: <i>odebrania absolwentkom liceów prawa zapisywania się na uniwersytet w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych, zniesienia egzaminu kwalifikacyjnego na nauczycielki liceów oraz sprawnego zreformowania liceów przez zamianę ich na szkoły ogólnokształcące.</i> Minister oświaty zapowiedział analizę przedstawionych żądań i wprowadzenie niezbędnych zmian w sprawie Liceów. • Autorka artykułu zaznacza, że niezbędnym jest stworzenie właściwej, dostosowanej szkoły dla dziewcząt, która adekwatnie przygotuje je do podjęcia wyższych studiów. • Studentki walczą, aby dopuścić kobiety na wydziały politechniczne i prawnicze na takich samych zasadach, na których odbywa się rekrutacja mężczyzn. • Uniwersytet Lwowski był nieprzychylny żądaniom dziewcząt. Swoje zdanie wyraził dosadnie w ankiecie rozesłanej przez Ministerstwo oświaty w Wiedniu. Prorektor wszechnicy lwowskiej, dr Mars napisał: <i>Powinien być oddzielny Uniwersytet dla kobiet. Zanim jednak to nastąpi, trzeba je znosić jako zło konieczne, gdy się raz wpuściło we wrota tej szkoły. Lecz żeby rozszerzyć jej przywileje – nigdy!</i> • Według Autorki, Romany Pachuckiej, należy <i>ciagle, nieustępliwie urabiać opinię Profesorów i Senatu Akademickiego.</i> Zaznacza, że walka o równouprawnienie jest procesem bardzo żmudnym, trudnym i wymagającym odwagi.
--	---

1910, nr 3, s. 136-137. <i>Sprawozdanie z działalności Biura Informacyjnego w sprawie wyjazdów młodzieży żeńskiej do wyższych zakładów naukowych.</i>	• Biuro Informacyjne miało dwa cele, praktyczny oraz ideowy. • W ramach statutu organizacji podawało dziewczętom informacje na temat ich dalszej możliwości edukacyjnej (m.in. informowało o warunkach przyjęcia do wyższych zakładów naukowych). Dyżury odbywały się dwa razy w tygodniu (<i>we wtorki i w piątki, od godziny 7 do 8 wieczorem</i>). • Autorka sprawozdania i jednocześnie aktywna działaczka Biura Informacyjnego dodała: <i>Aby zrozumieć życie, należy trzymać rękę na jego pulsie, badać każde uderzenie tętna, ciągle obserwować młode pokolenie.</i>
1910, nr 5–6, s. 246–248. <i>Po zgonie pieśniarki.</i>	• Artykuł stanowi sprawozdanie i refleksje po śmierci Marii Konopnickiej. Rada Miasta we Lwowie postanowiła pokryć koszty pogrzebu oraz zająć się uroczystością pogrzebową. Na jej grobie zostały złożone kwiaty przez Polaków i Rusinów. W pogrzebie wzięły udział wszystkie stowarzyszenia, stronnictwa, korporacje oraz uniwersytety. W pogrzebie wzięło udział około 50 tysięcy osób. Zwłoki spoczęły na lwowskim cmentarzu.
1910, nr 9–10, s. 310–312. <i>Do młodych.</i>	• Artykuł rozpoczyna cytatem Marii Konopnickiej: <i>W wieków i ludów i pojęć rozterce Ty stój, gdzie bije puls ziemi i serce!</i> • Autorka neguje opinie niektórych młodych osób, które uważają, że ruch kobiecy w swojej definicji i w sposobie działania jest <i>zbyt ciasny</i> – to znaczy nie jest działaniem dla całej ludzkości. Romana Pachucka natomiast wyjaśniła, że pierwszym krokiem rozwoju dla całego społeczeństwa jest wywalczenie równouprawnienia kobiet dlatego, że <i>kobiety wnoszą niezbędny pierwiastek altruizmu i wysoką etykę. Działać trzeba jednolicie, konsekwentnie, zbiorowo oraz nieustannie. Dlatego kwestia równouprawnienia kobiety polskiej nie jest</i>

	<i>kwestią jednego pokolenia. Musimy być przygotowane na ciągłą i konsekwentną pracę.</i> • Opisany został również Kongres Kobiet Francuskich w Paryżu w 1908 roku z udziałem Romany Pachuckiej. Wspominała słowa jednej z prelegentek jako receptę dla kobiet polskich. <i>Moja matka walczyła i ja walczę, a po mnie walczyć będzie moja córka. Matka walczyła dla mnie, ja – dla swej córki.</i> • W artykule pojawiły się również żądania jednolitych praw rodzinnych, aby nie pojawiały się w środowisku rodzinnym nadużycia. Według autorki, kobiety powinny dbać o <i>czystą etykę</i>, ale wymagać jej jednak nie tylko od siebie, ale również od mężczyzn. Wspomniała ponadto o istotności wychowania chłopców i dziewcząt na tych samych zasadach moralnych. • Ruch kobiecy dla młodzieży żeńskiej był łącznikiem z całym społeczeństwem, przestrzenią na różnorodność i indywidualizm.
1911, nr 1, s. 11-19. <i>Zanik odwiecznej kobiecości.</i>	• Tłumaczenie autorstwa Romany Pachuckiej pochodzące z przeglądu <i>La Revue</i> autorstwa Jana Finota. • Ludzie bojący się nowości wyszukują w nowych trendach zło. Rozwój kobiet sprawiał, że przeciwnicy postępu obawiali się, że w wyniku zmian zatraci <i>cechy kobiecości</i>. Autor zauważa, że społeczeństwo postrzegało kobiecość jako słabość. Ponadto kobieta stanowiła uosobienie kłamstwa oraz zdrady. Oprócz popularnej demonizacji istoty kobiecej, nazywano je <i>diablicami i histeryczkami</i>. <i>Współczesna kobieta woli być człowiekiem niż przewrotną, dręczącą męskie serca diablicą.</i> Dodał: <i>Nieśmiałość i uniżoność cechuje prababki nasze o spuszczonych oczach. Z Zagieć ich ciała widnieje służebnictwo.</i> Autor apelował, aby otworzyć wszystkie przestrzenie życia społecznego kobietom. Zauważył, że sposób bycia kobiet uległ

	zmianie: stały się bardziej energiczne, zaczęły ruszać się swobodniej. • Zauważono podobieństwa kobiecości i męskości do świata przyrody, sporządzono analizę porównawczą. Autor zaznaczył, że jeśli zmienia się rzeczywistość wokół kobiety – to analogicznie wpływa to na jej zmianę.
1911, nr 2, s. 61-67. <i>Zanik odwiecznej kobiecości.</i>	• Autor zaznaczył, że na spełnienie składają się dwie rzeczy: ciało i dusza. Zaznaczył, że kobieta pozostanie długo młodą i promienną, gdy pozwoli jej się działać i pracować. • Mężczyzna stworzył w kulturze ośmieszające archetypy kobiet (<i>straszydło teściową, komiczną ciotkę, stara kobieta śmieszna przez chęć podobania się innym, zgryźliwa stara panna</i>). Te portrety kobiet były jednak <i>skazane na smutne oczekiwanie w beczynności i nudzie na śmierć</i> – w związku z odebraniem im możliwości spełnienia ambicji, rozwoju. • Autor zaznaczył, że żadne prawo nie sprawi, że kobieta i mężczyzna będą tacy sami. To jednak nie wyklucza równości między nimi.
1910, nr 11–12, s. 395–398. <i>Sprawozdanie Biura Informacyjnego oraz Komunikat o Jubileuszu.</i>	• W drugim roku istnienia <i>Biura Informacyjnego Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich</i> udzielono stu porad. 56 z nich dotyczyło przygotowania się do matury rosyjskiej i galicyjskiej. Udzielono dziewiętnastu informacji i wyższych zakładach naukowych w Cesarstwie, Galicji i za granicą, a także dwadzieścia trzy odpowiedzi dotyczących kształcenia się w zawodach. Z obserwacji wynikało, że większość kandydatek nie miało konkretnego pomysłu na swoją drogę edukacyjną. Najwięcej z nich pragnęło otrzymać informację o możliwościach kształcenia w Szwajcarii. Najwięcej nauczycielek, które zgłosiły się o poradę chciało kształcić się, aby wykładać w językach obcych. Żądano ponadto <i>stworzenia podręcznika dla dziewcząt obierających</i>

	zawód. Biuro posiadało programy 175 szkół, a dyżury odbywały się we wtorki i w piątki. • W Komunikacie o Jubileuszu wystosowano zaproszenie na uroczystości rocznicowe Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, przewodniczącej Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. W działaniach organizacyjnych aktywny udział wzięła Romana Pachucka.
1911, nr 4, s. 167. <i>Tragizm dusz dziewczęcych.</i>	• <i>Tragizm dusz dziewczęcych</i> był tematem przemówienia Romany Pachuckiej. Kobieta znajdowała się bardzo często w tragicznym położeniu w związku z presją społeczną, sztywnymi rolami płciowymi oraz przez to, że nie ma wystarczająco siły, aby wcielić w czyn idei, w które wierzy. Przyczyna tragizmu leżała przede wszystkim w błędach wychowawczych. Problemem był fakt, że kobietę uczy się od najmłodszych lat dostosowania do roli matki i żony, ale nie wzbudzało się w niej chęci własnego rozwoju i spełnianiu ambicji edukacyjnych. Należy przede wszystkim wzbudzać w chłopcach poczucie, że prawa kobiet są ważną kwestią społeczną. • Kobiety nie miały wystarczającej siły, aby odtrącić tych, którzy byli jej nieprzychylnymi. Problemem kobiet według autorki było uleganie <i>wybujalemu erotyzmowi</i>. • Podwójna moralność stanowiła poważny problem. Już od najmłodszych lat zabawki dla dzieci dobierano według płci, nie zainteresowań. Dziewczynki uczono uległości oraz zależności. Rozwijając w nich <i>sztuczny instynkt macierzyński</i>. Chłopców natomiast od najmłodszych lat uczyło się zarozumiałości, barbarzyństwa i egoizmu. <i>Wyrabiamy jego poczucie wyższości nad dziewczyną, a jednocześnie wychowujemy go na życiowego niedołęgę. Chłopiec na uniwersytecie nie potrafi przyszyć sobie guzika.</i>

	• Problem stanowiły również książki dla dzieci. Tematyka książek dla dziewczynek oscylowała właściwie tylko wokół miłości, czynności opiekuńczych oraz zamążpójścia. Chłopcy czytali głównie o podróżach dookoła świata, samodzielności i zastosowaniu najnowszych odkryć oraz wynalazków. • W szkołach żeńskich materiał realizuje się zbyt szybko, <i>jakby nawoływano: szybciej, szybciej! Bo nie zdążysz schwytać tych wiadomości, gdy cię już porwą objęcia małżonka i obowiązki domowe!</i>
1911, nr 10, s. 342–347. Zjednoczenie Studentek.	• Sprawozdanie roczne z roku 1910/1911 Wydziału Towarzystwa Polskiego Zjednoczenia Studentek Wszechnicy Lwowskiej. Celem Zjednoczenia Studentek było doprowadzenie do równości wśród studiujących na Wszechnicach Galicyjskich. • <i>Zjednoczenie Studentek</i> w broszurze podsumowującej swoje działania zamieściło: wystosowanie petycji do Ministerstwa oświaty o przyznanie praw uczniom prywatnych szkół żeńskich w Królestwie, doręczenie urzędnikom lwowskim żądania w sprawie średniego i wyższego wykształcenia kobiet oraz sformułowanie żądań w sprawie ograniczeń uniwersyteckich, kładąc nacisk na rozszerzenie autonomii uniwersytetów galicyjskich. Ponadto: wystosowanie odezwy w sprawie braków szkolnictwa średniego, zorganizowanie wiecu w sprawie średniego i wyższego wykształcenia kobiet oraz czynny udział w życiu akademickim.
1911, nr 10, s. 354–358. Stypendia dla studentek.	• Temat stypendiów dla studentek był sprawą szczególnie aktualną. Kobiety czuły się pokrzywdzone faktem, że przeznaczone dla nich wsparcie materialne właściwie nie funkcjonowało.

	• Geneza fundacji małżonków Pomes, która ufundowała dwa stypendia kobiece sięga do osobistej tragedii małżonków. Zmarła ich 19 letnia córka. • Wszechnica lwowska oraz krakowska posiadały fundacje stypendialne, jednak przydział wsparcia finansowego był niesprawiedliwy i nieadekwatny. Kobietom przydzielano zaledwie jedną dziesiątą z ogólnej puli. • <i>Kiedy mówi się o studentce, to jej biedę nazywają dziwactwem. Jej nędzę – brudem. Jej pracę ponad siły – wariactwem. Jest postrachem matek.</i> Romana Pachucka, autorka artykuł czuła smutek, gdy za jej czasów studenckich surowo oceniano dziewczęta za ich wygląd fizyczny, nie znając rzeczywistej sytuacji materialnej. Pisała: <i>Za nic poczytywaną jest umysłowa wyższość, za nic powaga, zdolności i erudycja, gdy okaże się, że studentka ma trzewiki podarte, a rękawiczek nie ma za co sprawić. Ciężki jest los chłopca, który o własnych siłach kończy uniwersytet. Lecz stokroć cięższe jest życie dziewczyny, co porwała się iść w tych warunkach do szkoły wyższej.</i> • Autorka zaznacza ponownie niesprawiedliwość przy przydziale stypendiów. Najczęściej ubóstwo nie było najważniejszym warunkiem. Często ważniejszym było pochodzenie, najlepiej szlacheckie lub z wyższych sfer inteligenckich. Wiele kobiet, które w czasach studiów nie mogły liczyć na wsparcie finansowe popadało w choroby, umierały lub musiały rezygnować ze studiów. Pozornym wybawieniem z ciężkiej sytuacji było zamążpójście, jednak przekreślało to całkowicie szansę na powrót na uniwersytet. Autorka <i>zamążpójście nazywała tragedią społeczną i indywidualną.</i> • <i>Oddać się za kawałek chleba wtedy, gdy w duszy grały hymny ku wolności nauki, ku ideałom prawdy, sprzedać się za miskę soczewicy, gdy marzyło się, że innym tę miskę z</i>
--	--

	<i>ręk wytrącać się będzie – to zbrodnie nad sobą samą, zbrodnie, za które życie całe pokutować trzeba.</i> • Istotnym problemem społecznym było traktowanie kobiet oczekując jedynie, aby były uosobieniem kobiecości, zupełnie ignorując ich możliwości edukacyjne oraz moralne. <i>Łatwiej przebacza się głupotę, złość i kłamstwo, niż przełamanie odwiecznego konwenansu, wyzbycie się niewolnictwa mody, osiągnięcie własnej indywidualności.</i>
1911, nr 11, s. 399–402. <i>Dlaczego tajemnicą jestem? Ktoś jest dziewczyną współczesną?</i>	• Tekst powstał w związku z odpowiedziami na ankietę Steru: <i>Do współczesnej dziewczyny polskiej.</i> • Autorka wytłumaczyła, dlaczego duszę swoją postrzega jako tragiczną. Opowieść rozpoczęła od tego, że była świadkinią haseł głoszących równość i wyzwolenie. Dzięki nim postanowiła zaważać o swoją niezależność ucząc się w <i>granicach dostępnym szczęśliwym tylko wybrankom</i>. Była wówczas przekonana, że osiągnęła wolność, jednak dzięki zdobytej świadomości zrozumiała, że jest tylko <i>uświadamioną niewolnicą przemocy i krzywdy</i>. Po zdobyciu wykształcenia widziała jeszcze dokładniej niedolę kobiet wynikającą z nierówności. Zdecydowała się również w imię idei na zrezygnowanie z zamążpójścia i macierzyństwa. Pisała: <i>odepchnąć musiałam serce człowieka, ku któremu i moje zabiło, bo ręce jego zbrukane były krzywdą siostr moich (...). Nie mogłam pójść za głosem serca, bo mi nędza i krzywda ludzka wydarła szczęście. A we mnie jednak gra krew tylu pokoleń kobiet co żonami i matkami były. Jam człowiek z krwi i kości, pragnę pieśczęć i pocałunków, serce moje drży do dziecięcia własnego (...).</i> • Autorka zauważyła, że życie dziewcząt jest niewolnictwem, pracą ponad siły i codzienną walką

	między spełnianiem swoim ambicji, a wypełnianiu obowiązków narzuconych jej pod presją społeczną.
1912, nr 1, s. 5–6. <i>Do czynu!</i>	• Tekst jest manifestem kierowanym do kobiet, czujących potrzebę zmiany społecznej. Stanowi również pochwałę, ponieważ zwolenniczek działalności na rzecz równouprawnienia było coraz więcej. <i>Do czynu więc, Siostry, mocniej uchwycie ster czynów waszych, a korab nasz silniej i bystrzej pruć będzie obszar gnuśności zalany odmętem... (...). Przed nami cudna zorza wolności!</i>
1912, nr 2, s. 6-7. <i>Jestem człowiekiem, nic co ludzkie nie jest mi obcym.</i>	• Autorka zebrała najważniejsze rady, aby w pełni wykorzystać swój potencjał. Zaznaczyła, że należy przede wszystkim <i>hartować ciało, rozwijać umysł oraz kształcić wolę</i>. Trudne zadanie stało również przed wychowawcami i szkołą. W skomplikowanym położeniu znajdowała się kobieta, która powinna dążyć do zdobycia niezależności ekonomicznej. • Szkoła powinna podchodzić do programu kształcenia holistycznie, aby nie powstało pomieszanie wśród uczennic. Romana Pachucka postrzegała umysł dziecko jako zamknięty rząd szuflad – każda otwiera się przy kontakcie z innym bodźcem. Należało dbać o równomierny, harmonijny rozwój dzieci. Zarzut, który wyłożyła dotyczył również braku uwzględniania kobiet w nauce, tj., przede wszystkim w programach szkolnych. <i>Szkoły żeńskie powinny uwzględniać psychikę kobiety wszystkich epok oraz zaznajamiać uczennicę z dzisiejszymi ograniczeniami kobiety: ekonomicznymi, prawnymi i politycznymi. Dzięki temu będą rozwijać przed nimi dzieje przyszłych losów.</i> • Odpowiednie wychowanie dziewczyny sprawi, że będzie potrafiła zachować się w każdej życiowej sytuacji. Zdobędzie ponadto wewnętrzną siłę do walki o potrzeby przyszłych pokoleń. <i>A to jest właśnie celem człowieka i</i>

	<i>myślę, że współczesność już nie zapyta: czy kobieta ma duszę, a więc czy jest człowiekiem?</i>
1912, nr 9, s. 6–7. <i>Bursa dla dziewcząt.</i>	• We Lwowie otwarto pierwszą bursę dla dziewcząt polskich im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej. Inicjatywę zapoczątkowało <i>Koło Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej</i>. Bursa gwarantowała pokoje dla pięćdziesięciu uczennic. Wymagań było kilka. Przede wszystkim wiek (od dziesiątego roku życia), świadectwo szkolne z najlepszym zachowaniem (<i>chwalebny</i>) oraz uiszczenie opłaty miesięcznej w kwocie 45 koron. • Bursa zapewni bibliotekę, salę jadalną, jasne i przestronne pokoje, umywalnie oraz łazienki. Reasumując, autorka wysunęła apel do władz w Warszawie, aby również rozważyli możliwość otworzenia bursy dla dziewcząt.
1912, nr 16, s. 6–7. <i>Korespondencja. Lwów, 3 lutego 1912.</i>	• Autorka powraca do Lwowa po dwóch latach nieobecności w mieście. Stworzyła analizę porównawczą sytuacji społecznej mieszkańców, rozwoju miasta oraz gmachu Uniwersytetu lwowskiego z perspektywy młodej studentki oraz nauczycielki, która przywiozła swoich uczniów na egzaminy. • Została zaproszona przez <i>Czytelnię dla Kobiet</i> do przeprowadzenia wykładu pt. <i>Śmiało spójrzmy w życie!</i> Zaznaczała, że wadliwe wychowanie dziewcząt oraz chłopców, w tym pobudzany erotyzm są katastrofalne w skutkach. Słuchacze podzielili się na dwie grupy. Pierwsza zgodziła się z założeniami prelegentki. Druga grupa (głównie przedstawiająca starsze pokolenie) była przeciwna. • Wyjazd obfitował również w obecność na posiedzeniu <i>Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet</i> polskich oraz w udziale w obradach dotyczących budowy <i>Domu kobiecego</i> (dla samotnych kobiet pracujących).

1912, nr 7, s. 1–3. <i>Wobec początku roku szkolnego.</i>	• Nie każda uczennica zdawała sobie sprawę, że aby rozpocząć przygotowania do nauki zawodu potrzebne jest świadectwo rządowe z kursu gimnazjum żeńskiego. Dwuletni pobyt w takim zakładzie naukowym gwarantował pełnię praw (należało skończyć klasę szóstą i przejść do siódmej, albo skończyć klasę siódmą i rozpocząć ósmą, nazywaną się pedagogiczną). • Rząd postanowił zrównać program szkół żeńskich z programem gimnazjum męskiego. Uniwersalna matura otworzyła kobietom drogi na wszystkie wyższe zakłady naukowe. • Wszystkie świadectwa domowych nauczycielek stracą ważność, ponieważ obowiązywać będą matury męskie. • Ministerstwo oświaty zmieniło wytyczne w kształceniu kobiet na wydziałach medycznych, Przyszłe lekarki chcąc podejść do egzaminów będą musiały przedstawić <i>dypłom na stopień doktora medycyny, świadectwo z ukończenia kursu gimnazjum żeńskiego lub innego zakładu naukowego z prawami szkół rządowych, a także świadectwo z egzaminu dodatkowego kursu gimnazjum męskiego uwzględniające zdane przedmioty z fizyki, matematyki, języka rosyjskiego, łacińskiego i jednego nowożytnego</i>. Co interesujące, kobiety chcące podejść do egzaminu na stopień lekarza mogły zrobić to jedynie w Odessie i Kijowie. • Autorka reasumując apelowała: <i>Tylko wytrwania, mocy, energii, więcej zapału, a przyszłość do nas będzie należeć!</i>
1913, nr 9–10, s. 64–65. <i>Z wrażeń i doświadczeń.</i>	• Artykuł stanowi refleksje dotyczącą uczennic kończących edukację w szkołach średnich, które jako pierwsze pokolenie miało możliwość uczenia się przez wszystkie lata w szkole polskiej. • Starsze pokolenie dorastało z przeświadczeniem o ich pewnego rodzaju bohaterstwie, ponieważ brało czynny

	udział w reformie i przekształcaniu szkół. Według autorki, pokolenie współczesne odziedziczyło jedynie bezwartościową samowolę. • Podejście do życia współczesnej młodzieży można określić jako bezwartościową stratę czasu na kwestie nieistotne. Ponadto uczennice kończące szkołę nie potrafią pracować systematycznie. <i>Praca zaś naukowa, gruntowne badania w ścisłym tego słowa znaczeniu, poza jednostkami, nie pociągają ich wcale (...). Tyle w tym rozpieszczenia, melancholii, sztuczności, zmanierowania i nerwowości (...).</i> • Autorka podzieliła się również swoimi spostrzeżeniami: <i>Życie jest piękne i pełne powabu wówczas, gdy idziemy weń z naciągniętymi jak struny mięśniami, z natężoną myślą, szybko bijącym sercem, z okiem w dalej wpatrzonym, wsłuchując się w głosy idące ze świata. (...) Praca zaś podejmowana pod hasłem idei podnosi godność ludzką (...). Hasłem człowieka powinno być szukanie prawdy. W poszukiwaniach tych jednak musi człowiekiem kierować powaga nauki, odpowiedzialność społeczna, godność ludzka, umiłowanie sprawiedliwości i postępu.</i>
1913, nr 11–12, s. 74–75. Wychowanie i cywilizacja.	• Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich zorganizował cykl trzech wykładów poświęconych znaczeniu cywilizacyjnemu wychowania społecznego prowadzonych przez P. Izabellę Moszczyńską. Romana Pachucka opracowała sprawozdanie z tych wydarzeń. • Pierwszy wykład nosił tytuł: <i>Dziecko jako człowiek dziki</i>. Mówczyni postulowała, aby zwracać się ku dziecku z wyrozumiałością, ponieważ (zupełnie jak cała ludzkość) przechodzi etapy dzikości oraz barbarzyństwa. Mówiła, że <i>dziecko żyje w środowisku, którego nie jest w stanie zrozumieć. Brak zrozumienia generuje strach. Bojaźń wszystkiego co nieznane, pobudzając fantazję człowieka</i>

	<i>dzikiego – stwarza kulty religijne.</i> Izabella Moszczyńska podczas wykładu zaznaczała również wagę wychowania w życiu człowieka. Postulowała, że naturalne skłonności człowieka przewyższają skłonności nabyte w najbliższym otoczeniu społecznym. Wyjaśniałoby to poniekąd, według autorki złożoną różnorodność społeczeństwa i potrzebę zaopiekowania się <i>dzikimi</i> poprzez wychowanie jako osoby cywilizowane. • Drugi wykład nosił tytuł: <i>Egoizm i altruizm</i>. Opierał się przede wszystkim na genezie tych postaw i konieczności ich współistnienia. Autorka wyjaśniała, że bez egoizmu człowiek znienawidziłby siebie, czego wynikiem byłoby nieszczęście zarówno jednostki, jak i całego społeczeństwa co jest, dla zasady, niezgodne z naturą człowieka. Zaznacza ponadto, że pierwszym uczuciem, jakie towarzyszyło człowiekowi było <i>uczucie macierzyńskie</i>, traktowane jako <i>uspołeczniony egoizm</i>, a <i>związek matki z dzieckiem to pierwszy, najwyższy związek społeczny</i>. Rodzina natomiast <i>może być szkołą egoizmu, bo tam, gdzie matka żyje tylko dla dziecka – dziecku jest zimno w serce ze względu na wąski horyzont kochania</i>. Izabela Moszczyńska w dalszej części drugiego wykładu zaznacza, że rodzina powinna pełnić ponadto funkcję szkoły nazywania, poznawania, określania i radzenia sobie z uczuciami, a <i>nie więzieniem</i>. Należy pamiętać, aby nie wymagać od dziecka uczuć, do których jeszcze nie jest zdolne, ponieważ sprawia to, że sprawia wrażenie ośchłego oraz obojętnego. • Trzeci wykład nosił tytuł: <i>U źródeł sprawiedliwości</i>. Izabella Moszczyńska podczas trzeciego wykładu apelowała, aby jak najczęściej poddawać refleksji zamierzehłe czasy i poddawać analizie dotychczasowe zdobycze cywilizacji, ponieważ znajdują się tam
--	--

	odpowiedzi trapiące społeczeństwo współcześnie. Apeluje, aby dać dziecku wolną wolę oraz jak najrzadziej sprawiać, aby czuło strach. Wymaganie wobec dziecka nieadekwatne do jego wieku powodują bunt. Wykład zakończyła słowami: <i>Dusza dziecka ma swoją nietykalność indywidualną. Wszystkiego o niej wiedzieć nie możemy, a badać ją należy jedynie w celu wychowania.</i>
1912, nr 5–6, s. 250–251. PROZA: Gałązka czeremchy [odc. 1].	• Proza autorstwa Romany Pachuckiej, publikowana w odcinkach. Podmiot zauważył podczas pracy w bibliotece okwieconą gałązkę czeremchy za oknem. Zachwycony pięknem natury oddawał się refleksji. Zbliżył się do okazu, dzieląc się z nim swoimi refleksjami. Po pewnym czasie okazało się, że gałązka została ścięta lub zerwana. Doprowadziło to podmiot do rozpacz. Postanowił wybrać się za miasto, aby poukładać myśli.
1912, nr 11, s. 2–4. PROZA: Gałązka czeremchy [odc. 2].	• Złamana lub urwana gałąź czeremchy porównana była do utraconej miłości mężczyzny o imieniu Stefan. Ukochany podmiotu złamał przysięgę czystości oraz oddania idei. Ponadto dopuścił się kłamstwa, opuszczając spotkania Ligi etycznej młodzieży męskiej. • Kobieta pragnęła konfrontacji z mężczyzną, jednak ten nie przybył. Zostawił jej jedynie list przyznając się, że jest niegodny jej serca.
1914, nr 3, s. 26 Romana Pachucka wobec problemu prostytucji.	• Romana Pachucka zabrała głos w dyskusji na temat reglamentacji prostytucji zaznaczając, że jest wychowawczynią oraz nauczycielką. • Według autorki <i>prostytucja niszczy dzieci fizycznie i psychicznie. Ponadto demoralizuje młodzież</i>, a sam system reglamentacji prostytucji jest wadliwy gorsząc ogół społeczeństwa i wprowadzając pomieszanie w zagadnieniach etycznych. Pisała: <i>Jako obywatelka żądam zniesienia prawa, które w imię rzekomej ochrony zdrowia mężczyzny strąca szeregi kobiety do rządu niewolnic, z</i>

	<i>góry skazanych na śmierć i gorsze od śmierci – życie poza społeczeństwem.</i>
--	--

Źródło: Opracowanie własne.

Artykuły Romany Pachuckiej w „Sterze” poruszały tematy związane z edukacją dziewcząt oraz młodych kobiet, szkolnictwem wyższym, działalnością Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich oraz działalnością społeczną na rzecz kobiet i dzieci. Pierwsze dwa artykuły autorstwa Romany Pachuckiej zostały opublikowane w „Sterze” w 1909 roku. Nosiły tytuły: „Co robić po ukończeniu pensji? Wieczór dyskusyjny” oraz „Sprawy Studentek. Towarzystwo im. E. Orzeszkowej budowy domu dla słuchaczek szkół wyższych we Lwowie”. Pierwszy z artykułów stanowił podsumowanie spotkania zorganizowanego przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, drugi był rysem historycznym Towarzystwa im. E. Orzeszkowej, przybliżał również założenia statutowe działalności Towarzystwa. Tytuły pozostałych artykułów z rokiem wydania: „O prawa kobiet na wszechnicach galicyjskich” (1910), „Komplety przygotowujące do Uniwersytetów” (1910), „Kobieta przyszłości. Wieczór dyskusyjny w Sekcji Spraw Kobietych Towarzystwa Kultury Polskiej” (1910), „Oddział Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w Petersburgu” (1910), „Alinie oraz autorce: paru słów brutalnych” (1910), „Odezwa w sprawie reformy żeńskiej szkoły średniej” (1910), „O reformę liceów” (1910), „Sprawozdanie z działalności Biura Informacyjnego w sprawie wyjazdów młodzieży żeńskiej do wyższych zakładów naukowych” (1910), „Po zgonie pieśniarki” (1910), „Do młodych” (1910), „Zanik odwiecznej kobiecości” (1911), „Tragizm dusz dziewczęcych” (1911), „Zjednoczenie Studentek” (1911), „Stypendia dla studentek” (1911), „Dlaczego tajemnicą jestem? Ktoś jest dziewczyno współczesna?” (1911), „Do czynu!” (1912), „Jestem człowiekiem, nic co ludzkim nie jest mi obcym” (1912), „Bursa dla dziewcząt” (1912), „Korespondencja Lwów, 3 lutego 1912” (1912), „Wobec początku roku szkolnego” (1912), „Z wrażeń i doświadczeń” (1913), „Wychowanie i cywilizacja” (1913), „Romana Pachucka wobec problemu prostytucji” (1914). Ponadto Romana Pachucka opublikowała w 1912 roku w „Sterze” dwie części prozy pt. „Gałązka czeremchy”.

Fot. 47. Zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w 1910 roku.



*Źródło: Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,
<https://bcu.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024], sygn. MF 1119.*

3.4. Publikacje pedagogiczne

Romana Pachucka była bardzo aktywna na polu publicystycznym. Udzielała się w czasopiśmie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych „Muzeum” oraz w czasopiśmie pedagogicznym „Wychowanie w domu i w szkole”. Pisała ponadto artykuły do czasopisma poświęconego wychowaniu domowemu oraz społecznemu „Dziecko”, pod redakcją Waldemara Osterloffa. Czasopismo wychodziło drukiem w Warszawie w latach 1913-1915. Oryginalne numery znajdują się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Poniżej znajdują się artykuły autorstwa Romany Pachuckiej z krótkim streszczeniem podzielone ze względu na problematykę (edukacja dzieci i młodzieży, kariera zawodowa nauczyciela, szkolnictwo średnie i wyższe, metodyka nauczania)

Tab. 7. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Edukacja dzieci i młodzieży.

Tytuł, data i miejsce publikacji	Streszczenie publikacji autorstwa Romany Pachuckiej
<i>Gry i zabawy dla młodzieży, Dziecko</i> R. 1, 1913, z. 7., str. 429-430.	Autorka zaznaczyła ważną rolę zabaw dziecięcych w prawidłowym kształtowaniu umiejętności poznawczych u dzieci. Opisała trzy przykłady gier obserwacyjnych, czyli takich, które uczą wrażliwej uważności wśród najmłodszych. Pierwsza zabawa: „Szukaj naparstka” polegała na poszukiwaniu małego przedmiotu (na przykład naparstka) schowanego w pomieszczeniu przez matkę, opiekunkę, wychowawczynię lub jedno z dzieci. Przedmiot musiał być schowany w miejscu widocznym, aczkolwiek łatwym do przeoczenia. Jeśli dziecko zlokalizowało ukryty przedmiot siadało wówczas w ciszy na podłodze. Po upływie adekwatnej ilości czasu – dzieci, które odnalazły przedmiot wskazywały go reszcie. Druga zabawa pt. „Wystawa sklepowa” była propozycją gry terenowej. Opiekunka spacerowała z dziećmi obok pięciu lub sześciu wystaw sklepowych. Podopieczni mogli przyjrzeć się uważnie każdej z wystaw. Po powrocie do domu lub w pobliskim parku zapisywały lub opowiadały jakie rzeczy widziały w każdym ze sklepów – numerując je. Wygrywała osoba, która zapamiętała najwięcej szczegółów. Trzecia zabawa nazwana została „Zająć i charty” i była grą terenową. Jedno dziecko otrzymywało rolę zająca. Trzymało w dłoni woreczek wypełniony guzikami, łupinami orzechów, ziarnami lub innymi drobiazgami – pełniły rolę śladów, które dziecko zostawiało za sobą uciekając. Miało również możliwość rysowania strzałek i innych podpowiedzi. Charty, czyli pozostałe dzieci musiały odnaleźć po śladach dziecko – zająca. Ich zadaniem było ponadto zacieranie odnalezionych śladów, aby móc bez przeszkód bawić się w tę zabawę następnego dnia. Autorka artykułu podsumowała swój tekst słowami: (...) <i>Zabawy powyższe uczą dzieci patrzeć tak, aby widzieć.</i>
<i>W sprawie czytelnictwa dzieci, Dziecko</i> R. 1, 1913, z.	Artykuł powstał na podstawie ankiety przeprowadzonej w ramach czasopisma <i>Revue Psychologique</i> z czerwca 1913 roku. Ankieta zawierała pięć pytań (<i>1. Co wolicie czytać: opowiadania, wiersze czy bajki? 2. Czy wolicie czytać, czy słuchać, jak wam czytają? 3. Jakie was bardziej zajmują</i>

8, str. 443-
446.

powieści: czy te, w których występują ludzie (dorośli, dzieci), czy te, w których mówi się o zwierzętach lub naturze? 4. Czy lubicie opowiadania krótkie, takie jakie są w waszych książeczkach o 1 lub 2 stronicach, czy też dłuższe: książeczki, książki? 5. Jaki rodzaj opowiadań wolicie: prawdziwe czy zmyślane – fantastyczne?). Próba badawcza wynosiła 1600 uczniów i uczennic, mających od 7 do 16 lat. Z ankiety wynikało, że dzieci najbardziej lubią opowiadania (82 %), następnie: wiersze (22 %), a najmniej bajki (8 %). Preferowały czytanie samodzielne (82 %), bardziej niż słuchanie czytania przez kogoś innego (23 %). Najciekawszym tematem był człowiek (72 %), następnie zwierzęta (28 %), a na ostatnim miejscu natura (24 %). Dzieci preferowały opowiadania długie (82 %), bardziej niż krótkie (20 %). Największym powodzeniem cieszyły się opowiadania z motywami prawdziwego życia (82 %), niż z wątkami fantastycznymi (24 %). Autorka zaznaczyła ponadto, że z wyników ankiety wywnioskować można było, że: *dziewczynki preferowały opowiadania o dzieciach, chłopcy o ludziach dorosłych. Znowu naśladownictwo: córka chce być mamusią doglądającą i przeżywającą losy małej dziewczynki – swojej córeczki. Chłopiec marzy o chwili, gdy w końcu dorośnie. Tkwi w tym jeszcze instynkt macierzyństwa u dziewczynek i instynkt zdobywcy u chłopca*³⁴⁶.

**Fot. 48. Wyniki badań ankietowych z 1913 roku dot. czytelnictwa
wśród dzieci.**

I.	Dzieci najlepiej lubią opowiadania	82 ^o / _o
	mniej wiersze	22 ^o / _o
	najmniej bajki	8 ^o / _o
II.	Przeważnie lubią czytać same	82 ^o / _o
	mniej słuchać czytania	23 ^o / _o
III.	Wolą kiedy im się mówi o człowieku	72 ^o / _o
	niż o zwierzęciu	28 ^o / _o
	lub o naturze	24 ^o / _o
IV.	Opowiadania długie	82 ^o / _o
	niż krótkie	20 ^o / _o
V.	Opowiadania prawdziwe	82 ^o / _o
	niż fantastyczne	24 ^o / _o

Źródło: *Dziecko, czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu*, W sprawie czytelnictwa dzieci, R. 1, 1913, z. 8, str. 444.

³⁴⁶ R. Pachucka, *W sprawie czytelnictwa dzieci*, „Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, 1913, R. 1, z. 8, str. 444.

Zabawki wyrobu ludowego, Dziecko, R. 1, 1913, z. 9, str. 536-538.	Według autorki warszawski rynek zabawkarski przepełniony jest zabawkami słabej jakości. Remedium na taki stan rzeczy mogą być zabawki wyrobu ludowego. W 1907 roku powstało Towarzystwo popierania Przemysłu Ludowego, które rozwijało się w szybkim tempie. Mogło poszczycić się imponującymi wpływami, należało do niego ponad tysiąc członków, ponadto mogło liczyć na poparcie rządu. Towarzystwo współpracowało z 44 warsztatami, 15 szkołami (w tym szkołami zawodowymi ze specjalizacją zabawkarstwo). Funkcjonowały 2 sklepy pod szyldem Towarzystwa popierania Przemysłu Ludowego: jeden przy ul. Brackiej w Warszawie, a drugi jako Bazar Przemysłu Ludowego przy al. Jerozolimskich. Autorka podkreśliła, że zabawki ludowe oprócz swojego waloru estetycznego były również praktyczne. Dzieci miejskie mogły poznać codzienność społeczeństwa pracującego na wsi. Jednym z minusów zabawek rękodzielniczych tworzonych w ramach przemysłu ludowego była ich cena. Zakup ich wymagał większych nakładów finansowych, jednak cena była adekwatna do jakości. Autorka dowiedziała się ponadto, że cenniki zabawek nie były ujednolicone – cena zależała od poszczególnej szkoły, która wyrób wytwarzała. Zamówienia płynęły nie tylko z większych ośrodków miejskich w granicach Królestwa Polskiego. Okazało się, że wyroby ludowe bywały wysyłane na przykład do Berlina. Informację tę skwitowała zdaniem: <i>Uważajmy więc, by pod sukmaną łowicką nie kryło się na przykład serce pruskie.</i>
---	---

Fot. 49. Opis wnętrza sklepu Towarzystwa popierania Przemysłu Ludowego przy al. Jerozolimskich w 1913 roku.

Oto obrazek: idzie stado gęsi, za niemi pastuszka, fartuch zarzuciła na głowę, jakby przed jesiennym chłodem i deszczem się chroniąc; tu kurom sypie ziarno panienka ze dworu; dalej góral ciupagą wywija, śnać w góry idzie; wesele krakowskie w całej parady! rzędami lalki na wzór wiejskich niemowląt odziane siedzą poważnie, na szyjach mają smoczki (w Szwajcaryi młodą mateczkę za takie przestępstwo pociągnięto do odpowiedzialności sądowej) Szeregami ustawiona, oczekuje niecierpliwych rąk dziatwy chudoba cała gospodarza, na kółkach, lub bez kólek, w stanie spoczynku, lub przygotowane do pracy; narzędzia miniaturowe, strzechy wsi polskiej wraz z obejściem. Z boku, skromnie, choć z postaci buńczucznie i rycersko pędzą na koniach ołowiani husarze, ułanie... Za nimi ciągną drewniani beduini, w białych burnusach, wielbłądy; eskimosi na sankach, zaprzężonych w renifery. Jest w czem wybierać.

Źródło: Dziecko, czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu, Zabawki wyrobu ludowego, R. 1, 1913, z. 9, str. 537.

Źródło: Opracowanie własne.

W tabeli 7. Znalazły się publikacje Romany Pachuckiej dotyczące tematyki edukacji dzieci i młodzieży. Pierwsza nosi tytuł: „Gry i zabawy dla dzieci i młodzieży” i została opublikowana w czasopiśmie „Dziecko” w 1913 roku. Autorka zaznacza istotność zabawy w prawidłowym kształtowaniu się umiejętności poznawczych u dzieci. Wymienia ponadto przykłady zabaw wspierających wszechstronny rozwój najmłodszych. Drugi artykuł w tematyce problemowej dotyczącej edukacji dzieci i młodzieży został opublikowany w 1913 roku w czasopiśmie „Dziecko”. Autorka skupia się na fenomenie czytelnictwa wśród dzieci. Zaznacza ponadto najbardziej oraz najmniej preferowaną formę literacką wśród dzieci. Trzeci artykuł podnosi kwestię „Zabawek wyrobu ludowego”. Został opublikowany w 1913 roku w czasopiśmie „Dziecko”. Autorka zachęca w nim do wspierania artystów ludowych tworzących zabawki dla dzieci.

Tab. 8. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Kariera zawodowa nauczyciela

Tytuł, data i miejsce publikacji	Streszczenie publikacji autorstwa Romany Pachuckiej
Wybór zawodu i nauczycielstwo, Dziecko, R. 2, 1914, z. 8-9, str. 460-465.	Należało pochylić się nad kwestią świadomych wyborów dziewcząt kończących pensje. Ignorowanie lub lekceważenie zapytań kierowanych do starszych koleżanek lub przełożonych mogło wielokrotnie wpłynąć na nie satysfakcjonujące decyzje młodzieży. Gdy ktoś zapytał absolwentkę jaką pracę chciałaby podjąć, często odpowiadała: <i>żadną, nie wiem</i> lub <i>zostanę nauczycielką!</i> Według autorki artykułu nauczycielek jest zbyt wiele, a ich poziom różni się diametralnie od siebie. Często praca nauczycielska była chwilowym dążeniem, mającym na celu odłożenie pewnej sumy pieniędzy, zarobieniem na dalszą edukację lub jako sposób spędzania czasu, aby wciąż mieć kontakt z ludźmi (np. w przypadku wdów lub starych panien). Autorka zaznaczyła, że do żadnego zawodu nie chciała pójść osoba nieprzygotowana, wyjątkiem było jednak nauczycielstwo. Edukacją dzieci i młodzieży w wielu przypadkach zajmowały się osoby bez znajomości zagadnień pedagogicznych, psychologicznych lub społeczno-wychowawczych. Takie tendencje stanowiły krzywdę dla całego społeczeństwa, ponadto obniżały status i rangę grupy zawodowej. Autorka pisała: <i>Przekształca się w ten sposób najpiękniejszy i najbardziej odpowiedzialny zawód w budę jarmarczną, do której każdy przechodzień ma wstęp wolny i na której szyld obwieszcza: kto bierze mniej, ten zdobywa. Przekształca nauczycielstwo w pariasów, pogardliwie traktowanych przez społeczeństwo</i> ³⁴⁷. W ostatnim akapicie autorka zachęca absolwentki, aby pracowały twórczo i dzielnie, aby stanowiły pożytek dla reszty społeczeństwa.

Źródło: Opracowanie własne.

³⁴⁷ R. Pachucka, *Wybór zawodu i nauczycielstwo*, „Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, 1914, R. 2, z. 8-9, str. 462.

W tabeli 8. Znalazły się publikacje Romany Pachuckiej dotyczące kariery zawodowej nauczycieli. Artykuł pt. „Wybór zawodu i nauczycielstwo” został opublikowany w 1914 roku w czasopiśmie „Dziecko”. Autorka podkreśla w nim istotność świadomego wyboru ścieżki zawodowej wśród młodych dziewcząt kończących naukę na poziomie elementarnym. Zaznacza, że nieprzemyślany wybór zawodu może nieść za sobą przykre konsekwencje: brak satysfakcji z wykonywanego zajęcia oraz, co według autorki gorsze, narazić na spadek autorytetu nauczyciela.

Tab. 9. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Szkolnictwo średnie i wyższe.

Tytuł, data i miejsce publikacji	Streszczenie publikacji autorstwa Romany Pachuckiej
<i>Nasze szkolnictwo na przełomie, Dziecko, R. 2, 1914, z. 10-11-12, str. 535-536.</i>	Autorka zauważyła trzy konieczności, które wynikały ze zjawiska wojny. Przede wszystkim wojna stanowiła okazję do wykazania się bohaterstwem. Następnie: pokazania ideałów rządzących społeczeństwem polskim, aż w końcu była przestrzenią na pracę związaną z szeroko rozumianym odbudowywaniem. Wnioskowała o <i>szczerą demokratyzację społeczną</i>. Jednym ze sposobów na osiągnięcie celu było przyjrzenie się szkolnictwu. Należało przede wszystkim skupić się na holistycznym rozwoju człowieka. Mniej natomiast na poszczególnych etapach edukacji oraz oddzielaniu dziecka od jego środowiska szkolnego i domowego przy analizie jego rozwoju. Uczeń oraz uczennica powinni znać swoje obowiązki wobec szkoły i państwa, nauczyciel musiał pracować pełen oddania i wiary w ideały społeczne oraz narodowe. Działania takie, według autorki, przybliżały społeczeństwo do wizji szkoły idealnej.
<i>Na marginesie problemów szkoły średniej, Warszawa 1936</i>	Książka autorstwa Romany Pachuckiej została wydana w 1936 roku. Składa się z pięciu części. Pierwsza z nich – „Demokratyzacja szkoły średniej” porusza problem zmian społeczno-prawnych, które bezpośrednio dotyczą pracy wychowawczej w ośrodkach naukowych. Najważniejszym postulat, podnoszony w tym podrozdziale stanowi postępujący kryzys szkolnictwa polskiego. Romana Pachucka zajęła się analizą oczekiwań społecznych. Zarzuciła ludziom brak zrozumienia

	idei szkoły demokratycznej oraz problemu selekcji młodzieży. W tej części książki obszernie wyjaśniła założenia, które są podstawą podejścia rodziców. Zależy bowiem im, aby posłać dziecko do szkoły, by bezproblemowo zdobywało promocje do następnych klas, aż do otrzymania świadectwa maturalnego. Autorka zauważyła i skrytykowała pobłażliwy stosunek rodziny do braku punktualności oraz lenistwa podopiecznych. Problem jednak był bardziej złożony. Rodzice starając się przewidywać problemy szkolne swoich dzieci – płacili nauczycielowi prowadzącym problematyczny przedmiot, aby zorganizował specjalnie dostosowane korepetycje i jednocześnie podwyższył ocenę końcową. Problem nieetycznego postępowania rodziców Romana Pachucka upatrywała przede wszystkim z podejścia do szkół państwowych za czasów zaborów, gdy program szkolny stanowił największe zło. Demokratyczna szkoła średnia była odpowiedzią na dynamicznie zmieniającą się sytuację majątkową rodzin. Jej główny cel to umożliwienie każdemu uzdolnionemu dziecku, bez względu na pochodzenie społeczne dostanie się i ukończenie placówki oświatowej ³⁴⁸. Romana Pachucka w dalszej części swoich refleksji skonstruowała obraz idealnego pedagoga i wychowawcy. To według niej człowiek, który jest pełen oddania oraz miłości do dziecka, pragnie je kształcić, wychowywać i przygotowywać do życia. Pedagog w oczach Romany Pachuckiej powinien przede wszystkim być naukowcem z silną wolą, o dużym autorytecie i wielkim sercu, który dla dobra swoich podopiecznych jest w gotowy na szczególne poświęcenia. Wadą narodową, którą wymieniła autorka stanowi słaba wola, którą można przekształcić w pełne oddania działania na polu pracy społecznej. Ideą, kierującą decyzyjnych polityków tworzących szkołę demokratyczną powinno być przygotowanie wartościowej przestrzeni dla przyszłych kierowników i osób na stanowiskach zarządczych. Ówczesna polityka szkolna również została opatrzona komentarzem. Romana Pachucka postulowała: <i>opanowanie chaosu, który wynikał z</i>
--	---

³⁴⁸ Pachucka R., *Na marginesie problemów szkoły średniej*, Dom Książki Polskiej, Łódź-Warszawa 1936, str. 5-6.

	powojennych przesunięć i załamania się zasad moralnych. Cały kryzys życia moralnego uderzył dotkliwie w szkołę ³⁴⁹. Druga część książki opiera się na organizacji pracy metodyczno-dydaktycznej. Przede wszystkim w związku z indywidualnym doświadczeniu autorki. Punktem wyjścia do wprowadzenia zmian w instytucji powinna być szczegółowa analiza planu lekcji, który należało układać zgodnie z potrzebami ucznia. Kolejny ważny punkt stanowi sprawdzenie stanu dostępnych pomocy naukowych oraz rozpoczęcie wizytacji w charakterze obserwacji. Każdy wniosek należy omówić publicznie na radach pedagogicznych. Referat zamykający wizytacje powinien obejmować takie zagadnienia jak poziom wyczerpania materiału naukowego, charakterystykę i jakość pracy nauczyciela oraz uczniów oraz metodykę prowadzonych zajęć, analizę prac pisemnych, które ujawniają poziom klasy. Romana Pachucka w swoich refleksjach zaznacza, że indywidualny oraz grupowy (w formie zebrań) kontakt z rodzicami stanowi ważny filar w budowaniu zaufania oraz zdobywaniu niezbędnych informacji. Doświadczona dyrektorka podzieliła swój plan działania na trzy lata. Pierwszy rok poświęciła indywidualnym szkoleniom nauczycieli i polepszaniu warunków pracy, w drugim roku największą uwagę poświęciła pracy metodyczno-dydaktycznej.
--	---

³⁴⁹ Pachucka R., *Na marginesie problemów szkoły średniej*, Dom Książki Polskiej, Łódź-Warszawa 1936, str. 7.

**Fot. 50. Zespół taneczny w Gimnazjum Żeńskim im. Klaudyny
Potockiej w Pułtusku,
1947 rok.**



Źródło: Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz.

Trzeci krok dotyczył obudzenia w gronie nauczycielskim potrzeby pracy twórczej oraz wspólnego dążenia do polepszania warunków pracy. Ogromne znaczenie w pracy dydaktycznej stanowił podział klas między nauczycieli. Bardziej doświadczeni pedagodzy otrzymywali klasy wyższe. Mniej doświadczeni lub słabsi - klasy niższe³⁵⁰. Dobrze skonstruowany plan lekcji zakładał umieszczenie pokrewnych przedmiotów w jednym dniu. Jeden przedmiot powinien odbywać się minimum dwie godziny w tygodniu. Ważnym jest, aby rozdysponować pracę nauczycielską tak, żeby zawsze dostępny był jeden nauczyciel, który w razie nagłej sytuacji może odbyć zastępstwo. Dyrekcja powinna również wymagać od nauczycieli planu prowadzenia zajęć na cały rok, ze szczegółowym uwzględnieniem tematyki wykładów. Ważne jest, aby nauczyciel świadomie postrzegał lekcję jako jednostkę metodyczną (powinna składać się z przypomnienia i powtórzenia materiału z poprzednich zajęć, przerobienia nowego materiału oraz spojrzenia na nowe zagadnienia holistycznie, powtarzając je). Nauczyciel powinien

³⁵⁰ Pachucka R., *Na marginesie problemów szkoły średniej*, Dom Książki Polskiej, Łódź-Warszawa 1936, str. 9.

	również zwracać się do ucznia z szacunkiem i kulturą osobistą, stosować kilkuminutowe przerwy w trakcie zajęć przeznaczone na ćwiczenia oddechowe. Ważne jest, aby regularnie dbał o wietrzenie klas, a także aby ostatni wychodził z klasy ³⁵¹. Dyrektor powinien wymagać staranności przy prowadzeniu dokumentacji nauczycielskiej i uczniowskich zeszytów. Aby usunąć ze szkół powierzchowne egzaminowanie należy kilka tygodni przed egzaminem sporządzić listę słabszych uczniów. Metoda ta pozwala zająć się obserwacją ich pracy wystarczająco wcześniej. Podział klas między wychowawców powinien mieć miejsce jeszcze przed wakacjami ³⁵². Według Romany Pachuckiej podstawą wartościowej pracy nauczycielskiej jest wytworzenie „twórczej intuicji pedagogicznej”. Wieloletnie doświadczenie pracy w szkole pozwoliło jej podnieść poziom naukowy placówek oraz stworzyć ideał pracy wychowawczej obejmującej uczniów posiadających poczucie sprawstwa, którzy czują, że nauka sprawia im przyjemność. Jakość pracy nauczyciela ulega w takich warunkach przeobrażeniu, znika sztywna hierarchia. Między uczniem a nauczycielem wytwarza się wówczas więź zbliżona do koleżeńskej. Niechęć rodzicielska zamienia się w pełne zaufanie do instytucji szkolnej ³⁵³. Romana Pachucka zwróciła również uwagę na aulę szkolną jako centralny punkt w gmachu szkolnym. Według niej powinna być szczególnie artystycznie urządzona, ponieważ może stanowić dla wielu uczniów (szczególnie w mniejszych miastach i na wsiach) jedyny przejaw kultury wysokiej, obcowania ze sztuką. Nauczycieli pracujących w trudnych warunkach określa mianem „rasy bohaterskich bojowników” ³⁵⁴. Pisała: <i>Celem szkoły tradycyjnej było intelektualne przygotowanie dzieci inteligencji do pracy (...). Szkoła ta zależnie od panującego w danej epoce poglądu na świat kształciła albo humanistów – o idealistycznym poglądzie na świat, albo realistów; wreszcie nastąpił kompromis i mamy obaw zasadnicze typy o grupach przedmiotów naukowych: humanistycznych i</i>
--	--

³⁵¹ Pachucka R., *Na marginesie problemów szkoły średniej*, Dom Książki Polskiej, Łódź-Warszawa 1936, str. 11.

³⁵² Tamże, str. 12.

³⁵³ Tamże, str. 16.

³⁵⁴ Tamże, str. 20-21.

matematyczno-przyrodniczych, jako podstawach wychowawczych ³⁵⁵. Romana Pachucka nakreśliła również zadania „Nowej szkoły”. Miały nimi być placówki, które stary rygor szkolny zamieniają na rygor, z którymi uczniowie i uczennice mogą spotkać się w życiu poza szkołą. Ma być płaszczyzną, w której zdobędą możliwość usamodzielnienia się, czas na pracę indywidualną i możliwość przeznaczenia siły własnej na pracę wspólną, organiczną, u podstaw. Kończąc czwarty rozdział pracy Romana Pachucka porusza kwestię uciekania dzieci ze szkół i wagarowania. Według niej rozwiązaniem tego typu problemów jest stworzenie w szkole warunków, aby młodzież mogła wyzwolić wszystkie swoje siły twórcze, aby nie było w niej zbyt nudno i rygorystycznie. Autorka reasumowała: *Prawda musi zwyciężyć. Dobro dziecka jest tą prawdą i weźmie górę nad egoizmem i złośliwością* ³⁵⁶.

Fot. 51. Fragment rozmowy przeprowadzonej z dr Romaną Pachucką w Bluszczu – piśmie tygodniowym Ilustrowanym dla Kobiet.

Dr. Romana Pachucka, odpowiadając redaktorowi „Rozwoju”, ujmuje się za kobietami, pracującymi w zawodach t. zw. inteligentnych. „Czyż kobiety — mówi — kończą uniwersytety dla egoistycznych celów, dla pieniędzy, kariery, lub osobistego jedynie wykształcenia? Czyż nie powoduje nimi najczęściej chęć poświęcenia zdobytej wiedzy tym właśnie, które dostępu do niej nie mają, a potrzebują rady, inicjatywy, pomocy? Czyż my, lekarki i nauczycielki znajdujemy się w warunkach o wiele lepszych materialnie od każdej robotnicy? Między kobietami pracującymi niema więcej lub mniej uprzywilejowanych. Wszystkie prawie jesteśmy wyzyskiwane, przeciążone pracą i materialnie gorzej uposażone od mężczyzn”.

Źródło: Bluszcz, 5 października 1912, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, sygn. 110-016738.

Źródło: Opracowanie własne.

³⁵⁵ Pachucka R., *Na marginesie problemów szkoły średniej*, Dom Książki Polskiej, Łódź-Warszawa 1936, str. 23.

³⁵⁶ Tamże, str. 26-29.

W tabeli 9. Znalazły się publikacje Romany Pachuckiej dotyczące szkolnictwa średniego oraz wyższego. Artykuł pt. „Nasze szkolnictwo na przełomie” został opublikowany w czasopiśmie „Dziecko” w 1914 roku. Autorka podkreśliła w nim trzy konieczności, które wynikały ze zjawiska wojny. Przede wszystkim wojna stanowiła okazję do wykazania się bohaterstwem. Następnie: pokazania ideałów rządzących społeczeństwem polskim, aż w końcu była przestrzenią na pracę związaną z szeroko rozumianym odbudowywaniem szkolnictwa., tworzeniem nowej jakości oświaty. Druga publikacja pedagogiczna, wydana jako autorska książka nosiła tytuł: „Na marginesie problemów szkoły średniej” i została wydana w Warszawie w 1936 roku. Autorka poruszyła w niej krytycznie problem zmian społeczno-prawnych, które bezpośrednio dotyczą pracy wychowawczej w ośrodkach naukowych. Ruga część książki obejmuje organizację pracy metodyczno-dydaktyczną oraz rozbudzanie potrzeby twórczej i kreatywności wśród uczniów, uczennic oraz nauczycieli. Dyrektor powinien pełnić funkcję przewodnika w tym procesie.

Tab. 10. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Metodyka nauczania.

Tytuł, data i miejsce publikacji	Streszczenie publikacji autorstwa Romany Pachuckiej
<i>Język polski w organizacji daltońskiej,</i> Przegląd Humanistyczny, 1930, R. 5, z. 1., Śląska Biblioteka Cyfrowa.	System daltoński wymusza zmianę formy prowadzenia zajęć, z klasycznego systemu klasowego do laboratoryjnego. Autorka opisała wprowadzony przez nią w roku szkolnym 1928/1929 system daltoński w klasach czwartych, szóstych i siódmych w Gimnazjum Żeńskim im. E. Sezanieckiej w Łodzi. Jako dyrektorka szkoły zorganizowała pracownię dla swoich uczennic, która była w stanie pomieścić ok. 40 osób. Stoliki i krzesła były jednoosobowe. Oprócz Sali laboratoryjnej zorganizowała dobrze wyposażoną bibliotekę szkolną. System wypożyczania książek polegał na tym, że uczennice każdorazowo wpisywały do księgi informację o wypożyczonej książce, wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem. Dodatkowo na osobnych kartkach notowały jaki zakres materiału planowały opracować oraz ile potrzebują czasu. Nauczycielki prowadziły wykres laboratoryjny, skrupulatnie notując postępy dziewcząt. Uczennice raz na miesiąc otrzymywały listę

	zagadnień, które musiały w wyznaczonym czasie przerobić. Dla szczególnie zainteresowanych konkretnym przedmiotem przewidziano prace nieobowiązkowe, aby poszerzyć ich zakres wiedzy. Z zaobserwowanych wniosków okazało się, że praca laboratoryjna sprzyjała samodzielności, pogłębiała zainteresowanie tematem, <i>usuwała czynnik nudy, a także lepiej przygotowywała do studiów uniwersyteckich.</i>
<i>Osiedle szkolne jako teren współpracy domu ze szkołą. Osiedle Szkolne, czasopismo wydawane przez Zespół Szkół posiadających własne osiedle, 1936, R. 2., z. 2.</i>	Osiedle Szkolne w Sokolnikach zostało zbudowane dzięki inicjatywie Romany Pachuckiej. Należało jednak najpierw zapewnić Gimnazjum Żeńskiemu im. E. Szczanieckiej w Łodzi podstawowe wyposażenie sal lekcyjnych w pomoce naukowe. Drugim celem dyrekcji okazało się stworzenie wspólnej przestrzeni do współpracy szkoły z domem rodzinnym uczennic. Zadanie było bardzo trudne, ponieważ różniły się statusem materialnym, poglądami politycznymi panującymi w domach oraz pochodzeniem i wyznawaną religią. Romana Pachucka zdawała sobie sprawę z wpływu wychowawczego domu, uważała nawet, że w niektórych przypadkach był on silniejszy od wpływu szkolnego. Osiedle szkolne powstało dzięki wysiłkowi Koła Rodzicielskiego Gimnazjum, grona pedagogicznego oraz Dyrekcji. Pracę podzielono na pięć etapów: <i>1. Zapoznanie się z materiałem rzeczowym, wyjaśniającym czym jest Osiedle szkolne jako instytucja wychowawcza, gdzie się znajdują, jak są budowane oraz organizowane. 2. Wyszukanie odpowiednich terenów pod budowę Osiedla. 3. Zbiórka funduszy i zakup terenu. 4. Stworzenie projektu gmachu, specjalnie na ten cel wymyślonego. 5. Zbiórkę funduszy na wybudowanie gmachu.</i> Prace rozpoczęły się w 1928 roku, oficjalne otwarcie większego skrzydła nastąpiło w 1934 roku. Działania zmierzające do otwarcia Osiedla szkolnego zbliżyły rodziny uczennic, grono pedagogiczne, dziewczęta oraz dyrekcję. Do gmachu Osiedla jeździły zespoły liczące od 28 do 52 osób, w zależności od liczebności klas. Mieszkały w Sokolnikach tydzień, a Dyrektorka szkoły spędzała z każdym zespołem klasowym od jednego do dwóch dni w tygodniu, prowadząc obserwacje. Ważnym odnotowania był fakt, że wychowawczynie spędzająca z uczennicami czas w Osiedlu Szkolnym

	była w stanie lepiej poznać dziewczęta, ich potrzeby, braki, umiejętności i predyspozycje niż podczas wieloletniej pracy szkolnej w budynku szkoły. Układając plan pracy wychowawczej, dyrekcja oraz grono pedagogiczne zwróciło szczególną uwagę na to, aby działania odbywały się na wielu płaszczyznach: <i>zespołowych, indywidualnych w klasie, współpracy z rodzicami uczennic danej klasy, oraz z każdą rodziną indywidualnie</i>. Dużą wartością okazała się możliwość bezpośredniej obserwacji dziewcząt, ale również zajęcia pozwalające im zdobyć wiedzę na temat metodyki uczenia się, przygotowywania materiałów do pracy oraz aktywności przy udziale pomocy naukowych dla poszczególnych przedmiotów. Nauczyciele i nauczycielki wskazywali drogę oraz pozwalali doświadczyć uczennicom jak efektywnie się uczyć, systematycznie pracować i rzetelnie odrabiać prace domowe. Opiekunowie mieli świadomość, że każda z dziewcząt musi wypracować najkorzystniejszą dla siebie metodykę pracy własnej. Romana Pachucka wierzyła, że należyte przygotowanie do dorosłego życia uczennic podczas nauki szkolnej jest gwarantem ich twórczej i oddanej pracy w przyszłości.
--	--

Źródło: Opracowanie własne.

W tabeli 10. Znalazły się publikacje Romany Pachuckiej dotyczące metodyki nauczania. Artykuł pt. „Język polski w organizacji daltońskiej” został opublikowany w 1930 roku w Przeglądzie Humanistycznym. Opierał się na opisie pracy systemem daltońskim. Autorka zaznaczyła również, że taka metoda pracy wymusza zmianę formy prowadzenia zajęć, z klasycznego systemu klasowego do laboratoryjnego. Autorka opisała ponadto wprowadzony przez nią w roku szkolnym 1928/1929 system daltoński w klasach czwartych, szóstych i siódmych w Gimnazjum Żeńskim im. E. Szczanieckiej w Łodzi. Drugi artykuł obejmujący tematykę metodyki nauczania został opublikowany w 1936 roku w czasopiśmie wydawanym przez Zespół Szkół posiadających własne osiedle. Tytuł brzmiał: „Osiedle szkolne jako teren współpracy domu ze szkołą”. Romana Pachucka przybliżyła w nim funkcjonowanie Osiedla Szkolnego w Sokolnikach pod Łodzią, które stworzyła.

3.5. Powieść psychologiczna, *Górnym szlakiem. Kartki z życia Kobiety*, Warszawa, 1912.

Powieść pod tytułem „Górnym szlakiem. Kartki z życia Kobiety” autorstwa Romany Pachuckiej została wydana w 1912 roku w Warszawie nakładem i drukiem L. Bilińskiego oraz W. Maślankiewicza. Jest to opowieść o Ludmile – zagubionej, silnie wierzącej i wciąż poszukującej sensu życia oraz miłości młodej kobiecie, która przeprowadziła się z ojcem do Żarnowca. Jednym z głównych bohaterów był Roman: zamknięty w sobie, powściągliwy, poważny inteligent. Ich drogi przecinały się na różnych etapach życia. Mężczyzna cały swój czas poświęcał siostrze z małymi dziećmi, która po śmierci męża trafiła do domu Romana. Lojalny brat przyrzekł zająć się siostrą – nawet za cenę uczucia. Ludmiła natomiast była zbyt dumna, aby nalegać na związek z człowiekiem, który ją zauroczył. To historia o niespełnionej miłości, zwinnym uciekaniu w sprawy przyziemne, aby odnaleźć sens i spełnienie. Roman poświęcał się pracy zawodowej, opiece nad siostrą oraz wychowaniu małoletnich siostrzeńców. Ludmiła postanowiła odbywać dalekie podróże i angażować się w działalność społeczną. Po nawiązaniu kontaktu z siostrami Szarytkami pomagała im organizować domy opiekuńczo-wychowawcze dla najbiedniejszych dzieci, kolonie letnie, naukę. W pewnym momencie życia rozważała również wstąpienie do zakonu, jednak Roman odradzał jej to rozwiązanie przez wzgląd na kobiecy temperament (dając jej jednocześnie iskrę nadziei na miłość, mężczyzna jednak wciąż z nieprzejednaną upartością odmawiał związku przez wzgląd na obowiązki rodzinne). Każdy z bohaterów zajmował się swoimi sprawami, pamiętając jednak o wzajemnym uczuciu. Gdy Roman zapadł na ciężką chorobę i najbliżsi przewidywali jego śmierć – Ludmiła spędzająca czas w odległej Warszawie doświadczyła wizji, w której pojawiła się nad chorym mężczyzną, a on odzyskał świadomość. Ta sytuacja stanowiła dla niej jednoznaczny znak, że jej ukochany wyzdrowieje. Mężczyzna faktycznie wrócił do zdrowia. Wciąż jednak prowadził życie dokładnie takie jak przed chorobą. Ludmiła angażowała się coraz bardziej w sprawy społeczne – godząc się ostatecznie ze swoim losem.

CZEŚĆ IV.

DZIEDZICTWO ROMANY PACHUCKIEJ

4.1. Pamięć społeczno-kulturowa, zbiorowa oraz indywidualna

Zagadnienie pamięci jest niezwykle istotne przy konstruowaniu biografii jednostki, w tym wypadku biografii Romany Pachuckiej. Stanowi dopełnienie refleksji na temat życia, dziedzictwa oraz spuścizny. Temat jest złożony, wymaga więc pogłębionego ustrukturyzowania. Warto wprowadzić rozróżnienie między historią a pamięcią zbiorową (kolektywną). Pierre Nora³⁵⁷ podkreślał, że pamięć zbiorowa (określana jako żywa i zmieniająca się) oraz historia wzajemnie się przenikają. Znacząca różnica polega na tym, że historia zawsze stanowi odwołanie do przeszłości, natomiast pamięć zbiorowa dotyczy teraźniejszości, a pamięć grup jest szczególnie wybiórcza (skupia się na wydarzeniach potwierdzających jej autentyczną tożsamość, przynależność lub wyznawane idee). Historia natomiast jest działaniem intelektualnym, wymaga analizy i krytycznego dyskursu. Hallbwachs³⁵⁸, francuski socjolog przyjął, że ilość możliwych dyskursów pamiętania zależy od ilości grup, historia natomiast posiada niezmienną uniwersalność. Pamięć zbiorowa jest zakorzeniona w miejscu, geście, obrazie czy obiekcie. Historia dekonstruuje spontaniczną pamięć³⁵⁹. Polska socjolożka, Barbara Szacka zaznaczała, że wiedza historyczna stanowi plastyczną przestrzeń dekonstrukcji i rekonstrukcji na potrzeby konkretnej grupy, na przykład poprzez wymazywanie lub dodawanie wybranych wątków stanowiących dla grupy punkt odniesienia, pozbawiając ją wieloznaczności³⁶⁰. Kryterium prawdy oraz postrzeganie czasu różnią się w historii i pamięci zbiorowej. Historia odnosi się do metodologicznych podstaw warsztatu badawczego, w których czas jest chronologiczny i linearny. Pamięć zbiorowa bazuje natomiast na *aktualnych odczuciach i obowiązujących systemach wartości* i wyrażana jest w czasie mitycznym (punktami zwrotnymi są najczęściej znaczące wydarzenia w życiu jednostki)³⁶¹. Zastanawiając się nad dziedzictwem Romany Pachuckiej należy zwrócić się ku miejscom pamięci. Stanowią

³⁵⁷ Terytoria.com, Nora Pierre (ur. 1931) – francuski historyk. Twórca pojęć m.in. miejsca pamięci czy ego-historii. <https://www.terytoria.com.pl/10777-norapierre>, [dostęp: 03.01.2025].

³⁵⁸ Encyklopedia PWN, Halbwachs Maurice (1887-1945) - uczeń É. Durkheima; od 1918 profesor uniwersytetu w Caen, następnie w Strasburgu, Paryżu oraz profesor Collège de France; stworzył prace z zakresu morfologii społecznej, socjologii ekonomicznej i psychologii. Zajmował się problematyką klas społecznych, był inicjatorem badań nad pamięcią społeczną. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Halbwachs-Maurice;3909561.html>, [dostęp: 03.01.2025].

³⁵⁹ J. Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania, antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 35.

³⁶⁰ Tamże, str. 35.

³⁶¹ Tamże, str. 36.

one bowiem punkt odniesienia, impuls do refleksji dotyczących minionych czasów. Jak pisze P. Nora: *Mają trzy znaczenia: materialne, symboliczne i funkcjonalne. Są jak bastiony, które strzegą tożsamości, ale jeśli to, czego strzegą nie będzie zagrożone, nie będzie na nie zapotrzebowania.*

Interesującym jest fakt, że liczba zgromadzonych i archiwizowanych dokumentów powiększyła się w ciągu ostatnich dekad ponad tysiąckrotnie. Jeśli nie wiemy co powinniśmy zapamiętać – chronimy przed zniszczeniem i zapomnieniem co się da ³⁶².

W związku z interdyscyplinarnym charakterem pracy należy wspomnieć o szerokim spektrum interpretacji założeń samego poznawania przeszłości. Historyk poznaje ją taką, jaka była. Natomiast antropolog koncentruje się przede wszystkim na tym, co jednostki lub grupy sądzą na temat czasów minionych. Narracja pamięci według Ricoeura ³⁶³ jest *przykładem potocznego dyskursu, gry wspomnień* ³⁶⁴. Hallwachs założył natomiast, że przeszłość to nie tylko to, co zostaje w niezmiennionej postaci, ale przede wszystkim to coś, co jest rekonstruowane przez jednostki w toku interakcji. Kontakty społeczne stanowią przestrzeń do konfrontacji doświadczeń – tworząc w późniejszym stadium pamięć kolektywną. Zapominaniu podlega to, co mogłoby szkodzić dobru wspólnoty ³⁶⁵. Refleksje na temat pamięci podjął również E. Durkheim ³⁶⁶, francuski socjolog i filozof. Zaznaczył, że zbiorowe sposoby pamiętania wytwarza kultura, w której podejmuje się refleksje nad przeszłością ³⁶⁷.

Istnieją trzy rodzaje zmiennych, wpływających na pamięć zbiorową według Barbary Szackiej. Element jednostkowy – pamięć budowana na indywidualnych przeżyciach. Element społeczny – pamięć zbiorowości, której punktem wspólnym są podobne doświadczenia oraz

³⁶² J. Nowak, *Spoleczne reguly pamietania, antropologia pamieci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 36-37.

³⁶³ Encyklopedia PWN, Paul Ricoeur (1913-2005) – francuski filozof. *Hermeneutyka Ricoeura zmierzala do zbadania uniwersalnej struktury semantycznej symbolu w dziedzinach, w których najczęściej się on pojawia: w języku pragnień, w symbolice zła i w wytworach wyobraźni poetyckiej.* <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ricoeur-Paul;3967792.html>, [dostęp: 03.01.2025].

³⁶⁴ J. Nowak, *Spoleczne reguly pamietania, antropologia pamieci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 41.

³⁶⁵ Tamże, str. 45.

³⁶⁶ Encyklopedia PWN, Emile Durkheim (1858-1917) - Teoretyk, twórca nowoczesnej socjologii empirycznej korzystającej z metod statystycznych. *Durkheim wywarł znaczny wpływ na dalszy rozwój nauk społecznych, zwłaszcza we Francji; wpływ ten objął przede wszystkim socjologię i szczegółowe nauki społeczne, a ponadto wiele innych dziedzin humanistyki, w których zorganizowano szeroko zakrojone badania oparte na metodzie socjologicznej Durkheima. Do pedagogiki wprowadził perspektywę socjologiczną, definiując wychowanie jako zbiór praktyk społecznych zmierzających do uformowania indywidualnej natury dziecka zgodnie z wymaganiami grupy społecznej (zwłaszcza narodu-państwa), w której będzie ono żyło.* <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Durkheim-Emile;3895040.html>, [dostęp: 03.01.2025].

³⁶⁷ J. Nowak, *Spoleczne reguly pamietania, antropologia pamieci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 47.

element urzędowy – czyli oficjalna narracja funkcjonująca w dyskursie publicznym i działania zmierzające do upamiętniania ³⁶⁸.

Wspomnienia uczennic stanowią wartościowe źródło informacji o życiu oraz działalności Romany Pachuckiej. Pamięć jednostek i zbiorowości bada się najczęściej poprzez wywiady pogłębione, techniki narracyjne czy metody biograficzne. Zyskująca na popularności w ostatnich latach staje się *oral history* (historia mówiona) – obecnie samodzielna metoda badawcza wywodząca się z lat 30. XX wieku ze Stanów Zjednoczonych, stworzona przez Allana Nevinsa ³⁶⁹. Przyjmuje się, że historia mówiona jest w stanie przywołać wydarzenia jednostek, które istotnie wpłynęły na ich biografie. Oczywiście należy uwzględnić możliwość zmiany oceny lub przewartościowanie pewnych wydarzeń ze względu na upływ czasu ³⁷⁰.

Podsumowując, można wchodzić w relacje z przeszłością na kilku płaszczyznach: promując ją tj. dbając, by była wciąż obecna w dyskursie społecznych, nagradzając, czyli podchodząc do niej w sposób idealizujący, kontestując, tj. kwestionując oraz zapominając ³⁷¹.

Proces rekonstrukcji pamięci opisany przez Jeana Piageta ³⁷² oraz Barbel Inhelder ³⁷³ stanowi o mechanizmie dostosowawczym, który polega na przekształceniu czy rekonstrukcji wspomnień w zależności od aktualnego sposobu postrzegania rzeczywistości. Ten proces ma na celu zachowanie spójności między współczesnymi i zapamiętanymi wydarzeniami w związku z holistyczną potrzebą postrzegania swojej tożsamości ³⁷⁴.

³⁶⁸ J. Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania, antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 49.

³⁶⁹ Columbia University: Allan Nevins (1890-1971) – amerykański historyk i dziennikarz. Znaczący wojny secesyjnej i twórca biografii m.in. Henry'ego Forda czy Johna D. Rockefellera. Był czołowym przedstawicielem historii biznesu i historii mówionej. https://c250.columbia.edu/c250_celebrates/remarkable_columbians/allan_nevins.html, [dostęp: 03.01.2025].

³⁷⁰ J. Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania, antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 59-62.

³⁷¹ Tamże, str. 112.

³⁷² Encyklopedia PWN, Jean Piaget (1896-1980) - szwajcarski psycholog, epistemolog, doktor biologii. Jako pierwszy przeprowadził systematyczne badania nad nabywaniem przez człowieka zrozumienia. Jego koncepcja rozwoju poznawczego jest jedną z najistotniejszych koncepcji psychologii. Piaget opracował Teorię Poznawczą, mówiącą m.in., że inteligencja człowieka wynika z adaptacji do otaczającego go środowiska. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/piaget-jean;3956541.html> [dostęp: 03.01.2025].

³⁷³ Barbel Inhelder (1913-1997) – szwajcarska psycholożka, współpracowniczka J. Piageta.

³⁷⁴ J. Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania, antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011, str. 113.

4.1.2. Wspomnienia uczennic: Stefania Bargielska

Stefania Bargielska była uczennicą Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Sczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935. Funkcję dyrektorki sprawowała wówczas dr Romana Pachucka. Absolwentka spisała swoje wspomnienia związane z latami szkolnymi w grudniu 1956 roku. Gimnazjum im. E. Sczanieckiej w retrospekcji S. Bargielskiej cechowało się pewnego rodzaju elitarnością, która nie wynikała z zastosowania podziałów klasowych i wyznaniowych, lecz z wysokiego poziomu nauczania. Każda przyszła uczennica musiała podejść do egzaminów wstępnych, które miały charakter konkursowy. Szkole często zarzucano zbyt dużą pobłażliwość w stosunku do różnorodności przyjmowanych dziewcząt. Nazywano je potocznie *zbieraninką*. Co ważne, Gimnazjum im. E. Sczanieckiej było w międzywojennej Łodzi jedynym żeńskim Gimnazjum o profilu humanistycznym. Stefania Bargielska wspominała: *W niedzielne popołudnia na łódzkim deptaku można było zawsze spotkać gromady dziewcząt od Sczanieckiej spacerujących z chłopcami. Nie podobало się to wielu ludziom, którzy byli zdania, że szkoła mało zwraca uwagi na należyte wychowanie dziewcząt. Panienek z innych pensji nie widywało się w istocie na deptaku, niewielu jednak wiedziało, że można je było spotkać wieczorami na ciemnych ulicach miasta, głównie na ulicy Lipowej, gdzie odbywały się tajemne i romantyczne schadzki* ³⁷⁵. Matka Stefanii czuła wiele obaw w związku z zapisaniem swojej córki do Gimnazjum na ul. Pomorskiej. Strach wynikał z plotek na temat dużej swobody dziewcząt oraz niepokoju o możliwie zbyt wysoki poziom nauczania. Bargielska bardzo pozytywnie zdała egzaminy wstępne. Pisała: *Pierwsze dni w szkole poświęcone zostały na zapoznanie się ze światem, w jakim miałam żyć przez najbliższe osiem lat. Trzeba było poznać wszystkie zakamarki wielkiego budynku (...), poznać nauczycielki i nauczycieli, nawiązać bliższe kontakty z koleżankami, znaleźć przyjaciółkę* ³⁷⁶. Uczennice zajmowały wówczas właśnie między Radą Miejską a Dyрекcją szkoły, które śledziły z wypiekami na policzkach. Konflikt interesów wynikał z faktu, że Rada Miejska pragnęła zagospodarować wielkie pomieszczenie na salę posiedzeń, a dyrekcja na aulę szkolną. W trakcie dyskusji formalnych okazywało się, że wszelkie wydarzenia szkolne musiały odbywać się na sali gimnastycznej. Stanowiło to ogromny problem w oczach nauczycielki gimnastyki, która broniła sali wysuwając argumenty, że służyć powinna jedynie ćwiczeniom (dbała o idealnie świeże powietrze i czystość w pomieszczeniu). Wszyscy uczestnicy zabaw szkolnych musieli mieć na sobie *czyste pantofle*,

³⁷⁵ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Sczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935.*, Katowice 1956, str. 1-2.

³⁷⁶ Tamże, str. 3.

zmienione zaraz po przekroczeniu progu szkoły. *Woźni przez kilka dni tracili głowy przy gorączkowym doprowadzaniu sali do pierwotnego stanu. Niewygodnie tańczyło się w papuciach, cały gniew młodzieży obracał się więc przeciwko Radzie Miejskiej* ³⁷⁷. Lekcje gimnastyki w Gimnazjum im. E. Szczanieckiej od wczesnej wiosny do później jesieni odbywały się na boisku, *zimą urządzana była ślizgawka* ³⁷⁸.

Metody wprowadzone w Gimnazjum łódzkim dzięki staraniom R. Pachuckiej uchodziły wówczas w Łodzi za rewolucyjne. Szczególnie te, które dotyczyły przerwy w trakcie jednostki lekcyjnej. W połowie każdej lekcji odzywał się cichy dzwonek, który oznaczał pozostawienie swoich działań, wstanie, otwarcie wszystkich okien i rozpoczęcie krótkich ćwiczeń oddechowych przeplatanych skłonami. Innowacja ta miała za zadanie pomóc w skupieniu się na dalszej części zajęć, wywietrzenie pomieszczenia oraz zadbanie o komfort uczennic oraz nauczycieli. Po krótkich ćwiczeniach wracano do wcześniejszych zajęć. Na przerwach między lekcjami obowiązywało wietrzenie klas, uczennicom zabronione było przebywać wówczas wewnątrz. Dziewczęta mogły brać aktywny udział w zajęciach z rytmiki, chóru szkolnego oraz baletu (który cieszył się w Łodzi dużym uznaniem). S. Bargielska pisała: *Kilkuletnia nauka rytmiki dała nam, dziewczętom, wiele korzyści, które dziś jako dorosłe kobiety umiemy szczególnie docenić. (...) Cechuje nas dbałość o prawidłową i estetyczną postawę. Nie można sobie wyobrazić bylejakiej uczennicy naszej szkoły siedzącej na przykład z szeroko rozwartymi kolanami i stopami zwróconymi do siebie, chodzącej z pięt i obtłukającej sobie kostki (...), przygarbionej czy stojącej na jednym biodrze z wysuniętym brzuchem* ³⁷⁹. O uczennice dbała również dentystka i lekarka szkolna. Gimnazjum zapewniało dwa pokoje kąpielowe z wannami oraz salę z prysznicami. W dużej jadalni spożywano drugie śniadania. Pracowały w niej matki uczennic, członkinie komitetu rodzicielskiego. Dobrze wyposażona sala rysunku oraz robót ręcznych cieszyła się powodzeniem wśród dziewcząt. Stefania Bargielska z największym sentymentem wspominała lekcje kultury muzycznej – a szczerzy zachwyt odczuwała w gabinecie przyrodniczym, który wypełniony był kwiatami, akwariami oraz terrariami. W klasie przyrodniczej swoje lokum miały *gołębie, synogarlice, kanarki, papużki-nierozłączki, jeże, króliki, złote rybki, jaszczurki, patyczaki, białe myszki, świnki morskie, duże wypchane zwierzęta, kolekcje motyli i minerałów, szkielet ludzki i barwne tablice edukacyjne. Znalazło*

³⁷⁷ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935.*, Katowice 1956, str. 4.

³⁷⁸ Tamże, str. 10.

³⁷⁹ Tamże, str. 11-13.

się miejsce dla roślinności wodnej, roślin doniczkowych oraz kwiatowych. Wszystkimi żywymi istotami zajmowały się uczennice należące do kółka przyrodniczego.

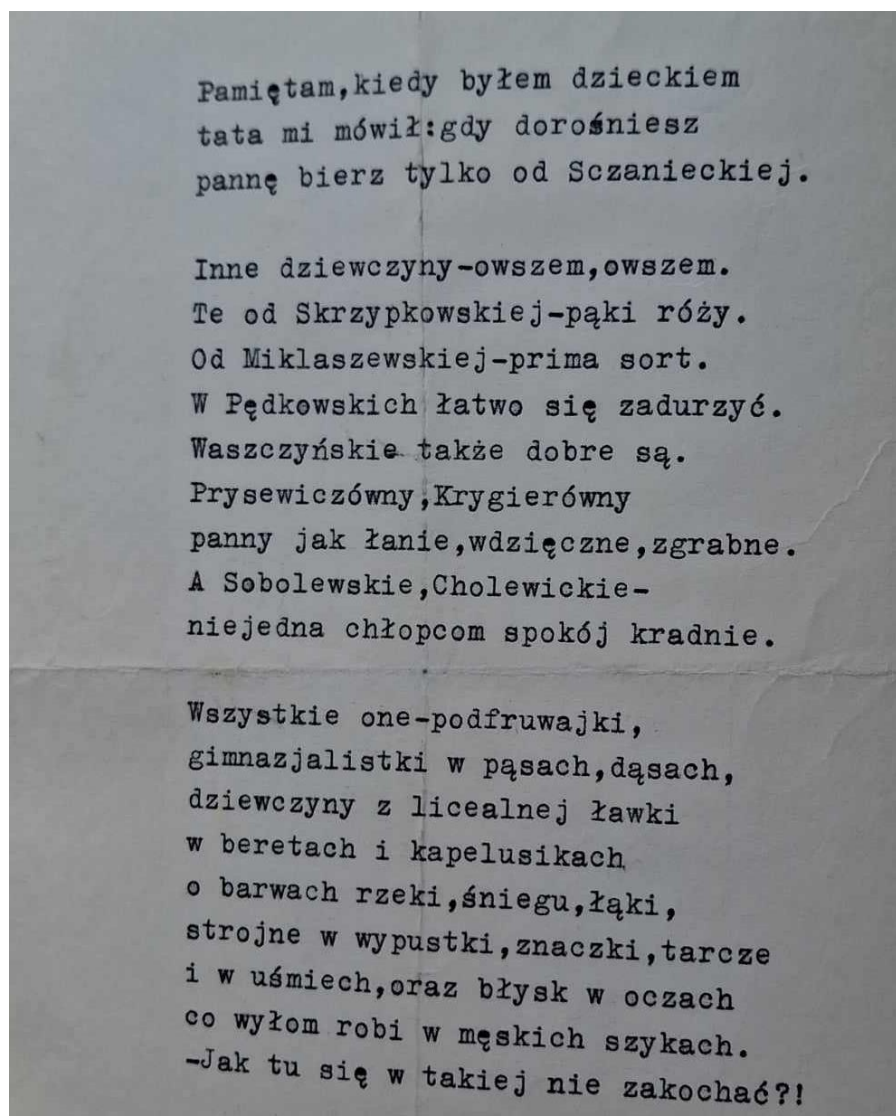
Stefania Bargielska w swoich wspomnieniach odnotowała sytuację, którą pamiętała z najmniejszymi szczegółami – nawet po dziewiętnastu latach od ukończenia szkoły. Podczas jednego z dyżurów w sali przyrodniczej miała za zadanie wymienić wodę w ciężkim, szklanym akwarium. Wraz ze swoją rówieśniczką postanowiły znieść akwarium piętro niżej, co miało oszczędzić im wielu kursów po schodach z wiaderkami i konewkami. Podczas wnoszenia akwarium z powrotem do gabinetu – wyslizgnęło jej się z rąk. Upadło narożnym kantem na kamienny stopień. Róg ukruszył się, nie dało się zatamować wylewającej się wody. Niestety, razem z wodą wypłynęły również piskorze, których nie było możliwości wyłapać. Uczennica przez całe dorosłe życie pamiętała o strachu, który jej wówczas towarzyszył. Sprawa jednak nie była ostatecznie tak poważna. Rodzice zostali zobowiązani do wpłacenia kilku złotych, aby pokryć koszty zakupu nowego akwarium. S. Bargielska pisała: *Piskorzy wprowadzie do dziś nie cierpię, ale powierzanie uczniom opieki nad roślinami i zwierzętami uważam za jedną z najpiękniejszych form wychowawczych* ³⁸⁰. Stefania Bargielska wielokrotnie w swoich wspomnieniach zaznaczała egzekwowaną przez dyrektora Pachucką zasadę *politechnizacji szkoły*, polegającą na unowocześnianiu pracowni szkolnych, m.in. fizycznych oraz geograficznych. Wspominała także o wynikającym z tego faktu stwierdzeniu, że Gimnazjum im. E. Szanieckiej na najwyższym poziomie przygotowywało uczennice do podjęcia studiów wyższych ³⁸¹.

³⁸⁰ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Szanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935*, Katowice 1956, str. 20-23.

³⁸¹ Tamże, str. 23-24.

Fot. 52. Fragment wiersza pt. *Dziewczyny od Szczanieckiej*, autorstwa E. Palczyńskiego.

Napisany z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia szkoły, listopad 1995 rok.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiowskiej-Grzelczak, *Złota Księga*.

O porządek w klasach dbały przedstawicielki samorządu klasowego. Rygor w szkole był szczególnie zauważany podczas doboru grona pedagogicznego. Zarzucano Romanie Pachuckiej *zbyt ostre selekcjonowanie* kadry nauczycielskiej³⁸². Stefania Bargielska była redaktorką naczelną Czasopisma Gminy Szkolnej „Młodzieńczy Lot”. Przed oddaniem numeru do druku zobowiązana była konsultować zawartość gazetki z dyrektorką szkoły, która zgadzała się na publikację nawet tych artykułów, które mogły wywołać liczne komentarze. Mówiła wtedy, że *ten artykuł wywoła na pewno dużą dyskusję*. Podczas składania jednego z numerów

³⁸² S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935*, Katowice 1956, str. 27.

napłynął do redakcji artykuł, który miał jednoznaczny wydźwięk antysemicki oraz szowinistyczny. Reakcja Romany Pachuckiej była zdecydowana oraz surowa. Powiedziała wówczas: *Nie można tego drukować. Żydówki są waszymi koleżankami. Byłoby to zbyt bolesne dla nich. Tworzą one jedną społeczność i nie wolno wam o tym zapominać.* Dyrektorka szkoły angażowała również Gminę Szkolną, czyli wszystkie uczennice, aby razem z nią wyszukiwały rozwiązania powszechnych problemów szkolnych m.in. ocen niedostatecznych, lenistwa, nieprzestrzegania regulaminu szkolnego. Zależało jej, aby podopieczne zdobyły umiejętność organizowania pomocy koleżeńskiej i wytworzyły w sobie poczucie obowiązku. Uważała, że samorządy szkolne mogą być niekiedy bardziej sprawcze niż nauczyciele ³⁸³. Romana Pachucka za czasów sprawowania funkcji dyrektorki powołała do życia tematyczne komisje. Swoje dyżury pełniła komisja czystości, która pilnowała, aby firanki w klasach były czyste, ręce uczennic myte przed śniadaniem i buty wycierane po wejściu do szkoły. Komisja biblioteczna miała swoją siedzibę w bibliotece szkolnej. Do jej zadań należało ewidencjonowanie nowych pozycji książkowych, numerowanie egzemplarzy, rozliczanie zaległości bibliotecznych oraz przedstawianie dyrektorze listy książek, które stworzyły uczennice z prośbą o ich zakup.

Stefania Bargielska należała do komisji bibliotecznej, była również przewodniczącą Gminy Szkolnej. Kilka miesięcy przed maturą miała miejsce trudna sytuacja, której skutki towarzyszyły jej przez całe dorosłe życie. Odpowiednio wcześniej przed terminem zwrotu książek przyniosła wypożyczony egzemplarz. W związku z licznymi obowiązkami odłożyła książkę na pulpit pod ławką, zapominając o niej. Kilka dni później przyjechała do niej bez zapowiedzi matka, która mieszkała na odległej wsi w związku z telegramem, który otrzymała od dr Pachuckiej z nakazem natychmiastowego przybycia. Kobieta była przerażona, córka czuła się zdezorientowana. Dyrektorka spotkała się z matką Stefani, następnie poprosiła ją do gabinetu i oznajmiła, że otrzymała na swoje życzenie od bibliotekarki listę dziewcząt, które nie oddały książki w terminie. Dodała, że wymienione uczennice słynęły ze swojego lenistwa oraz niesłowności, jednak okazało się, że wśród nich znajduje się również ona. Dyrektorka uważała, że *była to wina nie do wybaczenia, zasługująca na najwyższą karę. Wszystkim innym można było wybaczyć takie przewinienie, tylko nie mnie (...). Od człowieka, któremu wiele dano – wiele należy wymagać.* Stefania Bargielska wspominała: *Kochałam moją matkę, widziałam jej przykrość i byłam wściekła na dyrektorkę: jej egzaltację, przesadę i robienie z widel igły.*

³⁸³ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935*, Katowice 1956, str. 38-39.

*Zapadł mi ten moment głęboko w serce i zaważył na całym moim przyszłym życiu. Zrozumiałam, że mi nie wolno. Ciągle mi istotnie czegoś w życiu nie wolno, ciągle mam obowiązki świecić przykładem*³⁸⁴.

Stefania Bargielska zaznaczyła w swoich wspomnieniach, że wychowanie w szkole prowadzonej przez Romanę Pachucką było nad wyraz surowe, jednak owocne i ostatecznie przynoszące pozytywne rezultaty. Do najwyższych Gimnazjalnych wartości należał *obowiązek, odpowiedzialność, praworządność oraz humanizm*. Uczennice rozwijając umiejętność współpracy prowadziły spółdzielczy sklepik szkolny, organizowały zabawy w świetlicy szkolnej dla młodszych dziewcząt, uczęszczały na koło filologiczne, artystyczne, francuskie. Współdziałały w organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Lidze Morskiej, Kole Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwlotniczej, a także w drużynie harcerskiej im. Bałki Wołodziejowskiej³⁸⁵. Jednym z największych przedsięwzięć w czasie pracy Romany Pachuckiej w łódzkim Gimnazjum było stworzenie Osiedla Szkolnego w Sokolnikach. Zajęcia w Osiedlu odbywały się na wzór kolonijno-oboźowego rozkładu dnia. Zwracano uwagę na dostateczną ilość sportu, kontaktu z naturą i stwarzania warunków do samodzielności wśród uczennic. *Osiedle Szkolne było chlubą oraz dziełem życia Romany Pachuckiej*. Stefania Bargielska zamknęła spisane przez siebie wspomnienia refleksją na temat postaci wybitnej dyrektorki: *Była kobietą, która całe swe życie poświęciła służbie w szkolnictwie (...). Wychowała nas w surowych zasadach, pracowała z pasją na każdym odcinku życia szkolnego. Wymagała niesłychanie wiele od nauczycielstwa, od siebie i młodzieży. Była wspaniałym organizatorem pracy, wszechstronnym pedagogiem i surowym, o żelaznej ręce wychowawcą. Posiadała wielki autorytet wśród młodzieży i mimo, że bałyśmy się jej bardzo, to przecież ceniliśmy ją i szanowaliśmy. Robiła wszystko, by każda z nas zawsze mogła być dumna ze swojej szkoły, by każda wszędzie i zawsze przynosiła jej chlubę. Ceniła bogate indywidualności, miała uznanie dla pracy i wysiłku, sprawiedliwie oceniała wartości swoich wychowanek, bez różnicy pochodzenia i stanu (...). Nie tolerowała tylko nieuctwa i lenistwa – dla takich dziewcząt, bez wyjątku, nigdy nie miała serca. Nie była pochopna w sądach, nie chciała krzywdzić. Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi było wspaniałą szkołą charakterów, szkołą obywatelstwa i patriotyzmu, przygotowującą do sumiennej, obowiązkowej pracy, szkołą działalności i wiary w wolnego człowieka, szkołą optymizmu (...). Wśród naszych profesorów panowała*

³⁸⁴ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935.*, Katowice 1956., str. 38-41.

³⁸⁵ Tamże, str. 41-43.

jednomyślność pod względem metod i ideałów wychowawczych. Dbala o to dyrektorka szkoły
386.

4.1.3. Wspomnienia uczennic: Janina Gołębiewska-Grzelczak

Janina Gołębiewska-Grzelczak urodziła się w 1920 roku. W 1921 roku przeprowadziła się wraz z rodzicami do Łodzi. Należała do grona przedwojennych uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w czasie, gdy funkcję dyrektorki pełniła dr Romana Pachucka. Pod redakcją Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak powstała praca zbiorowa pod tytułem „Młodzieńczy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Sczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi”. Wydana została w Łodzi w 2001 roku, dzięki staraniom Stowarzyszenia Absolwentek i Koła Seniorek. Książka powstała przy współpracy absolwentek Gimnazjum z okresu międzywojennego. Przedmowę napisała Anna Burdówna, maturzystka z 1930 roku. Praca podzielona została na trzy części. Pierwsza obejmuje lata 1920 – 1939, została opracowana przez nieżyjące absolwentki: Zofię Hiszpańską oraz Stefanię Iwińską. Część druga książki poświęcona jest materiałom pozyskanym z Czasopisma Gminy Szkolnej „Młodzieńczy Lot”, które wydawane było w okresie międzywojennym pod redakcją ówczesnej dyrektorki dr Romany Pachuckiej. Część trzecia dotyczy w całości wspomnień uczennic i działalności Stowarzyszenia oraz Koła Seniorek. Wiele uwagi poświęcono Osiedlu Szkolnemu w Sokolnikach. Uczennice opisywały lata działalności R. Pachuckiej w łódzkiej szkole: (...) *ze skromnego Kopciuszka wśród łódzkich szkół średnich zmieniła się w ciągu kilkunastu lat w pierwszorzędny zakład naukowy, którego matury ceniono na wyższych uczelniach w całym kraju* ³⁸⁷. Młodzież uczęszczająca do Gimnazjum przy Pomorskiej za czasów dyktorstwa R. Pachuckiej należała przeważnie do rodzin niezamożnych, dziewczęta odczuwały kompleks niższości. Stan ich zdrowia nie był dobry. Po wstępnych badaniach lekarskich stwierdzono, że 20% dzieci jest limfatycznych, 25% ma źle rozwiniętą klatkę piersiową, a 10% wykazuje skrzywienia ³⁸⁸. Dzięki staraniom Romany Pachuckiej zorganizowano w szkole toaletę, pokój kąpielowy oraz regularne dożywianie. Pomieszczenie, w którym znajdował się sekretariat zostało przeznaczone na szkolną bibliotekę.

³⁸⁶ S. Bargielska, *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Sczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935.*, Katowice 1956., str. 42-46.

³⁸⁷ „Młodzieńczy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Sczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi”, praca zbiorowa pod red. Janiny Gołębiewskiej – Grzelczak, Łódź 2001, str. 15.

³⁸⁸ Tamże, str. 17.

Fot. 53. Wycieczka szkolna do Wieliczki. Klasa II a, b i c. Romana Pachucka w drugim rzędzie od dołu, trzecia od lewej, 1934 rok.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga.

W szkole uczyło się ok. 600 uczennic, gmach otwarty był od godziny 7 rano do 20 wieczorem. Romana Pachucka nauczwała w Gimnazjum łódzkim języka polskiego, a dzięki piastowanemu stanowisku wprowadziła w szkole bezdyskusyjny rygor. Równie wymagająca i rygorystyczna była na zajęciach szkolnych. Ogromną wartość przywiązywała do wyrabiania w uczennicach systematyczności, obowiązkowości oraz poczucia odpowiedzialności. Za spóźnienia i samowolne opuszczanie szkoły przed zakończeniem lekcji groziły surowe konsekwencje. Regulamin szkolny określał dozwolony ubiór uczennic, który codziennie egzekwowano. Uczennice zobowiązane były przychodzić w czystych czarnych fartuszkach z białymi kołnierzykami. Podczas wyjść oraz uroczystych apeli szkolnych obowiązywał granatowy mundur z beretem, w tym samym kolorze. Gdyby uczennica wybrała się do miasta bez tarczy szkolnej lub w stroju cywilnym – groziłoby jej nawet wyrzucenie z placówki. W szkole odbywały się regularnie zabawy i koncerty, na których uczennice starszych klas mogły zapraszać kolegów. Romana Pachucka powołała do życia samorządy szkolne. Na dużych przerwach sprzedawano bułki, ciastka, mleko lub kakao. Zebrane pieniądze zasilają fundusz

szkolny. W roku 1929/1930 samorządy klasowe utworzyły Gminę Szkolną ³⁸⁹. Grono pedagogiczne organizowało wiele wycieczek dla uczniów, m.in. na Powszechną Wystawę Krajową w 1929 roku do Poznania. Szkoła zyskała miano nowoczesnej – z wysokim poziomem nauczania. Uczennice o Romanie pisały tak: *Była to postać wybitna, o silnym charakterze oraz woli i wytrwałości umiejącej pokonywać wszelkie przeszkody. Nieco oschła w sposobie bycia oraz apodyktyczna, wzbudzała postrach w niektórych uczennicach i wywoływała zarzuty części rodziców. Znana była w Łodzi i poza kręgiem szkolnym, nazywana nawet czasem Surową Panią Sczaniecką. Ale potrafiła też z dużą serdecznością traktować wychowanki. Nikt, nawet z najbardziej zagorzałych przeciwników, nie mógł zaprzeczyć, że włożyła wiele energii i pasji nie tylko w walkę o gmach szkoły, ale również w podniesienie poziomu naukowego, doprowadzenie do jego rozkwitu. (...) ³⁹⁰. Pachucka starała się obudzić w uczennicach iskrę pracy społecznej poprzez zbiórki śniadań dla najuboższych dzieci z pobliskiej szkoły powszechnej oraz akcje opieki nad rodzinami bezrobotnych. Dziewczęta odwiedzały również kuchnię dla bezrobotnych na łódzkim Widzewie. W „Młodzieńczym Locie” pojawiały się artykuły sprawozdawcze z podejmowanych inicjatyw. Tradycją szkoły były niedzielne msze święte w najstarszym łódzkim kościele pod wezwaniem św. Józefa na ul. Ogrodowej 22. Nabożeństwo szkolne odbywało się o godzinie 10. Wspólne wyjścia do kościoła zapoczątkowano w 1922 roku, trwały aż do wybuchu wojny w 1939 roku ³⁹¹.*

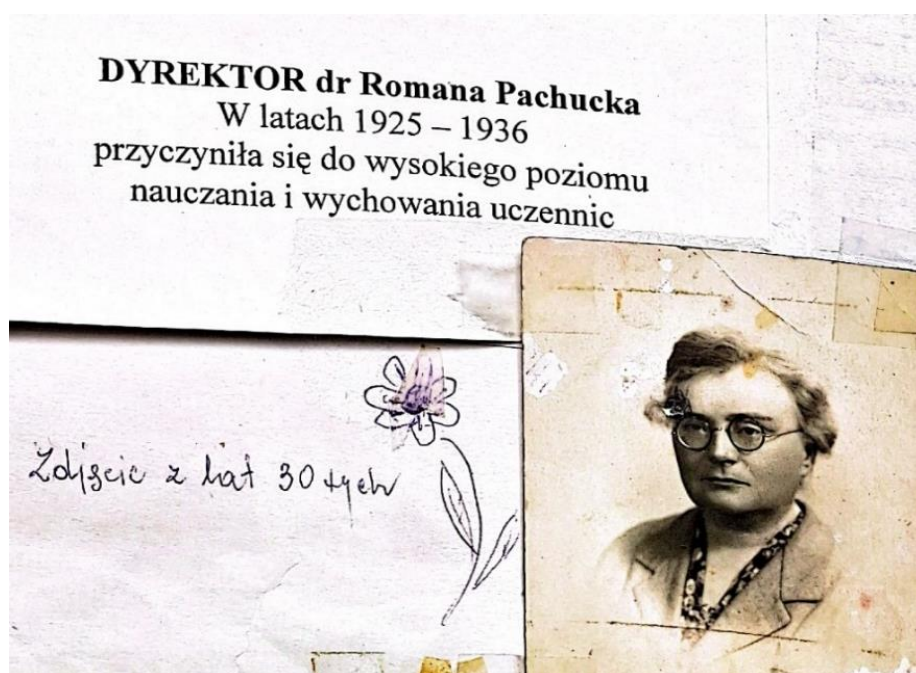
Pani Janina Gołębiewska-Grzelczak była zafascynowana historią szkoły. Pragnęła, aby pamięć o dr Romanie Pachuckiej, gmachu Gimnazjum, o nauczycielkach i nauczycielach oraz rówieśniczkach przetrwała. W związku z tym rzetelnie i skrupulatnie zbierała materiały, zdjęcia oraz dokumenty. Z usystematyzowanych oraz drobiazgowo opracowanych źródeł stworzyła „Złotą Księgę”, która znajduje się pod opieką rodziny.

³⁸⁹ *Młodzieńczy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Sczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi*”, praca zbiorowa pod red. Janiny Gołębiowskiej – Grzelczak, Łódź 2001, str. 19-29.

³⁹⁰ Tamże, str. 31-32.

³⁹¹ Tamże, str. 55.

Fot. 54. Fragment *Złotej Księgi* Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, *Złota Księga*.

Fot. 55. Legitymacja uczniowska Janiny Markowskiej (Gołębiewskiej-Grzelczak) podpisana przez Romanę Pachucką. Rok szkolny 1934/1935.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, *Złota Księga*.

Janina Gołębiewska-Grzelczak była zaangażowaną działaczką społeczną, strażniczką historii i pamięci. Podjęła się bardzo trudnego zadania – integracji środowiska przedwojennych uczennic Romany Pachuckiej i utrzymania tych relacji na wysokim poziomie. Ponadto pewna swojej idei podejmowała działania formalne, niekiedy wręcz zakrawające o walki urzędnicze. Z charakterystyczną sobie determinacją dążyła do godnego upamiętnienia byłej dyrektorki Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi. Odnalazła uchodzący za zaginiony grób R. Pachuckiej i podjęła się jego odnowienia. Wierzyła, że sprawczość i zaangażowanie jest właściwą ścieżką – i zachęcała do tego lokalną społeczność. Co ważne, jej wiara w ideę była równoznaczna z fizycznymi, faktycznymi działaniami, których efekty są widoczne do dzisiaj. P. Janina Gołębiewska-Grzelczak zmarła w grudniu 2019 roku, w wieku 99 lat. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym Doły w Łodzi.

Fot. 56. Przedwojenne absolwentki Gimnazjum im. Emilii Szanieckiej w Łodzi przed nieistniejącym już domem Romany Pachuckiej w Sokolnikach-Lesie.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak.

4.1.4. Wspomnienia uczennic: P. Danuta Niesłuchowska, P. Irena Łapińska – Siarkiewicz, P. Leokadia Jadwiga Zadrożna

P. Danuta Niesłuchowska, P. Irena Łapińska-Siarkiewicz oraz P. Leokadia Jadwiga Zadrożna (zgodnie z prośbą będę używać imienia Jadwiga) były powojennymi uczennicami Romany Pachuckiej w Gimnazjum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk. W 1946 roku, w dniu imienin dyrektor R. Pachuckiej – Jadwigę Zadrożną wytypowano, aby wręczyła Pani Dyrektor kwiaty i złożyła życzenia. Wspominała: *Zrobiłam to tak spontanicznie, jakbym życzenia składała babci. Zarzuciłam jej rękę na boku, taki nietakt! Ucałowałam ją w oba policzki! Jednak myślę, że ta bliskość i ta spontaniczność nie zaszkodziła mi w oczach Pani Dyrektor. Na pewno nie, bo drugie spotkanie i jej uśmiech do mnie na korytarzu świadczyły o tym, że mnie zapamiętała. Ale moje koleżanki zrobiły mi taki afront, że tak nietaktownie oraz niezgodnie z etykietą postąpiłam, że było to nie do przyjęcia. I zostało to we mnie na całe życie. Nigdy nie występowałam już oficjalnie po tym wydarzeniu z żadnymi przemowami. Nie zabierałam głosu, to było dla mnie zbyt trudne. Pani Jadwiga pamiętała również, że przechodząc korytarzem szkolnym obok nauczycieli, a w szczególności przy Pani Dyrektor – obowiązywał tzw. dyg. Ale nie było to jedynie kiwnięcie głową. Należało ugiąć z gracją nóżkę, kolanko. Jeśli nie zrobiło się tego odpowiednio, Dyrektor Pachucka prosiła, żeby całą czynność dokładnie powtórzyć. W pamięci Pani Jadwigi zachowało się również drugie spotkanie z R. Pachucką, w tłusty czwartek. Klasa równorzędna z Gimnazjum Żeńskiego im. Klaudyny Potockiej w ramach żartu zamieniła się na jeden dzień z klasą z Gimnazjum Męskiego. Pani Jadwiga mówiła: *Nasza klasa była bardzo przyjemnie przyjęta, a chłopcy zostali nie szczególnie pozytywnie przywitani. Nawet dokuczali nam później w związku z tym. Nasza klasa przez ten wybryk została zawieszona w czynnościach. To była klasa francuska. Po pewnym czasie Pani Dyrektor wezwała wszystkich rodziców na spotkanie. Następnie w obecności rodzica proszono po kolei każdą z uczennic na osobistą rozmowę. Kontynuowała: *Zapraszała nas po kolei do gabinetu i do mnie mówi: No, Ślepowrońska [przyp. nazwisko panieńskie] ...nogi się pode mną ugięły, bo pomyślałam, że zostanę skreślona z listy uczennic. Po chwili zastanowienia, Pani Dyrektor wyraziła ogromne zdziwienie, że brałam w tej eskapadzie udział. Tak, jakby mnie brała za jakąś grzeczną dziewczynkę! Że mnie na żadne figle i posty nie stać! Powiedziałam wówczas do niej: Przepraszam Pani Dyrektor, nigdy się to nie powtórzy. A ona surowo odpowiedziała: Idź do klasy.***

Pani Irena Łapińska podczas rozmowy zaznaczała, że dla odmiany nie ma żadnego przyjemnego wspomnienia ze spotkań z Dyrektorką szkoły. Romana Pachucka nosiła na lewej dłoni piękny pierścień z zielonym, matowym kamieniem. Za każdym razem, gdy ktoś ją przeproszał – musiał ją pocałować w rękę, w sygnet. Mówiła: *Ja to ciągle przepraszałam, bo miałam taki urok. Regularnie byłam wprowadzana przez Jarząbka [przyp. woźnego] do gabinetu Pani Dyrektor. Wtedy stałyśmy w kolejce pod jej gabinetem i wchodziłyśmy po kolei. To się wszystko mieściło w pojęciu wychowanie. Rygorystyczne wychowanie. Kapcie szkolne to kapcie szkolne. Nikt nie śmiał wejść na szkolny korytarz w butach.* Pani Irena Łapińska-Siarkiewicz podkreślała, że w obszarze wychowania Romana Pachucka była despotyczna, a głos nauczycieli nie był w szkole brany pod uwagę. Rady Pedagogiczne były organizowane szczególnie często. Mówiła: *Ona rządziła, ale efekty były dobre. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że przyjaźnimy się do dziś [przyp. z pozostałymi rozmówczyniami]. Jako absolwentki wspólnie się spotykałyśmy i odnawiałyśmy groby naszych nauczycieli.*

Pani Danuta wspomniała o sytuacji z czasów szkolnych, gdy dziewczęta uczyły się tańczyć na przerwie przy dużej sali gimnastycznej, która znajdowała się na pierwszym piętrze. Zapamiętała, że Pani Dyrektor przyszła któregoś dnia do uczennic i je przepędziła.

Interesującym zagadnieniem był również ubiór nauczycielek i nauczycieli. Pani Irena zapamiętała, że ubierali się bardzo biednie. Przykładowo: Pan Rutkowski, nauczyciel geografii bez przerwy chodził w butach z cholewami, w bryczesach. Miał przedwojenny płaszcz popelinowy, który zakładał prawie codziennie. Jedna z nauczycielek historii z Petersburga miała natomiast piękną biżuterię (matka przechowała jej ozdoby w czasie wojny). Była najbardziej elegancka. R. Pachucka natomiast zawsze była starannie uczesana. Miała puszyste, siwe włosy, duże oczy i utykała na jedną nogę. Uczennice nazywały ją często Hulajnogą lub Eulalią. Chodziła przeważnie w strojach mniej eleganckich, odpowiadających bardziej funkcji przełożonej. Romana Pachucka najczęściej ubierała dwuczęściowy kostium. Była czysta, jednak niezbyt pachnąca. Jej zdaniem nie przystawało się przesadnie perfumować. Używała odrobiny pudru.

Grono pedagogiczne miało według Pani Ireny różne podejście do uczennic. Mówiła: *Byli nauczyciele uczący oraz wymagający i dla mnie taką nauczycielką była nasza matematyczka, Pani Milewska i dr Pachucka. A reszta uczyła, ale nie nauczyla. Pani Malinowska żyła w świecie wspomnień. Wspaniale opowiadała na lekcjach historii. Pamiętam, jak wspominała, że miała suknię brązową w zielone koła, a jedna z uczennic zawołała: Jak żaba Pani wyglądała! Poziom nauczycieli był różny. Jeden z pedagogów miał kajet, nauczył się lekcji, przekazał i nas*

z niej odpytał. Nie była to zła metoda. Trzeba było się nauczyć. Pan Fiszer natomiast nie potrafił używać dyscypliny i egzekwować posłuszeństwa. Robiliśmy mu jako uczennice psikusy. Pewnego razu wrócił wieczorem do domu po Radzie Pedagogicznej i zmarł. Następnego dnia Pani Pachucka zebrała nas w świetlicy i powiedziała: Dziewczynki, zabiłyście Profesora! Nigdy tych słów nie zapomnę, a Zośka, która razem z nami robiła psikusy ryknęła płaczem. Po tej sytuacji nasza klasa chodząc na lekcje klękała przed kościołem i modliłyśmy się za Pana Profesora. Takie miałyśmy wyrzuty sumienia! Cały miesiąc nosiłyśmy żalobę.

Irena Łapińska-Siarkiewicz jako uczennica pułtuskiego Gimnazjum uczyła się wielu języków: angielskiego, rosyjskiego oraz francuskiego. W jej wspomnieniach zapisał się obraz Pani Szubertowej, która podczas lekcji chodziła po klasie i układała wiersze. Wspominała: *Jak się pojawiał szum to wpadała w furję i wyzywała nas od małp oraz dziwek. Używała najgorszych możliwych słów, była bardzo inteligentna... ale była poetką!* Według Pani Ireny doskonałą nauczycielką była Pani Skowrońska, zajmująca się ćwiczeniami cielesnymi. Dbła o to, aby zimą na boisku powstało lodowisko dla uczennic, a z patefonu grała muzyka umilająca ślizgawkę. Czasem uczyła dziewczęta tańczyć. Pani Irena wspomniała o jednej z zabaw szkolnych, gdy Pani Dyrektor złapała uczennice mówiąc oburzona, że mają róż na policzkach, oczywiście zakazany. Dostały polecenie, aby go natychmiast zmyć. Zaróżowione policzki uczennic pojawiły się od tańców. Poszły jednak zgodnie z poleceniem obmyć twarze. Rumieniec pozostał taki sam – miały dodatkowo mokre włosy. Pani Danuta wspominała nauczycielkę Sokolnicką, którą ciągle bolała głowa. Kobieta mieszkała w szkole na piętrze, naprzeciwko schodów. Był tam wąski pokój. Dziewczęta na każdej przerwie pukały do niej, a ona wychodziła zdezorientowana na szkolny korytarz z ręcznikiem na głowie.

Fot. 57. Wycieczka szkolna zorganizowana przez Romanę Pachucka (siedząca w środku), Pultusk, rok szkolny 1945/1946.



Źródło: Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz.

Pani Danuta wspominała: *Miałyśmy także wybitne uczennice, które czytały wypracowanie zadane jako zadanie domowe z zeszytu, nie mając w nim nic napisane. Gdy były zabawy i zapraszano chłopców to przychodziła też na nie obowiązkowo Pani Pachucka. Podchodziła często do nas i mówiła: Moje dziecko, za blisko!* Panią Jadwigę matematyki uczyła przedwojenna nauczycielka, która przeżyła Ravensbruck. Była niewielka, miała wysuniętą łopatkę. Stanowiła postrach wszystkich uczennic. Pani Pachucka była natomiast szczególnie surowa. W szkole funkcjonowało wówczas dożywianie dzieci, które odbywało się na stołówce. Kto chciał skorzystać, mógł. Pani Irena dodaje, że Pani Dyrektor kilka razy weszła na stołówkę podczas posiłków. I zwracała uwagę, że uczennice nieodpowiednio trzymają sztucce lub siorbią. Pani Pachucka była przyzwyczajona, że dożywianie funkcjonuje. Pamiętała to między innymi z przedwojennej szkoły. Okoliczni rolnicy przywozili mleko, piekarze bułki. Irena Łapińska-Siarkiewicz dodała: *Żyliśmy bardzo biednie, ale żyliśmy bardzo wesoło.*

Z opowieści byłych uczennic wynika, że Romana Pachucka bardzo szanowała nauczycieli. Nie wiadomo, czy było tak na Radach Pedagogicznych, ale w obecności uczniów zawsze zachowała się przyzwoicie wobec grona pedagogicznego. Pani Irena podzieliła się również

pewnym wspomnieniem: *Ja na lekcji bałaganila, ale wiedziałam, że będę odpowiadać u Pani Malinowskiej. Do dzisiaj pamiętam – miałam opowiadać o protektoracie Cromwella. Wyrecytowałam, Pani postawiła mi piątkę z wyróżnieniem. Mało tego, po lekcji poszła do pokoju nauczycielskiego i powiedziała, że ona takiej wspaniałej wypowiedzi wcześniej nie słyszała. Śmiały się koleżanki, bo to wyszło na zewnątrz, a wiedziały, że ja się nie uczę. Nauczyłam się tylko tej jednej lekcji! Następnego dnia przyszła na hospitację Pani Dyrektor Pachucka. Poprosiła Panią Malinowską, aby odpoczęła, a ona przeprowadzi lekcje z uczennicami. Poprosiła mnie do odpowiedzi, ale nie oczekiwała opowieści o Cromwellu. Zapytała mnie z historii powszechnej. A ja nic! I Pani Dyrektor powiedziała: Dziecko, Ty się jednej lekcji tylko nauczyłaś i Panią Malinowską oszukałaś. Ty się nie uczysz! I moja sława wyjątkowej historyczki prysła. Ale naszej nauczycielce nie powiedziała nic.*

Według Pani Danuty Niesłuchowskiej Romana Pachucka tworzyła ogromny dystans między sobą a uczennicami. Często zdarzało się, że gdy ktoś potrafił ją niechcący na korytarzu – był zwoływany specjalny apel. Uczennica, która na nią wpadła musiała publicznie przeprosić. Pachucka była surowa. Dbała jednak bardzo o szkołę. Zależało jej, aby była czysta i żeby żadna z uczennic się nie wyróżniała. Stroje i fartuchy musiały być jednakowe. Dbała o czystość dziewcząt, organizując cotygodniowe, obowiązkowe kąpiele. A z rana, gdy ktoś się spóźnił chociaż kilka minut, Pani Dyrektor zamykała drzwi do sali. Po skończonych zajęciach spóźnione uczennice wzywała do swojej kancelarii, aby przeprosiły. Pani Danuta wspominała: *jedna z uczennic przyszła pewnego dnia w bardzo ładnej, granatowej sukience z białym kołnierzykiem na zabawę szkolną, Pani Dyrektor widząc ją skomentowała: Nie, moje dziecko, to nie bal. Musiała iść do domu się przebrać. Pani dyrektor chodziła też po szkole z grzebieniem. Gdy któraś z nas miała nie takie włosy, to musiała włożyć głowę pod kran i Pani Dyrektor je czesała. Jak dziewczyna miała kręcone włosy to dyrektorka stwierdzała, że sobie robi loki, co było niedozwolone. Pani Jadwiga pamięta natomiast, że będąc kilkunastoletnią dziewczynką miała regularnie sprawdzane pończochy przez Romanę Pachucką.*

Fot. 58. Uczennice w stroju szkolnym, Pułtusk, 1947 rok.



Źródło: Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz.

Pachucka często kazała podnosić spódnice. Niekiedy zimą kontrolowała, czy uczennice mają na sobie ciepłą bieliznę. Byłe uczennice wspominały: *Aby skontrolować, czy przestrzegamy regulaminu również poza szkołą - wychodziła na spacer. Raz zdjęliśmy berety, bo było bardzo gorąco. Spacerujemy i machamy nimi. Przechodzili koło nas chłopcy z Gimnazjum i mówią: Uwaga, Dyrektorka idzie! A my nie uwierzyliśmy, bo nie spacerowała z reguły w tych rejonach. Wychodzimy zza rogu, szła Pani Pachucka. Zatrzymała nas, grzecznie pouczyła, ale nie wpisała uwag do książki. Bardzo bałyśmy się Romany Pachuckiej.*

Jak były zabawy, to zapraszano chłopców z młodszych klas. Starsze klasy miały zabawy w późniejszych godzinach. Pani Irena wierzyła, że Romana Pachucka uczyła grzeczności i chciała odizolować je *od lekkiego, balowego życia*. Przybliżyła również sytuację, podczas której siedziały w klasie na parterze w związku z wolną godziną. Chłopcy z okolicznego Gimnazjum przyjechali na wycieczkę do Pułtusa i zatrzymali się pod dużymi oknami szkolnej sali. Mówiła: *Ja siedziałam w środkowym rzędzie, czytałam. A dziewczynki, które siedziały przy oknie wyglądały z nich i rozmawiały z chłopcami. W pewnym momencie do sali weszła Pani Pachucka i wszystkie dziewczęta z klasy zostały wpisane na czarną listę. Wzywani byli rodzice, a nam powiedziała, że jesteśmy bezwstydnice, bo wyglądamy przez okno i rozmawiamy z chłopakami. Moja mamusia musiała stawić się w szkole. Tłumaczyłam się, jednak nikt nie chciał mnie słuchać. Pani Dyrektor mówiła: Kto był w klasie zachowywał się jak bezwstydnica.*

Romana Pachucka była konsekwentna. Na straży gmachu jako jej pomocnik stał P. Jarząbek, woźny. Zdarzało się, że przesunął zegar o pięć minut, aby wydłużyć czas na napisanie klasówki. Kiedyś wyniósł i schował zeszyty, które czekały na sprawdzenie. Ale do jego zadań należało również pilnowanie czy dziewczęta chodzą w beretach i mają odpowiednie fryzury. Jeżeli mu się nie podobały, to prowadził uczennice do Pani Dyrektor, która siedziała i wpisywała nagany. Pani Irena wspominała: *Rzadko trafiałam do Pani Dyrektor, ale kilka razy całowałam w tę rękę... Nigdy nie zapomnę, trzymała wyżej rękę i miała ten sygnet na lewej dłoni. Najpierw się stało, wysłuchało, przeprosiło, potem podeszło i całowało rękę. Jak źle, to trzeba było całować jeszcze raz. Pachucka na każdym z apeli oraz podczas występów recytowała Mickiewicza, wyglądało na to, że była miłośniczką romantyzmu. Pani Irena podkreślała strach, który w niej pozostał w związku z kontaktem z Romaną Pachucką. Mówiła: Zrozumiałam, dopiero po czasie, że nas broniła przed używaniem kosmetyków, nie lubiła zapachów. Był to dystans, szacunek wielki. Miałyśmy świadomość ogromu jej wiedzy.*

**Fot. 59. Byłe uczennice Romany Pachuckiej: P. Danuta Niesłuchowska, P. Leokadia
Jadwiga Zadrożna, P. Irena Łapińska – Siarkiewicz, Pultusk, maj 2024 rok.**



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Pultusk, 11.05.2024 r.

4.1.5. Wspomnienia: P. Zbigniew Borowy, P. Janina Błaszczyk

Pan Zbigniew Borowy jest mieszkańcem Sokolnik-Lasu pod Łodzią. Najdalsze wspomnienia, które posiada w związku z postacią Romany Pachuckiej dotyczą Osiedla Szkolnego wybudowanego dzięki jej inicjatywie. Rodzice Pana Zbigniewa mieli niewielkie gospodarstwo w pobliżu szkolnego gmachu. Gdy miał siedem lub osiem lat, przyszły do jego rodziców dziewczęta z Osiedla Szkolnego pod opieką R. Pachuckiej, aby pomóc w żniwach. Stawiały mendle, układały snopki. Były ubrane w szare, jednolite stroje. Po pracy rodzice zorganizowali poczęstunek, a ojciec P. Zbigniewa grał na fortepianie. Dziewczęta tańczyły. Późniejsze wspomnienia dotyczą już 1963 roku, gdy rozpoczynał naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Ozorkowie. Mówił: *Moja mama załatwiła korepetycje z języka polskiego u dr Pachuckiej. Wziąłem kilka lekcji. Pachucka była stanowcza, wymagająca, ostra. Lekcje prowadziła w swoim domu siedząc na dużym, bujanym fotelu. Moja sytuacja z języka polskiego zaczęła się poprawiać. Gdy już poczułem się pewniej, zrezygnowałem ze spotkań z nią. Ale Pachucka była w związku z tym bardzo zła i niezadowolona. Miała plan, żeby jeszcze bardziej mnie przygotować. Wysłała pismo do mojego wychowawcy polonisty z oczekiwaniem wyjaśnień, dlaczego zrezygnowałem z zajęć. Za lekcje brała drobne sumy.*

Po śmierci Romany Pachuckiej jej dom przeszedł na własność Gromadzkiej Rady Narodowej. Prezes Rady umieścił w nim swoją córkę. Następnie zorganizowano tam Gromadzką Bibliotekę Publiczną, w której pracował P. Zbigniew Borowy. Po likwidacji Biblioteki grunt wraz z budynkiem został wydzierżawiony. Przeznaczono go dla pracowników zakładów odzieżowych „Latona” z Ozorkowa.

Pani Janina Błaszczyk mieszka w Kaniej Górze koło Sokolnik-Lasu. Romanę Pachucką poznała, gdy poszła do pierwszej klasy szkoły powszechnej. Jej matka opiekowała się emerytowaną nauczycielką. Wspominała: *Pamiętam to jak dzisiaj. Moja mama przed spotkaniem z dr Pachucką powtarzała mi wiele razy: tylko pamiętaj, przywitaj się z Panią Doktor, ukoń się, żebyś nie zapomniała! Żebyś błędu nie zrobiła i wstydu mi nie przyniosła!* Dziewczynka zapamiętała Romanę Pachucką jako szczególnie wymagającą starszą Panią. Najczęściej można było ją spotkać, gdy siedziała na wielkim bujanym fotelu z wikliny i drewna. Miała okrągłe okulary, biały kołnierzyk i sukienkę. Uwielbiała białe kołnierzyki, nosiła je prawie zawsze. Matka Pani Janiny, Antonina, krochmaliła jej pieczolowicie pięć sztuk kołnierzyków tak, aby codziennie mogła założyć świeże. Romana nie zajmowała się obowiązkami domowymi. Pani Antonina szykowała jej kanapki, robiła herbatę. Osiem godzin

pracowała w Sanatorium, następne osiem w *Willi Romanówce*. Romana miała szkolny dzwonek, którego używała, gdy czegoś potrzebowała. Był tak głośny, że słyhać go było w całej okolicy. R. Pachucka kiedyś się przewróciła. Wstała w nocy, zakręciło jej się w głowie i upadła. Po tym wypadku zwróciła się do swojej opiekunki: *Pani Tosiu, bardzo Panią proszę, niech Pani nie będzie na mnie zła lub się nie obraża, czy mogłabym następnym razem wzywać dzwoneczkiem, jak czegoś będę potrzebowała?* Usłyszała w odpowiedzi: *Ależ Pani Doktor, może Pani o każdej porze!* Rzadko kiedy potrzebowała pomocy. Jednak czasem lubiła w nocy wstać do toalety lub napić się wody. Pani Janina wspominała, że jako dziecko była *gadulą*. Mówiła: *Pani Romana zapytała mnie: chodzisz Jasiu do szkoły? Zaczęłam szybko opowiadać o wielu rzeczach, jak katarynka. A lubisz do szkoły chodzić? Dopytywała. Moja mama wtrąciła się i powiedziała: Nie zamęczaj Pani Doktor. Pani Pachucka odpowiedziała: Nie, bardzo chętnie jej wysłucham. Nawet jak mówiłam zabawne rzeczy – zachowywała śmiertelną powagę. Intrygowało mnie to bardzo jako dziecko.* Pani Janina otrzymywała również zadania w opiece nad dr Pachucką. Miała między innymi proponować jej spacer, gdy była ładna pogoda. Mówiła: *Pamiętam, była jesień. Więc powiedziałam: Pani Doktor, pokazują się grzyby, zobaczymy kto pierwszy je znajdzie. Widziałam je przecież, chciałam jedynie, żeby ona je dostrzegła. Ja będę podnosiła, ale niech Pani Doktor mówi mi, gdzie on jest! I poszła, chodziła za mną, wyciągałam ją.* Pani Janina wspominała również sytuację, gdy zepsuł się płot. Brakowało 3 sztachet. Powiedziała o tym R. Pachuckiej i dodała: *Pani Doktor, lubię męską pracę, ja to zrobię!* W odpowiedzi usłyszała: *Nie, Jasiu. Kobieta nie jest wcale gorsza od mężczyzny. Kobiety powinny robić to samo co mężczyźni, nie wszystkie zawody, ale większość.*

Po latach Pani Janina zaznaczała, że psychikę odziedziczyła po ojcu, ale ducha po Doktor Pachuckiej. Traktowała ją jak babcię. Zdobyła się nawet na odwagę, by jej o tym powiedzieć. Romana zareagowała w charakterystyczny dla siebie sposób – zachowując zupełną powagę. Podniósł jej się jedynie delikatnie kącik ust. Ale nie powiedziała nic. Następnego dnia zwróciła się do matki dziewczynki: *Wie Pani, ma Pani dobrą, pracowitą i zabawną córeczkę.* Pani Janina kontynuowała opowieść: *Jak kura zdechła to grób jej zrobiłam, kwiatka posadziłam. Wyciągałam Romanę Pachucką na dwór i o wszystkim jej opowiadałam. Brała wtedy laseczkę, szła wolniutko, kulejąc na jedną nogę. Nasze stosunki były bardzo dobre. Kiedy czegoś chciałam, nigdy mi nie odmawiała.* Romana Pachucka miała również psa, dużego wilczura o imieniu Bary. Zawsze leżał na jej nogach. Prosiła często dziewczynkę, aby pobięgała z nim po podwórku. Gdy się wybiegał znów kładł się na nogach Doktor Romany. Gdy zmarła, uciekł z działki i ślad po nim zaginął. Pani Janina podejrzewała, że jej szukał. Pomimo ogłoszeń, które

rozwiesiła – nikt go więcej już nie zobaczył. Jako mała dziewczynka zbierała na działce Romany szyszki: *Mówiłam podekscytowana: Pani Doktor, ale mamy dzisiaj dużo pracy! Oczywiście ona nic nie robiła, tylko ja. Miałśmy strategię. Ona trzymała woreczek, siedziała sobie na taboreciku, jak ubierałam wiadereczko – to wrzucałam do tego woreczka. Wiewiórkę miałam, zająca, kawkę jej przyniosłam, taką zbyt małą, co wypadła z gniazda. Mówiła: Jasiu, malutki jest ten ptaszek, nie wychowasz go. A ja się zawzięłam, kroiłam dżdżowniczeki na małe kawałeczki i mu podawałam. I wychowałam! Później, gdy podrośł to odleciał.* Na działce Romany Pachuckiej były kury oraz pies. Pewnego razu Pachucka nie mogła doliczyć się jednej kury. Było ich jedenaście, brakowało jednej. Po dwóch tygodniach Janina, nazywana przez Romanę *Jasią* poszła zbierać liście, gałązki i szyszki. Okazało się, że pod ułożoną przez nią górą liści siedziała zaginiona kura. Wysiadywała jajka. Dziewczynka zawołała Romanę. Pachucka szybko wstała, chociaż bolała ją noga. Dokuśtykała na miejsce. I zawołała: *A to szelma!* To było jej powiedzenie.

Fot. 60. Romana Pachucka w latach powojennych.



Źródło: Księga Pamięci zmarłych, poległych i pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pułtuskiego od 1918 roku, Pułtуска Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela.

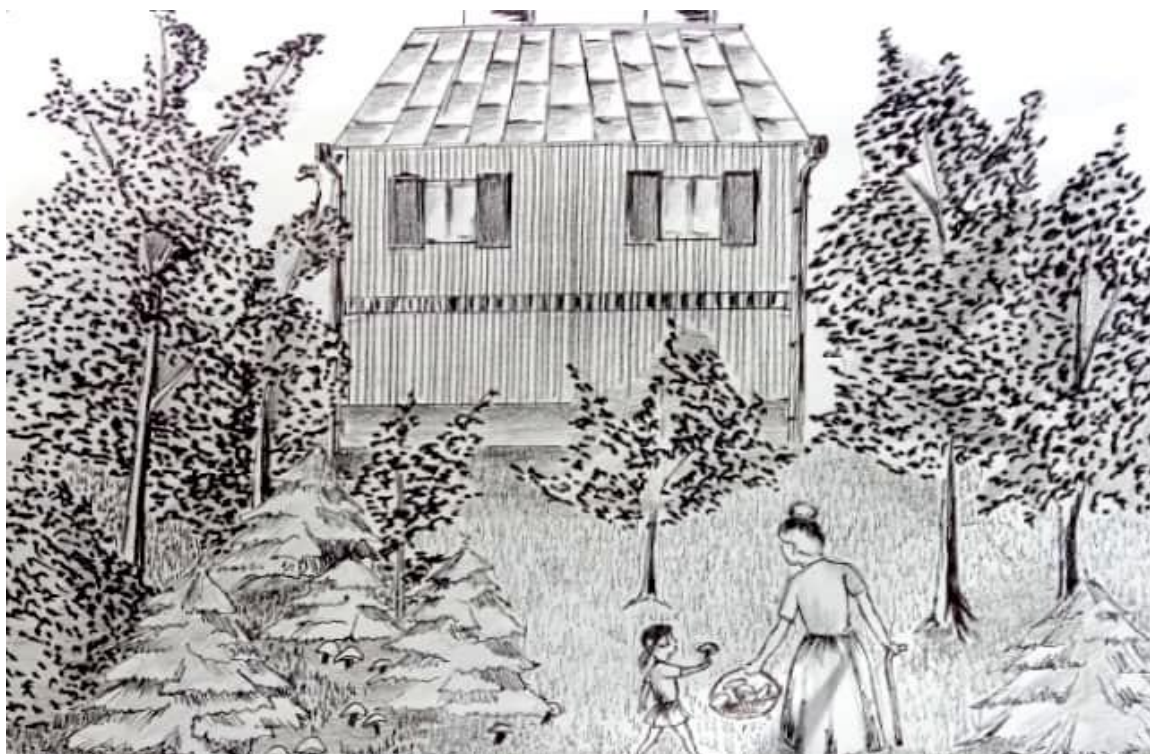
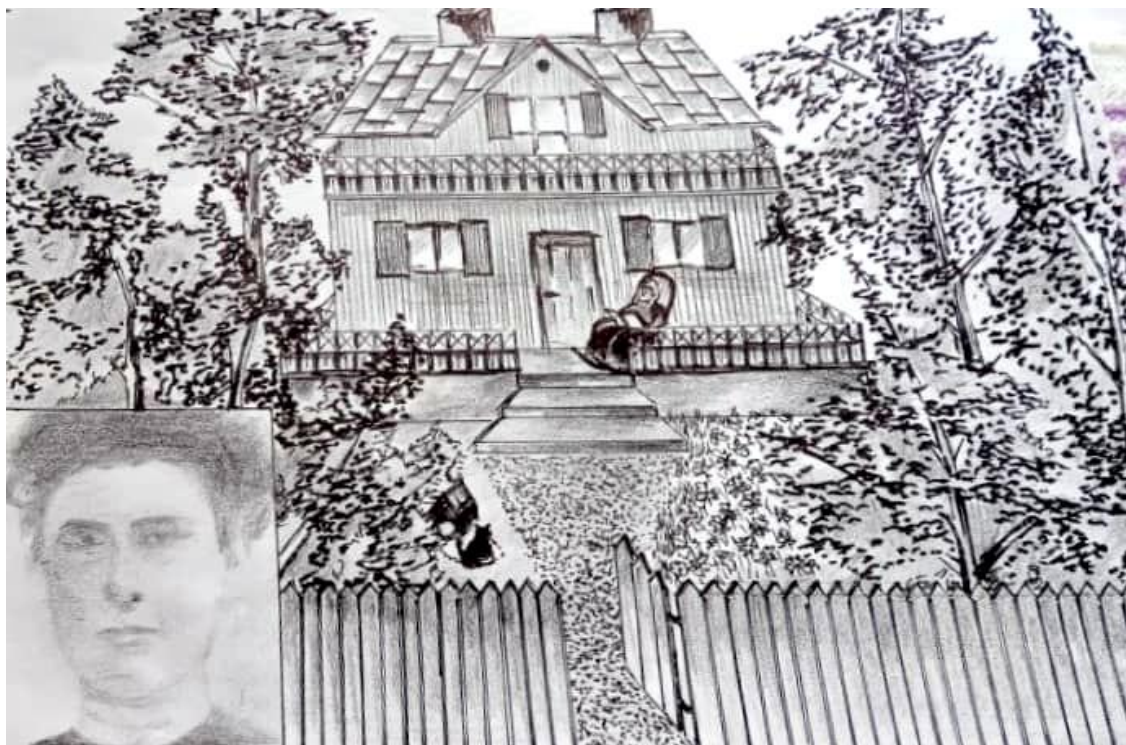
Pani Janina wspomniała, że Doktor Pachucka miała przy łóżku szafkę nocną. Trzymała w niej dokumenty, kapcie na zmianę, koszulę nocną. Tylko ona mogła do niej zaglądać. Nikt nie mógł dotknąć żadnej z jej przedmiotów. Opowiadała: *Kiedyś poszła do toalety, myślałam, że dłużej w niej posiedzi. Jednak bezszelestnie stanęła w drzwiach. A ja niczego nie zauważając podeszłam do jej bujanego fotela, pogłaskałam go, zawsze na nim siedziała. Delikatnie usiadłam. A ona powiedziała nagle: Jasiu, to jest mój fotel. Jak będziesz coś chciała wziąć – zapytaj. Odpowiedziałam: Ja tylko chciałam raz! Powiedziała: Nie gniewam się na Ciebie, ale jak następnym razem będziesz chciała coś wziąć lub dotknąć, to powiedz. Wszystko musiała mieć pod kontrolą. Mama moja była bojaźliwa i uległa, mi Pani Doktor mówiła, żebym walczyła, coś osiągnęła, żebym się nie dawała. Pani Doktor dzieliła się z dziewczynką dobrymi radami. Mówiła na przykład: Jasiu, codziennie się umyj, miej czystą bieliznę. Jakbyś się przewróciła, to ubrudzisz się jedynie na wierzchu. Ale gdy lekarz cię taką zobaczy, brudną, to powie, że jesteś brudas, a tak zawsze będziesz wychodziła na czystą kobietę. Janina spóźniła się kiedyś na umówione spotkanie o pół godziny. Trzeba było napalić w piecu. Okazało się, że jak przyszła - Romana Pachucka zrobiła to sama, strasznie brudząc dookoła. Skomentowała ponadto: Jasiu, dałaś słowo, że będziesz o czasie. Więc go dotrzymuj, to świadczy o Twoim charakterze. Ucz się tego. Jeśli nie możesz dać słowa to nie dawaj, jeśli już to zrobisz - to go dotrzymuj. Jak będziesz gdzieś szła to powiedz, gdzie jesteś i o której wrócisz. Gdyby coś się stało, będę wiedziała, gdzie cię szukać.*

W związku z przeziębieniem, którego nabawiła się jesienią emerytowana nauczycielka – jej stan zdrowia się coraz bardziej pogarszał. P. Janina wspominała: *Pani Pachucka powiedziała mi, że nigdy nie miała tak oddanych sobie ludzi. To były jej ostatnie słowa. A ja ją traktowałam jak babcię. Poświęciła swoje życie nauce. Mówiła mi: Jasiu, pamiętaj, to jest Twoje życie, musisz dokonać swojego wyboru, nie słuchaj nikogo. Wysłuchaj, ale idź swoją drogą. Co ci serce dyktuje, nie poddawaj się. Stałam się taka waleczna na pewno pod wpływem Pani Pachuckiej. Mówiła również: Jasiu, walcz o swoje, jeśli masz idee, walcz. Wzięłam sobie jej słowa do serca. Czuję, że było jej z nami dobrze. Czuliśmy się kochani, była czysta, miała pomoc, a mi się spędzało z nią bardzo dobrze czas.*

W listopadzie 1964 roku Romana Pachucka kazała się zbadać przez lekarza, nie mówiąc, dlaczego. Gdy orzekł, że jej stan fizyczny i psychiczny pozwala na spisanie testamentu, usiadła do stolika i zaczęła pisać. Pani Janina opowiadała: *W obecności Antoniny Mikołajczyk i Janiny Sobczak (miałam nazwisko mamy, nie ojca), zapisuję dwa pokoje z kuchnią na górze Pani Antoninie i córce na własność. Do mojej śmierci i do śmierci mojej kuzynki Sydor – mają prawo*

korzystać z pokoju z kuchnią. Stałam przy drzwiach, nie wolno było mi dojść do krzeselka. Każdy się podpisał, oparłam się o drzwi kuchenne i słuchałam. Uszanowaliśmy jej wolę. Pani Antonina zadzwoniła po Panią Sydor, kuzynkę R. Pachuckiej, która mieszkała w Warszawie i dwa lub trzy razy do roku odwiedzała Sokolniki, zostając na około tydzień. Pani Janina kontynuowała: Nazwisko zapamiętałam, ponieważ Pani Doktor zawsze mnie uczyła: Należy tytułować po nazwisku. Po imieniu można mówić jedynie do osoby bliskiej. Pani Antonina dała kuzynce Romany Pachuckiej klucze do domu po jej śmierci, aby mogła swobodnie wejść, gdyby nikogo nie zastała w Romanówce. Pani Sydor poszła do mężczyzny mieszkającego w pobliżu i zostawiła mu je, aby doglądał zabytkowej posiadłości, gdy wróci do Warszawy. Sąsiad zinterpretował gest Pani Sydor jako zdanie kluczy i zrzeknięcie się majątku. Oświadczył, że od tej pory nie należy jej się nic, tym bardziej wejście do domu zmarłej R. Pachuckiej. Pani Sydor udała się do Pani Antoniny i opowiedziała o zaistniałej sytuacji. Dwa dni później do domu R. Pachuckiej przyszedł Prezes Gromadzkiej Rady Narodowej i oświadczył: Jak zajdzie potrzeba, to Panie z tego domu wyprowadzimy, ale proszę się nie martwić, znajdziemy Paniom dobre lokum. Pani Janina mówiła dalej: Gdy matka to usłyszała, powiedziała: Pani Doktor jeszcze nie ostygła, a Wy już o majątek się bijecie? Wyjęła z szafy testament i wrzuciła go do ognia. Dodała, że się wyprowadzi jak najszybciej. Pani Janina, jako kilkunastoletnia dziewczynka zabrała głos i powiedziała, że klucze do domu zabrał sąsiad, który wyparł się tego faktu. Nikt nie uwierzył jedenastoletniej dziewczynce. Żal, który pojawił się w związku z tą sytuacją pozostał w Pani Janinie przez wiele lat. Miała bowiem plan, żeby w pokoju po Romanie Pachuckiej, w którym było najwięcej książek stworzyć izbę pamięci. Z bujanym fotelem i z oprawionym zdjęciem zasłużonej dyrektorki w widocznym miejscu. Marzyła, aby zawsze na stole przy zdjęciu stał wazon ze świeżymi kwiatami. Matka Pani Janiny zareagowała na plan dziewczynki śmiechem. P. Janina dodała: Przypomniało mi się jak Pani Doktor mówiła: Głupcy się tylko śmieją. Więc odpowiedziałam mamie: Śmieją się tylko głupcy. Jakby Pani Doktor żyła to poszłaby za mną. Marzyłam, żeby zachować pamięć po R. Pachuckiej. Żeby miała izbę pamięci, piękny, czysty grób. Romana Pachucka była na starość bardzo zamkniętą osobą. Ale byłam tak spostrzegawcza, że zauważałam, że troszeczkę kąciki ust jej się niekiedy podnosiły. I wtedy szeptałam do mamy: Widzisz? Pani Doktor się uśmiecha! Mama zapytała mnie po śmierci P. Pachuckiej czy nie boję się przebywać w domu, w którym żyła. Powiedziałam, że się nie boję, bo my jedynie ciało pochowałyśmy, ale Pani Doktor tutaj jest. Nie bałam się. Jak podjechałam kilka lat temu pod działkę i zobaczyłam, że dom jest zburzony, to płakałam.

Fot. 61. Portret R. Pachuckiej oraz *Willa Romanówka*. Na pierwszym planie Romana Pachucka w swoim ulubionym bujanym fotelu, pies Bary w ogrodzie. Na drugim zdjęciu P. Janina oraz Romana Pachucka zbierające grzyby na tyłach domu.



Źródła: Rysunki autorstwa P. Grzegorza Mciejczaka. Stworzone z opisu wspomnień P. Janiny Błaszczyk, córki P. Antoniny.

4.2. Pamięć o Romanie Pachuckiej jako działaczce społecznej, nauczycielce, człowieku.

Wspomnienie o postaci Romany Pachuckiej pojawia się w wielu przestrzeniach – społecznych, lokalnych, oświatowo-edukacyjnych czy publicystycznych. Poniższy podrozdział stanowi przegląd inicjatyw upamiętniających Romanę Pachucką jako działaczkę społeczną, nauczycielkę, człowieka.

Warto wspomnieć o upamiętnieniu R. Pachuckiej w niecodzienny sposób przez byłego wykładowcę jeszcze podczas jej życia. Podczas studiów akademickich była słuchaczką Prof. Juliusza Kleinera – polskiego historyka literatury polskiej, stypendysty Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W 1912 roku J. Kleiner habilitował się na Uniwersytecie lwowskim³⁹². W 1924 roku wydał dzieło pt. „Juliusz Słowacki: dzieje twórczości. T. 1, Twórczość młodzieńcza oraz T. 2, Od Balladyny do Lilli Wenedy”. W jednym z przypisów wspominał o Romanie Pachuckiej zaznaczając jej aktywność podczas zajęć akademickich pisząc: (...) na wpływ Moore’a zwróciła uwagę słuchaczka moja, dr Romana Pachucka (...) ³⁹³.

Kolejny przejaw upamiętnienia stanowi „Księga Pamięci zmarłych, poległych oraz pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pułtuskiego od 1918 roku”, która znajduje się w zbiorach Biblioteki Publicznej w Pułtuskim im. Joachima Lelewela. Jeden ze stworzonych biogramów (pod numerem 87) poświęcono Romanie Pachuckiej. Zawiera najważniejsze informacje o jej życiu oraz działalności społeczno-edukacyjnej (m.in. o przynależności do lokalnego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego), ze szczególnym uwzględnieniem aktywności w Pułtuskim. Co interesujące, po śmierci Romany Pachuckiej dopisano do biogramu datę jej śmierci, aczkolwiek niepoprawną. W księdze widnieje zapis o śmierci dnia 10 października 1965 roku (Romana Pachucka zmarła 30 grudnia 1964 roku).

³⁹² Encyklopedia Teatru Polskiego, *Juliusz Kleiner*, <https://encyklopediateatru.pl/osoby/44284/juliusz-kleiner> [dostęp: 26.07.2024 r.].

³⁹³ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki: dzieje twórczości. T. 1, Twórczość młodzieńcza oraz T. 2, Od Balladyny do Lilli Wenedy*, wyd. 3., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Warszawie, Księgarnia własna ul. Nowy Świat 69 w Krakowie, Filia Wydawnictwa, ul. Św. Anny 11 w Poznaniu. Skład Główny Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie, Lwów – Warszawa – Kraków 1924, str. 117.

Fot. 62. Biogram Romany Pachuckiej w Księdze Pamiątkowej zmarłych, poległych oraz pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pultuskiego od 1918 roku.

87.



Kol. St. Pachucka Romanie - córka Antoniego i matki Adelfy.

Urodzona dnia 26 lutego 1886 roku w Koluszkach.

Zmarła dnia 10 października 1965 r. - Szolauki Las.

Od 1910 r. na stałe związała się z zawodem nauczycielskim i pracowała do roku 1945 r. Najpierw i praca na emeryturę, następnie w pierwszej pracy jako dyrektorki państwowych żeńskich gimnazjów: w Suwałkach, Łodzi (przez 10 lat w okresie 1926-1936 była dyrektorką tego jedynego wówczas państwowego gimnazjum żeńskiego w tym okresie bolszewizm), Płocku i Pultusku od 1945-1949 r. Posiadała doktorat filologii i zdo-

bywała go z trudem na morotnej drodze życia. Przystępując do studiów nie posiadała maturalnej licencji, była prawną, B. Jaszkowskiej w Łodzi w 1903 r. nie posiadała również świadectwa na zdobycie wykształcenia państwowego, a mimo to wzięła na uniwersytet w Łodzi. Jest z tej generacji studentek na uniwersytecie. Po rewolucji 1905 r. wzięła z koleżankami swymi podjęła zorganizowanie i utrzymywanie jednoklasowej potrzebującej szkoły po prostu w Łodzi. Pachucka interesuje akcje, wśród przetożonych pensji żeńskich, aby te zapewniły absolwentkom tych pensji studiowania na uniwersytetach galicyjskich w charakterze stypendystek nadzwyczajnych, a w charakterze zwykłych na uniwersytetach w Wiedniu i Francji. W okresie swego pobytu w Pultusku i kierowanie liceum żeńskim im. Klauzury Solackiej wykazała ogromną energię, poświęcenie i zdolności organizatorskie. Zastanowiła ludziach zajmujących działalnością społeczną wkrótce doprowadziła go do stanu użyteczności i rozpoczęła naukę. Przez jej w tym okresie charakterystyka wielka troska o wysoki poziom nauczania, wykonywania i dyscypliny, co o sobie dawało dobre wyniki na maturach i w pracy zawodowej absolwentów na odpowiednich stacjach.

W ciągu swego życia stykała się z różnymi środowiskami ruchu kobiecego w Polsce. Pracowała w redakcji periodyku feministycznego „Kos”. Należała do kręgu najaktywniejszych współpracowników. Odznaczała się dużą działalnością w naradach i w imieniu Równouprawnienia Kobiet Polskich. Była także broszurą treści pedagog. np. z zagadnień dydaktycznych (1931 r.), gdzie opisała próby nauczania systemem delfickim w państwie żeńskim gimnazjum. w Łodzi, Na marginesie problematyki średniej (1936 r.), lub Polskie tradycje wychowania ekumenicznego (1937 r.). Długo podróżowała do wielu krajów europejskich podejmowała na przestrzeni lat 1918-1939 przeżyła jej przypadki się wielu eksperymentom pedagogicznym. W roku 1958 St. Pachucka Romanie wydana pamiętniki własne z lat 1886-1914. Była członkinią L. N. i. Pultusku. Pochowana na cmentarzu w Ozorkowie.

Weselej pamięci.

Weselej pamięci.

Źródło: Księga Pamięci zmarłych, poległych i pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pultuskiego od 1918 roku, Pultuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela.

Dzięki zaangażowaniu Pani Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, przedwojennej uczennicy Romany Pachuckiej we wrześniu 2010 roku odsłonięto pamiątkową tablicę na frontowej ścianie budynku byłego Osiedla Szkolnego w Sokolnikach-Lesie.

Fot. 63. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Sokolnikach-Lesie.



Źródło: Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak.

29 czerwca 2023 roku dzięki zaangażowaniu Marcina Pydy – lokalnego działacza społecznego, pisarza oraz członka zarządu „Fundacji Ekologicznej Miasto-Ogród Sokolniki” podczas zebrania Rady Gminy Ozorków została przegłosowana Uchwała nr LXXIV/524/23 w sprawie zmiany nazwy ulicy położonej w miejscowości Sokolniki-Las. Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2023 r. poz. 40, poz. 572) uchwalono zmianę nazwy części ulicy Oświatowej na nazwę ulicy doktor Romany Pachuckiej. Wykonanie uchwały powierzono Wójtowi Gminy Ozorków.

Fot. 64. Tablica z nazwą ulicy dr Romany Pachuckiej w Sokolnikach-Lesie.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Sokolniki-Las, 11.05.2024 r.

W Łodzi aktywnie działa w obszarze pamięci o lokalnych kobietach „Fundacja Łódzki Szlak Kobiet”. Misja jej twórczyń dotyczy przede wszystkim zmiany społecznej, krytycznego spojrzenia na stereotypową wizję roli kobiet w historii oraz budzenie refleksji nad pamięcią zbiorową. Obszar działań Łódzkiego Szlaku Kobiet jest szczególnie szeroki i dotyczy organizacji warsztatów, spotkań, wystaw, akcji artystycznych w przestrzeni miejskiej, a także autorskich, otwartych spacerów śladami łódzkich kobiet (np. emancypantek, włókniaerek, artystek). 14 lipca 2023 roku Łódzki Szlak Kobiet zorganizował tematyczny spacer śladami nauczycielek i szkół dla dziewcząt.

Fot. 65. Grafika dotycząca spaceru tematycznego organizowanego przez Łódzki Szlak Kobiet pt. „Rozwydrzone awanturnice i fanatyczne emancypantki. Szlakiem nauczycielek i szkół dla dziewcząt”. Na samej górze grafika przedstawiająca Romanę Pachucką.



Źródło: Łódzki Szlak Kobiet.

Fot. 66. Spacer organizowany przez Łódzki Szlak Kobiet, zbiórka przy ul. Narutowicza 59a.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Łódź, 14.07.2024 r.

Podczas spaceru miałam możliwość opowiedzieć o Romanie Pachuckiej jako dyrektorce Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej przed gmachem IV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi. Tematem rozmowy z mieszkańcami biorącymi udział w spacerze była innowacyjność w działalności oświatowej Romany Pachuckiej, jej nietuzinkowe podejście do dobrostanu uczennic oraz wpływ na społeczność lokalną.

Fot. 67. Fotografia z działaczkami Łódzkiego Szlaku Kobiet przed gmachem daw. Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Łodzi (ob. IV LO).



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Łódź, 14.07.2024 r.

Romana Pachucka została pochowana na starym cmentarzu rzymskokatolickim w Ozorkowie. Przez wiele lat grób uchodził za zaginiony. Dopiero jej przedwojenna uczennica, Janina Gołębiewska-Grzelczak w latach 90. XX wieku odnalazła go i doprowadziła do postawienia murowanej tablicy nagrobnej, aby zachować pamięć o zasłużonej nauczycielce oraz dyrektorze szkół. Dzięki zaangażowaniu J. Gołębiewskiej-Grzelczak grób przetrwał. W związku z upływem lat stan techniczny nagrobka ulegał pogorszeniu. Wiosną 2024 roku podjęłam decyzję o konieczności odnowienia miejsca spoczynku Romany Pachuckiej. Założyłam wówczas zbiórkę na portalu charytatywnym, aby zbierać niezbędne fundusze. Nawiązywałam jednocześnie kontakt z władzami miast (m.in. Łodzi, Ozorkowa, Warszawy) z prośbą o udzielenie wsparcia w adekwatnym, możliwym zakresie. Ostatecznie jednak okazało się, że inicjatywa odnowy grobu Romany Pachuckiej stała się akcją całkowicie oddolną, w którą zaangażowani byli mieszkańcy m.in. Łodzi, Sokolnik-Lasu, Ozorkowa, Łęczycy, Poznania. W związku z potrzebą promocji moich działań zorganizowałam w porozumieniu z Kawiarnią 40. w Sokolnikach, „Fundacją Ekologiczną Miasto-Ogród Sokolniki” i z P. Marcinem Pydą spotkanie z mieszkańcami. Wydarzenie odbyło się 24 sierpnia 2024 roku, cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród lokalnej społeczności.

Fot. 68. Plakat informujący o spotkaniu z mieszkańcami będący elementem promocyjnym zbiórki na odnowę grobu Romany Pachuckiej.



ROMANA PACHUCKA I SOKOLNICKIE HISTORIE.

24.08.2024 r.

godz. 18:00

**Czy wiecie kim była Romana Pachucka?
Czy znacie lokalne, sokolnickie historie?**

**Do wspólnej rozmowy zapraszają:
Paulina Dawid (UAM Poznań), Marcin Pyda i inni.**

**Spotkanie z lokalnymi historiami w Kawiarni "40"
(Sokolniki-Las).**

40
Niecoż nie
KAWIARNIA

Kawiarnia "40", Sokolniki Las, ul. Jagiellońska 16

Fundacja Ekologiczna "Miasto-Ogród Sokolniki"



Źródło: Grafika autorstwa Pauliny Dawid.

Fot. 69. Spotkanie z mieszkańcami w kawiarni 40. W Sokolnikach-Lesie promujące inicjatywę odnowy grobu byłej, zasłużonej mieszkanki Sokolnik – Romany Pachuckiej, 24.08.2024r.



Źródło: Zdjęcie autorstwa B. Jundo-Kaliszewskiej.

W 2024 roku miała miejsce 60. Rocznicą śmierci Romany Pachuckiej. Możliwość odnowy nagrobka była tym bardziej symboliczna. Po konsultacjach ze specjalistami z branży funeralnej podjęłam decyzję o postawieniu grobu R. Pachuckiej i jej matki od nowa (renowacja ze względu na zły stan techniczny okazała się niemożliwa). Nawiązałam ponadto współpracę z pracownikiem kancelarii cmentarnej. Zbiórka funduszy obejmowała pokrycie niezbędnych kosztów administracyjnych, likwidację dotychczasowego nagrobka, postawienie nowego grobu z zachowaniem oryginalnych wymiarów, wyłożenie terenu dookoła kostką brukową oraz wmurowanie ławki. Zbiórka funduszy trwała pięć miesięcy i zakończyła się społecznym sukcesem.

Fot. 70. Stary grób Romany Pachuckiej i jej matki, Adelajdy z Kornackich Pachuckiej na cmentarzu rzymskokatolickim w Ozorkowie.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

14 września 2024 roku odbyło się uroczyste odsłonięcie nowego grobu Romany Pachuckiej. W dniu wydarzenia przeprowadziła ze mną rozmowę na temat inicjatywy P. Agata Zielińska z Radia Łódź. Wśród osób chcących wziąć udział w uroczystości znaleźli się zaangażowani mieszkańcy pobliskich miejscowości – pokazujący siłę lokalnej społeczności i aktywności oddolnych, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego z Łodzi i Ozorkowa, Łódzki Szlak Kobiet, a także Dyrekcja, grono pedagogiczne i poczet sztandarowy IV Liceum Ogólnokształcącego im. E. Sczanieckiej w Łodzi. Ważnym odnotowana jest fakt, że w wydarzeniu wziął udział sztandar Gimnazjum Żeńskiego z czasów dyrektorstwa Romany Pachuckiej, co miało szczególnie symboliczny i ważny wymiar. Grób odsłoniła wraz ze mną P. Janina Błaszczyk, która jako dziecko знаła osobiście Romanę Pachucką. Z P. Błaszczyk miałam przyjemność przeprowadzić ponadto wiele rozmów na temat jej relacji z Romaną

Pachucką. Dzięki jej uprzejmości otrzymałam zgodę na umieszczenie fragmentów zebranych informacji w powyższej rozprawie.

Fot. 71. Zaproszenie na uroczyste odsłonięcie grobu Romany Pachuckiej umieszczone na tablicy ogłoszeń przed główną bramą cmentarza w Ozorkowie.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

Fot. 72. Przemarsz na miejsce spoczynku Romany Pachuckiej. Poczet sztandarowy ze sztandarem Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi z 1921 roku.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

**Fot. 73. Powitanie przybyłych i krótka przemowa przed odsłonięciem nowego pomnika
R. Pachuckiej.**



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

Fot. 74. Moment odsłonięcia pomnika Romany Pachuckiej. Po prawej P. Janina Błaszczyk, z tyłu poczet sztandarowy IV LO.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

Fot. 75. Nowy grób Romany Pachuckiej udekorowany wieńcami, zniczami i kwiatami w dniu uroczystego odsłonięcia.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

Fot. 76. Grób Romany Pachuckiej na cmentarzu w Ozorkowie w dniu 1.11.2024 r.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

Dostrzegam coraz częstsze pojawianie się postaci Romany Pachuckiej w przestrzeni społecznej. 20 listopada 2024 roku IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Sczanieckiej obchodziło 104. rocznicę istnienia szkoły. Obchody zostały poświęcone postaci Romany Pachuckiej oraz historii przedwojennego Gimnazjum Żeńskiego i ob. IV Liceum. Dzięki zaangażowaniu uczniów i uczennic przybliżone zostały materiały publicystyczne autorstwa Romany Pachuckiej, stanowiące o uniwersalności promowanych przez nią wartości również współcześnie w murach szkoły (m.in. nauce, odważnemu myśleniu, kreatywności,

demokratycznemu charakterowi działań, szacunkowi do drugiego człowieka i stawianiu sobie wyzwań). Uroczystość uświetniła choreografia taneczna uczennic wcielających się w łódzkie włóknianki z muzyką z baletu „Ziemia obiecana” (autor: Gray Veredon, inspirowany powieścią Władysława Reymonta i filmem Andrzeja Wajdy). Scenariusz wydarzeń rocznicowych stworzyła P. Joanna Szczesio-Gawrońska, nauczycielka języka polskiego, która otoczyła opieką całe przedsięwzięcie. Poczet sztandarowy zapalił również tego dnia znicze na grobie Romany Pachuckiej w Ozorkowie.

Fot. 77. Obchody święta szkoły w IV Liceum Ogólnokształcącym im. E. Szanieckiej w Łodzi, 20.11.2024 r.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid.

Fot. 78. Obchody święta szkoły w IV Liceum Ogólnokształcącym im. E. Sczanieckiej w Łodzi, 20.11.2024 r.



Źródło: Archiwum prywatne Pauliny Dawid, fot. J. Szczesio-Gawrońska.

Fot. 79. Występ artystyczny, taniec włókniarek w wykonaniu uczennic IV LO.



Źródło: IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Szczanieckiej w Łodzi, fot. J. Szczesio-Gawrońska.

Fot. 80. Podziękowanie za zaproszenie na uroczyste obchody 104. lecia szkoły.



Źródło: IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Szanieckiej w Łodzi, fot. J. Szczesio-Gawrońska.

**Fot. 81. Uczennice przy grobie Romany Pachuckiej w dniu uroczystości szkolnych,
Ozorków 20.11.2024 r.**



Źródło: IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Szanieckiej w Łodzi, fot. Bożena Papiernik.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 17.09.2024 roku dzięki inicjatywie Muzeum Miasta – rok 2025 na terenie miasta Łodzi został ustanowiony rokiem „Łodzianek-Inicjatorek”. Wniosek uargumentowany został znaczącym wpływem kobiet w historyczne, oświatowe, społeczne, kulturalne i polityczne dzieje Łodzi. Jak napisano w uzasadnieniu: (...) *jednak inicjatorce są pojęciem szerszym. Warto ukazać i upamiętnić nie tylko znane i spopularyzowane postaci, ale także te niedostatecznie obecne w świadomości i zbiorowej pamięci (...). Niech cały 2025 rok będzie rokiem uhonorowania różnorodnych dokonań tych wspaniałych łodzianek oraz przekraczania wciąż obecnych w świadomości i przestrzeni publicznej stereotypów, które niesłusznie zawężają wymiar kobiecych aktywności i sprowadzają je do określonych ról społecznych (...).* Jedną z postaci kobiet-inicjatorek wyszczególnionych we wniosku Muzeum Miasta Łodzi jest Romana Pachucka.

Tab. 11. Praktyki i strategie upamiętniania Romany Pachuckiej podjęte przez autorkę rozprawy. Zrealizowane działania według kryterium funkcji ³⁹⁴.

Funkcja tożsamościowa i integracyjna	• Aktywny udział w spacerze tematycznym organizowanym przez Łódzki Szlak Kobiet. Opowieść o Romanie Pachuckiej przed gmachem IV Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi. • Organizacja spotkania dla mieszkańców Sokolnik-Lasu dot. Romany Pachuckiej. • Stworzenie materiałów graficznych: plakatów, zaproszeń na uroczyste odsłonięcie grobu, grafik będących tłem do prowadzonej zbiórki pieniężnej na ww. cel.
Funkcja wiedznawcza	• Badania archiwalne: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu; Archiwum oraz Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; Archiwum Państwowe w Siedlcach, z oddziałem w Pułtusku; Archiwum Państwowe oraz w Biblioteka Cyfrowa w Łodzi; IV

³⁹⁴ Inspirację do stworzenia typologii stanowił artykuł auterek, które upamiętniły naukowczynie Uniwersytetu Poznańskiego. Patrz szerzej: E. Głowacka-Sobiech, I. Chmura-Rutkowska, *Praktyki pamięci i strategie upamiętniania pierwszych naukowczyń uniwersytetu w Poznaniu* [w:] *Historię swą piszcie same*, I. Dadej, A. Kaczmarek, D. Kałwa, A. Nowakowska-Wierchoś (red), Instytut Historii PAN i Muzeum J. Piłsudskiego w Sulejówku, Warszawa 2023, str. 330-351.

	Liceum Ogólnokształcące im. E. Sczanieckiej w Łodzi; Archiwum Państwowe w Łęczycy; Urząd Stanu Cywilnego w Koluszkach; Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim; Biblioteka i Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego; Archiwum Główne Akt Dawnych; Archiwum Główne Akt Nowych. • Artykuły: P. Dawid, <i>Romana Pachucka jako nauczycielka i społeczniczka – refleksje pedagogiczne w 137. rocznicę urodzin</i>, Polska Myśl Pedagogiczna, IX (2023), Numer 9/2 Kobiety w nauce i edukacji, s. 275-294. • Wybrane Konferencje naukowe: Wydział Historii UW, „Kobiety i literatura”, wystąpienie pt. „Walka w kolorach lilii i zieleni. O społeczno-edukacyjnym wymiarze dążenia do podmiotowości w dokumentach osobistych kobiet przełomu XIX i XX wieku oraz okresu międzywojennego”; Akademia Zamojska, „Współczesne przestrzenie edukacyjne biografistyki”, wystąpienie pt. „Punkty zwrotne w biografii Romany Pachuckiej – na podstawie zachowanych dokumentów osobistych. Refleksje pedagogiczne”; • Wsparcie przy tworzeniu scenariusza obchodów święta szkoły (IV LO w Łodzi) na podstawie materiałów publicystycznych Romany Pachuckiej. • Rozmowa z P. E. Konarzewską-Michalak opublikowana w Życiu Uniwersyteckim – miesięczniku wydawanym przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (https://uniwersyteckie.pl/nauka/paulina-dawid-walka-zamiast-papierosow-i-wolnej-milosci).
Funkcja legitymacyjna i rehabilitacyjna	• Postawienie nowego nagrobka dr Romanie Pachuckiej na Cmentarzu Rzymskokatolickim w Ozorkowie wraz z organizacją uroczystego odsłonięcia.

	• Stworzenie biogramu Romany Pachuckiej do bazy Muzeum Historii Kobiet.
--	---

Źródło: Opracowanie własne.

Zakończenie

Zarysowanie kontekstu politycznego, społecznego i kulturowego jest niezbędne w badaniach nad dziejami oświaty, emancypacji czy przy rekonstruowaniu biografii jednostek. Istotne wydarzenia z perspektywy historycznej, takie jak: powstanie styczniowe, strajk szkolny oraz dwie wojny światowe miały bezpośredni wpływ nie tylko na strukturalno-administracyjne funkcjonowanie sektora edukacji, ale również na wymiar ideowy samego procesu uczenia się i związanymi z nim szansami kształcenia (przede wszystkim marginalizowanych grup społecznych – kobiet, dzieci). Trudna rzeczywistość zaborowa, przede wszystkim w zaborze rosyjskim odzwierciedlała się w konstruowaniu tożsamości dzieci oraz młodzieży. Badając życie oraz działalność Romany Pachuckiej należy pamiętać o kontekście społecznym i kulturowym, w którym się wychowywała, zdobywała edukację oraz pierwsze doświadczenia w pracy zawodowej i społecznej. Życie w zaborze rosyjskim oraz wpływ domu rodzinnego wykształcił w niej silne postawy patriotyczne, a konieczność funkcjonowania w dwóch rzeczywistościach, w poczuciu jawności i tajności umocniło chęć walki o wielopoziomową niezależność (symboliczną i fizyczną). Oświata w zaborze rosyjskim uchodziła za szczególnie wykluczającą. Dziewczęta były podwójnie prześladowane. Jako Polki i jako kobiety. Trudne doświadczenia wojenne zmieniły podejście Romany Pachuckiej do poczucia bezpieczeństwa, posiadania i stabilności, chociażby ustrojowej. Ciężkie warunki powojenne stanowiły impuls do walki o dobro dzieci oraz młodzieży i umocniły w niej misję dbania o podmiotowość oraz dobrostan tych, którzy w ówczesnej narracji obyczajowo-społecznej głosu nie mieli.

Rekonstrukcja biografii Romany Pachuckiej z wyraźnym zaznaczeniem kontekstów edukacyjnych pozwala określić punkty zwrotne, które wpłynęły na jej dalsze decyzje życiowe. Jest nimi zdecydowanie choroba w wieku młodzieńczym, doświadczenie śmierci i utraty, ale także opuszczenie domu rodzinnego, aby rozpocząć kształcenie na Uniwersytecie Lwowskim oraz nawiązanie kontaktu ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich. Duże znaczenie miała ponadto praca zawodowa na stanowisku dyrektorskim w gimnazjach żeńskich i podjęcie działań zmierzających do powstania Osiedla Szkolnego w Sokolnikach pod Łodzią. Mierzenie się z perspektywą samotności i odrzucenia (chociażby ze względu na nie przyjęcie tradycyjnych kobiecych ról, takich jak zamążpójście lub macierzyństwo) oraz opieka nad chorą matką stanowiły zapewne najtrudniejszy sprawdzian, do którego Romana Pachucka musiała podejść.

Działalność publicystyczna R. Pachuckiej stanowi wyjątkowo wartościowe źródło, nie tylko przy konstruowaniu jej biografii, ale również przy refleksjach i badaniach nad świadomością

społeczną, przestrzeniami edukacyjnymi, nowymi nurtami oraz tendencjami w historii polskiej pedagogiki. Należy po raz kolejny zaznaczyć, że Romana Pachucka w swoim bezkompromisowym, nowatorskim podejściu traktowała aktywność publicystyczną jako jeden z filarów walki o dobrostan dzieci i młodzieży. Dwa tomy spisanych przez nią pamiętników stanowią obszerne źródło informacji, ale należy zestawić z nimi liczne broszury, konspekty zajęć, refleksje oraz artykuły, które wyszły drukiem. Możliwe, że (bazując na wspomnieniach P. Janiny Błaszczuk) wiele z nich pozostało w dębowej szufladzie biurka w *Willi Romanówce*, nie doczekując się nigdy wydania. Romana Pachucka pisała do końca życia, wyznaczała regularne godziny pracy, w których nikt nie mógł zakłócać jej spokoju (nawet listonosz, który przyjechał z korespondencją musiał czekać, aż skończy pracę).

Dziedzictwo Romany Pachuckiej jest tematem szczególnie szerokim. To pamięć kulturowa, funkcjonowanie w narracji społecznej, pojawianie się we wspomnieniach grup i pamięci indywidualnej. Analiza i opracowanie przedwojennych wspomnień uczennic R. Pachuckiej pozwoliło mi przenieść się z naukową uważnością w mury gimnazjów żeńskich, na place szkolne, do klas lekcyjnych, na zajęcia rysunku, kaligrafii, przyrody. Możliwość rozmów z żyjącymi uczennicami, znającymi osobiście Romanę Pachucką było wyjątkowym doświadczeniem. Miałam szansę spojrzeć na ich narrację z perspektywy badaczki, kobiety, człowieka. Interesujący punkt widzenia stanowią wspomnienia osób, które poznały Romanę Pachucką w sytuacjach prywatnych, bez murów szkolnych i przerw między zajęciami. Te obrazy są dopełnieniem będącym jednym z elementów rekonstrukcji biografii Romany Pachuckiej, wpisujące się w dyskurs pamięci indywidualnej.

Zakończenie rozdziału poświęconemu dziedzictwu Romany Pachuckiej stanowi zbiór inicjatyw wpływających na pamięć o tej zasłużonej nauczycielce i charyzmatycznej kobiecie. Akcje, inicjatywy, wydarzenia są wyrazem zmian zachodzących w świadomości społecznej, w lokalnej chęci pamiętania, upamiętniania, kultywowania. Odnowa grobu Romany Pachuckiej pozwoliła mi ugruntować przeświadczenie o sile oddolnych, lokalnych inicjatyw. O tym, że integracja międzyludzka ma miejsce również w skali mikro, w skali sąsiedzkich rozmów, w pielęgnowaniu rodzinnych spuścizn. Pamięć o miejscach, wydarzeniach czy osobach wciąż jest żywa. Czasem po prostu należy dać jej przestrzeń do zabrania głosu.

Z życiorysu Romany Pachuckiej i jej zrekonstruowanej biografii jednoznacznie wynika, że walka o równość nie jest jedynie współczesnym tematem rozważań, a działania zmierzające do uznania podmiotowości dziecka, rozwoju edukacji równościowej, zapobieganiu marginalizacji ze względu na płeć, wiek czy pochodzenie nie są jedynie sprawą jednego pokolenia.

Niech zakończenie tej rozprawy stanowią słowa Romany Pachuckiej, spisane w I tomie pamiętników: *Łatwiej przebaczą kobiecie głupotę, złość i kłamstwo, niż przełamanie odwiecznego konwenansu, wyzwolenie się niewolnictwa, osiągnięcie własnej indywidualności*³⁹⁵.

³⁹⁵ Pachucka R., *Pamiętniki lat 1886-1914*, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 225.

Streszczenie

Rozprawa jest interdyscyplinarną, holistyczną biografią edukacyjną Romany Pachuckiej (1886-1964), będącą również rekonstrukcją drogi zawodowej i społecznej ww. postaci. Cel badawczy rozprawy stanowi ukazanie wielowymiarowego wpływu Romany Pachuckiej na stan oświaty w czasie jej całonocnej aktywności edukacyjnej oraz dostrzeżenie i analiza prekursorskich, nowatorskich założeń metodycznych oraz dydaktycznych w kontekście dążeń edukacyjnych kobiet żyjących w jej czasach. Biografia Romana Pachucka jako istotny punkt rozważań naukowych wpisuje się również w koncepcję *role model* – wzoru do naśladowania (jako obecność jej teorii we współczesnej metodyce dydaktyki, dążeniach równościowych, aktywności osób nauczycielskich i działających społecznie).

Koncepcyjnie praca podzielona jest na cztery części. Pierwsza dotyczy realiów społeczno-kulturowych w kontekście edukacji kobiet od powstania styczniowego do I wojny światowej (1863-1918), na okres dwudziestolecia międzywojennego (1919-1939), czas II wojny światowej (1939-1945) oraz Polskę powojenną (po 1945). Druga poświęcona jest biografii Romany Pachuckiej z chronologicznym podziałem na dzieciństwo oraz lata szkolne, studia Uniwersyteckie, działalność społeczno-oświatową i okres pracy zawodowej. Część drugą zamyka podrozdział traktujący o ostatnich latach życia Romany Pachuckiej. W trzeciej części rozprawy znajduje się zebrany i przeanalizowany dorobek edukacyjny oraz publicystyczny Romany Pachuckiej. Część czwarta obejmuje wspomnienia uczennic oraz osób, które znały ww. osobę osobiście. Pracę zamyka zakończenie, streszczenie oraz bibliografia.

Literatura, stanowiąca podstawę teoretyczną rozprawy odnosi się do metodologii naukowej, tj. przede wszystkim do badań jakościowych w pedagogice. Ponadto nawiązuje do publikacji umożliwiających rekonstrukcję kontekstu historycznego, edukacyjnego i społecznego z lat 1863-1964. Bardzo ważny punkt stanowi publicystyka Romany Pachuckiej (w szczególności II tomy pamiętników), a ponadto szkice, broszury, czasopisma i konspekty lekcji jej autorstwa. W pracy podjęłam się również analizy badawczej prasy (Ster, Muzeum, Dziecko).

Metodologia zastosowana w pracy jest właściwa naukom humanistycznym (głównie historii), przede wszystkim ze względu na krytyczną analizę źródeł historycznych, ale także tekstów kultury (krytyczna analiza dokumentu) oraz prasy związanej z badanym przeze mnie okresem. Korzystam z metody etnobiografii. Podstawą pracy są źródła archiwalne. Istotną metodą badawczą w prezentowanej rozprawie stanowi wywiad narracyjny, Pedagogika

wyznacza cel moich badań (edukacja, oraz emancypacja przez edukację), natomiast metodologię, ze względu na badania archiwalne wyznacza historia.

Summary

The dissertation is an interdisciplinary, holistic educational biography of Romana Pachucka (1886-1964), also serving as a reconstruction of her professional and social path. The research objective of the dissertation is to present the multifaceted influence of Romana Pachucka on the state of education during her lifelong educational activity, and to identify and analyze the pioneering, innovative methodological and didactic concepts in the context of educational aspirations of women living in her time. Romana Pachucka's biography, as a significant point of scientific reflection, also fits into the concept of *role model*—serving as a model to follow (in terms of the presence of her theories in contemporary didactics, equality aspirations, and the activities of teachers and social activists).

Conceptually, the work is divided into four parts. The first part addresses the socio-cultural realities of women's education from the January Uprising to World War I (1863-1918), the interwar period (1919-1939), World War II (1939-1945), and postwar Poland (1945). The second part is dedicated to the biography of Romana Pachucka, with a chronological division into childhood and school years, university studies, socio-educational activities, and her professional career. The second part concludes with a subchapter on the last years of Romana Pachucka's life. The third part of the dissertation presents the collected and analyzed educational and journalistic work of Romana Pachucka. The fourth part includes testimonies from her students and those who knew her personally. The dissertation concludes with a final statement, summary and bibliography.

The literature forming the theoretical basis of the dissertation refers to scientific methodology, primarily to qualitative research in pedagogy. Additionally, it draws on publications that allow for the reconstruction of the historical, educational, and social context from the years 1863-1964. A crucial part is Romana Pachucka's journalistic work (especially the second volumes of her memoirs), as well as her essays, pamphlets, journals, and lesson plans. The research also includes an analysis of the press (*Ster*, *Muzeum*, *Dziecko*).

The methodology applied in the dissertation is suitable for the humanities (mainly history), especially due to the critical analysis of historical sources, as well as texts of culture (critical analysis of documents) and the press related to the period under study. I employ the method of

ethnobiography. The basis of the work consists of archival sources. An important research method in this dissertation is the narrative interview. Pedagogy sets the goal of my research (education and emancipation through education), while the methodology, due to archival research, is determined by history.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, sygn. 2/93/0/2.5/143
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, sygn. WF II 504
- Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. RP-99
- Archiwum Państwowe w Łęczycy, sygn. Sygn. 373, Sygn. 303, Sygn. 2527-2528, Sygn. 1054, Sygn. 1415
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, sygn. O-III.6342.262.2023
- Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy, sygn. 373
- Archiwum Państwowe w Siedlcach, sygn. OU.6342.289.2023
- Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Pułtusku, sygn. 79/382/0/41
- Archiwum rodzinne Janiny Gołębiewskiej Grzelczak
- BN, DR, *Życiorysy i materiały do działalności kobiet bojowniczek o równouprawnienie*, sygn. 9374
- Kalendarz Kobiety Polskiej* wydawany był przez Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich w 1910 i 1911 roku [w:] Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Łódzkiego, sygn. MF1119; P14603; CD11288
- Pachucka R., *Pamiętniki z lat 1914-1936*, Walka, Ossolineum, Wrocław 1958, sygn. K II, 243. Mf BN
- Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego*, Warszawa 1914, Zakłady Graficzne Tow. Akc. S. Orgelbrandasów, Biblioteka Śląska w Katowicach, sygn. 562149 III

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Braun L., *Historia rozwoju ruchu kobiecego*, Biblioteka Tygodnika Ilustrowanego, Warszawa 1904
- Deklaracja ideowa PZPR*, Warszawa 1948
- Grodecka E., *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Część I. 1911-1914*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Warszawa 1937
- Hulewicz J., *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1939
- Hulewicz J., *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety*, Zakłady Graficzne „Drukarnia

Polska", Warszawa 1936

Kleiner J., *Juliusz Słowacki: dzieje twórczości. T. 1, Twórczość młodzieńcza oraz T. 2, Od Balladyny do Lilli Wenedy*, wyd. 3., Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, 1914

Kuczalska-Reinschmit P., *E pur si muove...* Publicystyka społeczna z lat 1881-1918, wybór i wstęp A. Zawiszewska, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2016

Mackiewicz-Wojciechowska J., *Uniwersytet „Latający”. Karta z dziejów tajnej pracy oświatowej*, Odbitka z wydawnictwa „Zagadnienia pracy kulturalnej”, Warszawa 1933

Pachucka R., *Na marginesie problemów szkoły średniej*, Dom Książki Polskiej, Łódź-Warszawa 1936

Pachucka R., *Powieść psychologiczna, Górnym szlakiem. Kartki z życia Kobiety*, nakład i druk: L. Biliński, W. Maklakiewicz, Warszawa 1912

Pachucka R., *Z podróży do Danji. Wrażenia, obserwacje, refleksje.*, Drukarnia W. Szymańskiego w Łodzi, Nakładem autora, Łódź, 1930

Pachucka R., *Z zagadnień dydaktycznych, Próby nauczania systemem daltońskim w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi*, Łódź 1931

Pekaniec A., *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe, *Lista Pasażerów Okrętu Polonia*, Linia Gdynia-Ameryka, wyd. Zakład Graficzny Pionier, Gdańsk 1932
Walewska C., *Kobieta polska w nauce*, Skład w Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1922

Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism) 1818-1937*, Nakładem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, Warszawa 1938

OPRACOWANIA

Całek A., *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013

Charmaz K., *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, red. K. Konecki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009

Czerepaniak-Walczak M., *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej*

człowieka, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006

Czerska T., *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobięce narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2011

Bednarz-Łuczewska P., Łuczewski M., *Podejście biograficzne* [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. Red. Jemieliński D., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012

Dąbrowa E., Jaronowska S., Parkhurst Helen [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, T. Pilch (red), Wydawnictwo Akademickie „Żak”

Dąbrowa E., Jaronowska S., *Plan daltoński*, *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, T. Pilch (red), Wydawnictwo Akademickie „Żak”

Domarańczyk D. A., *Ster: pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku.*, Acta Universitas Lodzensis, Folia Litteraria Polonica, 1(23), 2014

Gawin M., *Spór o równouprawnienie kobiet (1864 - 1919)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015

Głowacka – Sobiech E., Chmura - Rutkowska I., *Kwestia praw i edukacji kobiet w tekstach Jana Hulewicza*, „Roczniki Pedagogiczne”, Lublin 2022

Głowacka-Sobiech E., Chmura-Rutkowska I., *Praktyki pamięci i strategie upamiętniania pierwszych naukowców uniwersytetu w Poznaniu* [w:] *Historię swą piszcie same*, I. Dadej, A. Kaczmarek, D. Kałwa, A. Nowakowska-Wierchoś (red), Instytut Historii PAN i Muzeum J. Piłsudskiego w Sulejówku, Warszawa 2023

Jałmużna T., *Łódzkie czasopisma szkolne w latach międzywojennych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998

Jamrożek W., *Edukacja i myśl pedagogiczna w Drugiej Rzeczypospolitej. W stuletnią rocznicę odzyskania niepodległości*, Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne 2020/2(11), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020

Jarząbek M., *Podręcznik do historii mówionej*, Centrum Archiwistyki Społecznej, Warszawa 2024

Kacperski K., *Stulecie praw wyborczych kobiet w Polsce*, „INFOS Zagadnienia społeczno-gospodarcze” 12(250), 2018

Kałwa D., *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Towarzystwo Wydawnicze “Historiae Iagellonica”, Kraków 2001

Kłoczyński A., Siekierska A., *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945-1999*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2023

Korzeniowska W., *Edukacja i wychowanie różnych warstw społecznych na ziemiach polskich od drugiej połowy wieku XIX do roku 1918*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004

Kostrzewska E. K., *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym*. [w:] Janiak-Jasińska A., Sierakowska K., Szwarc A. (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*. t. II. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009

Kras J., *Wyższe Kursy dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*, Wydawnictwo Literackie Kraków, Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, Kraków 1972

Król E. C., Walczak M., *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956.*, Instytut Badań Edukacyjnych Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1994

Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze, red. I. Iwasiów, A. Zawiszewska, Rozprawy i studia T. (CMLX) 886, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2014

Majchrzak-Mikołaj J., *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Express Press, Lublin 2006

Majorek Cz., *Biografia edukacyjna* [w:] *Śladami przeszłości i czasów współczesnych*. Księga ofiarowana Profesorowi Lechowi Mokrzeckiemu z okazji Jego Jubileuszu, R. Grzybowski, T. Maliszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996

Maj E., *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, Wydawnictwo HUMANICA Instytut Studiów Kobietych, Białystok 2021

Majorek Cz., *Rola badań biograficznych w rekonstrukcji dziejów oświaty i pedagogiki w Galicji* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*. T. 9: Biografie pedagogiczne, Cz. Majorek, J. Potoczny, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1997

Maślanka J., *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976

Meissner A., Potoczny J., *Oświata na ziemiach polskich pod zaborami wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Lublin 2013

Michalska-Bracha L., Marczevska M., *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze*. Wydawnictwo HUMANICA, Instytut Studiów Kobietych, Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych, nr 1(6), Białystok 2019

Niewiadomska-Cudak M., *Walka o prawa wyborcze kobiet w Polsce*, „Pedagogika Rodziny” 3/1, 2013

- Nowak J., *Spoleczne reguły pamiętania, antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków, 2011
- Ozga W., *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960
- Urbaniak-Zajac D., Kos E., *Badania jakościowe w pedagogice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013
- Pekaniec A., *Nie tylko pani domu. O formach działalności kobiet polskich od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej w świetle wybranych autobiografii*. Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010
- Petrozolin-Skowrońska B., *Strajk szkolny w roku 1905*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Biblioteka Historyczna, Warszawa 1972
- Philips U., *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia*. tłum. K. Bojarska. Warszawa 2008
- Pietrzak M., *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Równe prawa i nierówne szanse: kobiety w Polsce międzywojennej*, A. Żarnowska, A. Szwarc, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, wydawnictwo DiG, Warszawa 2000
- Pleśniarski B., *Koncepcje oświaty powojennej w programach polskiej konspiracji 1939-1945.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982
- Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem [w:] Wróblewska U., Założenia organizacyjne żłobków dziennych w okresie międzywojennym według wytycznych Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem*, Białystok 2021
- Poznański K., *Wokół 150 rocznicy reformy szkolnej Aleksandra Wielopolskiego*, Komisja Edukacji Narodowej, K. Dormus, Kraków 2014
- Redzik A., Duda R., Mudryj M., Sroka Ł. T., Wojtkiewicz-Rak W., Wołczański J., Wróblewski A. K., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Wydawnictwo Wysoki Zamek, Kraków 2017
- Ruta Z., *Profesor Czesław Majorek jako nauczyciel, humanista, uczony i człowiek*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Institutionem et Educationem Pertinentia II, Folia 77, Kraków 2010
- Sikorska-Kowalska M., *Prasa Królestwa Polskiego przełomu XIX i XX wieku jako źródło badań nad historią ruchu emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016
- Siekierski M., *Helena Paderewska: Memoirs, 1910–1920*, Hoover Press, California 2015
- Sobczak J., *Nowe wychowanie w polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej (1918-*

1939), Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998

Sochała M., *Wielka akcja ratownicza - działalność Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (1919-1922)*, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica 2010, nr 85, Łódź 2010

Sozańska D., *Aktywność zawodowa kobiet na przełomie XIX i XX wieku w Galicji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022

Stańczak-Wiślik K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczewska B., *Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020

Stelmasik I., *Janusz Jędrzejewicz. Pedagog, wojskowy, ideolog i polityk. (Zarys biografii 1885-1951)*, Firma Wydawniczo-Handlowa Mado, Toruń 2012

Światło A., *Oświata a polski ruch robotniczy (1876-1939)*, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza: Prasa – Książka – Ruch, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1988

Wałęga A., *Obraz edukacji dziewcząt w polskich podręcznikach historii wychowania drugiej połowy XIX i początku XX wieku [w:] Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją*, pod red. I. Szybiak, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2010.

Wojeński T., *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960

Zawiszewska A., *Działalność feministek skupionych wokół Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit w procesie tworzenia społeczeństwa obywatelskiego przed Wielką Wojną*, Teksty drugie (3) 2019, Warszawa 2019

Zawiszewska A., *Emancypacja kobiet w publicystyce Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit na łamach „Przeglądu Tygodniowego”*, Białystok 2019

Zawiszewska A., *Między “Sterem” lwowskim i warszawskim. Działalność społeczna i publicystyczna Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit na początku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2021

Zawiszewska A., *Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet (1907–1914) w świetle relacji autobiograficznych, prasy kobiecej i historiografii feministycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020

Zawiszewska A., *Spuścizna piśmienna Teodory Męczkowskiej w badaniach nad dziejami polskiego ruchu kobiecego*, *Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie* [online]. 2022, t. 21, nr 1

Żarnowska A., Szware A., *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów.*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, tom II, cz. I, Warszawa 1992

Żarnowska A., *Praca zarobkowa kobiet i ich aspiracje zawodowe w środowisku robotniczym i inteligentnym na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobiety i praca*, A. Żarnowska, A. Szwarc, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000

ŹRÓDŁA WYWOŁANE (ORAL HISTORY)

Rozmowa z P. Danutą Niesłuchowską, uczennicą Romany Pachuckiej od 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk. Rozmowa przeprowadzona w Pułtusk 11.05.2024 r. (Pełen zapis w posiadaniu autorki rozprawy)

Rozmowa z P. Ireną Łapińską-Siarkiewicz, uczennicą Romany Pachuckiej od 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk. Rozmowa przeprowadzona w Pułtusk 11.05.2024 r. (Pełen zapis w posiadaniu autorki rozprawy)

Rozmowa z P. Janiną Błaszyk, znającą Romanę Pachucką w dzieciństwie. Rozmowa przeprowadzona w Sokolnikach-Lesie 16.05.2024 r. (Pełen zapis w posiadaniu autorki rozprawy)

Rozmowa z P. Leokadią Jadwigą-Zadrozna, uczennicą Romany Pachuckiej od 1945 roku w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk. Rozmowa przeprowadzona w Pułtusk 11.05.2024 r. (Pełen zapis w posiadaniu autorki rozprawy)

Rozmowa z P. Marcinem Pydą, lokalnym działaczem społecznym i członkiem Fundacji Ekologicznej Miasto-Ogród Sokolniki. Rozmowa przeprowadzona w Sokolnikach Lesie 09.04.2024 r. (Pełen zapis w posiadaniu autorki rozprawy)

Rozmowa z P. Zbigniewem Borowy, znającym Romanę Pachucką. Rozmowa przeprowadzona w Sokolnikach-Lesie 16.05.2024 r. (Pełen zapis w posiadaniu autorki rozprawy)

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Bargielska S., *O mojej szkole. Fragmenty z dziejów szkolnictwa polskiego w latach międzywojennych. Gimnazjum im. E. Szczanieckiej w Łodzi w latach 1927-1935.*, Katowice 1956

Młodzieńczy Lot. Dzieje Państwowego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Nr 39 im. Emilii Szczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 w Łodzi, praca zbiorowa pod red. Janiny Gołębiowskiej – Grzelczak, Łódź 2001

Pachucka R., *Pamiętniki lat 1886-1914*, Ossolineum, Wrocław 1958

Płońska-Łoś I., *Wiele lat minęło: z młodzieńczych wspomnień płocczanki*, Płockie Stowarzyszenie Przyjaciół Książki, Książnica płocka im. W. Broniewskiego, Płock 2006

PRASA

„Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla Kobiet”

„Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi”, *Młodzieńczy Lot*, red. Romana Pachucka, sygn. 1082-A PR, 1., 1929-1937

„Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, *Gry i zabawy dla młodzieży*, R. 1, 1913, z. 7

„Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, *Nasze szkolnictwo na przełomie*, R. 2, 1914, z. 10-11-12

„Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, *W sprawie czytelnictwa dzieci*, R. 1, 1913, z. 8

„Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, *Wybór zawodu i nauczycielstwo* R. 2, 1914, z. 8-9

„Dziecko. Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu”, *Zabawki wyrobu ludowego*, R. 1, 1913, z. 9

„Muzeum”, *Warunki higieniczne w szkołach*, 1897

„Osiedle Szkolne. Czasopismo Wydawane przez Zespół Szkół Posiadających Własne Osiedle”, *Osiedle szkolne jako teren współpracy domu ze szkołą*. 1936, R. 2., z. 2

„Przegląd Humanistyczny”, *Język polski w organizacji daltońskiej*, 1930, R. 5, z. 1., Śląska Biblioteka Cyfrowa

„Ster. Organ Równouprawnienia Kobiet Polskich. Dwutygodnik do Spraw Wychowania i Pracy Kobiet”, 1909-1914

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Akt urodzenia Romany Pachuckiej, Skanoteka, Genealodzy.pl., <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&ar=1&z=0162d&se=&sy=1886a&kt=1&plik=0375-0378.jpg&x=731&y=122&zoom=3.75>, sygn. 1886a U-1886, [dostęp: 25.10.2023 r.]

Aleksandr Apuchtin, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Apuchtin-Aleksandr-L;3870516.html> [dostęp: 14.11.2024]

Aleksander Wielopolski, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wielopolski-Aleksander;3995803.html> [dostęp: 14.11.2024]

Durkheim Emile, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Durkheim-Emile;3895040.html>, [dostęp: 03.01.2025]

Halbwachs Maurice, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Halbwachs-Maurice;3909561.html>, [dostęp: 03.01.2025]

Heureza, Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/heureza;2464488> [dostęp: 01.04.2024 r.]

Juliusz Kleiner, Encyklopedia Teatru Polskiego, <https://encyklopediateatru.pl/osoby/44284/juliusz-kleiner> [dostęp: 26.07.2024 r.]

Narcyza Żmichowska, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Zmichowska-Narcyza;4003004.html> [dostęp: 11.12.2024].

Nevins Allan, Columbia University, https://c250.columbia.edu/c250_celebrates/remarkable_columbians/allan_nevins.html, [dostęp: 03.01.2025]

Nikolaj Milutin, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Milutin-Nikolaj-A;3941562.html> [dostęp: 14.11.2024]

Nora Pierre, Terytoria.com, <https://www.terytoria.com.pl/10777-norapierre>, [dostęp: 03.01.2025]

Piaget Jean, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/piaget-jean;3956541.html> [dostęp: 03.01.2025]

Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet, ejournals.eu, <https://www.ejournals.eu/Wieloglos/2020/2-44-2020/art/17507/> [dostęp: 10.01.2024 r.]

Ricoeur Paul, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ricoeur-Paul;3967792.html>, [dostęp: 03.01.2025]

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, szteti.org., <https://szteti.org.pl/pl/slownik/socjaldemokracja-krolestwa-polskiego-i-litwy-sdkpi>, [dostęp: 04.01.2023 r.]

Stanisław Wojciechowski, Biblioteka Nauki, <https://bibliotekanauki.pl/articles/497462> [dostęp: 10.01.2024 r.]

Tercjarka, Wielki Słownik Języka Polskiego PAN, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/89367/tercjarka [dostęp: 02.01.2023 r.]

Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, Archiwum Kobiet,
<https://archiwumkobiet.pl/organizacja/zwiazek-rownouprawnienia-kobiet-polskich> [dostęp:
10.01.2024 r.]

SPIS FOTOGRAFII

CZĘŚĆ I

EDUKACJA KOBIET W KONTEKŚCIE REALIÓW OŚWIATOWYCH, SPOŁECZNYCH, POLITYCZNYCH I KULTUROWYCH

1.1.

Fot. 1. Jadwiga Szczawińska-Dawidowa.

Muzeum im. Zofii i Wacława Nalkowskich w Wołominie,

<http://muzeumnalkowskich.pl/sylwetki-jadwiga-szczawinska-dawidowa/> [dostęp: 11.12.2024]

CZĘŚĆ II

ROMANA PACHUCKA (1886-1964)

2.1.

Fot. 2. Schemat stacji kolejowej w Koluszkach.

J. Szczuryk, schemat stacji w Koluszkach z 1890 r. [w:] Plany węzłowych i końcowych punktów sieci kolejowych i głównych wodnych szlaków, Wydanie Oddziału statystyki i Kartografii Ministerstwa Kolei, Warszawa 1910

Fot. 3. Akt chrztu Romany Pachuckiej.

Skanoteka, Genealodzy.pl.,

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&ar=1&zs=0162d&se=&sy=1886a&kt=1&pplik=0375-0378.jpg&x=731&y=122&zoom=3.75> [dostęp: 25.10.2023 r.], sygn. 1886a U-1886

Fot. 4. Reklama pracowni krawieckiej Adelajdy Pachuckiej na łamach Steru.

Ster: Organ Równouprawnienia Kobiet Polskich. R. 6, 1912, no 15 (72), Warszawa 1912

Fot. 5. Nekrolog Adolfa Kornackiego.

Nekrologia Minakowskiego, <https://wielcy.pl/nekrologia/36220> [dostęp: 02.01.2023 r.]

Fot. 6. Romana Pachucka w czasach nauki na pensji żeńskiej B. Jastrzębowskiej.

Pachucka R., Pamiętniki lat 1886-1914, Ossolineum, Wrocław 1958, str. 53

2.2

Fot. 7. Gmach Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, 1919-1939 rok.

Koncern Ilustrowany, Kurier Codzienny, Oberhard L., sygn. 1-N-3178

Fot. 8. Kamienica, w której mieszkała R. Pachucka podczas pobytu w Paryżu w 1908 roku.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Paryż, Quai de Bourbon 53, listopad 2023

Fot. 9. Wnętrze budynku, w którym znajduje się do dziś Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Paryż, Quai d'Orléans 6, listopad 2023

2.3.

Fot. 10. Paulina Kuczalska-Reinschmit w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku.

Pachucka R., Pamiętniki lat 1886–1914, Wrocław: Ossolineum, 1958, str. 101

Fot. 11. Romana Pachucka podczas studiów uniwersyteckich.

Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,

<https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024 r.], sygn. MF 1119

Fot. 12. Dział informacji o wyższych zakładach naukowych w Kalendarzu Kobiety Polskiej z 1910 roku redagowany przez Romanę Pachucką.

Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,

<https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024 r.], sygn. MF 1119

Fot. 13. Dokumenty Romany Pachuckiej z czasów studiowania na Uniwersytecie Warszawskim. Numer albumu: 99.

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. RP-99

Fot. 14. Zaświadczenie z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego o zwróceniu książek w wyznaczonym terminie, maj 1919 rok.

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. RP-99

Fot. 15. Podanie Romany Pachuckiej o wydanie zgody na otwarcie przewodu doktorskiego. Kraków 1919 r.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

Fot. 16. Protokół z posiedzenia komisji egzaminacyjnej Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 3 lipca 1919 roku.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504

Fot. 17. Fragment artykułu w czasopiśmie szkolnym dot. Reformy szkolnej na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Romaną Pachucką.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, Sygn. 1082-A PR, 5-6

2.3.1.

Fot. 18. Akt przysięgi podpisany przez Romanę Pachucką przy przyjęciu do Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlcach na stanowisku nauczycielki.

Archiwum Państwowe w Siedlcach, sygn. OU.6342.289.2023

Fot. 19. Sprawozdanie kasowe. Przykładowe wydatki miesięczne w Gimnazjum Żeńskim.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1931-02 03 R. 3 nr 8, Sygn. 1082-A PR, 16

2.3.2.

Fot. 20. Dokument potwierdzający mianowanie Romany Pachuckiej na stanowisko przełożonej w Gimnazjum Państwowym im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

Archiwum Państwowe w Siedlcach, sygn. OU.6342.289.2023

2.3.3.

Fot. 21. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi w drodze na zajęcia szkolne, 1935 rok.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga

Fot. 22. Zajęcia z ćwiczeń cielesnych na boisku Gimnazjum im. E. Szanieckiej w Łodzi w latach 1926-1930.

Materiały archiwalne Gimnazjum im. Emilii Szanieckiej w Łodzi udostępnione dzięki życzliwości P. Dyrektor P. K. Felde

Fot. 23. Fragment czasopisma „Młodzieńczy Lot”. Informacja na temat dysponowania funduszami.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1930-02 03 R. 1 nr 3, sygn. 1082-A PR, 24

Fot. 24. Pracownia matematyczna.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1929-11 R. 1 nr 1, sygn. 1082-A PR, 18

Fot. 25. Fragment kroniki szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Szanieckiej w Łodzi z 1935 roku.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1935-04 06 R. 6 nr 28, sygn. 1082-A PR, 24

Fot. 26. Pracownia polonistyczna oraz historyczna.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1931-09 10 R. 3 nr 11, sygn. 1082-A PR, 20

Fot. 27. Zakres działalności Gminy Szkolnej.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1930-06 R. 1 nr 5, sygn. 1082-A PR, 15

Fot. 28. Rekomendacja książki autorstwa Romany Pachuckiej – Polskie tradycje wychowania obywatelskiego.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, , 1933-11 12 R. 5 nr 22, sygn. 1082-A PR, str. 104

Fot. 29. Odznaczenie Romany Pachuckiej Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu pedagogicznym.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1934-04 06 R. 5 nr 24, sygn. 1082-A PR, 1

Fot. 30. Osiedle Szkolne w trakcie budowy.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, sygn. 1082-A PR, str. 1

Fot. 31. Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Osiedla. Po prawej na dole – dyrektorka dr Romana Pachucka.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, 1933-09 10 R. 5 nr 21, sygn. 1082-A PR, str. 1

2.3.4.

Fot. 32. Fragment informatora Mazowsza Płockiego z 1939 roku, dot. Rady Szkolnej Miejskiej Miasta Płocka.

Kalendarz – informator Mazowsza Płockiego, 1939 r., str. 68., <httpmbc.cyfrowemazowsze.plContent58286PDF00063272%20-%20Kalendarz%20informator%20Mazowsza%20P%C5%82ockiego%20-%20C-Ploc00>
[dostęp: 01.04.2024 r.]

Fot. 33. Mała matura w Gimnazjum Żeńskim im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku, 1938 rok. Romana Pachucka na środku w pierwszym rzędzie od dołu.

Archiwum prywatne P. Ireny Płońskiej-Łoś

Fot. 34. Romana Pachucka, fotografia z Kenkarty – karty rozpoznawczej. Okres II wojny światowej.

Archiwum Państwowe w Płocku, Oddział w Łęczycy, sygn. 306

Fot. 35. Grono pedagogiczne Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku, rok szkolny 1937/1938. Romana Pachucka siedzi szósta od lewej w pierwszym rzędzie.

Archiwum prywatne P. Ireny Płońskiej-Łoś

2.3.5.

Fot. 36. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, rok szkolny 1947/1948.

Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Pułtusk, fotografie z dokumentów szkolnych, sygn. 79/382/0/41

Fot. 37. Podpis Romany Pachuckiej pod protokołem Rady Pedagogicznej Gimnazjum Żeńskiego w Pułtusk z lat 1945-1946.

Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Pułtusk, sygn. 79/382/0/49

Fot. 38. Drużyna harcerska *Świt* w Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk w roku szkolnym 1946/1947.

Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz

Fot. 39. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk w stroju galowym po zajęciach szkolnych, 1946 rok.

Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz

2.4.

Fot. 40. Dom Romany Pachuckiej, nazywany *Willą Romanówką*. Widok z ogrodu za domem i od boku.

Rysunki autorstwa P. Grzegorza Mciejczaka. Stworzone z opisu wspomnień P. Janiny Błaszczuk, córki P. Antoniny

Fot. 41. Telegram wysłany do brata Romany Pachuckiej – Mariana, zaadresowany do Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

Akta osobowe Mariana Pachuckiego, Instytut Zachodni w Poznaniu

Fot. 42. Kartka świąteczna wysłana przez Romanę Pachucką 9 miesięcy przed śmiercią.

Materiały udostępnione przez P. Marcina Pydę

Fot. 43. Nekrolog Romany Pachuckiej w Panoramie Dziennika Łódzkiego z 3 stycznia 1965 roku.

Panorama Dziennika Łódzkiego, 03.01.1965, R 20, nr (3)2

CZĘŚĆ III

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO – EDUKACYJNA ROMANY PACHUCKIEJ

3.1.

Fot. 44. List wysłany przez Romanę Pachucką w 1960 roku, dotyczący przesłania II tomu pamiętników.

Korespondencja, Ossolineum, Wrocław 1958, sygn. 143, str. 111

Fot. 45. Romana Pachucka w 1927 roku.

Kobieta współczesna. Ilustrowany tygodnik społeczno-literacki, R. 1, nr 13, 1927

3.3.

Fot. 46. Informacje o prenumeracie Steru w Kalendarzu Kobiety Polskiej z 1910 roku.

Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,

<https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024 r.], sygn. MF 1119

Fot. 47. Zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich w 1910 roku.

Kalendarz Kobiety Polskiej, 1910 r., Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego,

<https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/2973/edition/2038/content> [dostęp: 05.06.2024], sygn. MF 1119

3.4.

Fot. 48. Wyniki badań ankietowych z 1913 roku dot. czytelnictwa wśród dzieci.

Dziecko, czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu, W sprawie czytelnictwa dzieci, R. 1, 1913, z. 8, str. 444

Fot. 49. Opis wnętrza sklepu *Towarzystwa popierania Przemysłu Ludowego* przy al. Jerozolimskich w 1913 roku.

Dziecko, czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu, Zabawki wyrobu ludowego, R. 1, 1913, z. 9, str. 537

Fot. 50. Zespół taneczny w Gimnazjum Żeńskim im. Klaudyny Potockiej w Pułtusk, 1947 rok.

Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz

Fot. 51. Fragment rozmowy przeprowadzonej z dr Romaną Pachucką w *Bluszczu* – piśmie tygodniowym *Ilustrowanym dla Kobiet*.

Bluszcz, 5 października 1912, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, sygn. 110-016738

CZĘŚĆ IV

DZIEDZICTWO ROMANY PACHUCKIEJ

4.1.2.

Fot. 52. Fragment wiersza pt. *Dziewczyny od Szczanieckiej*, autorstwa E. Pałczyńskiego.

Napisany z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia szkoły, listopad 1995 rok.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga

4.1.3.

Fot. 53. Wycieczka szkolna do Wieliczki. Klasa II a, b i c. Romana Pachucka w drugim rzędzie od dołu, trzecia od lewej, 1934 rok.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga

Fot. 54. Fragment *Złotej Księgi* Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga

Fot. 55. Legitymacja uczniowska Janiny Markowskiej (Gołębiewskiej-Grzelczak) podpisana przez Romanę Pachucką. Rok szkolny 1934/1935.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak, Złota Księga

Fot. 56. Przedwojenne absolwentki Gimnazjum im. Emilii Sczanieckiej w Łodzi przed nieistniejącym już domem Romany Pachuckiej w Sokolnikach-Lesie.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak

4.1.4.

Fot. 57. Wycieczka szkolna zorganizowana przez Romanę Pachucką (siedząca w środku), Pułtusk, rok szkolny 1945/1946.

Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz

Fot. 58. Uczennice w stroju szkolnym, Pułtusk, 1947 rok.

Archiwum prywatne P. Ireny Łapińskiej-Siarkiewicz

Fot. 59. Byłe uczennice Romany Pachuckiej: P. Danuta Niesłuchowska, P. Leokadia Jadwiga Zadrożna, P. Irena Łapińska – Siarkiewicz, Pułtusk, maj 2024 rok

Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Pułtusk, 11.05.2024 r.

4.1.5.

Fot. 60. Romana Pachucka w latach powojennych.

Księga Pamięci zmarłych, poległych i pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pułtuskiego od 1918 roku, Pułtуска Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela.

Fot. 61. Portret R. Pachuckiej oraz *Willa Romanówka*. Na pierwszym planie Romana Pachucka w swoim ulubionym bujanym fotelu, pies Bary w ogrodzie. Na drugim zdjęciu P. Janina oraz Romana Pachucka na tyłach domu zbierające grzyby.

Rysunki autorstwa P. Grzegorza Mciejczaka. Stworzone z opisu wspomnień P. Janiny Błaszczyk, córki P. Antoniny

4.2.

Fot. 62. Biogram Romany Pachuckiej w Księdze Pamiątkowej zmarłych, poległych oraz pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pułtuskiego od 1918 roku.

Księga Pamięci zmarłych, poległych i pomordowanych nauczycieli i nauczycielek z powiatu pułtuskiego od 1918 roku, Pułtуска Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela

Fot. 63. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Sokolnikach-Lesie.

Archiwum prywatne rodziny P. Janiny Gołębiewskiej-Grzelczak

Fot. 64. Tablica z nazwą ulicy dr Romany Pachuckiej w Sokolnikach-Lesie.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Sokolniki-Las, 11.05.2024

Fot. 65. Grafika dotycząca spaceru tematycznego organizowanego przez Łódzki Szlak Kobiet pt. *Rozwydrzone awanturnice i fanatyczne emancypantki. Szlakiem nauczycielek i szkół dla dziewcząt*. Na samej górze grafika przedstawiająca Romanę Pachucką.

Łódzki Szlak Kobiet

Fot. 66. Spacer organizowany przez Łódzki Szlak Kobiet, zbiórka przy ul. Narutowicza 59a.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Łódź, 14.07.2024

Fot. 67. Fotografia z działaczkami Łódzkiego Szlaku Kobiet przed gmachem daw.

Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi (ob. IV LO).

Archiwum prywatne Pauliny Dawid, Łódź, 14.07.2024

Fot. 68. Plakat informujący o spotkaniu z mieszkańcami będący elementem promocyjnym zbiórki na odnowę grobu Romany Pachuckiej.

Grafika autorstwa Pauliny Dawid

Fot. 69. Spotkanie z mieszkańcami w kawiarni 40. w Sokolnikach-Lesie promujące inicjatywę odnowy grobu byłej, zasłużonej mieszkanki Sokolnik – Romany Pachuckiej.

Zdjęcie autorstwa B. Jundo-Kaliszewskiej

Fot. 70. Stary grób Romany Pachuckiej i jej matki, Adelajdy z Kornackich Pachuckiej na cmentarzu rzymskokatolickim w Ozorkowie.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 71. Zaproszenie na uroczyste odsłonięcie grobu Romany Pachuckiej umieszczone na tablicy ogłoszeń przed główną bramą cmentarza w Ozorkowie.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 72. Uroczysty przemarsz na miejsce spoczynku Romany Pachuckiej. Poczet sztandarowy ze sztandarem Gimnazjum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Łodzi z 1921 roku.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 73. Krótka powitanie przybyłych i przemowa przed odsłonięciem nowego pomnika R. Pachuckiej.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 74. Moment odsłonięcia pomnika Romany Pachuckiej. Po prawej P. Janina Błaszczuk, z tyłu poczet sztandarowy IV LO.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 75. Nowy grób Romany Pachuckiej udekorowany wieńcami, zniczami i kwiatami w dniu uroczystego odsłonięcia.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 76. Grób Romany Pachuckiej na cmentarzu w Ozorkowie w dniu 1.11.2024 r.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 77. Obchody święta szkoły w IV Liceum Ogólnokształcącym im. E. Sczanieckiej w Łodzi, 20.11.2024 r.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 78. Obchody święta szkoły w IV Liceum Ogólnokształcącym im. E. Sczanieckiej w Łodzi, 20.11.2024 r.

Archiwum prywatne Pauliny Dawid

Fot. 79. Występ artystyczny, taniec włókniarek w wykonaniu uczennic IV LO.

IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Sczanieckiej w Łodzi

Fot. 80. Podziękowanie za zaproszenie na uroczyste obchody 104. lecia szkoły.

IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Sczanieckiej w Łodzi

Fot. 81. Uczennice przy grobie Romany Pachuckiej w dniu uroczystości szkolnych, Ozorków 20.11.2024 r.

IV Liceum Ogólnokształcące im. E. Sczanieckiej w Łodzi

SPIS TABEL

CZĘŚĆ I

EDUKACJA KOBIET W KONTEKŚCIE REALIÓW OŚWIATOWYCH, SPOŁECZNYCH, POLITYCZNYCH I KULTUROWYCH

1.4.

Tab. 1. Zestawienie ilościowe uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w latach 1936-1985.

Stańczak-Wiślik K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczevska B., Kobiety w Polsce (1945-1989). Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 265

Tab. 2. Zestawienie ilościowe uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w latach 1936-1985.

Stańczak-Wiślik K., Perkowski P., Fidelis M., Klich-Kluczevska B., Kobiety w Polsce (1945-

1989). *Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2020, str. 263*

Tab. 3. Studenci szkół wyższych (1950/1951 – 1964/1965).

Mały Rocznik Statystyczny 1965

CZĘŚĆ III

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO – EDUKACYJNA ROMANY PACHUCKIEJ

3.1.

Tab. 4. Pamiętniki Romany Pachuckiej z podziałem na tomy i rozdziały.

Pachucka R., Pamiętniki z lat 1886-1914, Ossolineum, Wrocław 1958

Pachucka R., Pamiętniki z lat 1914-1936, Walka, Ossolineum, Wrocław 1958

Opracowanie własne

3.1.3.

Tab. 5. Czasopismo Gminy Szkolnej Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, podział na numery i podejmowane tematy.

Czasopismo Gminy Szkolnej Uczennic Gimnazjum Żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi,

Młodzieńczy Lot, red. Romana Pachucka, sygn. 1082-A PR, 1., 1929-1937

Opracowanie własne

Tab. 6. Działalność publicystyczna Romany Pachuckiej w *Sterze*, 1908-1914.

Ster, Organ Równouprawnienia Kobiet Polskich. Dwutygodnik do spraw wychowania i pracy kobiet, 1909-1914

Opracowanie własne

3.1.4.

Tab. 7. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Edukacja dzieci i młodzieży

Opracowanie własne

Tab. 8. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Kariera zawodowa nauczyciela

Opracowanie własne

Tab. 9. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Metodyka nauczania

Opracowanie własne

Tab. 10. Publikacje pedagogiczne Romany Pachuckiej: Szkolnictwo średnie i wyższe

Opracowanie własne

4.2.

Tab. 11. Praktyki i strategie upamiętniania Romany Pachuckiej podjęte przez autorkę rozprawy. Zrealizowane działania według kryterium funkcji.

Opracowanie własne